

Zoophilologica

Polish Journal of Animal Studies

Nr 2 (12) / 2023

ZOOPHILOLOGICA

Polish Journal of Animal Studies

Nr 2 (12)/2023

Redakcja naukowa numeru 2 (12)/2023
Justyna Tymieniecka-Suchanek

Rada Naukowa

Jerzy Axer (Uniwersytet Warszawski), Andrzej Bereszyński (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), Piotr Czerwiński (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Ewa Domańska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Department of Anthropology, Stanford University, USA), **Adam Dziadek** (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – **zastępca przewodniczącej**, Andrzej Elżanowski (Uniwersytet Warszawski), Paweł Gusin (Politechnika Wrocławska), John W.M. Jagt (Natuurhistorisch Museum Maastricht, Holandia), Elena Jagt-Yazykova (Uniwersytet Opolski / Saint Petersburg State University, Rosja), Andrzej Kiepas (Politechnika Śląska), Dominique Lestel (École normale supérieure, Francja), Ramona Malita (West University of Timișoara, Rumunia), Eric W.A. Mulder (Natura Docet Wonderryck Twente, Denekamp, Holandia), Aleksander Nawarecki (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Ruth Padel (King's College London, Anglia), Małgorzata Quinkenstein (Zentrum für Historische Forschung der Polnischen Akademie der Wissenschaften, Niemcy), Inna Shved (Brest State A.S. Pushkin University, Białoruś), Tadeusz Sławek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Alfia Smirnova (Moscow State Pedagogical University, Rosja), Włodzimierz Tyburski (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie), **Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska** (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – **przewodnicząca**, Krzysztof Ziarek (Department of Comparative Literature, University at Buffalo, USA), Joanna Żylińska (Department of Media and Communications Goldsmiths, University of London, Anglia)

Kolegium Redakcyjne

Dominika Dzwonkowska (filozofia i bioetyka), Marek Głowacki (sztuka), Dariusz Gzyra (etyka praw zwierząt), Jacek Kurek (historia), **Magdalena Malinowska** (pierwsza sekretarz), **Krzysztof Malek** (p.o. pierwszy sekretarz), Alina Mitek-Dziemba (ekokrytyka), Tomasz Nowak (językoznawstwo), **Małgorzata Poks** (zastępczyni redaktorki naczelnej), Piotr Skubała (nauki biologiczne), **Anna Tyka** (druga sekretarz), **Justyna Tymieniecka-Suchanek** (redaktorka naczelna, literaturoznawstwo), Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska (kulturoznawstwo)

Zagraniczni redaktorzy naukowi

Laura Kline (Wayne State University, USA), Tatiana Kovaleva (Saint Petersburg State University, Rosja), Simone Pollo (Sapienza Università di Roma, Włochy), Oksana Timofeeva (Humboldt University in Berlin, Niemcy)



Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura



Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Adres redakcji

Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies
Centrum Dydaktyczno-Naukowe Neofilologii
41-200 Sosnowiec, ul. S. Grota-Roweckiego 5, p. 4.10
tel. (+48) 32-36-40-921, e-mail: redakcja.zoophilologica@us.edu.pl

Spis treści

Od redakcji (*Justyna Tymieniecka-Suchanek*)

PETER SINGER: Wszystkie zwierzęta są równe... czyli dlaczego zasada etyczna, na której opiera się ludzka równość, wymaga od nas także równego traktowania zwierząt

Artykuły

ETYKA / BIOPOLITYKA / NAUKA

PAWEŁ KOPERSKI: Asymetria powinności etycznych, czyli o nierównym traktowaniu różnych grup zwierząt w badaniach naukowych

ANDRZEJ ELŻANOWSKI: Prześladowanie zwierzęcych imigrantów

ANNA TOMAŃSKA: Rozwój możliwości wykorzystania jaj dla potrzeb człowieka – kontekst naukowy i społeczny

SOCJOLOGIA

LUCYNA KOPCIEWICZ, MARCIN WELENC: COVID i zwierzęta. Zwierzęco-ludzka rodzinność i zwierzęca przestrzeń miejska w czasach pandemii

LITERATURA

ELWIRA KACZYŃSKA: Świadek Eliana o rogatych zwierzętach Indii

AGATA KNOPIK: Nagrobki zwierzęce Jana Gawińskiego w perspektywie ekokrytyki

KAROLINA KOPAŃSKA: W kierunku animalizmu. Relacja człowiek–zwierzę w powieści Filelfo *L'assemblea degli animali*

GRZEGORZ OJCEWICZ: Zwierzęta w rytuałach rosyjskiej czarnej magii w koncepcji
Natashy Helvin

JĘZYKOZNAWSTWO

BARBARA MAZUREK: Językowy obraz świni w języku hiszpańskim. Analiza
na podstawie materiału leksykograficznego

Polemiki/omówienia

MARCIN URBANIAK: Etyka nadziei w służbie zagrożonej planety – *The Book of
Hope* Jane Goodall

Komentarze

ANDRZEJ ELŻANOWSKI: Ubój rytualny jest niehumanitarny

JAN WOLEŃSKI: Kilka uwag o uboju rytualnym

Table of Contents

From the Editors (*Justyna Tymieniecka-Suchanek*)

PETER SINGER: All Animals Are Equal... or why the ethical principle on which human equality rests requires us to extend equal consideration to animals too

Articles

ETHICS / BIOPOLITICS / SCIENCE

PAWEŁ KOPERSKI: The asymmetry of ethical obligations or the unequal treatment of various groups of animals in scientific research

ANDRZEJ ELŻANOWSKI: The persecution of animal immigrants

ANNA TOMAŃSKA: Growing possibilities of using eggs for human needs – scientific and social context

SOCIOLOGY

LUCYNA KOPCIEWICZ, MARCIN WELENC: Covid and animals. Animal-human familiarness and animal space in the city in the times of the pandemic

LITERATURE

ELWIRA KACZYŃSKA: Aelian's Testimony on the Horned Animals of India

AGATA KNOPIK: Jan Gawiński's animal epitaphs in view of the ecocriticism

KAROLINA KOPAŃSKA: Towards Animalism. The human-animal relationship in Filelfo's novel *L'assemblea degli animali*

GRZEGORZ OJCEWICZ: Animals in Russian black magic rituals according to Natasha Helvin

LINGUISTICS

BARBARA MAZUREK: The linguistic vision of pigs in Spanish. Analysis based on lexicographic data

Polemic/Discussion

MARCIN URBANIAK: Ethics of hope in the service of an endangered planet.
A Review of *The Book of Hope* by Jane Goodall

Commentaries

ANDRZEJ ELŻANOWSKI: Ritual slaughter is inhumane

JAN WOLEŃSKI: Some Remarks on Ritual Slaughter

Содержание

От редакции (*Юстына Тыменецка-Суханек*)

ПИТЕР СИНГЕР: Все животные равны... или почему этический принцип, на котором основано человеческое равенство, требует от нас одинакового внимания и к животным

Статьи

ЭТИКА / БИОПОЛИТИКА / НАУКА

ПАВЕЛ КОПЕРСКИ: Асимметрия этических обязательств, или неравное отношение к различным группам животных в научных исследованиях

АНДЖЕЙ ЭЛЬЖАНОВСКИ: Преследование животных-иммигрантов

АННА ТОМАНЬСКА: Развитие возможностей использования яиц для нужд человека – научный и социальный контекст

СОЦИОЛОГИЯ

ЛУЦИНА КОПЦЕВИЧ, МАРЦИН ВЕЛЕНЦ: Ковид и животные. Семья животных и человека и городское пространство животных во время пандемии

ЛИТЕРАТУРА

ЭЛЬВИРА КАЧИНЬСКА: Свидетельство Элиана о рогатых животных Индии

АГАТА КНОПИК: Эпитафии животным Яна Гавиньского в свете экокритики

КАРОЛИНА КОПАНЬСКА: На пути к анимализму. Взаимоотношения человека и животного в романе Филельфо *L'assemblea degli animali*

ГЖЕГОЖ ОЙЦЕВИЧ: Животные в ритуалах русской чёрной магии в концепции Наташи Хельвин

ЛИНГВИСТИКА

БАРБАРА МАЗУРЕК: Языковая картина свиньи в испанском языке. Анализ на основании лексикографического материала

Полемика/дискуссии

МАРЦИН УРБАНЯК: Этика надежды на службе планете, находящейся под угрозой исчезновения. Рецензия на *The Book of Hope* Джейн Гудолл

Комментарии

АНДЖЕЙ ЭЛЬЖАНОВСКИ: Ритуальный убой негуманен

ЯН ВОЛЕНЬСКИ: Несколько замечаний о ритуальном убое



Od redakcji

Szanowni Czytelnicy,


Z wielką radością oddajemy do Waszych rąk kolejny, dwunasty, numer interdyscyplinarnego czasopisma naukowego „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, które od 2021 roku ukazuje się jako półrocznik. W bieżącym numerze prezentujemy kilkanaście tekstów. Na uwagę zasługuje fakt, że znów na naszych łamach gości światowej sławy filozof Peter Singer, ale tym razem ze swoją najnowszą książką, której fragment prezentujemy w polskim przekładzie! Prócz artykułów, które rekomendujemy, polecamy dwa bardzo ważne komentarze stanowiące krytyczną ocenę artykułu o uboju rytualnym zwierząt w Polsce, jaki został opublikowany w numerze 2(10) 2022. Cieszymy się, że nasze artykuły dają asumpt do ożywionej dyskusji, owocnej polemiki lub, jak w tym przypadku, jednoznacznych komentarzy. Zachęcamy do publikowania tego rodzaju głosów, które świadczą o tym, że czasopismo jest czytane z głębokim namysłem. Jednocześnie warto zaznaczyć, że nasza Redakcja ponosząc całkowitą odpowiedzialność za merytoryczny i językowy poziom publikowanych materiałów, nie bierze odpowiedzialności za reprezentowany przez autorów światopogląd. Trzeba przy tym podkreślić, że „Zoophilologica” jest pismem otwartym na wielość perspektyw interdyscyplinarnych i międzydziedzinowych. Jednak ubojowi rytualnemu jako praktyce wobec zwierząt mówimy: NIE!

W niniejszym numerze znalazło się trzynaście różnorodnych tematycznie i problemowo tekstów. Nie porzucamy jednak tradycji wydawania numerów jako zeszytów monograficznych. Będziemy ją kontynuować w przyszłym roku i kolejnych latach. Już numer 1/2024 powróci do naszej tradycji i będzie poświęcony transfiguracjom weganizmu. Z kolei w numerze 2/2024 zaprezentowane zostaną

różnorodne tematycznie badania z zakresu animal studies. W 2025 roku ukążą się dwa numery tematyczne: w pierwszym podjęte będzie zagadnienie dotyczące zwierząt w teorii i praktyce politycznej, a drugi zostanie poświęcony bezkręgowcom. Zwiększona częstotliwość ukazywania się czasopisma pozwala na wydawanie numerów tematycznych i nietematycznych. Oblicze tych drugich kształtują spontanicznie sami Autorzy, dając świadectwo swoich pasji badawczych, sygnalizując nierzadko najbardziej nowatorskie trendy rozwijane w zakresie studiów nad zwierzętami.

Jednocześnie informujemy, że czasopismo rozwija się i jest rozpoznawalne w Polsce. Żywimy nadzieję, że zacznie być znane również na świecie. Dzięki staraniom Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego „Zoophilologica” dostała się do kolejnej bazy – EBSCO.

Zapraszamy do nadsyłania niepublikowanych dotychczas opracowań o charakterze naukowym, zwłaszcza artykułów będących wynikiem własnych badań w zakresie zwierzęcej tematyki, do której upowszechnienia bieżący numer dokłada skromną cegiełkę.

Justyna Tymieniecka-Suchanek
 <https://orcid.org/0000-0002-8709-9116>



PETER SINGER

Wszystkie zwierzęta są równe... czyli dlaczego zasada etyczna, na której opiera się ludzka równość, wymaga od nas także równego traktowania zwierząt*

Все животные равны... или почему этический принцип, на котором основано человеческое равенство, требует от нас одинакового внимания и к животным

Абстракт

Отрывок из книги *Animal Liberation Now* (Издательство: Нью-Йорк: HarperCollins, 2023), в котором показано, что, несмотря на растущую важность движения за освобождение животных, мы по-прежнему подвергаем их жестокому обращению в невообразимых масштабах. Книга возвращается к темам *Освобождения животных* — новаторской работы Питера Сингера 1975 года и исследует, как вопросы движения за права животных переплетаются с изменением климата и социальной справедливостью. Книга — это также голос, отстаивающий новую этику наших отношений с животными. В цитируемом отрывке Питер Сингер выступает за освобождение животных и равное отношение к интересам людей и нечеловеческих животных. Он также определяет видовой шовинизм

All Animals Are Equal... or why the ethical principle on which human equality rests requires us to extend equal consideration to animals too

Abstract

Extract from the book *Animal Liberation Now* (Publisher: New York: HarperCollins, 2023), which shows that despite the growing importance of the animal liberation movement, we still abuse animals on an incomprehensible scale. The book returns to the themes of *Animal Liberation* — Peter Singer’s groundbreaking work from 1975 and examines how the issues of the animal rights movement intertwine with climate change and social justice. The book is also a voice arguing for a new ethics of our relationship with animals. In the quoted passage, Peter Singer argues for animal liberation and equal treatment of the interests of humans and non-humans. He also describes speciesism as prioritizing the interests of one’s own species. The ethical basis for equal treatment of different species is their shared capacity to suffer.

* Fragment z książki Petera Singera *Animal Liberation Now* (Nowy Jork: HarperCollins, 2023: 1–9), copyright © Peter Singer, 1975, 2023, przetłumaczony na język polski i opublikowany tutaj za zgodą Autora.

как приоритет интересов своего вида. Этической основой равно обращения с разными биологическими видами является их общая способность страдать.

Ключевые слова: Питер Сингер, Освобождение животных, утилитаризм, не-человеческие животные, равенство интересов, этика

Keywords: Peter Singer, *Animal Liberation*, utilitarianism, non-human animals, equality of interests, ethics

Podstawa równości

Hasło „wyzwolenie zwierząt” może brzmieć bardziej jak parodia innych ruchów wyzwoleniczych niż poważny cel. W rzeczy samej, idea „praw zwierząt” była kiedyś wykorzystywana do parodiowania kwestii praw kobiet. Kiedy Mary Wollstonecraft, prekursorka współczesnych feministek, opublikowała w 1792 roku *Vindication of the Rights of Woman* [„Wołanie o prawa kobiety”], jej poglądy zostały powszechnie uznane za absurdalne i wkrótce w odpowiedzi ukazała się anonimowa publikacja zatytułowana *A Vindication of the Rights of Brutes* [„Obrona praw zwierząt”]. Zapewne autor tej satyrycznej pracy (którym okazał się Thomas Taylor, wybitny filozof z Cambridge) próbował obalić dowody Wollstonecraft, pokazując, że można się posunąć o krok dalej – chociaż w trakcie wywodu, czerpiąc obficie z niezwykłego dzieła Porfiriusza *O powstrzymaniu się od zabijania zwierząt* z III wieku naszej ery, Taylor podaje kilka dobrych argumentów na rzecz zwierząt. Jeśli argument za równością jest słuszny w przypadku kobiet, to dlaczego nie miałby być stosowany w przypadku psów, kotów i koni? Wydaje się jednak, że dla Taylora i prawie wszystkich jemu współczesnych utrzymywanie, że zwierzęta mają prawa, było oczywistym absurdem, dlatego też wnioskowanie na rzecz równości kobiet miało być równie nieuzasadnione.

Przyjmijmy założenie, że chcemy bronić praw kobiet przed atakiem Taylora. Jak powinniśmy odpowiedzieć? Jednym ze sposobów byłoby stwierdzenie, że argument za równością kobiet i mężczyzn nie może być rozszerzony na zwierzęta inne niż ludzie. Kobiety, na przykład, mają prawo do głosowania, ponieważ są tak samo zdolne do podejmowania racjonalnych decyzji dotyczących przyszłości, jak mężczyźni; jednakże psy nie są w stanie zrozumieć znaczenia wyborów, więc nie powinny mieć prawa do głosowania. Istnieje wiele innych zdolności, które są wspólne dla mężczyzn i kobiet, natomiast nie są wspólne dla ludzi i zwierząt. Można by zatem powiedzieć, że mężczyźni i kobiety są równi i powinni mieć równe prawa, podczas gdy ludzie i nie-ludzie są różni i nie powinni mieć równych praw.

Rozumowanie to jest poprawne, jeśli chodzi o równość kobiet i mężczyzn. Istotne różnice między ludźmi a innymi zwierzętami muszą powodować pewne różnice

w prawach, które przysługują każdemu z nich. Istnieją jednak również istotne różnice między dorosłymi a dziećmi. Ponieważ ani psy, ani małe dzieci nie są w stanie głośować, żadne z nich nie ma prawa głosu. Uznanie tego faktu nie stoi jednak na przeszkodzie rozszerzeniu bardziej podstawowej zasady równości na dzieci lub zwierzęta niebędące ludźmi. Rozszerzenie to nie oznacza, że musimy traktować wszystkich w dokładnie taki sam sposób, niezależnie od wieku czy zdolności umysłowych. Podstawowa zasada równości nie wymaga równego lub identycznego traktowania; wymaga równego podejścia. Równościowe podejście do różnych istot może prowadzić do różnego traktowania i różnych praw.

Istnieje więc inny sposób odpowiedzi na próbę sparodiowania przez Taylora kwestii praw kobiet. Ten sposób nie zaprzecza oczywistym różnicom między istotami ludzkimi a zwierzętami innymi niż ludzie, ale nie znajduje nic absurdalnego w pomysle, że podstawowa zasada równości ma zastosowanie do zwierząt. Na tym etapie taki wniosek może wydawać się nieuzasadniony, ale jeśli dogłębniej zbadamy podstawy, na których opiera się nasze poparcie dla równości wszystkich ludzi, zobaczymy, że znaleźlibyśmy się na grząskim gruncie, gdybyśmy domagali się równości dla każdego członka gatunku *Homo sapiens*, jednocześnie odmawiając równego traktowania zwierzętom innym niż ludzie.

Aby to wyjaśnić, musimy najpierw przyjrzeć się temu, co dokładnie twierdzimy. Ci, którzy bronią hierarchicznych, nieegalitarnych społeczeństw, często wskazują, że niezależnie od tego, jaki sposób badania wybierzemy, po prostu nie jest prawdą, że wszyscy ludzie są równi w opisowym znaczeniu tego słowa. Ludzie mają różne kształty i rozmiary; mają różne zdolności intelektualne, różne siły fizyczne, różne walory moralne, różne stopnie wrażliwości i współczucia dla potrzeb innych, różne umiejętności skutecznej komunikacji oraz różne zdolności do odczuwania przyjemności i bólu. Krótko mówiąc, gdyby żądanie równości opierało się na faktycznej równości wszystkich istot ludzkich, musielibyśmy zaprzestać domagania się równości.

Na szczęście nie ma logicznie przekonującego powodu, by zakładać, że faktyczna różnica w zdolnościach dwojga ludzi uzasadnia jakąkolwiek różnicę w moralnej wadze, jaką powinniśmy nadać ich potrzebom i interesom. Równość jest moralnym ideałem, a nie stwierdzeniem faktu. Zasada równości istot ludzkich nie jest opisem domniemanej faktycznej równości między ludźmi: jest to instrukcja, jak powinniśmy traktować istoty ludzkie.

Jeremy Bentham, założyciel reformatorskiej utylitarystycznej szkoły filozofii moralnej, włączył zasadniczą podstawę równości moralnej do swojego systemu etycznego za pomocą formuły: „Każdy liczy się za jednego i tylko za jednego”. Innymi słowy, interesy każdej istoty poddanej naszemu działaniu należy rozważyć i nadać im taką samą wagę, jak podobnym interesom każdej innej istoty. John Stuart Mill powiedział, że pierwszą zasadą utylitaryzmu jest „doskonała bezstronność między osobami”. Późniejszy utylitarysta, Henry Sidgwick, ujął to w następujący

sposób: „Dobro każdej jednostki jest tak samo ważne z punktu widzenia (jeśli mogę tak powiedzieć) Wszechświata, jak dobro jakiegokolwiek innej jednostki”. R.M. Hare, który prowadził katedrę filozofii moralnej na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdy byłem tam studentem w latach siedemdziesiątych, argumentował, że aby dokonać szczerego sądu etycznego, trzeba być gotowym postawić się w sytuacji każdego z tych, kogo dotyczy ten sąd, i nadal chcieć, aby decyzja zapadła. John Rawls, profesor Uniwersytetu Harvarda i najwybitniejszy amerykański filozof zajmujący się etyką w tym samym okresie, uchwycił podobną ideę za pomocą „zasłony niewiedzy”, za którą ludzie muszą wybrać zasady sprawiedliwości rządzące społeczeństwem, w którym będą żyć. Dopiero po tym, jak zasady zostaną ustalone, a zasłona zostanie podniesiona, dowiedzą się, jakie mają właściwości i jakie pozycje zajmują¹.

Z powyższej zasady równości wynika, że nasza troska o innych i nasza gotowość do rozważenia ich interesów nie powinny zależeć od tego, jacy ci inni są lub jakie zdolności mogą posiadać. To, do czego skłania nas nasza troska, może różnić się w zależności od cech istot, których dotyczy nasze działanie: troska o dobro dzieci wymaga, byśmy nauczyli je czytać; troska o dobro świń może wymagać nie więcej niż to, byśmy zostawili je z innymi świniami w miejscu, w którym mają odpowiednią ilość pożywienia i przestrzeń do swobodnego wędrowania. Podstawowym elementem jest wzięcie pod uwagę interesów istoty, niezależnie od tego, jakie te interesy mogą być, a to wzięcie pod uwagę musi, zgodnie z zasadą równości, być rozszerzone w równym stopniu na wszystkie istoty posiadające interesy, niezależnie od ich rasy, płci lub gatunku.

To właśnie na tej podstawie muszą ostatecznie opierać się sprawy przeciwko rasizmowi i seksizmowi; i zgodnie z tą zasadą należy również potępić gatunkizm. Gatunkizm, w swojej podstawowej i najważniejszej formie, jest uprzedzeniem lub stronniczością na korzyść interesów członków własnego gatunku i przeciwko interesom członków innych gatunków, wyłącznie na podstawie przynależności gatunkowej. Wtórna forma gatunkizmu dotyczy sytuacji, gdy przywiązujemy większą wagę do interesów niektórych zwierząt pozaludzkich należących do określonego

¹ John Stuart Mill odnosi się do „zasady Benthama” i określa ją jako „pierwszą zasadę schematu utylitarnego” oraz zasadę „doskonałej bezstronności” w swoim *Utylitaryzmie*, red. Katarzyna de Lazari-Radek i Peter Singer (New York: Norton Library, 2021, pierwsza publikacja 1861), s. 81. Mill parafrazuje uwagę Benthama w swojej *Rationale of Judicial Evidence, specially applied to English practice*, red. J.S. Mill, 5 tomów (London, 1827), iv, 475 (księga VIII, rozdział XXIX); przedruk w: *The Works of Jeremy Bentham*, red. J. Bowring, Edinburgh, 1838–43, vii, 334. Dla fragmentu z Sidgwicka zob. *The Methods of Ethics*, wyd. 7 (1907; przedruk, London: Macmillan, 1963), s. 382. Zob. także R.M. Hare, *Moral Thinking* (Oxford University Press, 1982), a krótkie omówienie zasadniczej zgodności w tej kwestii między jego stanowiskiem a innymi stanowiskami zob. R.M. Hare, „Rules of War and Moral Reasoning” w *Philosophy and Public Affairs* 1(2) (1972) s. 166–181. Rawls opisuje „zasłonę niewiedzy” w *A Theory of Justice* (Boston: Harvard University Press/Belknap Press, Cambridge, 1972).

gatunku, na przykład psów, niż do podobnych interesów zwierząt należących do innego gatunku, takich jak świnie².

Pytanie Benthama

Wielu myślicieli zaproponowało zasadę równego rozważania interesów, w takiej czy innej formie, jako podstawową zasadę moralną; ale niewielu uznało, że zasada ta odnosi się tak samo do członków innych gatunków, jak i do naszego własnego. Jeremy Bentham był jednym z wyjątków. W wybiegającym w przyszłość tekście, napisanym w czasie, gdy niewolnicy pochodzenia afrykańskiego zostali uwolnieni przez Francuzów, ale nadal byli zniewoleni w dominiach brytyjskich, Bentham napisał:

„Oby nadszedł dzień, gdy reszta żywych stworzeń otrzyma prawa, których mogła pozbawić ich tylko ręka tyranii. Francuzi już doszli do tego, że nic nie usprawiedliwia pozostawienia bez ratunku ludzkiej istoty, dlatego tylko, że ma czarną skórę, na łaskę i niełaskę kata. Oby nadszedł dzień, gdy wszyscy uznają, iż liczba nóg, włochatość skóry lub to, jakie zakończenie ma *os sacrum*, nie są również argumentami przekonywającymi, aby wolno było doznającą uczuć istotę wydać na męczarnie. Ze względu na co można by wytyczyć nieprzekraczalną granicę? Byłoby to ze względu na zdolność do rozumowania lub może dar mowy? Jednakże dorosły koń lub pies jest bez porównania rozumniejszym i zdolniejszym do porozumiewania się zwierzęciem od dziecka mającego dzień czy tydzień, czy nawet miesiąc życia. Przypuśćmy jednak, że jest inaczej. Co by to pomogło? Należy pytać nie o to, czy zwierzęta mogą rozumować ani czy mogą mówić, lecz czy mogą cierpieć?”³

W tym fragmencie Bentham wskazuje na zdolność do cierpienia jako istotną cechę, która daje istocie prawo do równego traktowania. Zdolność do cierpienia – lub, ściślej, do odczuwania cierpienia i/lub przyjemności albo szczęścia – nie jest tylko kolejną cechą, taką jak posiadanie rozumu lub języka, samoświadomości lub poczucia sprawiedliwości. Ci, którzy rysują „nieprzekraczalną granicę” w odniesieniu do tych cech, włączają niektóre istoty ze zdolnością do cierpienia i wykluczają inne. Jednakże Bentham twierdzi, że musimy brać pod uwagę interesy wszystkich

² Termin „gatunkizm”, który zawdzięczam Richardowi Ryderowi, przyjął się w powszechnym użyciu od pierwszego wydania tej książki i obecnie pojawia się w *The Oxford English Dictionary* (OED). Słowo to pojawiło się po raz pierwszy w OED w 1986 roku, a niedawno zostało wymienione w internetowej wersji OED, ostatnio zmodyfikowanej w marcu 2018 roku i udostępnionej 13 sierpnia 2022 roku.

³ Jeremy Bentham, *Introduction to the Principles of Morals and Legislation* (1780), rozdział 17. [Polskie wydanie: Jeremy Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przeł. Bogdan Nawroczyński (Warszawa: PWN, 1958), 419–420 – M.K., D.K.].

istot zdolnych do odczuwania cierpienia lub przyjemności. Nie wyklucza on niczych interesów z rozważań, ponieważ zdolność do cierpienia i przyjemności jest warunkiem wstępnym posiadania interesów, warunkiem, który musi być spełniony, zanim będziemy mogli w ogóle mówić o interesach. Absurdem byłoby stwierdzenie, że kopnięcie kamienia przez dziecko na drodze nie leży w jego interesie. Kamień nie ma interesów, ponieważ cokolwiek mu zrobimy, nie będzie mieć żadnego wpływu na jego dobro. Zdolność do odczuwania cierpienia i przyjemności jest jednak nie tylko konieczna, ale także wystarczająca, abyśmy mogli powiedzieć, że istota ma interes – przynajmniej interes w tym, by nie cierpieć. Myszy, na przykład, mają interes w tym, by nie być kopane na drodze, ponieważ będą cierpieć, jeśli będą traktowane w ten sposób.

Chociaż Bentham mówi o „prawach” w zacytowanym przeze mnie fragmencie, argument ten tak naprawdę dotyczy równości, a nie praw. W innym, słynnym fragmencie Bentham określił „prawa naturalne” jako „nonsens”, a „prawa naturalne i niezbywalne” jako „nonsens na szczudłach”. Kiedy odnosi się do praw moralnych, opowiada się za ochroną ludzi i zwierząt, która powinna być uznawana przez prawo i opinię publiczną; ale prawdziwa waga argumentu moralnego nie spoczywa na prawach, ponieważ one z kolei muszą być uzasadnione ich tendencją do zmniejszania cierpienia i zwiększania szczęścia, nie tylko w indywidualnych przypadkach, ale w dłuższej perspektywie i dla wszystkich dotkniętych. Możemy zatem opowiadać się za równością zwierząt bez wikłania się w filozoficzne kontrowersje dotyczące podstaw praw, tego, kto je ma i jakie to są prawa. Język praw jest wygodnym politycznym skrótem, który jest nawet bardziej wartościowy teraz, w epoce błyskawicznych informacji, niż w czasach Benthama; ale nie jest niezbędny do argumentacji na rzecz radykalnej zmiany naszego stosunku do zwierząt.

Jeśli istota cierpi, nie ma moralnego usprawiedliwienia dla odmowy uwzględnienia tego cierpienia. Niezależnie od natury danej istoty zasada równego traktowania wymaga, aby jej cierpienie było liczone na równi z podobnym cierpieniem – o ile można dokonać przybliżonych porównań – każdej innej istoty. Jeśli istota nie jest zdolna do cierpienia, doświadczania przyjemności lub szczęścia, nie ma nic do policzenia. Tak więc granica doznaniowości (używając tego terminu do wskazania zdolności do odczuwania bólu lub przyjemności) jest jedyną możliwą do obrony granicą troski o interesy innych.

Czy nie jesteśmy jednak usprawiedliwieni, przypisując większą wagę interesom innych ludzi, ponieważ są oni członkami naszego własnego gatunku, podczas gdy inne zwierzęta nie są? Takie stwierdzenia – że „my jesteśmy (wstaw nazwę grupy, z którą się identyfikujesz), a oni nie” – były wcześniej wykorzystywane jako uzasadnienie odmowy równego traktowania interesów innych. Rasiści naruszają zasadę równości, nadając większą wagę interesom członków własnej rasy, a seksiści naruszają ją, faworyzując interesy własnej płci. Dziś możemy uznać takie rzekome uza-

sadnienia rasizmu i seksizmu za fałszywe ideologie, które zostały zaakceptowane tylko dlatego, że służyły interesom dominującej grupy. Podobnie gatunkiści pozwalają, by interesy ich własnego gatunku przeważały nad interesami członków innych gatunków. W każdym przypadku istnieje dominująca grupa, która postrzega osoby spoza niej jako gorsze, aby usprawiedliwić wykorzystywanie ich zgodnie z własnym życzeniem.

Możesz myśleć: Nie, ludzie są inni! Jesteśmy mądrzejsi od zwierząt, jesteśmy istotami racjonalnymi, jesteśmy samoświadomi, planujemy z wyprzedzeniem, jesteśmy wolni, jesteśmy podmiotami moralnymi. Z tego powodu mamy prawa, których nie mają inne zwierzęta, i jesteśmy uprawnieni do wykorzystywania innych zwierząt tak, jak chcemy. Ale, jak zauważył Bentham, argument ten implikuje, że ludzkie niemowlęta – które są mniej racjonalne, mniej samoświadome i mniej zdolne do planowania z wyprzedzeniem niż wiele zwierząt innych niż ludzie – również nie miałyby praw, a zatem byłibyśmy uprawnieni do wykorzystywania ich tak, jak wykorzystujemy zwierzęta. To samo dotyczyłoby niektórych ludzi po okresie niemowlęcym, którzy, czy to z powodu nieprawidłowości genetycznych, czy uszkodzenia mózgu, swymi umiejętnościami nigdy nie dorównają zdolnościom poznawczym niektórych zwierząt pozaludzkich. Co więcej, seria badań prowadzonych przez badacza psychologii z Harvardu Luciusa Caviolę wraz z innymi badaczami psychologii i filozofii z uniwersytetów w Oksfordzie i Exeter wykazała, że różnice w zdolnościach umysłowych tak naprawdę nie wyjaśniają, dlaczego ludzie przyznają ludziom moralne pierwszeństwo przed innymi zwierzętami. Wręcz przeciwnie, gdy badani zostali poproszeni o określenie, komu pomogliby w sytuacji, w której musieliby wybrać między człowiekiem a szympansem, 66% wybrało pomoc człowiekowi, nawet jeśli powiedziano im, że szympanś ma bardziej zaawansowane zdolności umysłowe niż człowiek⁴.

W pierwszym wydaniu tej książki omówiłem pogląd przedstawiony przez Stanleya Benna – powszechnie szanowanego filozofa, który spędził większość swojej kariery akademickiej na Australijskim Uniwersytecie Narodowym – że powinniśmy traktować istoty zgodnie z tym, co jest „normalne dla gatunku”, a nie zgodnie z ich rzeczywistymi cechami, a zatem uzasadnione jest przyznanie pierwszeństwa ludziom przed zwierzętami, nawet w sytuacji, w której człowiek ma niższe zdolności umysłowe niż zwierzę. Od tego czasu inni filozofowie bronili podobnych poglądów⁵. Badania przeprowadzone przez zespół Cavioli pokazują jednak, że typowy poziom zdolności umysłowych danego gatunku nie miał znaczącego wpływu na

⁴ Lucius Caviola, et al., „Humans first: Why people value animals less than humans”, *Cognition* 225: 105–139 (2022).

⁵ Stanley Benn, „Egalitarianism and Equal Consideration of Interests” w: J.R. Pennock i J.W. Chapman, red., *Nomos IX: Equality* (New York, Atherton Press, 1967), s. 62ff; John Finnis, „The fragile case for euthanasia: a reply to John Harris” w: J. Keown, red., *Euthanasia examined: Ethical, clinical and*

udzielane przez uczestników badania odpowiedzi na pytania o to, komu by pomogli. Nie obala to oczywiście twierdzenia etycznego, że powinno to mieć znaczenie, ale pokazuje, że nie wydaje się to ważnym czynnikiem wyjaśniającym, dlaczego ludzie uważają, iż przedstawiciele gatunku ludzkiego mają wyższy status moralny. [...] Caviola i jego zespół konkludują, że „głównym motorem moralnego antropocentryzmu jest gatunkizm”.

Przełożyli *Magdalena Kozhevnikova* i *Dmitry Kozhevnikov*

Peter Singer – jeden z najbardziej wpływowych żyjących współcześnie filozofów. Urodził się w Melbourne w Australii w 1946 roku. Studiował na Uniwersytecie Melbourne i Uniwersytecie Oxfordzkim. Wykładał na uniwersytetach w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Australii, a od 1999 roku jest profesorem bioetyki na Princeton University. W swoich pracach przeniósł ciężar rozważań etycznych z teorii na praktykę. Jest filozofem-utylitarnym, popularyzatorem idei wyzwolenia zwierząt. Wydana w 1975 roku książka *Animal Liberation* (*Wyzwolenie zwierząt*; polskie wydanie: Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 2004) przyniosła mu międzynarodową sławę i została okrzyknięta biblią Ruchu Wyzwolenia Zwierząt. Publikacja ta była inspiracją dla ogólnoświatowego ruchu na rzecz zmiany naszego podejścia do zwierząt nie-ludzkich. W 2012 roku Peter Singer został odznaczony Orderem Australii – najwyższym odznaczeniem obywatelskim w kraju. Założyciel organizacji charytatywnej *The Life You Can Save*; współredaktor-założyciel „*Journal of Controversial Ideas*”. Angażuje się w działania na rzecz poprawy losu zwierząt oraz w projekty charytatywne (zgodne z ideą „efektywnego altruizmu”). Słynie z kontrowersyjnych poglądów bioetycznych.

Peter Singer – one of the most influential contemporary philosophers alive. He was born in Melbourne, Australia in 1946. He studied at the University of Melbourne and Oxford University. He has taught at universities in England, the United States and Australia, and has been Professor of Bioethics at Princeton University since 1999. In his work he has shifted the weight of ethical considerations from theory to practice. He is a philosopher-utilitarian who has popularised the idea of animal liberation. His 1975 book *Animal Liberation* (*Wyzwolenie zwierząt*; Polish edition: Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 2004) brought him international fame and was hailed as the bible of the Animal Liberation Movement. The publication inspired a worldwide movement to change our attitude towards nonhuman animals. In 2012, Peter Singer was awarded the Order of Australia - the country's highest civic honour. Founder of the charity *The Life You Can Save*; co-editor-founder of the “*Journal of Controversial Ideas*”. Engaged in animal welfare and charitable

Wszystkie zwierzęta są równe... czyli dlaczego zasada etyczna, na której opiera się...

projects (consistent with the idea of 'effective altruism'). He is famous for his controversial bioethical views.

Magdalena Kozhevnikova – doktora nauk humanistycznych, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2015–2018 pracowała w Instytucie Filozofii Rosyjskiej Akademii Nauk, obecnie adiunktka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

Magdalena Kozhevnikova – PhD in humanities, graduate of the University of Warsaw. In 2015–2018 she worked at the Institute of Philosophy of the Russian Academy of Sciences, currently she is an assistant professor at the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of the University of Warsaw.

Dmitry Kozhevnikov – lingwista i tłumacz, absolwent Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego.

Dmitry Kozhevnikov – linguist and translator, graduate of Moscow State Linguistic University.



Artykuły



PAWEŁ KOPERSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-7736-8394>

Uniwersytet Warszawski, Wydział Biologii, Instytut Biologii Funkcjonalnej i Ekologii
Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, Warszawa

Asymetria powinności etycznych, czyli o nierównym traktowaniu różnych grup zwierząt w badaniach naukowych

Асимметрия этических обязательств,
или неравное отношение
к различным группам животных
в научных исследованиях

Абстракт

К животным, принадлежащим к разным таксономическим группам, в научных лабораторных и полевых исследованиях относятся по-разному – это касается как представителей диких популяций, так и специально выведенных экземпляров. Объем и общность моральных обязательств, которыми наделяются животные, используемые в научных исследованиях, позволяет четко выделить среди них разные категории. Птицы, млекопитающие и частично головоногие имеют привилегированный статус перед остальными, а рыбы занимают в этой иерархии промежуточное положение. Остальные группы животных, т. е. подавляющее большинство животных, обитающих в биосфере, до сих пор лишены какой-либо защиты своих основных жизненных интересов в научных исследованиях. В последние годы мы имеем дело с настоящей революцией, связанной с подтверждением наличия развитых когнитивных функций

The asymmetry of ethical obligations
or the unequal treatment
of various groups
of animals in scientific research

Abstract

Animals belonging to different taxonomic groups are treated in a different way in scientific studies – this applies to wild as well as cultivated specimens. The scope and commonness of moral obligations with which animals used in scientific research are assigned allows for distinguishing clearly different categories among them. Birds, mammals and partially cephalopods have a privileged status over the others, and fish occupy an intermediate position in this hierarchy. The remaining groups of animals, invertebrates covering the vast majority of animals present in the biosphere, are still deprived of any protection of their basic life interests in scientific research. Over the last years we have been dealing with a real revolution related to the confirmation of the presence of advanced cognitive abilities in many invertebrates. New ethical concepts define a new paradigm in understanding and ordering their place in the sphere of moral obligations. According to them, the empirical evidence

у многих представителей беспозвоночных. Можно заметить появление этических понятий, определяющих новую парадигму в понимании и упорядочивании их места в сфере нравственных обязательств. По их мнению, эмпирические данные однозначно диктуют отказ от привычки рассматривать беспозвоночных как примитивных, бесчувственных существ, чье поведение основано исключительно на простых реакциях на стимулы и автоматизированных инстинктах. Особое место среди них может занять концепция эволюционно инклюзивной этики.

Ключевые слова: поведение, беспозвоночные, этика, когнитивные функции, позвоночные

unequivocally dictates the abandonment of the habit of treating invertebrates as primitive, insensitive creatures whose behavior is based on simple responses and automated instincts. Concept of evolutionarily inclusive ethics may gain a special place among them.

Keywords: behavior, cognitive abilities, ethics, invertebrates, vertebrates

Wstęp

Tematyka uprawnień wynikających z norm etycznych, które – według niektórych – przyznaje się lub powinno się przyznawać przynajmniej niektórym zwierzętom, jest bardzo rozległa i ma za sobą długą historię. Od lat wchodzi ona bowiem w zakres zainteresowań filozofów etyków, teoretyków prawa, specjalistów od nauk społecznych i ochrony przyrody, aktywistów, a od pewnego czasu także naukowców, zajmujących się badaniami eksperymentalnymi. W niniejszym artykule poruszę kwestie związane z nierównocенnością powinności, a więc wewnętrznych nakazów moralnych względem różnych grup zwierząt wykorzystywanych w badaniach naukowych. Zarówno w laboratoriach, jak i podczas badań środowiskowych bardzo różną wagę przywiązuje się do cierpienia, śmierci i naruszania ważnych życiowych interesów przedstawicieli poszczególnych gałęzi drzewa filogenetycznego metazoa.

Nowoczesne rozważania na ten temat wywodzą się, oczywiście, z koncepcji ojców współczesnego podejścia etycznego do zwierząt: Petera Singera i Toma Regana. Podejście pierwszego z nich można streścić jako unowocześnioną i rozwiniętą wersję utilitaryzmu, dostosowaną do rozstrzygania konfliktów etycznych pomiędzy światem zwierząt a światem ludzi, poprzez uwzględnianie „życiowych interesów” wszystkich stron tego sporu¹. Z kolei Tom Regan jest autorem abolicjonistycznej

¹ Peter Singer, *Animal Liberation: A New Ethics for our Treatment of Animals* (New York: Harper Perennial Modern Classics, 2002); P. Singer, *The Expanding Circle: Ethics, Evolution, and Moral Progress* (Princeton University Press, 1981).

koncepcji praw zwierząt, uważanej często za najbardziej kompletne stanowisko etyczne dotyczące relacji człowieka z innymi zwierzętami². Autor postuluje w niej m.in. objęcie wybranych grup zwierząt – traktowanych jako wrażliwe, zdolne do cierpienia i posiadające pewną *wewnętrzną wartość* jednostki (podmioty życia – *subjects-of-a-life*) – ochroną etyczną, poprzez odwołanie się do języka praw.

Punktem wyjścia zasygnalizowanych w tytule niniejszego artykułu rozważań może być zaskakująca konstatacja, że w opublikowanych w ostatnich latach w języku polskim obszernych i nowoczesnych książkach, poruszających w wyczerpujący sposób wielowątkową tematykę etycznych i prawnych relacji człowiek–inne zwierzęta³, niemal nie ma odniesień do etycznego statusu bezkręgowców. Do tego swoistego lekceważenia kwestii ochrony ich interesów świetnie pasuje niewesoła konkluzja, że wciąż 99% mózgów na Ziemi pozbawionych jest jakiegokolwiek formy etycznej ochrony⁴. W klasycznych pozycjach Regana i Singera, podobnie jak i w najbardziej znanych publikacjach uznanych autorów wchodzących z nimi w polemikę⁵, kwestie powinności moralnych także ograniczone są do homoiotermicznych kręgowców. Tym bardziej trzeba zwrócić uwagę na prawdziwą rewolucję, z jaką mamy do czynienia w ciągu ostatnich kilkunastu lat, wraz z pojawieniem się publikacji z zakresu neuronauk i biologii behawioralnej, wykazujących w sposób jednoznaczny obecność zaawansowanych funkcji poznawczych u wielu przedstawicieli bezkręgowców. W ślad za nimi zauważyć można pojawienie się nowych koncepcji etycznych wyznaczających nowy paradygmat w rozumieniu i uporządkowaniu ich miejsca w sferze moralnych powinności. Według nich dowody empiryczne jednoznacznie nakazują porzucenie nawyku traktowania bezkręgowców jako prymitywnych, niewrażliwych istot, których zachowanie oparte jest wyłącznie na prostych reakcjach na bodźce i zautomatyzowanych instynktach⁶.

Celem niniejszej publikacji jest prezentacja hipotetycznych przyczyn faktycznego braku ochrony etycznej bezkręgowców w badaniach naukowych, którą naukowcy zwykli obdarzać, przynajmniej częściowo, zwierzęta kręgowce. Przedstawię zarówno fakty potwierdzające tego rodzaju asymetrię, jak i wybrane filozoficzne i etyczne

² Tom Regan, *The Case for Animal Rights* (Berkeley: University of California Press, 1983).

³ Urszula Zarosa, *Status moralny zwierząt* (Warszawa: PWN, 2016); Dorota Probuca, *Prawa zwierząt* (Kraków: Universitas, 2015); Michał Rudy, *Traktat o uśmiercaniu zwierząt* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu SWPS, 2019).

⁴ Irina Mikhalevich, and Richard Powell, „Minds without spines: Evolutionarily inclusive animal ethics”, *Animal Sentience*, no. 5 (2020): 1.

⁵ Gary L. Francione, *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation* (New York: Columbia University Press, 2008); David De Grazia, „Self-awareness in animals”, in *The philosophy of animal minds*, ed. Robert W. Lurz (Cambridge, England: Cambridge University Press, 2009), 201–217.

⁶ Daniel Jakopovich, „The UK’s Animal Welfare (Sentience) Bill Excludes the Vast Majority of Animals: Why We Should Expand Our Moral Circle to Include Invertebrates”. <https://onlineacademiccommunity.uvic.ca/asri/2021/10/17/>.

koncepcje, tylko sporadycznie obecne w polskojęzycznym piśmiennictwie, które powstały jako odpowiedź na nią.

Wprowadzenie do koncepcji asymetrii powinności etycznych

W często cytowanym fragmencie pierwszej książki Regana⁷ autor przywołuje wizję fikcyjnej fermy, na której w okrutnych warunkach przetrzymuje się niepełnosprawnych intelektualnie ludzi, będących następnie, po uśmierceniu, źródłem pokarmu dla w pełni zdolnej do racjonalnego rozumowania reszty ludzkości. Uznanie takiego postępowania za – w oczywisty sposób – niedopuszczalne etycznie wynika z przyznawania przez ludzi wewnętrznych uprawnień moralnych wszystkim istotom ludzkim, niezależnie od ich stanu psychicznego i statusu mentalnego w odróżnieniu od innych obiektów przyrodniczych. Czytelnik w trakcie lektury tego fragmentu skonfrontować się musi z pytaniem: Dlaczego ludzie, nie akceptując przedstawionej wizji, aprobują równocześnie analogiczne postępowanie w stosunku do hodowanych na mięso zwierząt. Wyjaśnieniem tolerowania takich różnic w podejściu wobec ludzi i wobec zwierząt są raczej arbitralne uprzedzenia, wynikające z tradycyjnego przekonania o radykalnej odmienności umysłów oraz stanów psychicznych zwierząt i ludzi⁸.

Zamiast klasycznego wprowadzenia do tematyki niniejszego artykułu zapraszam czytelnika do podobnego „myślowego eksperymentu”, dotyczącego postępowania względem różnych grup zwierząt. Wyobraźmy sobie następujący przykład badań na zwierzętach, zmierzający do celu typowego w biologii środowiskowej – próby oceny stanu środowiska na podstawie składu i liczebności tzw. organizmów wskaźnikowych. Potem wynik skonfrontujemy z rzeczywistymi działaniami. W pierwszym z wymyślonych przykładów grupa specjalistów o świecie otacza ogrodzeniem z grubej folii, równocześnie z wielu stron, 5 hektarów zwartego drzewostanu. Następnie personel, zaopatrzony w maski ochronne, wpuszcza do ogrodzonego obszaru szybko działający, toksyczny gaz. W celu zwiększenia skuteczności ta sama substancja aplikowana jest do wszystkich napotkanych nor, dziupli i wykrotów. Trucizna uśmierca wszystkie ssaki – w zależności od ich rozmiarów – w ciągu 5–30 minut. Po upływie tego czasu ekipa znosi w jedno miejsce wszystkie znalezione na powierzchni i wykopane z ziemi ciała jeleni, saren, dzików, wilków, łosi, nietoperzy, borsuków,

⁷ T. Regan, *All That Dwell Therein: Animal Rights and Environmental Ethics* (Berkeley: University of California Press, 1982), 12–13.

⁸ Dariusz Gzyra, „Zdolność do odczuwania w teorii praw zwierząt Toma Regana”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, nr 2 (2015): 433.

myszy, norników, ryjówek i wielu innych gatunków – zapewne w sumie ciała kilku tysięcy zarówno dorosłych, jak i bardzo młodych osobników. Po dokonaniu dokumentacji fotograficznej specjaliści liczą, mierzą i zapisują martwych przedstawicieli wszystkich gatunków z podziałem na płeć oraz klasy wielkości i wieku, ciała zwierząt utylizują, a potem za pomocą formularza (w wersji elektronicznej) obliczają, że stan ekologiczny tego fragmentu lasu wynosi np. 0,646 w jednolitej ogólnopolskiej skali jakości. Taka budząca sprzeciw wizja jest, oczywiście, nieprawdziwa – tego typu aktywności dotyczącej monitoringu biologicznego prowadzonej na żyjących w naturze ssakach nikt w Polsce czy w Europie nie stosuje i na szczęście nawet nie rozważa. Podobnego sprzeciwu nie wywołują natomiast przedstawione poniżej, podobne metodologicznie, ale rzeczywiste i prowadzone na masową skalę działania.

W tym przypadku chodzi o monitoring biologiczny środowisk słodkowodnych, czyli rutynową, regularną ocenę stanu ekologicznego, która prowadzona jest przez oficjalne służby ochrony środowiska w Polsce i w całej Europie, m.in. na podstawie analizy składu taksonomicznego bezkręgowców dennych. Do tej grupy należą przedstawiciele kilku tysięcy gatunków zwierząt – owadów, skorupiaków, mięczaków, pierścienic i innych, w tym ponad 300 gatunków objętych różnymi formami ochrony. Ocena taka polega na regularnym pobieraniu próbek fauny z określonej powierzchni i na ich starannej analizie. Wszystkie zwierzęta zbierane są z dna za pomocą odpowiednich narzędzi, uśmiercane i konserwowane za pomocą substancji toksycznych, a następnie sortowane i klasyfikowane w laboratorium do odpowiednich grup taksonomicznych. Na podstawie liczby znalezionych przedstawicieli obliczane są wartości wskaźników opisujących stan ekologiczny środowiska⁹. Śmierć zwierzęcia jest w tym przypadku spowodowana działaniem chemicznych substancji trujących zawartych w konserwantach. Niewiele zwierząt ginie natychmiast – większość z nich umiera w ciągu kilku minut, ale niektóre z nich znane są z bardzo dużej wytrzymałości na tego typu toksyny (tym samym ich agonია jest rozciągnięta w czasie) – są w stanie przetrwać w skoncentrowanej truciznie wiele minut. Zmniejszenie cierpienia czy ograniczenie śmiertelności bezkręgowców nie jest priorytetem ani nawet drugorzędnym celem żadnej z rozpowszechnionych metod monitoringu biologicznego, choć czasem postuluje się je w badaniach naukowych¹⁰. Minimalna wymagana obfitość próbki służącej do takiej analizy w przypadku wód płynących wynosi 350 osobników, ale w rzeczywistości, średnio, przy pobraniu jednej próbki uśmiercanych jest ponad 4 tys. osobników (ponad 12 razy więcej).

⁹ *Podręcznik do monitoringu elementów biologicznych i klasyfikacji stanu ekologicznego wód powierzchniowych. Aktualizacja metod*, red. Agnieszka Kolada (Warszawa: Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, 2020), 125.

¹⁰ Tomasz Karasek and Paweł Koperski, „NoMBSI: a New, Non-lethal Method for Benthos Sampling and Identification for use in biological monitoring of flowing waters: preliminary results”, *Hydrobiologia*, no. 751 (2015), 215–227.

Około 80% uśmierconych zwierząt nie wykorzystuje się do dalszej analizy. Giną niejako „przy okazji”, po czym ich martwe ciała są z reguły wyrzucane. Metodyka takich badań powoduje, że pobieranie próbek w pewnych typach środowisk przynosi niekiedy śmierć nawet 200–500 razy większej liczby zwierząt, niż jest to niezbędne do poprawnej analizy. Można oszacować, że liczba bezkręgowców zabitych w ciągu roku w europejskich ciekach dla celów monitoringu wynosi co najmniej 18 mln osobników¹¹.

Percepcję czytelnika można wzmocnić innym z wielu przykładów prawdziwego działania – projektu poznania bogactwa owadów latających Szwecji¹². Podczas trwających przez trzy lata połowów, prowadzonych na 55 lokalizacjach na terenie całego kraju, wykorzystano tzw. pułapki barierowe Malaise’a, których działanie polega na kierowaniu aktywnie poruszających się owadów wzdłuż ścianek bariery z drobnej siatki do pojemnika wypełnionego trucizną. Autorzy szacują, że podczas badań uśmiercono i zakonserwowano ponad 20 mln osobników.

To tylko dwa z wielu przykładów podobnych działań prowadzonych na całym świecie, które nie wydają się budzić protestów na niewielką nawet skalę ani w świecie nauki, ani wśród ogółu społeczeństwa. Warto pamiętać przy tym, że metodyka badań oparta na masowej, nieselektywnej śmiertelności bezkręgowców stosowana jest powszechnie m.in. w badaniach ekologicznych czy faunistycznych fauny naziemnej i glebowej, a także w badaniach składu fauny morskiej. Bob Fisher i Brendon Larsson podkreślają etyczne wątpliwości płynące z faktu, że owady w tego typu badaniach terenowych traktowane są tylko jako „egzemplarze” poszczególnych gatunków¹³. Nie trzeba więc podkreślać, że konsekwencje uznania przez badacza, jak powinno się postępować, a jak nie, z wolno żyjącymi zwierzętami podczas badań środowiskowych, są dramatycznie różne w przypadku różnych grup taksonomicznych.

Równie łatwo dostrzec można różnicę w traktowaniu poszczególnych grup zwierząt w badaniach laboratoryjnych. Uwaga opinii publicznej już od kilkadziesiąt lat kierowana jest przez aktywistów i organizacje zajmujące się dobrostanem oraz prawami zwierząt na ssaki i ptaki wykorzystywane w badaniach naukowych. Od pewnego czasu coraz więcej wysiłku poświęca się na wykazanie etycznych kontrowersji wynikających z okrutnego traktowania w laboratoriach także ryb i głowonogów. W polskim ustawodawstwie dotyczącym aktywności naukowej jednak tylko kręgowce, a ściślej – ich dorosłe osobniki i niektóre młodociane stadia, uznawane

¹¹ Paweł Koperski, „Freshwater invertebrates – neglected victims of freshwater monitoring: an ethical view”, *Ethics & The Environment*, no. 27(2) (2022), 38.

¹² Dave Karlsson et al., „The Swedish Malaise trap project: a 15 year retrospective on a country-wide insect inventory”, *Biodiversity Data Journal*, no. 8 (2020).

¹³ Bob Fischer and Brendon M. Larson, „Collecting insects to conserve them: a call for ethical caution”, *Insect Conservation and Diversity*, no. 12 (3) (2019), 173–182.

są za zwierzęta *per se*, a więc działania związane z nauką i edukacją prowadzone tylko na nich podlegają ograniczeniom¹⁴. W myśl cytowanej ustawy zgodność planowanych i wykonywanych na kręgowcach badań naukowych z tymi ograniczeniami obligatoryjnie oceniają lokalne komisje etyczne, podlegające Krajowej Komisji Etycznej do Spraw Doświadczeń na Zwierzętach. Nieliczni tylko badacze, którzy – tak jak autor tych słów – od lat zajmują się badaniem bezkręgowców, dostrzegają brak jakichkolwiek odniesień w aktach prawnych do badań prowadzonych na bezkręgowcach. Warto zwrócić uwagę na wyraźną niespójność definicji pojęcia „zwierzęta” w równocześnie obowiązujących aktach prawnych: o ochronie zwierząt laboratoryjnych¹⁵, o ochronie zwierząt jako elementu przyrody¹⁶ oraz o ochronie gatunkowej zwierząt¹⁷. W drugim i trzecim wymienionym akcie jednoznacznie określa się zwierzęta zgodnie z aktualną wiedzą na temat ewolucji biosfery i filogenezy organizmów, natomiast w pierwszym – na podstawie archaicznej tradycji prawnej. Metodyka prowadzonych powszechnie na bezkręgowcach badań naukowych pozbawiona jest jakichkolwiek normatywnych ograniczeń – dopuszcza się rozmaite działania, których stosowanie względem kręgowców jest zabronione lub podlega kontroli¹⁸. Chodzi tu np. o wiwisekjonowanie, stosowanie bodźców bólowych bez procedur znieczulenia, badanie wytrzymałości na głód i toksyny, a nawet wszczepianie dorosłym, przytomnym osobnikom elektronicznych podzespołów kontrolujących motorykę i percepcję zmysłową.

Przyczyny asymetrii powinności moralnych

Zasadne wydaje się postawienie pytania o przyczyny i mechanizmy rozważanego problemu. Dlaczego etyczne granice postępowania w badaniach naukowych ze zwierzętami należącymi do różnych grup są tak od siebie odległe? Jakie są źródła problemu takiej asymetrii? Po pierwsze, jak się wydaje, ludzie w ogromnej większości zdają się odczuwać powinności etyczne i skłonni są przyznawać różnym

¹⁴ Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 roku o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1392 ze zm.).

¹⁵ Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 roku o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, 1.

¹⁶ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, 1.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, 1.

¹⁸ Kelsey Horvath et al., „Invertebrate welfare: an overlooked issue”, *Annali dell'Istituto Superiore di Sanità*, no. 49 (1) (2013), 9–17.

grupom zwierząt etyczne uprawnienia na podstawie kryteriów czysto subiektywnych i arbitralnych, sprawiających tylko pozór racjonalności. Na przykład na podstawie:

- bliskości filogenetycznej;
- podobieństwa behawioru zwierząt do ludzkich zachowań;
- arbitralnej oceny zdolności do cierpienia.

Bliskość filogenetyczna

Taki rodzaj „szowinizmu filogenetycznego” traktowany jest często jako coś oczywistego, a płynące z niego wnioski zaczęły być poddawane krytyce dopiero w ostatnich latach¹⁹. „Ssakocentryzm” – objawiający się obdarzaniem uprawnieniami etycznymi przede wszystkim lub wyłącznie ssaków, jako najbliższych człowiekowi – jest zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym. Podstawą wydaje się tu po prostu silniejsze poczucie empatii w stosunku do ssaków. W traktowaniu bliskości filogenetycznej jako kryterium przy ustalaniu priorytetów podczas desygnowania powinności etycznych łatwo można zauważyć brak konsekwencji – wszak gryzonie (np. myszy i szczury) są znacznie bliższe filogenetycznie człowiekowi i wszystkim naczelnym w porównaniu z objętymi powszechnie ochroną etyczną psami, kotami, delfinami czy koźmi²⁰. Gryzoni jako „szkodników” nie chroni to jednak przed brutalnym zwalczaniem przez ludzi z zastosowaniem masowego trucia włącznie. Najpowszechniej wykorzystywanymi w laboratoriach modelami zwierzęcymi pozostają wciąż gryzonie: myszy, szczury, chomiki, świnki morskie (kawie). Skutki odczuwania wstrętu i obcości w stosunku do pewnych grup zwierząt zostały udokumentowane i poddane analizie²¹. Niechęć do wielu zwierząt związana jest niewątpliwie z głęboko ugruntowanym odczuwaniem ich antycypowanej szkodliwości (m.in. pasożyty, krwiopijne muchówki, kleszcze, jadowite lub nie pająki, skorpiony i węże)²².

¹⁹ Np. Jennifer A. Mather, „Ethics and care: For animals, not just mammals”, *Animals*, no. 9(12) (2019), 1018.

²⁰ Mark S. Springer et al., „Molecules consolidate the placental mammal tree”, *Trends in Ecology and Evolution*, no. 19 (2004), 4.

²¹ Stephen R. Kellert, „Values and perceptions of invertebrates”, *Conservation biology*, no. 7(4) (1993), 850; Marta Luciane Fischer, and Juliana Zacarkin Santos, „Ethical Conduct with Invertebrate Animals: Routes for Inclusive, Humanitarian, and Sustainable Education”, *Current World and Environment*, no. 16(3) (2021), 683.

²² Fischer, and Santos, „Ethical Conduct with Invertebrate Animals”, 684.

Podobieństwo behawioru zwierząt do ludzkich zachowań

W stosunku do wielu zwierząt wciąż obowiązują trudne do przezwyciężenia stereotypy dotyczące hipotetycznego bogactwa lub – przeciwnie – ubóstwa ich świata wewnętrznego. Powszechność zachowań kooperatywnych i prospołecznych wyróżnia, jak twierdzą niektórzy²³, ssaki spośród innych zwierząt. Sposób myślenia, utrwalający w świecie zwierząt hierarchie, oparte w gruncie rzeczy na podobieństwie ich umysłów do ludzkiego, zauważono także w klasycznych koncepcjach Singera i Regana²⁴.

Arbitralna ocena zdolności do cierpienia

Według rozpowszechnionego przekonania odczuwanie cierpienia przez zwierzęta takie jak ryby i bezkręgowce jest czymś jakościowo innym i nie może być porównywane z cierpieniem ludzi²⁵. Dziedzictwo mechanistycznych koncepcji Kartezjusza²⁶, utożsamiających zwierzęta z ożywionymi automatami, pozbawionymi wewnętrznych przeżyć i odczuć, w tym także cierpienia, sprowadzone współcześnie do absurdu w przypadku ssaków i ptaków, wydaje się wciąż żywe w stosunku do bezkręgowców. Wchodząc w polemikę z poglądami, jakoby ryby nie czuły bólu,²⁷ Jennifer Mather²⁸ stosuje argumenty w pełni pasujące także do bezkręgowców. Według niej np. często spotykane stwierdzenia o niewrażliwości niektórych zwierząt na cierpienie oparte są z reguły na wadliwym logicznie wnioskowaniu: „Mamy korę mózgową, a uruchomienie w niej określonych obszarów odczuwamy jako ból. Niektóre zwierzęta nie mają kory a więc dlatego nie odczuwają bólu”. Ale to błędny sylogizm – „[...] wnioskowanie »jeśli a, to b« nie oznacza bynajmniej

²³ Paul M. Churchland, *Matter and consciousness* (Cambridge: MIT Press, 1988), 45; Frans de Waal, *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?*, przekł. Michał Furman, i Bartosz Brożek (Kraków: Copernicus Center Press, 2013).

²⁴ Joan Dunayer, *Speciesism* (Derwood: Ryce Publishing, 2004), 98; Francione, *Animals as Persons*, 124; D. Gzyra, „O krzywdzie odbierania życia. Głosy wybrane”, *Zoophilologica Polish Journal of Animal Studies*, nr 5 (2019).

²⁵ Robert W. Elwood, „Assessing the Potential for Pain in Crustaceans and Other Invertebrates”, in *The Welfare of Invertebrate Animals*, eds. Claudio Carere, and Jennifer Mather (Cham: Springer, 2019).

²⁶ René Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przekł. Wanda Wojciechowska (Warszawa: PWN, 1981), 65–67.

²⁷ Brian Key, „Why fish do not feel pain”, *Animal Sentience*, no. 1(3) (2016), 1.

²⁸ Jennifer A. Mather, „An invertebrate perspective on pain”, *Animal Sentience*, no. 1(3) (2016), 12.

»jeśli nie a, to nie b«. Ewolucja stworzyła wiele analogii, w których różne struktury prowadzą do podobnych funkcji u odmiennych grup organizmów. Wielokrotnie wykazywano, że reakcje bezkręgowców na bodźce bólowe jednoznacznie wskazują na odczuwanie stanów wewnętrznych analogicznych do cierpienia stałocieplnych kręgowców²⁹. Wydaje się zasadne przyjęcie założenia, że zachowania wskazujące na ból lub cierpienie związane są z rzeczywistym odczuwaniem tych stanów³⁰. Dopuszczalna jest wszak hipoteza, że niektóre doświadczenia związane z cierpieniem mogą być wręcz bardziej dotkliwe dla zwierząt niż dla ludzi³¹.

Problemy z kategoryzacją

Naukowiec badający zwierzęta w sposób inwazyjny – czy to w badaniach laboratoryjnych czy środowiskowych – znajduje się więc w odmiennej sytuacji, w zależności od tego, czy zajmuje się kręgowcami, czy bezkręgowcami. Wydaje się, że jedną z najważniejszych przyczyn kontrowersji etycznych podczas badań tej drugiej grupy zwierząt jest ich równoczesna przynależność do kilku, nieraz trudnych do rozdzielenia, kategorii o różnym statusie etycznym³²:

1. Elementy populacji o dużej wartości wskaźnikowej w monitoringu biologicznym, pozbawione jakiegokolwiek statusu etycznego.
2. Ważne funkcjonalnie elementy ekosystemów, niezbędne do zachowania ich integralności, których egzystencja ma wartość wynikającą z norm etyki environmentalistycznej, a więc jako przedstawicieli gatunków, a nie jako pojedynczych istot³³.

²⁹ Robert W. Elwood, and Mark Briffa, „Information gathering and communication during agonistic encounters: a case study of hermit crabs”, *Advances in the Study of Behavior*, vol. 30 (2001), 53–97; Christopher M. Sherwin, „Can invertebrates suffer? Or, how robust is argument-by-analogy?”, *Animal Welfare*, no. 10 (1) (2001), 103.

³⁰ Dominika Dzwonkowska, „Znaczenie empatii i współczucia w trosce o jakość życia zwierząt”, w Dominika Dzwonkowska, Michał Latawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Mirosław Twardowski, Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Filozofia wobec świata zwierząt*, 84 (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015).

³¹ Sahar Akhtar, „Animal pain and welfare: Can pain sometimes be worse for them than for us”, in *The Oxford handbook of animal ethics*, eds. Tom L. Beauchamp, Raymond Gillespie Frey, 509 (Oxford–New York: Oxford University Press, 2011), 509.

³² Koperski, „Freshwater invertebrates”, 41–44.

³³ D. Gzyra, „Teoria praw zwierząt Toma Regana a etyka środowiskowa”, w Dzwonkowska, Latawiec, Gzyra, Lejman, Twardowski, Tymieniecka-Suchanek, *Filozofia wobec świata zwierząt*, 116–117.

3. Przedstawiciele rzadkich i zagrożonych, objętych ochroną gatunków, których status moralny wyznaczają uprawnienia wynikające z ochrony różnorodności biologicznej (nie jako pojedyncze istoty, lecz jako przedstawiciele gatunków).
4. Przedstawiciele gatunków stwarzających zagrożenie dla zdrowia ludzi (np. kleszcze lub dziki będące wektorami chorób) lub obcych gatunków inwazyjnych, pozbawionych jakichkolwiek uprawnień, w związku z działalnością ludzi, zmierzającą do eliminacji *wszystkich* osobników.
5. Trudne do zastąpienia organizmy modelowe w badaniach dotyczących biologicznych nauk eksperymentalnych, które nie mają żadnego statusu moralnego, a więc postępowanie z nimi nie podlega ograniczeniom etycznym (wyjątkiem są głowonogi).
6. Czujące i cierpiące istoty o złożonych umysłach – akceptacja wniosków płynących z badań nad ich zdolnościami poznawczymi implikuje istnienie powinności moralnych względem nich, z których mogą wynikać pewne ograniczenia w zadawaniu im śmierci i cierpienia.

W wielu przypadkach bezkręgowce jako obiekty badań spełniają równocześnie kryteria zaliczenia ich do kategorii np. 1., 3. i 6.; 2., 3. i 6.; 4. i 6. lub 5. i 6., co jest – lub przynajmniej powinno być – źródłem etycznych konfliktów³⁴.

Jak – w kontekście tego rodzaju rozważań – traktować bezkręgowce w badaniach naukowych? Przede wszystkim wyróżnianie tych zwierząt jako osobnej kategorii poprzez proste przeciwstawienie jednej wybranej grupie zwierząt – kręgowcom – jest anachronizmem, opartym wyłącznie na odległej tradycji³⁵. Bezkręgowce nie są w żadnym razie jednolitą grupą – to mylące określenie niesłuchanie zróżnicowanych pod każdym możliwym względem organizmów, stanowiących wspólnie około 99% wszystkich gatunków zwierząt w biosferze i ponad 99,9% liczby wszystkich osobników. Stosowanie dychotomii kręgowce – bezkręgowce w kontekście ekologii, fizjologii i zdolności poznawczych zwierząt sugeruje obecność w obu grupach jakichś konsekwentnie odmiennych właściwości. Taka łatwa do wykazania cecha jest właściwie tylko jedna – u niektórych przedstawicieli kręgowców stwierdzono mianowicie wyraźnie wyższy stopień zaawansowania pewnych zdolności poznawczych niż u jakichkolwiek bezkręgowców. Nie miejsce tu na przytaczanie rozlicznych przykładów demonstrujących świat złożonych przeżyć wewnętrznych niektórych ssaków i ptaków – łatwo dostępna literatura jest ich

³⁴ Gzyra „Zdolność do odczuwania”, 108; Catia Faria, and Eze Paez, „It’s Splitsville: why animal ethics and environmental ethics are incompatible”, *American Behavioral Scientist*, no. 63(8) (2019), 1047–1060; 1048.

³⁵ Jennifer A. Mather, and David M. Logue, „The bold and the spineless: Invertebrate personalities”, in *Animal Personalities: Behavior, Physiology, and Evolution*, eds. Claudio Carere, and Dario Maestripieri (Chicago: University of Chicago Press, 2013); Mikhalevich and Powell, „Minds without spines: Evolutionarily”, 3.

pełna³⁶. Oprócz *Homo sapiens* niektóre naczelne, walenie, psy, koty, konie i słonie, ale także papugi i ptaki krukowate wykazują bez wątpienia najwyższy stopień zaawansowania zdolności poznawczych w biosferze. Niektóre z nich wchodzą w wyrafinowane relacje socjalne, zdolne są do twórczego wykorzystywania narzędzi i komunikowania się. Kontrowersyjny test lustra, który mimo wielu wątpliwości wciąż jeszcze stosuje się do wnioskowania o istnieniu samoświadomości zwierząt, pomyślnie przeszły niektóre gatunki ssaków i ptaków, a także został po raz kolejny zdany przez ryby³⁷. Kręgowce, zwłaszcza ssaki i ptaki, traktowane są przez to w sposób uprzywilejowany i chętniej obdarzane uprawnieniami etycznymi. Trzeba jednak podkreślić, że u niektórych bezkręgowców stwierdzono zdolności poznawcze rozwinięte w stopniu podobnym jak u kręgowców³⁸, a niektóre kręgowce (np. bezzuchowce, *Agnatha*) posiadają je mniej rozwinięte niż niektóre bezkręgowce. Wydaje się, jakby, paradoksalnie, o statusie moralnym zwierzęcia i odczuwanych względem niego powinnościach etycznych decydowała obecność... kręgosłupa – to jego brak spycha zwierzę do kategorii mniej ważnych i mniej godnych współczucia.

Ryby stanowią grupę zwierząt, której status moralny budzi wątpliwości, a stosowane wobec niej normy są ambiwalentne. Z jednej strony, ich osobniki – jako kręgowce – objęte są moralną i prawną ochroną podczas badań naukowych, z drugiej strony, ich dzikie lub hodowlane populacje – jako intensywnie wykorzystywane „zasoby konsumpcyjne” – eksploatowane są z ogromnym okrucieństwem i przy braku poszanowania ich jakichkolwiek życiowych interesów³⁹. W przypadku ryb i dziesięcionogów szczególnie wyraźnie widać, że badania naukowe wspierające ich intensywną eksploatację wciąż opierają się na modelach ich umysłów, które nie uwzględniają najnowszej wiedzy naukowej⁴⁰.

W ostatnich latach opublikowano wyniki wielu badań dotyczących behawioru bezkręgowców – rzucają one nowe światło na kwestie ich zdolności poznawczych. Stosunkowo najbardziej powszechna zgoda w świecie nauki na objęcie ochroną etyczną i prawną panuje w stosunku do głowonogów⁴¹, uznawanych za wybitnie

³⁶ De Waal, *Małpy*, 45.

³⁷ Masanori Kohda et al., „Further evidence for the capacity of mirror self-recognition in cleaner fish and the significance of ecologically relevant marks”, *PLoS Biol*, no. 20(2) (2022): e3001529.

³⁸ Aleksander K. Schnell et al., „How intelligent is a cephalopod? Lessons from comparative cognition”, *Biological Reviews*, no. 96(1) (2021), 162–178.

³⁹ Mattia Toni et al., „Assessing fish welfare in research and aquaculture, with a focus on European directives”, *Animal*, no. 13(1) (2019), 161–170; Andrzej Elżanowski, „Sprzedaż żywych ryb do spożycia jest niehumanitarna”, *Życie Weterynaryjne*, nr 94(4) (2019).

⁴⁰ Key, „Why fish do not feel pain”; Lauritz S. Sømme, *Sentience and pain in invertebrates. Report to Norwegian Scientific Committee for Food Safety* (Ås–Oslo: Norwegian University of Life Sciences, 2005).

⁴¹ *Directive 2010/63/EU*.

inteligentne wśród bezkręgowców, obdarzone dużym i złożonym mózgiem, wrażliwym umysłem, komunikujące się ze sobą i posługujące się emocjami. W warunkach laboratoryjnych wykazano stosowanie przez głowonogi przy rozwiązywaniu zadań różnorodnych operacji mentalnych, wskazujących na ich zaawansowane zdolności poznawcze, takich jak: elastyczność działania, wnioskowanie przyczynowe, przewidywanie skutków i wyobrażnia⁴². O ile podstawowe zdolności poznawcze, demonstrowane poprzez tzw. uczenie się podstawowe w formie np. habituacji i uwrażliwiania, a także tzw. warunkowanie klasyczne, spotykane są powszechnie u wszystkich zwierząt, o tyle bardziej złożone typy uczenia się skojarzeniowego (asocjacyjnego), takie jak np. warunkowanie instrumentalne i uczenie się odwrócone, są domeną tylko niektórych zwierząt trójwarstwowych. Wydaje się, że najbardziej zaawansowane zdolności poznawcze, m.in. uczenie się kompleksowe, obecne są w świecie bezkręgowców u niektórych mięczaków i stawonogów. Najwięcej empirycznych dowodów obecności zaawansowanych zdolności poznawczych dostarczyły pająki, owady i dziesięcionogi. Analiza wyników skomplikowanych eksperymentów behawioralnych wykazała stosowanie przez nie:

- uczenia się kontekstowego – uczenie się podejmowania właściwych decyzji na podstawie bodźców, których znaczenie zmienia się w kontekście zmian innych czynników,
- uczenia się pojęciowego – uczenia się podejmowania właściwych decyzji na podstawie sygnałów prezentowanych w formie zależności pomiędzy obiektami i ich kategoryzacji,
- tworzenia i korzystania ze złożonych nawigacyjnych map przestrzennych⁴³.

Zastosowanie najnowocześniejszych technik obrazowania do badań niewielkich, ale bardzo złożonych mózgow owadów⁴⁴ pozwoliło m.in. na opracowanie tzw. konektomów, czyli ich szczegółowych, funkcjonalnych, trójwymiarowych modeli, opracowanych z dokładnością do pojedynczych neuronów⁴⁵. W ten sposób potwierdzono m.in., że parzyste tzw. ciała grzybkowate (*corpora pedunculata*) są u owadów częściami mózgu, odpowiedzialnymi za zaawansowane funkcje poznawcze. Spośród dziesiątek przykładów nowoczesnych badań nad zdolnościami poznawczymi bezkręgowców warto przytoczyć chociaż kilka:

⁴² Jennifer A. Mather, and Claudio Carere, „Consider the Individual: Personality and Welfare in Invertebrates”, in *The Welfare of Invertebrate Animals*, eds. Claudio Carere, and Jennifer Mather (Cham: Springer, 2019).

⁴³ Clint J. Perry, Andrew B. Barron, and Ken Cheng, „Invertebrate learning and cognition: relating phenomena to neural substrate”, *Wiley Interdisciplinary Reviews: Cognitive Science*, no. 4 (2013): 561–582.

⁴⁴ Martin Giurfa, „Behavioral and neural analysis of associative learning in the honeybee: a taste from the magic well”, *Journal of Comparative Physiology A*, no. 193 (8) (2007): 801–824, 806.

⁴⁵ Casey M. Schneider-Mizell et al., „Quantitative neuroanatomy for connectomics in *Drosophila*”, *Elife*, no. 5 (2016), e12059.

- potwierdzono tworzenie przez trzmiele tzw. kultury kumulatywnej, czyli uczenie się i rozwój całkiem nowych umiejętności poprzez obserwowanie i bezpośredni kontakt z osobnikami, które już się ich nauczyły⁴⁶;
- pszczoły wykazują złożone zachowania społeczne, wyrafinowane zdolności nawigacyjne i komunikacyjne, a także bogaty zestaw zdolności poznawczych związanych z socjalnym uczeniem się⁴⁷;
- pustelniki potrafią w złożony sposób zbierać i przetwarzać informacje, potrzebne do optymalizowania decyzji podejmowanych w kontekście socjalnym przy wyszukiwaniu i zdobywaniu kryjówek⁴⁸;
- u wielu bezkręgowców, w tym np. raków⁴⁹, wykazano istnienie indywidualnych typów behawioralnych (*personalities*), analogicznych do spotykanych u wielu kręgowców, w tym ludzi; takie powtarzalne wzorce zachowania są charakterystyczne dla poszczególnych osobników, które różnią się np. odwagą, podatnością na stres czy eksploracyjnością;
- wyniki licznych badań nad bezkręgowcami zinterpretowano jako dowody na posiadanie przez te zwierzęta emocji⁵⁰; u wodnych ślimaków stwierdzono strach, u dwóch gatunków dziesięcionogów – niepokój, u różnych gatunków błonkówek – pesymizm, optymizm i odczuwanie przyjemności, a u muszki owocowej *Drosophila* – wyuczoną bezradność.

Jak filozofia próbuje znaleźć rozwiązanie problemu asymetrii?

W polskojęzycznym piśmiennictwie łatwo można znaleźć nowoczesne, kompleksowe, porównawcze ujęcie różnorodnych koncepcji filozoficzno-etycznych, dotyczą-

⁴⁶ Sylvain Alem et al., „Associative mechanisms allow for social learning and cultural transmission of string pulling in an insect”, *PLoS Biol.*, no. 14(10) (2016), e1002564; Olli J. Loukola et al., „Bumblebees show cognitive flexibility by improving on an observed complex behavior”, *Science*, no. 355(6327) (2017), 833–836.

⁴⁷ Randolph Menzel et al., „Navigation and communication in honey bees”, in *Honeybee Neurobiology and Behavior*, eds. C. Giovanni Galizia, Dorothea Eisenhardt, Martin Giurfa (s. 103–116). Dordrecht: Springer, 2012.

⁴⁸ Elwood, and Briffa, „Information gathering”, 60.

⁴⁹ Shams M. Galib et al., „Personality, density and habitat drive the dispersal of invasive crayfish”, *Scientific Reports*, no. 12(1) (2022): 1–12, 8.

⁵⁰ Clint J. Perry, and Luigi Baciadonna, „Studying emotion in invertebrates: what has been done, what can be measured and what they can provide”, *Journal of Experimental Biology*, no. 220(21) (2017): 3856–3868.

cych statusu moralnego zwierząt⁵¹, niestety, niemal wyłącznie kręgowych. Wśród filozoficznych koncepcji, które odrzucają uwzględnienie bezkręgowców jako przedmiotów moralnych (adresatów powinności moralnych), zauważyć można lekceważenie odkryć naukowych sprzecznych z prezentowaną koncepcją, a niektóre ważne założenia przyjmowane są w nich apriorycznie, na podstawie uznanej zawczasu hierarchii wartości. Najpowszechniej przyjęte jest „ostrożne” stanowisko, postulujące objęcie ochroną etyczną tylko tych zwierząt, co do których mamy pewność, że „odczuwają”⁵². Za cechę zwierzęcia, której obecność wydaje się kluczowa w kontekście obdarzenia go powinnościami moralnymi, uznaje się *sentience* („zdolność do odczuwania”), co oznacza gotowość do plastycznej, behawioralnej odpowiedzi na różnego rodzaju bodźce, także negatywne. Podkreślana jest również istotność odczuwania percepcji ciągłości własnej tożsamości⁵³ jako kryterium uznania za istotę prawdziwie zdolną do odczuwania. Argumenty za usunięciem z tej kategorii bezkręgowców trudno uznać za przekonujące. Stijn Bruers⁵⁴, zgadzając się co do obecności u bezkręgowców rozmaitych stanów psychicznych, stwierdza, że wszystkie bezkręgowce zawierają się jednak w dużej i pojemnej kategorii istot reagujących, ale nie odczuwających (*responsive but non-sentient*). Jego stwierdzenie, że „nauka wskazuje, że grupa kręgowców i grupa istot zdolnych do odczuwania w dużym stopniu się pokrywają”⁵⁵, oparte jest na argumentach, które raczej nie są już aktualne w świetle wyników badań z dziedziny nauk eksperymentalnych. Według Petera Carruthersa⁵⁶ brak akceptacji przez większość ludzi zobowiązań etycznych wobec bezkręgowców, przy jednoczesnym powszechnym przypisywaniu im kręgowcom, jest trudny do pogodzenia. Uważa jednak, że cierpienie bezkręgowców nie pociąga za sobą bezpośrednio żadnych etycznych zobowiązań ludzi wobec nich. Kyle Johanssen⁵⁷ uzasadnia konieczność etycznej ochrony dziko żyjących populacji i osobników tylko tych nielicznych kręgowców, które nie są „r-strategami”⁵⁸.

⁵¹ Zarosa, *Status moralny zwierząt*; Probuska, *Prawa zwierząt*; Rudy, *Traktat o uśmiercaniu zwierząt*.

⁵² Regan, *The Case for Animal Rights*; P. Singer, *Etyka praktyczna*, przekł. Agata Sagan (Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, 2003): s. 70–71.

⁵³ Singer, *Etyka praktyczna*, 102; Regan, *The Case for Animal Rights*, 83.

⁵⁴ Stijn Bruers, *Born free and equal? On the ethical consistency of animal equality*, Ghent, Belgium: Ghent University. Faculty of Arts and Philosophy, 2014, 176.

⁵⁵ Bruers, *Born free and equal?*, s. 207, tłum. wg Gzyra, *Zdolność do odczuwania*.

⁵⁶ Peter Carruthers, „Invertebrate minds: A challenge for ethical theory”, *The Journal of Ethics*, no. 11(3) (2007), 275–297.

⁵⁷ Kyle Johanssen, „Animal rights and the problem of r-strategists”, *Ethical Theory and Moral Practice*, no. 20(2) (2017), 333–345.

⁵⁸ Organizmy o strategii *r* (np. większość gatunków ryb), w odróżnieniu od tych o strategii *k*, wytwarzają jednocześnie znaczną liczbę potomstwa, nad którym nie sprawują opieki ani ochrony, w wyniku czego zdecydowana większość młodocianych osobników szybko ginie.

Pozostała ogromna większość zwierząt automatycznie usunięta zostaje więc poza sferę ludzkich powinności moralnych⁵⁹.

Niektórzy etycy podważają sens stosowania kryteriów opartych na porównaniu zdolności poznawczych różnych zwierząt przy przyznawaniu uprawnień moralnych. Według takich koncepcji to dobro każdego osobnika, a nie „zmysłność” i względne podobieństwo do zachowań człowieka, powinno stanowić podstawę do objęcia go ochroną moralną⁶⁰. W opinii Johna Webstera⁶¹ cierpienie jest nieuniknioną konsekwencją ewolucji zdolności do odczuwania, a za zwierzęta zdolne do niego powinniśmy uznać te, u których wyewoluowały procesy mentalne, umożliwiające wybór optymalnej strategii działania na podstawie interpretacji informacji z zewnątrz i wewnętrznych odczuć (wszystkie ssaki, ptaki i prawdopodobnie ryby).

Donald Broom jako jeden z pierwszych badaczy sformułował w stosunku do bezkręgowców mierzalne kryteria, oparte wyłącznie na jasno sformułowanych definicjach oraz faktach i zjawiskach jednoznacznie potwierdzonych za pomocą metodologii nauk eksperymentalnych, których spełnienie nakazuje ochronę przed niewłaściwym traktowaniem. Są to⁶²:

- złożoność życia i zachowania;
- umiejętność uczenia się rozwiązywania złożonych zadań;
- kompleksowe funkcjonowanie mózgu i układu nerwowego;
- odczuwanie bólu i innych uczuć lub emocji;
- doświadczalnie wykazane istnienie „przytomności” (lub „czujności” w znaczeniu *awareness*).

Wszystkie mają swoje odpowiedniki w świecie bezkręgowców. Przynajmniej niektóre z nich posiadają – według Brooma – zaawansowane zdolności poznawcze, w tym złożone zdolności percepcyjne, uczucia, emocje oraz pamięć długo- i krótkotrwałą, co pozwala domniemywać istnienie pewnych form świadomości w ich umysłach⁶³. Ze szczególnym odzewem spotkała się koncepcja etyki ewolucyjnie inkluzywnej, opracowana przez Irinę Mikhalevich i Richarda Powella⁶⁴, postulująca

⁵⁹ K. Johannsen, *Wild animal ethics. The Moral and Political Problem of Wild Animal Suffering* (New York: Routledge, 2019).

⁶⁰ Jacek Lejman. „O zmysłności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”, w Dzwonkowska, Latawiec, Gzyra, Lejman, Twardowski, Tymieniecka-Suchanek, *Filozofia wobec świata zwierząt*, 45.

⁶¹ John Webster, „Animal sentience and animal welfare: What is it to them and what is it to us?”, *Applied Animal Behaviour Science*, no. 1(100) (2006), 150–152.

⁶² Donald M. Broom, „The welfare of invertebrate animals such as insects, spiders, snails and worms”, in *Animal Suffering: From science to Law*, eds. Thierry Auffret Van Der Kemp and Martine Lachance (Paris: Editions Yvon Blais, 2013), 5.

⁶³ D.M. Broom, „Cognitive ability and sentience: Which aquatic animals should be protected?”, *Diseases of Aquatic Organisms*, no. 75(2) (2007): 99–108.

⁶⁴ Mikhalevich and Powell, „Minds without spines: Evolutionarily”, 1.

włączenie bezkręgowców w sferę ochrony etycznej na podstawie ich wrażliwości i obecności zaawansowanych zdolności poznawczych. W odległej zapewne przyszłości może to zapewnić im jakąś formę ochrony prawnej. Autorzy argumentują, że prawie całkowite wykluczenie bezkręgowców z bioetyki i polityki naukowej opartej na etyce nie jest uzasadnione obecnym stanem wiedzy naukowej, ale wynika głównie z:

- naiwnego odczytania teorii ewolucji, zgodnie z którym bezkręgowce są kategorią niższą niż kręgowce;
- apriorycznego i fałszywego założenia, że małe mózgi nie są w stanie zapewnić zaawansowanych sposobów poznania lub odczuwania;
- ludzkich uprzedzeń i błędów poznawczo-afektywnych, które zniekształcają osądy moralne dotyczące istot wywołujących powszechnie wstręt.

Opierając się na danych dotyczących funkcjonowania mózgu bezkręgowców, ich zachowania, wrażliwości, zdolności do cierpienia, odczuwania i subiektywnych doświadczeń, autorzy formułują następujący postulat: nie ma logicznych ani naukowych podstaw, aby nie uwzględniać przynajmniej niektórych bezkręgowców w rozważaniach na temat uprawnień etycznych⁶⁵. Jak konkludują, niezbędna jest spójność w moralnym traktowaniu istot nie-ludzkich: te same cechy, kryteria i sposób rozumowania, które uzasadniają ochronę moralną kręgowców, powinny służyć rozszerzeniu podobnej ochrony na niektóre przynajmniej bezkręgowce. Koncepcja ta jest szeroko komentowana w świecie specjalistów od praw zwierząt i zwierzęcych umysłów⁶⁶.

Ważną próbą praktycznego rozwiązania konfliktów etycznych związanych z uwzględnieniem tych ustaleń przy planowaniu i realizacji badań naukowych z wykorzystaniem zwierząt jest zasada ostrożności uwzględniająca zwierzęcą zdolność do odczuwania⁶⁷. Wątpliwości co do istnienia u danego zwierzęcia zdolności odczuwania nie powinny skłaniać badacza do ograniczania sposobów uniknięcia jego krzywdy. Zgodnie z tego rodzaju interpretacją taka niepewność, wynikająca np. z braku danych eksperymentalnych, nie powinna być wykorzystywana jako argument przeciwko stosowaniu metod ograniczających niekorzystne skutki dla dobrostanu zwierząt⁶⁸. Autor proponuje przyjęcie założenia o istnieniu zdolności do odczuwania u wszystkich przedstawicieli gatunków blisko spokrewnionych ze zwierzętami (domyślnie należącymi do jednego rzędu), dla których potwierdzono ją eksperymentalnie.

⁶⁵ Mikhalevich and Powell, „Minds without spines: Evolutionarily”, 5.

⁶⁶ Susana Monsó and Antonio J. Osuna-Mascaró, „Problems with basing insect ethics on individuals' welfare”, *Animal Sentience*, no. 5(29) (2020): 8; David Baracchi and Luigi Baciadonna, „Insect sentience and the rise of a new inclusive ethics”, *Animal Sentience*, no. 5(29) (2020), 18.

⁶⁷ Jonathan Birch, „Animal sentience and the precautionary principle”, *Animal Sentience*, no. 2(16) (2017), 1.

⁶⁸ Birch, „Animal sentience”, 3.

Opinie na temat statusu moralnego bezkręgowców i wewnętrznie odczuwane moralne powinności względem nich ulegają bardzo powolnym zmianom. Wydaje się, że do objęcia ochroną etyczną przynajmniej niektórych bezkręgowców wykorzystywanych w badaniach naukowych przyczynić się mogą dwie, współdziałające ze sobą sfery ludzkiej działalności:

- popularyzacja wyników badań naukowych prezentujących złożoność działania umysłów tych zwierząt i ich funkcjonalne podobieństwo do umysłu człowieka;
- upowszechnianie argumentów postulujących sensowność traktowania tych zwierząt jako indywidualnych i wrażliwych istot, a nie tylko możliwych do zastąpienia przedstawicieli swoich gatunków lub źródła pokarmu.

Rozszerzające się kręgi moralnej troski Singera zdają się sięgać coraz dalej i dalej...

Podsumowanie

Prowadząc badania naukowe, bardzo różną wagę przywiązuje się do cierpienia, śmierci i naruszania ważnych życiowych interesów przedstawicieli poszczególnych grup zwierząt. Metodyka badań – oparta na masowej, nieselektywnej śmiertelności bezkręgowców – stosowana jest powszechnie m.in. w badaniach ekologicznych czy faunistycznych. Łatwo dostrzec można także różnicę w traktowaniu poszczególnych grup zwierząt w badaniach laboratoryjnych. Jak się wydaje, ludzie w ogromnej większości skłonni są przyznawać różnym grupom zwierząt etyczne uprawnienia na podstawie kryteriów subiektywnych i arbitralnych, takich jak bliskość filogenetyczna, podobieństwo behawioru zwierząt do ludzkich zachowań czy ocena ich zdolności do cierpienia.

Jedną z najważniejszych przyczyn kontrowersji etycznych podczas badań bezkręgowców stanowi ich równoczesna przynależność do kilku, nieraz trudnych do rozdzielenia kategorii o różnym statusie etycznym. W ostatnich latach wykazano w sposób jednoznaczny istnienie zaawansowanych funkcji poznawczych u wielu przedstawicieli bezkręgowców. W ślad za tym zauważyć można pojawienie się nowych koncepcji etycznych, wyznaczających nowy paradygmat w rozumieniu i uporządkowaniu miejsca bezkręgowców w sferze moralnych powinności. Najwięcej empirycznych dowodów obecności zaawansowanych zdolności poznawczych dostarczyły pająki, owady i dziesięcionogi. Analiza wyników skomplikowanych eksperymentów behawioralnych wykazała stosowanie m.in. uczenia się kontekstowego i uczenia się pojęciowego. Niektórzy etycy podważają jednak sens stosowania kry-

teriów opartych na porównywaniu zdolności poznawczych różnych zwierząt przy przyznawaniu uprawnień moralnych. Według takich koncepcji to dobro każdego osobnika, a nie względne podobieństwo do zachowań człowieka powinno być podstawą do objęcia go ochroną moralną. Ze szczególnym odzewem spotkała się koncepcja etyki ewolucyjnie inkluzywnej, postulująca włączenie bezkręgowców w sferę ochrony etycznej, której autorzy argumentują, że prawie całkowite wykluczenie bezkręgowców z polityki naukowej opartej na etyce wynika głównie z: naiwnego odczytania teorii ewolucji, apriorycznego i fałszywego założenia, że małe mózgi nie są w stanie zapewnić zaawansowanych sposobów poznania lub odczuwania, oraz z ludzkich uprzedzeń i błędów poznawczo-afektywnych. Ważną próbą praktycznego rozwiązania konfliktów etycznych związanych z uwzględnieniem powyższych ustaleń przy planowaniu i realizacji badań naukowych z wykorzystaniem zwierząt jest zasada ostrożności uwzględniająca zwierzęcą zdolność do odczuwania. Według niej wątpliwości co do istnienia u danego zwierzęcia zdolności odczuwania nie powinny skłaniać badacza do ograniczania sposobów uniknięcia jego krzywdy. Wydaje się, że do objęcia ochroną etyczną przynajmniej niektórych bezkręgowców wykorzystywanych w badaniach naukowych przyczynić się mogą dwie, współdziałające ze sobą sfery ludzkiej działalności:

- popularyzacja wyników badań naukowych prezentujących złożoność działania umysłów tych zwierząt;
- upowszechnianie argumentów postulujących sensowność traktowania tych zwierząt jako indywidualnych i wrażliwych istot.

Bibliografia

- Akhtar, Sahar. „Animal pain and welfare: Can pain sometimes be worse for them than for us”. In *The Oxford handbook of animal ethics*. Eds. Tom L. Beauchamp, Raymond Gillespie Frey, 495–518., 509. Oxford–New York: Oxford University Press, 2011.
- Alem, Sylvain, Clint J. Perry, Xingfu Zhu, Olli J. Loukola, Tomas Ingraham, Eric Søvik, and Lars Chittka. „Associative mechanisms allow for social learning and cultural transmission of string pulling in an insect”. *PLoS Biol*, no. 14(10) (2016), e1002564.
- Baracchi, David, and Luigi Baciadonna. „Insect sentience and the rise of a new inclusive ethics”. *Animal Sentience* 5(29) (2020), 18.
- Birch, Jonathan. „Animal sentience and the precautionary principle”. *Animal Sentience*, 2(16) (2017): 1.
- Broom, Donald M. „Cognitive ability and sentience: Which aquatic animals should be protected?”. *Diseases of Aquatic Organisms*, no. 75(2) (2007): 99–108.

- Broom, Donald M. „The welfare of invertebrate animals such as insects, spiders, snails and worms”. In *Animal Suffering: From science to Law, International Symposium*. Eds. Thierry Auffret Van Der Kemp and Martine Lachance, 135–152. Paris: Editions Yvon Blais, 2013.
- Bruers Stijn. *Born free and equal? On the ethical consistency of animal equality*. Ghent, Belgium: Ghent University. Faculty of Arts and Philosophy, 2014.
- Carruthers, Peter. „Invertebrate minds: A challenge for ethical theory”. *The Journal of Ethics*, no. 11(3) (2007): 275–297.
- Churchland, Paul M. *Matter and consciousness*. Cambridge: MIT Press, 1988.
- De Grazia, David. „Self-awareness in animals”. In *The philosophy of animal minds*. Ed. Robert W. Lurz, 201–217. Cambridge, England: Cambridge University Press, 2009.
- Descartes, René. *Rozprawa o metodzie*. Przekład Wanda Wojciechowska. Warszawa: PWN, 1981.
- Directive 2010/63/EU of the European Parliament and of the Council. Official Journal of the European Union (dostęp: 18. 02.2015).
- Dunayer, Joan. *Speciesism*. Derwood: Ryce Publishing, 2004.
- Dzwonkowska Dominika. „Znaczenie empatii i współczucia w trosce o jakość życia zwierząt”. W Dominika Dzwonkowska, Michał Łatawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Mirosław Twardowski, Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Filozofia wobec świata zwierząt*, 81–97. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015.
- Elwood, Robert W. „Assessing the Potential for Pain in Crustaceans and Other Invertebrates”. In *The Welfare of Invertebrate Animals*. Eds. Claudio Carere, and Jennifer Mather, 147. Cham: Springer, 2019.
- Elwood, Robert W., and Mark Briffa. „Information gathering and communication during agonistic encounters: a case study of hermit crabs”. *Advances in the Study of Behavior*, vol. 30 (2001): 53–97.
- Elżanowski, Andrzej. „Sprzedaż żywych ryb do spożycia jest niehumanitarna”. *Życie Weterynaryjne*, nr 94(4) (2019): 284–288.
- Faria, Catia, and Eze Paez. „It’s Splitsville: why animal ethics and environmental ethics are incompatible”. *American Behavioral Scientist*, no. 63(8) (2019): 1047–1060.
- Fischer, Bob, and Brendon M. Larson. „Collecting insects to conserve them: a call for ethical caution”. *Insect Conservation and Diversity*, no. 12 (3) (2019): 173–182.
- Fischer Marta Luciane, and Juliana Zacarkin Santos. „Ethical Conduct with Invertebrate Animals: Routes for Inclusive, Humanitarian, and Sustainable Education”. *Curr World Environ*, no. 16(3) (2021). <https://bit.ly/2XAMmeb>.
- Francione, Gary L. *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*. New York: Columbia University Press, 2008.
- Galib, Shams M., Jingrui Sun, Sean D. Twiss, and Martyn C. Lucas. „Personality, density and habitat drive the dispersal of invasive crayfish”. *Scientific Reports*, no. 12(1) (2022): 1–12.

- Giurfa, Martin. „Behavioral and neural analysis of associative learning in the honeybee: a taste from the magic well”. *Journal of comparative physiology A*, no. 193(8) (2007): 801–824.
- Gzyra, Dariusz. „Teoria praw zwierząt Toma Regana a etyka środowiskowa”. W Dominika Dzwonkowska, Michał Latawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Mirosław Twardowski, Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Filozofia wobec świata zwierząt*, 101–111. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015.
- Gzyra, Dariusz. „Zdolność do odczuwania w teorii praw zwierząt Toma Regana”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, nr 2 (2015): 431–445.
- Gzyra, Dariusz. „O krzywdzie odbierania życia. Głosy wybrane”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 5 (2019): 309–319.
- Hicks, Thurston Cleveland, Hjalmar S. Kühl, Christophe Boesch, Steph B. Menken, John Hart, Peter Roessingh, Corneille Ewango, and Roger Mundry. „The relationship between tool use and prey availability in chimpanzees (*Pan troglodytes schweinfurthii*) of Northern Democratic Republic of Congo”. *International Journal of Primatology*, no. 41(6) (2020): 936–959.
- Horvath, Kelsey, Dario Angeletti, Giuseppe Nascetti, and Claudio Carere. „Invertebrate welfare: an overlooked issue”. *Annali dell’Istituto Superiore di Sanità*, no. 49 (1) (2013): 9–17.
- Johannsen, Kyle. *Wild animal ethics. The Moral and Political Problem of Wild Animal Suffering*. New York: Routledge, 2019.
- Johannsen, Kyle. „Animal rights and the problem of r-strategists”. *Ethical Theory and Moral Practice*, no. 20(2) (2017): 333–345.
- Karasek, Tomasz, and Paweł Koperski. „NoMBSI: a New, Non-lethal Method for Benthos Sampling and Identification for use in biological monitoring of flowing waters: preliminary results”. *Hydrobiologia*, no. 751 (2015): 215–227.
- Karlsson, Dave, Emily Hartop, Mattias Forshage, Mathias Jaschhof, and Fredrik Ronquist. „The Swedish Malaise trap project: a 15 year retrospective on a countrywide insect inventory”. *Biodiversity Data Journal*, no. 8 (2020): 1–35.
- Kellert, Stephen R. „Values and Perceptions of Invertebrates”. *Conservation Biology*, no. 7(4) (1993): 845–855. <http://www.jstor.com/stable/2386816>.
- Key, Brian. „Why fish do not feel pain”. *Animal Sentience*, no. 1(3) (2016): 1.
- Kohda, Masanori, Shumpei Sogawa, Alex L. Jordan, Naoki Kubo, Satoshi Awata, Shun Satoh, Taiga Kobayashi, Akane Fujita, and Redouan Bshary. „Further evidence for the capacity of mirror self-recognition in cleaner fish and the significance of ecologically relevant marks”. *PLoS Biol*, no. 20(2) (2022): e3001529.
- Koperski, Paweł. „Freshwater invertebrates – neglected victims of biological monitoring: an ethical view”. *Ethics & The Environment*, no. 27(2) (2022): 29–57.
- Lejman, Jacek. „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”. W Dominika Dzwonkowska, Michał Latawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Mirosław

- Twardowski, Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Filozofia wobec świata zwierząt*, 31–54. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015.
- Loukola, Olli J., Solvi, Cwyn, Coscos, Louie, and Lars Chittka. „Bumblebees show cognitive flexibility by improving on an observed complex behavior”. *Science*, no. 355(6327) (2017): 833–836.
- Mather, Jennifer A., and David M. Logue. „The bold and the spineless: Invertebrate personalities”. In *Animal Personalities: Behavior, Physiology, and Evolution*. Eds. Claudio Carere, and Dario Maestripieri. Chicago: University of Chicago Press, 2013.
- Mather, Jennifer A., and Claudio Carere. „Consider the Individual: Personality and Welfare in Invertebrates”. In *The Welfare of Invertebrate Animals*. Eds. Claudio Carere, and Jennifer Mather. Cham: Springer, 2019.
- Mather, Jennifer A. (2016). „An invertebrate perspective on pain”. *Animal Sentience*, no. 1(3): 12.
- Mather, Jennifer A. „Ethics and care: For animals, not just mammals”. *Animals*, no. 9(12) (2019): 1018.
- Mathers, Jennifer A. „Ethics and Care: For Animals, Not Just Mammals”. *Animals*, no. 9 (2019): 1018. doi:10.3390/ani9121018.
- Menzel, Randolph, Jacqueline Fuchs, Andreas Kirbach, Konstantin Lehmann, and Uwe Greggers. „Navigation and communication in honey bees”. In *Honeybee Neurobiology and Behavior*. Eds. Giovanni Galizia, Dorothea Eisenhardt, Martin Giurfa, s. 103–116. Dordrecht: Springer, 2012.
- Mikhalevich, Irina, and Richard Powell. „Minds without spines: Evolutionarily inclusive animal ethics”. *Animal Sentience*, no. 5 (2020): 1.
- Monsó, Susana, and Antonio J. Osuna-Mascaró. „Problems with basing insect ethics on individuals’ welfare”. *Animal Sentience*, no. 5(29) (2020): 8.
- Perry, Clint J., and Luigi Baciadonna. „Studying emotion in invertebrates: what has been done, what can be measured and what they can provide”. *Journal of Experimental Biology*, no. 220 (21) (2017): 3856–3868.
- Perry, Clint J., Andrew B. Barron, and Ken Cheng. „Invertebrate learning and cognition: relating phenomena to neural substrate”. *Wiley Interdisciplinary Reviews: Cognitive Science*, no. 4 (2013): 561–582. WIREs Cogn Sci2013, 4:n/a. doi: 10.1002/wcs.1248
- Podręcznik do monitoringu elementów biologicznych i klasyfikacji stanu ekologicznego wód powierzchniowych. Aktualizacja metod*. Red. Agnieszka Kolada. Warszawa: Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, 2020.
- Probučka, Dorota. *Prawa zwierząt*. Kraków: Universitas, 2015.
- Regan, Tom. *All That Dwell Therein: Animal Rights and Environmental Ethics*. Berkeley: University of California Press, 1982.
- Regan, Tom 1975. „Do Animals Have a Right to Life?”. *The Canadian Journal of Philosophy*, no. 5: 181–214.

- Regan, Tom. *The Case for Animal Rights*. University of California Press, Berkeley and Los Angeles, 1983.
- Regan, Tom. *Animal Rights, Human Wrongs: An Introduction to Moral Philosophy*. Rowman and Littlefield Publishers, Washington DC, 2003.
- Regan, Tom. „Sentientcy and Rights: Some Observations”. In *From Darwin to Dawkins: The Science and Implications of Animal Sentience* (2005). <http://tomregan.info/interviews/sentientcy-and-rights-some-observations> [15.03.2019].
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt. Dz.U. 2016 poz. 2183
- Rudy, Michał. *Traktat o uśmiercaniu zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu SWPS, 2019.
- Schneider-Mizell, Casey M., Stephan Gerhard, Mark Longair, Tom Kazimiers, Feng Li, Maarten F. Zwart, Andrew Champion, Frank M. Midgley, Richard D. Fetter, Stephan Saalfeld, and Albert Cardona. „Quantitative neuroanatomy for connectomics in *Drosophila*”. *Elife*, no. 5 (2016), e12059.
- Sherwin, Christopher M. „Can invertebrates suffer? Or, how robust is argument-by-analogy?”. *Animal Welfare*, no. 10(1) (2001): 103–118, 103.
- Schnell, Aleksander K., Piero Amodio, Markus Boeckle, and Nicola S. Clayton. „How intelligent is a cephalopod? Lessons from comparative cognition”. *Biological Reviews*, no. 96(1) (2021): 162–178.
- Singer, Peter. *Animal Liberation: A New Ethics for our Treatment of Animals*. New York: Harper Perennial Modern Classics, 2002.
- Singer, Peter. „Are Insects Conscious?”. *Project Syndicate*, 12.05.2016. <https://www.project-syndicate.org/commentary/are-insects-conscious-by-P-singer-2016-05>.
- Singer, Peter. *Etyka praktyczna*. Przekład Agata Sagan. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, 2003.
- Singer, Peter. *The Expanding Circle: Ethics, Evolution, and Moral Progress*. Princeton: Princeton University Press, 1981.
- Singer, Peter. *Practical Ethics*. Second Edition. Cambridge: Cambridge University Press, 1993.
- Singer, Peter. *Practical Ethics*. Third Edition. Cambridge: Cambridge University Press, 2011.
- Sømme, Lauritz S. *Sentience and pain in invertebrates. Report to Norwegian Scientific Committee for Food Safety*. Ås–Oslo: Norwegian University of Life Sciences, 2005.
- Springer, Mark S., Michael J. Stanhope, Ole Madsen, and Wilfried W. de Jong. „Molecules consolidate the placental mammal tree”. *Trends in Ecology and Evolution*, no. 19 (2004).
- Toni, Mattia, Arianna Manciocco, Elisa Angiulli, Enrico Alleva, Carla Cioni, and Stefano Malavasi. „Assessing fish welfare in research and aquaculture, with a focus on European directives”. *Animal*, no. 13(1) (2019), 161–170.
- Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 roku o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych. Dz.U. z 2019 r. poz. 1392 ze zm.
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Dz.U. z 2021 r. poz. 1098.

Waal, Frans, de. *Mały i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?*. Przekład Michał Furman i Bartosz Brożek. Kraków: Copernicus Center Press, 2013.

Webster, John. „Animal sentience and animal welfare: What is it to them and what is it to us?”. *Applied Animal Behaviour Science*, no. 1(100) (2006): 1–3.


Zarosa, Urszula. *Status moralny zwierząt*. Warszawa: PWN, 2016.

Paweł Koperski – dr hab., pracuje na stanowisku profesora na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują zoologię i ekologię wód słodkich, metody monitoringu biologicznego oraz ochronę przyrody. Od lat jest wykładowcą ekologii, zoologii oraz tematów z pogranicza nauk przyrodniczych i humanistycznych: etyki ekologicznej, filozofii nauki i filozoficznych podstaw ochrony przyrody. Popularyzuje wiedzę z zakresu ochrony zwierząt i przyrody, jest członkiem Lokalnej Komisji Etycznej.

Paweł Koperski – D.Sc., associate professor at Faculty of Biology, University of Warsaw, Poland. His research interests are in freshwater ecology and zoology, biological monitoring as well as in nature protection. For years he has been teaching students on ecology, zoology, and on topics on the border of sciences and arts: environmental ethics, philosophy of science and philosophical foundations of nature conservation. He popularizes knowledge in the field of animal and nature protection, and is also a member of the Local Ethics Committee.



ANDRZEJ ELŻANOWSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-0288-1724>

Uniwersytet Warszawski

Wydział Artes Liberales

Prześladowanie zwierzęcych imigrantów*

Преследование животных-иммигрантов

The persecution of animal immigrants

Абстракт

Abstract

Современная доктрина преследования некоренных видов как чужих и поэтому злых возникла в результате объединения дилетантской эоцентрической экологической этики А. Леопольда и теории нашествий животных и растений Ч.С. Элтона. Несмотря на повторяющуюся критику, она широко и необдуманно принимается консервационистами и большинством биологов. Это приводит к вопиющей пристрастности при проведении и публикации исследований, выражающейся в языке, который демонизирует некоренные виды, и в интерпретации результатов, которая должна поддерживать кампанию по их уничтожению и игнорированию их полезного влияния на экосистемы. Это биополитическая деятельность, называемая чисткой видов, но осуществляемая под вывеской науки, что является злоупотреблением общественным доверием и государственным финансированием науки. Обращение с американскими норками и енотовидными собаками служит тому примером. Американские норки приспособляются к европейским экосистемам

The present doctrine that discriminates against non-native species and drives the indiscriminate cleansing of sentient animals from „invasive” species is deeply unscientific and unethical. The doctrine originated as a combination of Aldo Leopold’s homegrown ecocentric ethics and C.S. Elton’s theory of invasion by animals and plants. Despite repeated criticisms the doctrine is widely espoused by conservationists and the majority of biologists with little or no ethical reflection, leading to a blatant bias in research and interpretation of its results as testified by consistent ignoring any positive, while demonizing the negative, impact of non-native animals with the purpose of instigating their persecution. Species cleansing instigated by conservationists represents biopolitics disguised as science, and as such constitutes an abuse of public trust and financial resources dedicated to science. Here I expose the bioxenophobic bias in numerous publications on the American minks and Raccoon dogs. The unbiased reading of the current research results shows that the Raccoon dogs found their trophic niche and the minks are in

* Jest to uaktualniona i znacznie poszerzona wersja referatu przedstawionego na IV Konferencji SYMBIOSIS w Olsztynie, 6–7 grudnia 2019 roku.

(несмотря на постоянное вмешательство беглецов с ферм) и способствуют их стабилизации, сокращая популяции других новых обитателей (ондатр, луизианских раков) и мелких грызунов. Они не являются основной причиной продолжающегося с XVII века сокращения численности европейских норок, даже если могут ускорять исчезновение реликтовых популяций, чего, однако, однозначно не удалось доказать. Енотовидные собаки уже вошли в европейские экосистемы и не угрожают никаким другим видам. Если было бы целесообразно сократить популяцию некоренных хищников, то в первую очередь следовало бы запретить убивать их местных конкурентов, а не подстрекать население к преследованию диких животных. Иррационализм и злобность в преследовании некоренных видов животных («чужих») требуют психологического объяснения и, по-видимому, являются результатом биоксенофобии, возникающей как следствие биофилии и нативизма без участия этической рефлексии, и подкрепляемой гневом биофилов за уничтожение биосферы, который вызывает агрессию, направленную на животных, занесенных человеком.

Ключевые слова: чистка видов, биополитика, биоксенофобия, экологическая этика, некоренные виды, инвазивные виды, американская норка (*Neogale vison*), енотовидная собака (*Nyctereutes procyonoides*)

the process (disturbed by repeated escapes from fur farms) of carving out one of their own while controlling the populations of other American immigrants, muskrats and red swamp crayfish (both of which are considered invasive). American minks may possibly contribute to the disappearance of the relic populations of European minks but this is far from proven as the latter are on decline since XVII century. If a population of a neobiotic predator really needs to be reduced then the first rational and responsible move would be to stop the influx of new individuals (by removing their source) and the ongoing killing of its native competitors rather than inciting the populace to persecute wild animals. The striking irrationalism and zeal of conservationists to vilify and persecute non-native animals calls for an explanation. It seems to result from bioxenophobia which arises as a combination of biophilia and nativism, and turns conservationists' anger over the devastation of biosphere into instrumental aggression against non-native („alien“) species.

Keywords: species cleansing, bioxenophobia, biopolitics, environmental ethics, non-native species, neobiota, American mink *Neogale vison*, Asian raccoon dog *Nyctereutes procyonoides*

Paradoksalnie, doktrynę kształtującą stosunek większości ludzi nauki (a za nimi również państwa) do dzikich zwierząt stworzył nie-naukowiec, Aldo Leopold – leśnik, myśliwy, radykalny biofil i domorosły filozof. Doktrynę tę nazwał etyką ziemi (*the land ethic*), rozumianą jako kolejny krok moralnego rozwoju, który poszerza (moralną) wspólnotę na: glebę, wody, rośliny i zwierzęta. „Moralnie dobre (*right*) jest to, co podtrzymuje integralność, stabilność i piękno wspólnoty życia. Złe jest to, co działa przeciwnie”¹. Wartość pojedynczych zwierząt i roślin wynika tylko z ich wpływu na zespół (biocenozę). Buk i kasztanowiec mają takie samo „biotycz-

¹ Aldo Leopold, *The Sand County Almanac and Sketches Here and There*. (New York: Oxford University Press, 1949/1989, special commemorative edition) (przekład – A.E.).

ne prawo” do życia jak wilk czy jelen. Zabijanie osobników, np. jeleni, jest nie tylko etycznie dopuszczalne, ale konieczne, jeżeli zagrażają one równowadze i pięknu biotycznej wspólnoty (= biocenozy). Leopold był też pionierem i żarliwym propagatorem podejścia określanego jako ekologia restytucyjna (*restoration ecology*), polegającego na przywracaniu krajobrazu do stanu pierwotnego, który porównywał do raj², oraz doktryny tępienia nierodzimych gatunków, do których czuł „estetyczną” odrazę³, zasługującą na miano bioksenofobii, gdyż niechęć do obcych elementów przyrody (środowiska pozaludzkiego) i ksenofobia przenikają się i nawzajem wzmacniają⁴, a ich psychiczne podłoża i mózgowie substraty mogą się przynajmniej częściowo pokrywać. Nawet Daniel Simberloff, główny ideolog bezwzględnego tępienia gatunków obcych, zmuszony jest uznać związek niechęci do obcych gatunków z ksenofobią, ale przyjął on taktykę marginalizacji znaczenia tego związku poprzez uznanie estetycznie negatywnego odbioru gatunków obcych jako czynnika zasadniczo różnego i niezależnego od ksenofobii⁵, najwyraźniej niewymagającego usprawiedliwienia, więc etycznie neutralnego. Jest to podwójnie fałszywe podejście, ponieważ: po pierwsze, negatywny odbiór estetyczny oczywiście jest elementem ksenofobii mającej głębokie korzenie w biokulturowej ewolucji ludzi (*Homo*), po drugie, dyskryminacja na podstawie wyglądu czy innych charakterystyk postrzeganych zmysłami nie jest lepsza od dyskryminacji z innych powodów. Dla Simberloffa problem dyskryminacji jednak nie istnieje, bo żadne osobniki, bez względu na ich status etyczny podmiotów czy przedmiotów, nie liczą się (może poza ludźmi, a przynajmniej niektórymi), a jedyną „przekonującą etyczną podstawą” do zarządzania gatunkami obcymi jest ocena ich ekologicznego i ekonomicznego znaczenia⁶. Taka teza zdradza absolutny, niekontrolowany gatunkizm panujący do ostatnich dekad XX wieku w świecie zachodnim, przynajmniej nominalnie przewyższony nawet w biomedycynie. Niezależnie od etycznie karygodnego ignorowania krzywdy prześladowanych zwierząt wykażę na przykładach, że rzeczywiste znaczenie gatunków obcych nie wystarcza do wyjaśnienia motywacji do ich tępienia.

² Casey R. Schmitt, „Paradise and Warfare / Aldo Leopold and the Rhetoric Origins of Restoration Ecology”, in *The Ethics and Rhetoric of Invasion Ecology*, eds. James Stanescu and Kevin Cummings (Lanham: Lexington Books, 2016), 117–139.

³ Daniel Simberloff, „Integrity, stability, and beauty: Aldo Leopold’s evolving view of nonnative species”, *Environmental History*, vol. 17, no. 3 (2012): 487–511.

⁴ Jonah H. Peretti, „Nativism and nature: rethinking biological invasion”, *Environmental Values*, vol. 7 (1998): 183–192; Charles R. Warren, „Beyond ‘native v. alien’: critiques of the native/alien paradigm in the Anthropocene, and their implications”, *Ethics, Policy & Environment* (2021): 1–31.

⁵ D. Simberloff, „Confronting introduced species: a form of xenophobia?”, *Biological Invasions*, vol. 5 (2003): 179–192; D. Simberloff, „Introduced species, homogenizing biotas and cultures”, in *Linking ecology and ethics for a changing world: values, philosophy, and action*, ed. Ricardo Rozzi (Dordrecht: Springer Science + business Media, 2013), 33–48.

⁶ Simberloff, „Confronting”.

Biopolityczna doktryna Leopolda, określająca, kto ma żyć, a kto ma być zabity, zapoczątkowała ekocentryzm, będący pierwszą wersją sposobu myślenia nazywanego etyką środowiskową. Ekocentryzm, mimo prób filozoficznej legitymizacji⁷, okazał się nie do utrzymania, bo ponadosobnicze abstrakcje ekologiczne (biocekozy, ekosystemy) nie są podmiotami, nie mają zatem i nie mogą mieć interesów. Etyka środowiskowa jest obecnie bardziej zróżnicowana, przez co jej aksjologiczna podstawa, szczególnie ujęć holistycznych, stała się bardziej rozmyta i eklektyczna. Przeważająca większość ekologów i tak bezrefleksyjnie wyznaje i stosuje nieokreśloną mieszankę ekocentryzmu z oczywistym (przynajmniej pragmatycznie) antropocentryzmem. Zwykle bez skrupułów decydują, które zwierzęta są pożądane i powinny żyć, a które okazują się niepożądane i powinny być wybite. Liczą się dwa kryteria: (1) częstość występowania, która określa prawdopodobieństwo wymarcia populacji, oraz (2) pochodzenie geograficzne. Na ochronę zasługują tylko jednostki z gatunków rzadkich i rodzimych. Życie i cierpienie jednostkowych podmiotów gatunków licznych oraz/lub obcych nie liczy się! Zwierzęta z gatunków obcych powinny być eksterminowane. Małpy, koty, kozy są tak samo traktowane jak rośliny czy grzyby. Tom Regan nazwał taką „etykę” faszyzmem środowiskowym⁸, a Stephen Trudgill uznał aprioryczne wartościowanie – tego, co rodzime, za dobre, a tego, co obce, za złe – za postawę zbliżoną do „ekologicznego faszyzmu”⁹. Niektóre grupy narodowo-prawicowe łączą natywizm biologiczny i kulturowy – wzmacniają się one nawzajem przynajmniej na poziomie retoryki, czego rezultatem jest nurt określany jako ekofaszyzm¹⁰. Jednak motywowane bioksenofobią prześladowanie różni się od faszyzmu tym, że przemoc jest tu przynajmniej programowo instrumentalna, a nie stanowi samoistnej wartości, za jaką jest uważana w faszyzmie¹¹, chociaż prześladowanie instygowane przez konserwacjonistów łatwo staje się celem samym w sobie dla gorliwych wykonawców, szczególnie myśliwych, którzy po prostu lubią zabijać¹². Prześladowanie zwierząt z gatunków obcych wykazuje społeczno-psychologiczne podobieństwa do czystki etnicznej (*ethnic cleansing*). Trafnie zostało nazwane czystką gatunkową (*species*

⁷ J. Baird Callicott, „Animal Liberation: A Triangular Affair”, *Environmental Ethics*, vol. 2, no. 4 (1980): 311–328.

⁸ Tom Regan, *The Case for Animal Rights* (Berkeley: University of California Press, 1983), 362.

⁹ Stephen Trudgill, „Psychobiogeography: meanings of nature and motivations for a democratized conservation ethic”, *Journal of Biogeography*, 28.06 (2001): 677–698.

¹⁰ Warren, „Beyond ‘native v. alien’: critiques”, 9.

¹¹ Federico Finchelstein, „On fascist ideology”, *Constellations*, vol. 15(3) (2008): 320–331; Daniel Woodley, *Fascism and political theory: critical perspectives on fascist ideology*, vol. 2 (London–New York: Routledge, 2009).

¹² Andrzej Elżanowski, „Motywacja i moralność łowiecka”, *Zoophilologica / Polish Journal of Animal Studies*, nr 4 (2018): 121–134.

cleansing)¹³. Wykazano np., że stopień oczerniania (*vilification*) i prześladowania gatunków obcych jest uwarunkowany społecznymi postawami Australijczyków i nie całkiem zależy od ekologicznych charakterystyk tych gatunków¹⁴.

Głównym ośrodkiem instygującym bezwzględne czystki gatunkowe jest Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN)¹⁵, która wraz z innymi organizacjami publikuje i popularyzuje listy gatunków uznanych za inwazyjne – wyróżnia listę „100 najgorszych inwazyjnych gatunków obcych”, w tym trzech gatunków ptaków (szpak *Sturnus vulgaris*, majna brunatna *Acridotheres tristis*, bilbil czerwonooplamy *Pycnonotus cafer*) oraz czternastu gatunków ssaków (kitanka lisia *Trichosurus vulpecula*, kot domowy *Felis catus*, koza domowa *Capra hircus*, wiewiórka szara *Sciurus carolinensis*, makak jawajski *Macaca fascicularis*, mysz domowa *Mus musculus*, nutria *Myocastor coypus*, świnia domowa *Sus scrofa*, królik *Oryctolagus cuniculus*, jeleń szlachetny *Cervus elaphus*, lis rudy *Vulpes vulpes*, szczur śniady *Rattus rattus*, mangusta mała *Herpestes javanicus* i gronostaj *Mustela erminea*)¹⁶. Sama nazwa tej listy, zawierająca słowo „najgorsze” (zamiast „najbardziej inwazyjne”, choćby dla zachowania pozorów naukowości), podżega do bezwzględnego prześladowania wymienionych ssaków i ptaków, np. makaków jawajskich na wyspie Mauritius, gdzie znajduje się niesławna ferma Noveprim, drugi największy eksporter makaków jawajskich (ok. 10 tys. rocznie) do testów biomedycznych w USA, UK, Hiszpanii, Francji i Izraelu. Traperzy chwytają w pułapki nowe osobniki i przynoszą do fermy do rozrodu. Makaki za duże do klatek laboratoryjnych (powyżej 3,5 kg) są zabijane.

IUCN zapoczątkowała lawinę innych, politycznie poprawnych i odpowiednio opłacalnych opracowań sięgających grozę (*invocation of tragedy*)¹⁷ przed inwazją obcych gatunków. W 2005 roku Komisja Europejska do Szóstego Programu Ramowego włączyła prestiżowy projekt DAISIE (Delivering Alien Invasive Species Inventories for Europe)¹⁸ – rozpowszechniano opisy-paszkwile (jak w brudnej walce politycznej), opinie uważane za aktualnie lub potencjalnie negatywne (na czele

¹³ Adrian Franklin, „An improper nature? Introduced animals and ‘species cleansing’ in Australia”, in *Human and other animals: Critical perspectives*, eds. Bob Carter and Charles Nickie (London: Palgrave Macmillan, 2011), 195–216.

¹⁴ Franklin, „An improper nature?”, 209–210.

¹⁵ Niedawno skompromitowana przez popieranie polowań na trofea kosztem ochrony zwierząt. Zob. Roberto Jurkschat, *The World’s Most Influential Animal Conservation Group Has Links to Trophy Hunters and the Fashion Industry*, (2020), <https://www.buzzfeednews.com/article/robertojurkschat/red-list-iucn-trophy-hunting> (dostęp: 26.11.2022).

¹⁶ Global Invasive Species Database, <http://www.iucngisd.org/gisd/> (dostęp: 26.11.2022).

¹⁷ Esty Yanco, Michael Paul Nelson, Daniel Ramp, „Cautioning against overemphasis of normative constructs in conservation decision making”, *Conservation Biology*, vol. 33, no. 5 (2019): 1002–1013.

¹⁸ DAISIE, *Handbook of alien species in Europe* (Dordrecht: Springer, 2009). <https://link.springer.com/book/10.1007/978-1-4020-8280-1>. DAISIE jest jednocześnie nazwą projektu i konsorcjum 83 partnerów i 99 współpracowników, z których każdy może sobie wpisywać tę kompilację na listę własnego dorobku. Polskim współpracownikiem był Wojciech Solarz z Instytutu Ochrony

z informacją o przenoszeniu chorób, zwykle tych samych, które występowały u gatunków rodzimych), nie podejmując próby całościowej oceny rzeczywistego wpływu tych gatunków na ekosystemy i bioróżnorodność.

Obecna doktryna prześladowania zwierząt, które należą do nierodzimych, ekspansywnych lub rozwlekanych przez ludzi gatunków, powstała przez połączenie ekocentryzmu z opublikowaną w 1958 roku przez C.S. Eltona teorią inwazji zwierząt i roślin, co nadało jej aury naukowości. Ale z ekologii (jako nauki) logicznie nie wynikają i nie mogą wynikać normy postępowania z odkrytymi zjawiskami, a szczególnie doznającymi podmiotami – ssakami i ptakami, należącymi do gatunków uznanych za inwazyjne. Niestety, biologowie, którzy cofają się w rozwoju moralnym¹⁹ i pozostają w stanie etycznego analfabetyzmu, beztrósko mieszają biologię z doktryną – ze stratą dla jakości badań, a przynajmniej ich interpretacji i przekazu wyników.

Pokazuje to przykład badań nad jenotem *Nyctereutes procyonoides*, sprowadzonym do Rosji i zabijanym na futro. Jenoty jako gatunek obcy i inwazyjny są prześladowane przez cały rok na mocy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 16 marca 2005 roku w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. Dzieje się tak przy aprobacie naukowców, mimo że ich własne badania wykazują, że jenoty nikomu nie szkodzą, jedynie przenoszą te same choroby co lisy. W podsumowaniu jednego z takich badań czytamy: „[t]warde dowody na negatywny wpływ jenota na rodzimą faunę, jak np. redukcja ptasich populacji, są skąpe. Jenot może niszczyć gniazda ptaków wodnych, chociaż badania niszczenia gniazd na Łotwie tego nie potwierdzają. Studia z usuwaniem tych drapieżników w Finlandii sugerują, że wpływ jenota na ptaki łowne jest mniejszy od spodziewanego. Jednak jenoty mogły spowodować lokalne zaniki populacji żab, zwłaszcza na wyspach”. I dalej: „Jenoty mogą konkurować z innymi drapieżnikami o pokarm, np. o padlinę w zimie²⁰, albo o najlepsze fragmenty siedliska. W północnej Europie potencjalnymi konkurentami jenota są lis i borsuk, ale badania ich pokarmu i preferencji siedliskowych nie wskazują na ostrą konkurencję²¹. Dodajmy, że ani lisy, ani borsuki nie są chronione, wręcz przeciwnie – lisy są prześladowane przez myśliwych. Wyniki

Przyrody PAN, odpowiedzialny za niemądre, etycznie nieodpowiedzialne i naukowo bezsensowne zaliczenie kotów do inwazyjnych gatunków obcych.

¹⁹ A. Elżanowski, „Moralność naukowców eksperymentujących na zwierzętach”, *Przegląd Filozoficzny NS*, t. 24, nr 2 (2015): 287–299, 470–471.

²⁰ Jenoty hibernują w klimacie Finlandii i wschodniej Polski, a obniżają aktywność w Niemczech, co dodatkowo osłabia konkurencję z lisami w najtrudniejszym okresie roku. Zob. Hinrich Zoller and Frank Drygala „Activity patterns of the invasive raccoon dog (*Nyctereutes procyonoides*) in North East Germany”, *Folia Zoologica*, vol. 62, no. 4 (2013): 290–296.

²¹ Kaarina Kauhala and Rafał Kowalczyk, „Invasion of the raccoon dog *Nyctereutes procyonoides* in Europe: history of colonization, features behind its success, and threats to native fauna”, *Current Zoology*, vol. 57, no. 5 (2011): 584–598 (przekład – A.E.).

badan nie przeszkadzają jednak autorom w nadaniu pracy mylącego, pompatycznego, ale politycznie poprawnego tytułu: „**Inwazja** jenota *Nyctereutes procyonoides* w Europie: historia kolonizacji, czynniki jej sukcesu, i **zagrożenia** dla rodzimej fauny” (wyróżnienie dodane). A przecież autorzy dobrze wiedzą, że inwazja odbyła się już dawno, jenoty wpasowały się w środkowoeuropejskie ekosystemy, zwiększając ich bioróżnorodność, toteż żadnych poważnych zagrożeń nie stwarzają. Podobne podejście wykazali duńscy badacze w pracy zatytułowanej (w tłumaczeniu) *Pokarm zdziczałych jenotów oraz rodzimych borsuków i lisów w Danii*²². Na początku zamieścili wyznanie wierności doktrynie: „Wprowadzanie obcych gatunków jest nasilającym się problemem ochrony gatunków”. Taki wniosek nie znajduje jednak poparcia w wynikach, które autorzy podsumowali następująco: „Mimo podobieństwa składu pokarmu obcego jenota oraz rodzimych lisa i borsuka, gatunki te mogą współistnieć dzięki rozdziałowi siedlisk pokarmowych oraz/lub dlatego, że lis jest ograniczany przez inne czynniki, tzn. choroby i ludzką aktywność. Wprowadzony jenot wpasował się w pokarmową niszę między borsukiem i lisem w antropogenicznych krajobrazach NW Europy”²³. Przypomina to żywo publikacje prawników, socjologów i innych humanistów z czasów panowania komunizmu, kiedy możliwość opublikowania sensownego, czasem nawet krytycznego tekstu zależała od wstępnej deklaracji wierności dla marksizmu-leninizmu.

Studium przypadku: kampania prześladowania norek amerykańskich

Rozbudowanego przykładu doktrynalnego odchylenia dostarcza udramatyzowanie „inwazji” norek amerykańskich (do niedawna *Neovison vison*, obecnie *Neogale vison*), spowodowanej przez historycznie wyjątkowo inwazyjny, a obecnie zbrodniczy przemysł futerkowy. Koronnym argumentem oskarżenia jest zagrożenie dla rodzimej norki europejskiej (*Mustela lutreola*). Norki europejskie stały się w środkowej Europie nieliczne już w XVII wieku, a więc trzy wieki przed przywiezieniem norek amerykańskich do Europy w roku 1929, a w Polsce wyginęły na początku XX wieku. W wyniku zanikania norki europejskiej przed pojawieniem się norek amerykańskich zasięgi dwóch gatunków norek pokrywają się tylko na trzech obszarach Europy: w części europejskiej Rosji z małym kawałkiem w Biało-

²² Morten Elmeros et al., „The diet of feral raccoon dog (*Nyctereutes procyonoides*) and native badger (*Meles meles*) and red fox (*Vulpes vulpes*) in Denmark”, *Mammal Research*, vol. 63, no. 4 (2018): 405–413.

²³ Elmeros et al., „The diet of feral raccoon dog” (przekład – A.E.).

rusi, w Rumunii – głównie w delcie Dunaju, oraz w zachodniej Francji i północno-wschodniej Hiszpanii²⁴.

Obserwacje z Białorusi, czyli z granicy zasięgu populacji północno-wschodniej, sugerowały wypieranie nerek europejskich zwłaszcza z nad większych cieków wodnych do ich górnego biegu²⁵. Na tym samym obszarze wykazano następnie dywergencję nisz pokarmowych dwóch gatunków nerek, co umożliwia ich koegzystencję²⁶. Wyniki te nie dowodzą więc jednoznacznie wyniszczania nerek europejskich przez amerykańskie. Nie wiadomo, w jakim stopniu można to spostrzeżenie ekstrapolować na inne obszary. Wnikliwe badania estońskiej części populacji północno-wschodniej norki europejskiej, przeprowadzone przed jej wymarciem z końcem XX wieku²⁷, wykazały dywergencję nisz pokarmowych dwóch gatunków nerek, co umożliwia ich koegzystencję, przy czym nie uzyskano jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy norki amerykańskie zajęły niszę nerek europejskich w wyniku ich wyparcia czy po wymarciu z przyczyn powodujących zanik nerek europejskich przed przybyciem nerek amerykańskich. Nie odwiódło to badaczy od udratyzowania tytułu głoszącego wyparcie (*displacement*) norki europejskiej, mimo że w treści artykułu używany jest *stricte* opisowy, zgodny z konkluzjami termin „zastąpienie” (*replacement*).

Norki europejskie z populacji francusko-iberyjskiej jeszcze do niedawna zaniżały, przynajmniej po stronie francuskiej, w wyniku presji antropogenicznej, czyli nadal chwytania w pułapki (!) i niszczenia siedlisk²⁸, co utrudnia określenie potencjalnego (i oczywiście postulowanego) udziału wypierania przez norki amerykańskie, a zarazem podkreśla dysproporcję między zawziętą nagonką na rozwleczone przez ludzi zwierzęta i tolerancją dla ludzkiego niedbalstwa, chciwości, nieodpowiedzialności. Po stronie hiszpańskiej natomiast norki europejskie nawet powiększały zasięg występowania – stwierdzono ich występowanie dopiero w roku 1951, co dało asumpt do przypuszczeń, że hiszpańskie norki europejskie zostały zawleczone z Francji, a zatem na Półwyspie Iberyjskim byłyby inwazyjnym gatunkiem

²⁴ Elizabeth Croose et al., „Mink on the brink: Comparing survey methods for detecting a Critically Endangered carnivore, the European mink *Mustela lutreola*”, *European Journal of Wildlife Research*, vol. 69, no. 2 (2023), 34.

²⁵ Vadim Sidorovich, David W. Macdonald „Density dynamics and changes in habitat use by the European mink and other native mustelids in connection with the American mink expansion in Belarus”, *Netherlands Journal of Zoology*, vol. 51, no.1 (2001): 107–126.

²⁶ Vadim E. Sidorovich, Alexey G. Polozov, and Andrzej Zalewski „Food niche variation of European and American mink during the American mink invasion in north-eastern Belarus”, *Biological Invasions*, vol. 12, no. 7 (2010): 2207–2217.

²⁷ Tiit Maran et al., „Diet of two species of mink in Estonia: displacement of *Mustela lutreola* by *M. vison*”, *Journal of Zoology*, vol. 245, no. 2 (1998): 218–222.

²⁸ Thierry Lodé, Jean-Paul Cormier, Dominique Le Jacques „Decline in endangered species as an indication of anthropic pressures: the case of European mink *Mustela lutreola* western population”, *Environmental Management*, vol. 28, no. 6 (2001): 727–735.

obcym²⁹. Niezależnie od punktu odniesienia takich przypuszczeń, dyskusja na ten temat dostarcza kolejnego przykładu absurdalności doktryny prześladowania zwierząt na podstawie sposobu zasiedlenia nowego obszaru przez ten gatunek. Mimo to hiszpańscy konserwacjoniści z zawziętością rażąco nieproporcjonalną do dowodów przedstawianych w oskarżających publikacjach nawołują do eksterminacji nerek amerykańskich. Przykładowo, na podstawie analizy izotopów w pokarmie, tzn. metody pośredniej, która nieuchronnie zwiększa ryzyko błędów, opublikowanej w wielodyscyplinarnym, niespecjalistycznym periodyku, stwierdzili znaczne nakładanie się nisz pokarmowych nerek europejskich i amerykańskich oraz „brak znaczących zmian składu pokarmu gatunku rodzimego w odpowiedzi na przybycie inwazyjnych nerek”, co ma sugerować „znaczną presję konkurencji ze strony inwazyjnych nerek amerykańskich”³⁰. Zgodnie z rozpoczynającym artykuł blankietowym twierdzeniem o „ogólnie znanym negatywnym wpływie gatunków inwazyjnych na gatunki rodzime, wywieranym przez bezpośrednie i pośrednie oddziaływania”, autorzy prawomyślnie wzywają do „pilnej implementacji środków kontroli inwazyjnego gatunku, aby zapewnić żywotność i konserwację zagrożonych populacji norki europejskiej”. Jednak inni badacze (np. populacji białoruskiej) dowodzą presji ze strony nerek amerykańskich właśnie przez stan odwrotny – podział nisz pokarmowych, który ma dowodzić zmniejszenia się obfitości pokarmu nerek europejskich³¹. Inna grupa hiszpańska na podstawie wymagającego wielu założeń probabilistycznego modelu konkluduje, że obecność nerek amerykańskich zwiększa prawdopodobieństwo wymarcia nerek europejskich, i nawołuje do jeszcze intensywniejszego zabijania nerek amerykańskich³², co sami autorzy robili przy okazji badań. Jeszcze inna grupa hiszpańska donosi o wypuszczeniu 27 chowanych w niewoli, a więc behawioralnie nie w pełni sprawnych nerek europejskich, z których tylko sześć przeżyło, a inne sześć spośród zabitych miało być zagryzionych przez samce norki amerykańskiej, co stwierdzono na podstawie rozstawu śladów łamaczy (w siedlisku obecne były jeszcze cztery inne gatunki małych drapieżników ssących)³³.

²⁹ Miguel Clavero, „Shifting baselines and the conservation of non-native species”, *Conservation Biology*, vol. 28, no. 5 (2014): 1434–1436.

³⁰ Karla García et al., „High trophic niche overlap between a native and invasive mink does not drive trophic displacement of the native mink during an invasion process”, *Animals*, vol. 10, no. 8 (2020): 1387. doi:10.3390/ani10081387. W przytoczonym cytacie na uwagę zasługuje zbędne, uporczywe powtarzanie kwalifikatora „inwazyjne”.

³¹ Sidorovich, Polozov, Zalewski: „Food niche variation”.

³² Giulia Santulli et al., „Multi-season occupancy analysis reveals large scale competitive exclusion of the critically endangered European mink by the invasive non-native American mink in Spain”, *Biological Conservation*, vol. 176 (2014): 21–29. <http://dx.doi.org/10.1016/j.biocon.2014.05.002>.

³³ Madis Põdra, Asunción Gómez, Santiago Palazón, „Do American mink kill European mink? Cautionary message for future recovery efforts”, *European Journal of Wildlife Research*, vol. 59, no. 3 (2013): 431–440. <https://doi.org/10.1007/s10344-013-0689-8>.

Większość opublikowanych dowodów na szkodliwość poszczególnych „inwazyjnych gatunków obcych” budzi zasadnicze wątpliwości co do obiektywizmu analizy i interpretacji wyników, a to z powodu jaskrawego oflagowania gatunku, który powinien być szkodliwy. Takie oflagowanie nieuchronnie powoduje skrzywienie w ocenie obserwacji. Udowodniono to (w ramach tzw. *translation research*) w przypadku badań biomedycznych, w których interpretacje testów eksperymentalnych terapii na zwierzętach były podświadomie lub świadomie masowo naciągane, co stanowiło (i w dużym stopniu nadal stanowi) jeden z głównych powodów, dla których znikomy procent „obiecujących” terapii sprawdza się w testach klinicznych³⁴. Dlatego w wyniku rewolucji translacyjnej wprowadzono wymóg zaślepiania prób, tzn. oceny wyników bez wiedzy oceniającego, który wynik dotyczy grupy eksperymentalnej, a który grupy kontrolnej. Analogicznie wpływ gatunków na bioróżnorodność powinien być oceniany bez względu na ich historię, czyli odwrotnie niż to ostentacyjnie robią „konserwacjoniści”. Zasada zaślepienia próby, tzn. oceny przez osobę niewiedzącą, jakiego gatunku dotyczą zebrane dane, powinna być zastosowana również w badaniach ekologicznych.

Obok rutynowych, stosowanych do wszelkich imigrantów, insynuacji o zagrożeniu przez przenoszenie chorób (oczywiście wszystkie dzikie zwierzęta je przenoszą), DAISIE oskarża norki amerykańskie o niszczenie ptaków związanych ze środowiskiem wodnym, co jest nieuniknione w przypadku łasicowatych. Lokalnie norki ograniczają populacje niektórych gatunków ptaków, zwłaszcza na małych wyspach³⁵, ale nie mają znacznego wpływu na populacje łysek i perkozów dwuczubych³⁶, a także kaczek w Parku Narodowym Ujścia Warty, mimo że ptaki w sezonie ciepłym są tam częstą zdobyczą nerek, a łyski są głównym składnikiem ptasiego pokarmu nerek, przy czym udział ptaków spada z biegiem lat dzięki behawioralnemu przystosowaniu obronnemu ptaków³⁷. Przestrożą przed ekstrapolacją takich danych są badania na innym obfitującym również w ptaki wodne obszarze, tzn. w Dolinie Baryczy, gdzie w pokarmie nerek amerykańskich zdecydowanie dominują norniki (*Microtus* spp.), a ptaki stanowią tylko 8% ich pokarmu, czyli dokład-

³⁴ Pandora Pound and Michael B. Bracken, „Is animal research sufficiently evidence based to be a cornerstone of biomedical research?”, *BMJ*, no. 348 (2014): g3387. <https://doi.org/10.1136/bmj.g3387>.

³⁵ Mikael Nordström et al., „Effects of feral mink removal on seabirds, waders and passerines on small islands in the Baltic Sea”, *Biological Conservation*, vol. 109, no. 3 (2003): 359–368.

³⁶ Michał Walesiak, Grzegorz Górecki, Marcin Brzeziński, „Recovery of Eurasian Coot *Fulica atra* and Great Crested Grebe *Podiceps cristatus* breeding populations in an area invaded by the American Mink *Neovison vison*”, *Acta Ornithologica*, vol. 54, no. 1 (2019): 73–83. <https://doi.org/10.3161/00016454AO2019.54.1.007>.

³⁷ Andrzej Zalewski and Magdalena Bartszewicz, „Phenotypic variation of an alien species in a new environment: the body size and diet of American mink over time and at local and continental scales”, *Biological Journal of the Linnean Society*, vol. 105, no. 3 (2012): 681–693. <https://doi.org/10.1111/j.1095-8312.2011.01811.x>.

nie wbrew oczekiwaniom opartym na retoryce siejącej groźbę wobec „inwazji” norek amerykańskich, które okazały się bardzo plastyczne w przystosowaniu do najliczniej występującej zdobyczy³⁸, a więc nie gatunków ginących. Nie ma zatem dotąd dowodów, by norki amerykańskie przyczyniły się do wyniszczenia jakiegokolwiek gatunku ptaka.

Na fali zwalczania norek amerykańskich jako gatunku „najgorszych inwazyjnych obcych”, niespodziewanej troski doczekały się licznie występujące i dotąd prześladowane karczowniki i tchórze. Karczowniki ziemnowodne *Arvicola amphibius* nigdy nie były gatunkiem globalnie zagrożonym, a ziemne ekotypy tego gatunku³⁹ są zwalczane jako szkodniki ogrodowe. Norki amerykańskie ograniczają liczebność karczowników ziemnowodnych, która dramatycznie spadła na Wyspach Brytyjskich, co zapoczątkowało lawinę badań nad wpływem „złych”, bo obcych, norek na rodzimy gatunek. Jednak karczowniki na Wyspach Brytyjskich nie wyginęły, a badania prowadzone w Polsce wykazują, że norki amerykańskie nie zagrażają istnieniu karczowników ziemnowodnych⁴⁰. Tchórze europejskie *Mustela putorius* są legalnie prześladowane przez myśliwych wyłącznie dla radości bezkarnego zabijania⁴¹ (w niektórych obwodach łowieckich nawet przez cały rok⁴²). A to jednak norki amerykańskie zostały oskarżone o zaburzanie stosunku płci w populacji tchórzy na korzyść samców, co miało być przyczyną „troski konserwacjonistów z powodu zmniejszenia liczby zdolnych do rozrodu samic”⁴³, mimo że konserwacjoniści nigdy nie troszczyli się (i nadal tego nie czynią) o licznie występujące tchórze europejskie. Na szczęście dla tchórzy europejskich okazało się, że norki amerykańskie nie mają wpływu na ich populacje, przynajmniej w Polsce⁴⁴, a przewaga samców w populacji

³⁸ Zalewski and Bartoszewicz, „Phenotypic variation”, 681–693.

³⁹ Alfonso Balmori-de la Puente et al., „Divergence time estimation using ddRAD data and an isolation-with-migration model applied to water vole populations of *Arvicola*”, *Scientific Reports*, vol. 12, no. 1 (2022): 1–11. <https://doi.org/10.1038/s41598-022-07877-y>. Taksonomia karczowników wymaga dalszych badań, w szczególności nie do końca wyjaśniony wydaje się status taksonomiczny ziemnych populacji.

⁴⁰ Marcin Brzezinski et al., „Water vole *Arvicola amphibius* population under the impact of the American mink *Neovison vison*: Are small midfield ponds safe refuges against this invasive predator?”, *Mammalian Biology*, vol. 93, no. 1 (2018): 182–188. <https://doi.org/10.1016/j.mam.bio.2018.06.002>.

⁴¹ Elżanowski, „Motywacja i moralność łowiecka”, 121–134.

⁴² Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 marca 2005 roku w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne.

⁴³ Rafael Barrientos, „Adult sex-ratio distortion in the native European polecat is related to the expansion of the invasive American mink”, *Biological Conservation*, vol. 186 (2015): 28–34. <http://dx.doi.org/10.1016/j.biocon.2015.02.030> (przekład – A.E.).

⁴⁴ Begoña Martínez-Cruz, Hanna Zalewska and Andrzej Zalewski, „The genetic diversity and structure in the European polecat were not affected by the introduction of the American mink in Poland”, *Plos one*, 28.09.2022: e0266161. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0266161>.

tchórzy europejskich może być spowodowana przez inne czynniki, zwłaszcza przez ocieplenie klimatu⁴⁵.

Jako niebezpieczni obcy norki amerykańskie – jak wszyscy inni imigranci – są nieuchronnie oskarżane o przenoszenie niebezpiecznych chorób i pasożytów (choć, oczywiście, przenoszą je wszystkie dzikie zwierzęta), co napędza faunistyczne publikacje parazytologiczne, ułatwione przez bezproblemowy dostęp do zwłok prześladowanych i masowo zabijanych zwierząt. Dzięki temu czesko-polska grupa stwierdziła w odpowiednio dramatycznie zatytułowanej pracy *Inwazyjny gatunek jako dodatkowy rezerwuuar pasożytów: Trichinella u wprowadzonej norki amerykańskiej (Neovison vison)*⁴⁶ występowanie larw włośni u 3,3% tych nerek, co zostało uznane za „relatywnie wysoki” poziom zarażenia, podczas gdy występowanie tych larw u 4% nerek fermowych oceniono jako poziom umiarkowany. Trudno zgadnąć, do czego odnosi się kwalifikator „relatywnie”, bo autorzy stwierdzają też „relatywnie” wysoki poziom u „rodzimych łasicowatych”, w tym 37,9% (a więc ponad 10 razy więcej) u kuny tumaka, oraz przytaczają 54,5% u wilków i 24,4% u jenotów. Badanie nerek amerykańskich nie wykazało więc żadnego zagrożenia parazytologicznego z ich strony, ale tytuł już przesądził o tym, że norki są „dodatkowym rezerwuarem pasożytów”, a abstrakt zapowiedział je jako „jeden z najbardziej inwazyjnych obcych gatunków ssaków”, będący nosicielem „wielu endopasożytów”. Dla uzasadnienia udratyzowanego tytułu autorzy stwierdzają w konkluzjach, że „norka amerykańska bierze udział w cyrkulacji trychinellozy w ekosystemach”, co jest formalnie poprawne, nawet jeżeli ten udział jest znikomy, oraz że „może być rezerwuarem tych pasożytów” i „może powodować wzrost zakażenia gatunków rodzimych” – obydwa te sformułowania zawierają prawomyślne oskarżycielskie domysły bez wsparcia w przytoczonych faktach. Zespół autorów w podobnym składzie badał zarażenie nerek tasiemcem bąblowcem i glistami (nicieniami) z rodzaju *Toxocara*. Publikacja zaczyna się programowymi obwieszczeniami zagrożenia ze strony „inwazyjnych nierodzimych gatunków”, które „mogą stać się rezerwuarami zoonotycznych patogenów i powodować ich rozprzestrzenianie się przez kolonizację [nowych obszarów], zwiększając zagrożenie zarażenia zoonozami zarówno dzikich żywicieli, jak i ludzi”⁴⁷. Jednym z tych groźnych kolonizatorów miała być,

⁴⁵ Andrzej Zalewski, Anna Wereszczuk, and Marcin Brzeziński, „Polecat body size and sex ratio change over time: Impact of invasive competitor or climate warming?”, *Global Ecology and Conservation*, vol. 35 (2022): e02111. <https://doi.org/10.1016/j.gecco.2022.e02111>.

⁴⁶ Zuzana Hurníková et al., „An invasive species as an additional parasite reservoir: *Trichinella* in introduced American mink (*Neovison vison*)”, *Veterinary Parasitology*, vol. 231 (2016): 106–109. <http://dx.doi.org/10.1016/j.vetpar.2016.06.010>.

⁴⁷ Marta Kołodziej-Sobocińska et al., „Seroprevalence of *Echinococcus* spp. and *Toxocara* spp. in invasive non-native American mink”, *EcoHealth*, vol. 17, no. 1 (2020): 13–27. <https://doi.org/10.1007/s10393-020-01470-3> (przekład – A.E.).

oczywiście, norka amerykańska, „uważana za ważny gatunek inwazyjnego ssaka odpowiedzialnego za roznoszenie endopasożytów”. Jednak wyniki badania są nieproporcjonalne do zapowiedzi i sprowadzają się do w pełni spodziewanego faktu, że norki amerykańskie bywają żywicielami tych dwóch pasożytów i wobec tego mogą mieć niewielki udział w utrzymywaniu się ich w środowisku, ale tylko jako żywiele parateniczni, tzn. tacy, u których robaki pozostają w stadiach larwalnych i mogą osiągnąć dojrzałość tylko po zjedzeniu norki przez ssaka z rodziny psowatych (lisa, wilka, psa, jenota) jako żywiciela ostatecznego. Zdarza się to rzadko, bo norki są ziemnowodne (w wodzie chwywane są przez duże ptaki, np. bieliki) i chowają się w norach, ale autorzy nie odnoszą się do tego i nie zauważają, że prawdopodobieństwo zjedzenia ciała norki przez psowate jest znacznie powiększone poprzez prześladowanie nerek przez myśliwych, którzy pozostawiają postrzelone norki w przypadkowych miejscach.

Norki europejskie wymarły w prawie całej Europie zachodniej (z wyjątkiem małej populacji francusko-iberyjskiej) do wieku XIX i wykazują nie do końca wyjaśniony trend spadkowy w całej Europie. Norki amerykańskie prawdopodobnie przyspieszają lokalne wymieranie nerek europejskich w ich resztkowych zasięgach, ale nie są jego powodem. Lokalnie mogą ograniczyć – jak inne drapieżniki – populację niektórych ptaków czy gryzoni, ale nie widać ich dewastującego wpływu na jakiegokolwiek europejskie gatunki czy ekosystemy⁴⁸.

Wobec wątpliwości co do sensu ratowania za wszelką cenę wymierającego gatunku i ewidentnego braku możliwości wyłączenia nerek amerykańskich na obszarach kontynentalnych, tylko uderzający brak refleksji etycznej konserwacjonistów pozwala na notoryczne podleganie do masakry ssaków należących do gatunku uznanego za inwazyjny. Determinacja konserwacjonistów do tępienia zwierzęcych imigrantów pozostaje w rażącej dysproporcji z ich obojętnością w stosunku do ludzkich praktyk odpowiedzialnych za domniemane lub rzeczywiste inwazje, a czasem nawet z ich akceptacją. Równoległe z nagonką na norki amerykańskie w Polsce i jeszcze w wielu krajach Europy wschodniej nadal istnieją fermy nerek przerabiające setki tysięcy tych zwierząt rocznie, stale zasilające populację wolno żyjących nerek, bo ucieczki pojedynczych zwierząt są praktycznie nieuniknione. Mimo wielowymiarowego zła eksploatacji zwierząt na futra (przede wszystkim etycznego, ale również środowiskowego i epidemiologicznego), przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Genetyki Konserwatorskiej Lutreola aprobuje „komercyjne pozyskiwanie futer norczych” przez „podmioty prowadzące uczciwą i rzetelną działalność hodowlaną”, wynikającą z „potrzeb socjoekonomicznych”, i proponuje tylko „dyscyplinowanie

⁴⁸ Laura Bonesi and Santiago Palazon. „The American mink in Europe: status, impacts, and control”, *Biological Conservation*, vol. 134, no. 4 (2007): 470–483. <https://doi.org/10.1016/j.biocon.2006.09.006>.

nierzetelnych właścicieli ferm oraz penalizację dopuszczania do uciezek zwierząt fermowych” przez molekularnogenetyczną identyfikację fermy, z której pochodzi schwytany lub zabity uciekinier. Propozycja ta jest całkowicie oderwana od rzeczywistości z wielu powodów: po pierwsze – wymagałaby rozbudowanego systemu fachowej kontroli ferm z wykorzystaniem laboratoriów, podczas gdy Inspekcja Weterynaryjna nie wywiązuje się nawet z elementarnej nadzoru nad fermami futerkowymi⁴⁹; po drugie – trudno spodziewać się przestrzegania jakichkolwiek zasad przez przedsiębiorców i pracowników czerpiących zyski z okrutnej, demoralizującej działalności, potępianej w zachodnich społeczeństwach przez zdecydowaną większość (w Polsce przynajmniej przez 2/3⁵⁰) obywateli; po trzecie – niewykonalne bez nadzwyczajnych nakładów i środków (stosowanych np. w przypadku zwierzętarni i laboratoriów w instytucjach badawczych) jest całkowite uszczelnienie ferm nerek z ich masowymi operacjami (zwłaszcza ubojem), prowadzonymi przez niskokwalifikowanych pracowników.

Konserwacjonista ze stowarzyszenia Lutreola zaleca dalej „promowanie naturalnych wrogów i dominujących konkurentów gatunku oraz szeroko pojętą poprawę warunków bytowania ofiar norki amerykańskiej”. Norki amerykańskie są zatem uznawane za takie złe, że ich pokarm zyskuje status ofiar, tyle że ofiarami nerek amerykańskich są zwalczane piżmaki⁵¹ – domyślam się, że w tej doktrynie zwierzęta z inwazyjnego gatunku obcego nie mogą być ofiarami z definicji, podobnie jak nie mogą, również z definicji, mieć jakiegokolwiek pozytywnego wpływu. Znany fakt, że „norka amerykańska stanowi poważny czynnik ograniczający liczebność innego obcego inwazyjnego gatunku w Polsce – piżmaka”, też jest przedstawiany w negatywnym świetle, ponieważ poszkodowanymi są (sic!) myśliwi, którzy w roku 2008 „pozyskali” w Polsce 15 razy mniej osobników tego gatunku w porównaniu z rokiem 1987⁵². Wydawałoby się, że zgodnie z doktryną konserwacjonisty należałoby promować konkurentów złych, bo obcych nerek, którymi są do pewnego stopnia rodzime tchórze⁵³, ale przecież znowu

⁴⁹ Adrianna Budysz, „Nadzór nad funkcjonowaniem ferm zwierząt futerkowych w Polsce”, *Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM*, vol. 6 (2016), <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-2d583dd1-9274-424d-afbb-0d39f5a50b92> (dostęp: 20.03.2023).

⁵⁰ <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art8815851-sondaz-polacy-nie-chca-hodowli-zwierzat-na-futra> (dostęp: 22.03.2023); <https://www.otwarteklatki.pl/blog/ponad-70-polakow-przeciwko-hodowli-zwierzat-na-futra-najnowsze-wyniki-badania-opinii-spoecznej> (dostęp: 22.03.2023).

⁵¹ Marcin Brzeziński et al., „Muskrat (*Ondatra zibethicus*) decline after the expansion of American mink (*Neovison vison*) in Poland”, *European Journal of Wildlife Research*, vol. 56 (2010): 341–348.

⁵² Jakub Skorupski, „Ochrona przyrody a inwazja norki amerykańskiej (*Neovison vison*) w Polsce – krytyczna analiza problemu”, *Sylvan*, vol. 160, no. 1 (2016): 79–87.

⁵³ Martínez-Cruz, Zalewska and Zalewski, „The genetic diversity and structure in the European polecat”.

poszkodowani byliby myśliwi, mający mniej przyjemności z bezkarnego zabijania bezbronnych zwierząt.

Udramatyzowanie tytułów, skupienie badań na założonym zagrożeniu, które należy jedynie wykazać, oraz powszechne przemilczanie pozytywnych efektów generują ciężko zafalszowany obraz rzeczywistej roli gatunków nierodzimych w ekosystemach⁵⁴. Na zasadzie sprzężenia zwrotnego dodatniego jeszcze bardziej nakręca to konserwacjonistów do selektywnego zbierania obserwacji i wyolbrzymiania negatywnych efektów. W rzeczywistości krytyczna analiza obecnej wiedzy prowadzi do stworzenia obrazu norki amerykańskiej jako gatunku wkomponowującego się w europejskie biocenozy, a nawet przywracającego je do wcześniejszego stanu poprzez wyjątkowo skuteczną redukcję populacji innych nierodzimych gatunków, uznanych za „inwazyjne gatunki obce”.

Takim „inwazyjnym gatunkiem obcym” są piżmaki (*Ondatra zibethicus*), które wcześniej zostały zawleczone, również dla ich futer, z Ameryki Północnej, gdzie norki amerykańskie były ich naturalnymi wrogami. Dlatego właśnie norki amerykańskie najskuteczniej ze wszystkich drapieżników ograniczają populację piżmaków, która od lat dziewięćdziesiątych XX wieku zmniejszyła się. Równoległe nastąpiło spowolnienie „inwazji” norek amerykańskich⁵⁵. Podobna samoregulacja między norką amerykańską jako gatunkiem drapieżnika a innym „inwazyjnym gatunkiem obcym”, czyli rakiem Luizjańskim *Procambarus clarkii* jako zdobyczą, wystąpiła w Hiszpanii⁵⁶. Zarazem wiadomo, że populacja norek amerykańskich jest ograniczana przez wydry⁵⁷ przynajmniej tam, gdzie nie są one skutecznie tępione przez hodowców ryb. Tym problemem powinni zająć się konserwacjoniści zarówno ze względu na ochronę rodzimych i prawnie chronionych wydr, jak i ograniczenie populacji „złych” norek. Norki amerykańskie, których populacja reguluje populacje innych gatunków napiętnowanych jako „inwazyjne gatunki obce” i sama jest regulowana przez rodzime gatunki – nie tylko

⁵⁴ Anne E. Goodenough, „Are the ecological impacts of alien species misrepresented? A review of the ‘native good, alien bad’ philosophy”, *Community Ecology*, vol. 11, no. 1 (2010): 13–21. <https://doi.org/10.1556/comec.11.2010.1.3>; Giovanni Vimercati et al., „The importance of assessing positive and beneficial impacts of alien species”, *NeoBiota*, vol. 62 (2020): 525–545. <https://doi.org/10.3897/neobiota.62.52793>; Dov F. Sax, Martin A. Schlaepfer, and Julian D. Olden, „Valuing the contributions of non-native species to people and nature”, *Trends in Ecology & Evolution*, vol. 37, no. 12 (2022): 1058–1066. <https://doi.org/10.1016/j.tree.2022.08.005>.

⁵⁵ Marcin Brzeziński et al., „Expansion and population dynamics of a non-native invasive species: the 40-year history of American mink colonisation of Poland”, *Biological Invasions*, vol. 21, no. 2 (2019): 531–545. <https://doi.org/10.1007/s10530-018-1844-7>.

⁵⁶ Brzeziński et al., „Expansion and population dynamics”, 531–545.

⁵⁷ Robbie A. McDonald, Kevin O’Hara, Daniel J. Morrish, „Decline of invasive alien mink (*Mustela vison*) is concurrent with recovery of native otters (*Lutra lutra*)”, *Diversity and Distributions*, vol. 13, no. 1 (2007): 92–98. <https://doi.org/10.1111/j.1472-4642.2006.00303.x>.

wydry, ale również lisy oraz większe ptaki drapieżne, wkomponowały się w biocenozę Europy i prawdopodobnie zwiększają naukowo pojmowaną bioróżnorodność, która powinna być obiektywnie i naukowo mierzona liczbą oraz proporcjami między gatunkami. Taka bioróżnorodność globalnie spada na skutek bezprecedensowej inwazji *Homo sapiens*, ale lokalnie może wzrastać właśnie dzięki imigrantom⁵⁸. Dlatego prawomyślnie dramatyczne inwokacje tych samych autorów, którzy w rzeczywistości opisują samoregulację populacji norek amerykańskich, muszą posługiwać się paranaukowym pojęciem „rodzimej bioróżnorodności”, zagrożonej przez norki⁵⁹. Badania w Parku Narodowym Ujścia Warty wykazały, że norki amerykańskie są wyjątkowo plastyczne i szybko przystosowują się do najobfitszego źródła pokarmu – w tym przypadku zmniejszyła się ich masa ciała w związku z zastąpieniem ptaków przez mniejszą zdobycz, tzn. ryby i żaby⁶⁰. Ale nawet tak spektakularny dowód na wpasowanie się norek amerykańskich w europejskie biocenozy jest ignorowany, a plastyczność przystosowawcza norek oceniana jest równie absurdalnie, co prawomyślnie – jako „ważny czynnik negatywnego ekologicznego wpływu inwazyjnego gatunku”⁶¹, bo przecież w doktrynie konserwacjonistów wpływ „inwazyjnego gatunku” może być tylko negatywny.

Nie ma usprawiedliwienia dla tępienia norek amerykańskich wszelkimi sposobami, a zwłaszcza barbarzyńskiego zabijania ich w okresie karmienia młodych. Jest to działalność etycznie zbrodnicza i praktycznie bezsensowna, bo nie sposób wytępić norek amerykańskich w Europie bez względu na brutalność i skuteczność tego procederu, nazywanego eufemicznie *culling* i uprawianego bez jakiegokolwiek etycznego nadzoru z ksenofobiczną zajadłością, napędzaną ideologią i naukowo legitymizowaną w pod szyldem *conservation biology*.

Irracjonalizm i zło czystek gatunkowych

Większość konserwacjonistów nadal nadużywa autorytetu nauki do uprawiania biopolityki, z samej bowiem nauki logicznie nie wynika i nie może wynikać, kogo zabijać, a komu pozwolić żyć. W odniesieniu do niepożądanych, pozaludzkich

⁵⁸ Dov F. Sax and Steven D. Gaines, „Species diversity: from global decreases to local increases”, *Trends in Ecology & Evolution*, vol. 18, no. 11 (2003): 561–566. [https://doi.org/10.1016/S0169-5347\(03\)00224-6](https://doi.org/10.1016/S0169-5347(03)00224-6).

⁵⁹ Brzeziński et al., „Expansion and population dynamics”, 531–545: „the American mink... severely impacts native biodiversity”.

⁶⁰ Zalewski and Bartoszewicz, „Phenotypic variation”, 681–693.

⁶¹ Zalewski and Bartoszewicz, „Phenotypic variation”, 681–693.

podmiotów biopolityka konserwacjonistów prowadzi do brutalnych czystek gatunkowych⁶². Ich sprawcy, którzy decydują o życiu i często pełnej cierpienia śmierci milionów doznających podmiotów, są zwykle etycznymi analfabetami, co ułatwia im występowanie w roli misjonarzy nauki i racjonalizmu. Etyczny analfabetyzm szafujących śmiercią badaczy w tzw. naukach o życiu (*life sciences*), którzy w programie studiów nie mają ani jednego przedmiotu zmuszającego do etycznej refleksji nad statusem ontologicznym i wartością życia podmiotów pozaludzkich⁶³, staje się poważnym problemem cywilizacji XXI wieku.

Porażający jest – nawet abstrahując od etyki – irracjonalizm doktryny wdrażanej przez IUCN i jej licznych wyznawców wśród biologów⁶⁴. Irracjonalizm ten polega na programowym ignorowaniu pozytywnych oddziaływań gatunków nierodzimych – ich rzeczywistego wpływu na ekosystemy i bioróżnorodność⁶⁵, co nieuchronnie prowadzi do tendencyjnych i błędnych ocen kosztów „inwazji” tych gatunków⁶⁶ oraz opartych na tych ocenach absurdalnych kampanii zwalczania gatunków z ewidentną przewagą pozytywnych oddziaływań. Kampanie te prowadzą do „permanent, hopeless wars on well- and widely established non-native taxa, conflicts that continuously disrupt ecosystems where introduced species now play significant ecological roles”⁶⁷ – jak to można naocznie stwierdzić w przypadku wielu nierodzimych i tęponych roślin, m.in. nawłoci kanadyjskiej⁶⁸, której kwiatostany roją się przez parę miesięcy od owadów. Mimo takich napomnień ze środowiska naukowego IUCN kontynuuje podżeganie przeciwko zwierzętom z nierodzimych gatunków, co więcej – znalazła w tym wiernych wyznawców w Instytucie Ochrony

⁶² Franklin, „An improper nature?”.

⁶³ Elżanowski, „Moralność naukowców”.

⁶⁴ Rodrigue C. Gbedomon, Valère K. Salako, and Martin A. Schlaepfer. „Diverse views among scientists on non-native species”, *NeoBiota*, vol. 54 (2020): 49–69. <https://doi.org/10.3897/neobiota.54.38741>.

⁶⁵ M.A. Schlaepfer, „Do non-native species contribute to biodiversity?”, *PLoS Biology*, vol. 16, no. 4 (2018): e2005568. <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.2005568>; M.A. Schlaepfer, „On the importance of monitoring and valuing all forms of biodiversity”, *PLoS Biology*, vol. 16, no. 11 (2018): e3000039. <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.3000039>.

⁶⁶ Martin A. Schlaepfer, Michel Pascal, Mark A. Davis, „How might science misdirect policy? Insights into the threats and consequences of invasive species”, *Journal für Verbraucherschutz und Lebensmittelsicherheit*, Bd. 6, Nr. 1 (2011): 27–31. <https://doi.org/10.1007/s00003-011-0690-7>; Demetrio Boltovskoy et al., „Misleading estimates of economic impacts of biological invasions: Including the costs but not the benefits”, *Ambio*, vol. 51 (2022): 1786–1799. <https://doi.org/10.1007/s13280-022-01707-1>.

⁶⁷ Matthew Chew and Scott Carroll. „The invasive ideology: biologists and conservationists are too eager to demonize non-native species”, *The Scientist*, 7.09 (2011). <https://www.the-scientist.com/news-opinion/opinion-the-invasive-ideology-41967>.

⁶⁸ Tomasz Ulanowski, „Botaniczka i poetka prof. Urszula Zajączkowska: gatunek ‘inwazyjny’ to niekoniecznie samo zło”. *Gazeta Wyborcza*, 28.07 (2022), <https://wyborcza.pl/7,75400,28732976,botaniczka-lesna-prof-urszula-zajaczkowska-gatunek-inwazyjny.html> (dostęp: 27.11.2022).

Przyrody Polskiej Akademii Nauk, który ostatnio ogłosił żyjącego od około 1000 lat na obszarze Polski kota domowego za „inwazyjny gatunek obcy”, któremu wobec tego – z definicji (!) – nie można przypisywać żadnej roli w ograniczaniu populacji gryzoni, ponieważ „usługi ekosystemowe powinny być wyświadczane tylko przez organizmy, które w danym środowisku występują naturalnie”⁶⁹. Obcy – w takim ujęciu – może być tylko „zły”, a jeżeli robi coś pożytecznego, to i tak się to nie liczy, bo „nie powinien” tego robić.

Skąd tyle wojującego irracjonalizmu i dogmatyzmu w społeczności biologów notorycznie demonstrujących zimne (często bezwzględne wobec zwierząt) podejście do przedmiotów badań? Lawrence B. Slobodkin, jeden z najbardziej wpływowych ekologów XX wieku, wyjaśnił mechanizm funkcjonowania w nauce doktryny inherentnej szkodliwości nierodzimych gatunków jako reifikację, czyli błędne traktowanie abstrakcyjnego pojęcia jako faktu potwierdzonego empirycznie, mimo że takie potwierdzenie nigdy nie nastąpiło albo wręcz pojęcie okazało się puste. „Określenie zatem pewnych kategorii gatunków jako dobre albo złe – konkretnie obcych gatunków jako złych i ‘rodzimych’ jako dobrych – jest puste i wprowadza w błąd. Podczas gdy inwazyjne gatunki w niektórych przypadkach szkodzą gatunkom rodzimym, to generalizacja, że te inwazyjne zmniejszą różnorodność gatunków, nie jest dobrze ugruntowana”⁷⁰. Slobodkin zauważył jednocześnie, że błąd reifikacji występuje w dziedzinach odpowiadających na zapotrzebowanie społeczne, takich jak medycyna czy właśnie ekologia, w odróżnieniu od nauk, w których liczy się tylko jakość badań, jak w astronomii czy hydrodynamice. Jednak sam mechanizm powielania błędu nie wyjaśnia jego pochodzenia i trwania mimo wielorakiej krytyki „z zewnątrz”⁷¹ i „od wewnątrz”⁷² społeczności naukowej. James Stanesco i Kevin Cummings wyjaśniają pochodzenie zaślepienia i zawziętości konserwacjonistów w tępieniu gatunków nierodzimych jako (niekoniecznie w pełni uświadomianą) reakcję na ludzką destrukcję biosfery, której inaczej nie potrafią zahamować: „For many environmentalists, intervening against non-native animals becomes a meto-

⁶⁹ Wojciech Solarz, *Gazeta Wyborcza*, 27.07 (2022), <https://wyborcza.pl/7,177851,28728003,inwazyjnosc-kota-domowego-jest-udowodniona-tak-dobrze-jak-twierdzenie.html> (dostęp: 27.11.2022). Ten sam przedstawiciel Instytutu Ochrony Przyrody udziela się w propagandzie podlegającej przeciwko „podstępny” intruzom, m.in. szopom jako „bezwzględnym drapieżnikom”, prowadzonej co niedziela na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w rządowej telewizji (TVP) przez Łukasza Bożyckiego. <https://www.tvp.pl/program-tv/podstepni-intruzi-inwazja-obcych-gatunkow-zwierzeta/63639a03d034104c005740f5?o=6367949ed03410deb1773768> (dostęp: 27.11.2022).

⁷⁰ Lawrence B. Slobodkin, „The good, the bad and the reified”, *Evolutionary Ecology Research*, vol. 3, no. 1 (2001): 91–105 (przekład – A.E.).

⁷¹ Zob. np. Mark Sagoff, „Do Non-Native Species Threaten The Natural Environment?”, *Journal of Agricultural and Environmental Ethics*, vol. 18 (2005): 215–236.

⁷² Zob. np. Martin Schlaepfer, Dov Sax, and Julian Olden, „The Potential Conservation Value of Non-Native Species”, *Conservation Biology*, vol. 25 (2011): 428–437.

nym for intervening against humans' ecological destruction in general"⁷³. Tępienie zawleczonych przez ludzi organizmów staje się formą ekspiacji za wszechdewastującą inwazję własnego gatunku. Nieco upraszczając, sprowadza się to wyładowywania bezsilnego gniewu biofilów na wprowadzonych przez ludzi zwierzętach, które traktowane są jako kozły ofiarne. To jednak rodzi pytanie o skierowaniu agresji instrumentalnej w postaci prześladowania właśnie na gatunki nierodzone. Stawiam tezę, że u podłoża tego irracjonalizmu biologów leży kombinacja biofilii i natywizmu, czyli bioksenofobia, która nie tylko nie jest kontrolowana przez refleksję etyczną, lecz na pozór racjonalnie bywa usprawiedliwana i przez to jeszcze wzmacniana przez samonapędzającą się paranaukową doktrynę o generalnej szkodliwości gatunków obcych jako czynników antropogenicznej destrukcji.

Przynajmniej wobec zwierzęcych podmiotów, które, tak jak my, mają tylko jedno życie (o które, również tak jak my, nie prosiły), trzeba się wreszcie nauczyć szanować *status quo*, tak jak niedawno (w drugiej połowie XX wieku) nauczyliśmy się (przynajmniej w zachodniej cywilizacji) szanować skutki imigracji czy nawet wojennych inwazji ludzkich populacji – jak zauważył antropolog i pisarz Sydney Ross Singer, założyciel Instytutu Badań Chorób Kulturogennych (Hawaje, USA), według kryteriów doktrynerów z IUCN Żydzi powinni być uznani za gatunek inwazyjny: „W pewnych okolicznościach trzeba pewno selekcjonować i kontrolować zarówno gatunki, jak i ludzi. Ale trzeba kategorycznie odrzucić pogląd, że pewne gatunki trzeba eksterminować po prostu dlatego, że nie są ‘rodzime’. W sferze ludzkiej nazywamy to czystką etniczną i ludobójstwem, i widzieliśmy, jakie to potworne”⁷⁴.

Bibliografia

- Balmori-de la Puente, Alfonso, Jacint Ventura, Marcos Miñarro, Aitor Somoano, Jody Hey and Jose Castresana. „Divergence time estimation using ddRAD data and an isolation-with-migration model applied to water vole populations of *Arvicola*”. *Scientific Reports*, vol. 12, no. 1 (2022): 1–11. <https://doi.org/10.1038/s41598-022-07877-y>.
- Barrientos, Rafael. „Adult sex-ratio distortion in the native European polecat is related to the expansion of the invasive American mink”. *Biological Conservation*, vol. 186 (2015): 28–34. <http://dx.doi.org/10.1016/j.biocon.2015.02.030>.

⁷³ James Stanescu and Kevin Cummings, „When species invade”, in *The ethics and rhetoric of invasion ecology*, eds. James Stanescu and Kevin Cummings (Lanham: Lexington Books, 2017), VII–XVIII.

⁷⁴ Sydney Ross Singer, „Are Jews an invasive species?”, *The Jerusalem Post*, 17.01.2010, <https://www.jpost.com/opinion/op-ed-contributors/are-jews-an-invasive-species> (dostęp: 27.11.2022) (przekład – A.E.).

- Boltovskoy, Demetrio, Radu Guiiaşu, Lyubov Burlakova, Alexander Karatayev, Martin A. Schlaepfer and Nancy Correa. „Misleading estimates of economic impacts of biological invasions: Including the costs but not the benefits”. *Ambio*, vol. 51 (2022): 1786–1799. <https://doi.org/10.1007/s13280-022-01707-1>.
- Bonesi, Laura and Santiago Palazon. „The American mink in Europe: status, impacts, and control”. *Biological Conservation*, vol. 134, no. 4 (2007): 470–483. <https://doi.org/10.1016/j.biocon.2006.09.006>.
- Brzeziński, Marcin, Jerzy Romanowski, Michał Żmihorski and Karolina Karpowicz. „Muskrat (*Ondatra zibethicus*) decline after the expansion of American mink (*Neovison vison*) in Poland”. *European Journal of Wildlife Research*, vol. 56 (2010): 341–348.
- Brzeziński, Marcin, Patrycja Chibowska, Andrzej Zalewski, Tomasz Borowik and Ewa Komar. „Water vole *Arvicola amphibius* population under the impact of the American mink *Neovison vison*: Are small midfield ponds safe refuges against this invasive predator?”. *Mammalian Biology*, vol. 93, no. 1 (2018): 182–188. <https://doi.org/10.1016/j.mambio.2018.06.002>.
- Brzeziński, Marcin, Michał Żmihorski, Aleksandra Zarzycka and Andrzej Zalewski. „Expansion and population dynamics of a non-native invasive species: the 40-year history of American mink colonisation of Poland”. *Biological Invasions*, vol. 21, no. 2 (2019): 531–545. <https://doi.org/10.1007/s10530-018-1844-7>.
- Budysz, Adrianna. „Nadzór nad funkcjonowaniem ferm zwierząt futerkowych w Polsce”. *Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM*, nr 6 (2016). <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-2d583dd1-9274-424d-afbb-0d39f5a50b92> (dostęp: 20.03.2023).
- Callicott, J. Baird. „Animal Liberation: A Triangular Affair”. *Environmental Ethics*, vol. 2, no. 4 (1980): 311–328.
- Chew, Matthew, and Scott Carroll. „The invasive ideology: biologists and conservationists are too eager to demonize non-native species”. *The Scientist*, 7.09.2011. <https://www.the-scientist.com/news-opinion/opinion-the-invasive-ideology-41967>.
- Clavero, Miguel. „Shifting baselines and the conservation of non-native species”. *Conservation Biology*, vol. 28, no. 5 (2014): 1434–1436. <https://doi.org/10.1111/cobi.12266>.
- Croose, Elizabeth, Hanniffy, Ruth, Harrington, Andrew, Pödra, Madis Gómez, Bolton, Polly L., Lavin, Jenna V., Browett, Samuel S., Pinedo, Javier, Lacanal, David, Galdos, Iñaki, Ugarte, Jon, Torre, Aitor, Wright, Patrick, MacPherson, Jenny, McDevitt, Allan D., Carter Stephen P., and Lauren A. Harrington. „Mink on the brink: Comparing survey methods for detecting a Critically Endangered carnivore, the European mink *Mustela lutreola*”. *European Journal of Wildlife Research*, vol. 69, no. 2 (2023): 34.
- DAISIE. *Handbook of alien species in Europe*. Dordrecht: Springer, 2009. <https://link.springer.com/book/10.1007/978-1-4020-8280-1>.
- Elmeros, Morten, Mikkelsen, Dorthe Malene Götz, Nørgaard, Louise Solveig, Pertoldi, Cino, Jensen, Trine Hammer, and Mariann Chriél. „The diet of feral raccoon dog (*Nyctereutes*

- procyonoides*) and native badger (*Meles meles*) and red fox (*Vulpes vulpes*) in Denmark". *Mammal Research*, vol. 63, no. 4 (2018): 405–413. <https://doi.org/10.1007/s13364-018-0372-2>.
- Elżanowski, Andrzej. „Moralność naukowców eksperymentujących na zwierzętach”. *Przełęcz Filozoficzny NS*, t. 24, nr 2 (2015): 287–299, 470–471.
- Elżanowski, Andrzej. „Motywacja i moralność łowiecka”. *Zoophilologica / Polish Journal of Animal Studies*, nr 4 (2018): 121–134.
- Finkelstein, Federico. „On fascist ideology”. *Constellations*, vol. 15(3) (2008): 320–331.
- Franklin, Adrian. „An improper nature? Introduced animals and ‘species cleansing’ in Australia”. In *Human and other animals: Critical perspectives*. Eds. Bob Carter and Charles Nickie, 195–216. London: Palgrave Macmillan, 2011.
- García, Karla, Sanpera, Carola, Jover, Lluís, Palazón, Santiago, Gosálbez, Joaquim, Górski Konrad, and Yolanda Melero. „High trophic niche overlap between a native and invasive mink does not drive trophic displacement of the native mink during an invasion process”. *Animals*, vol. 10(8) (2020): 1387. <https://doi.org/10.3390/ani10081387>.
- Gbedomon, Rodrigue C., Salako Valère K., and Martin A. Schlaepfer. „Diverse views among scientists on non-native species”. *NeoBiota*, vol. 54 (2020): 49–69. <https://doi.org/10.3897/neobiota.54.38741>.
- Goodenough, Anne E. „Are the ecological impacts of alien species misrepresented? A review of the ‘native good, alien bad’ philosophy”. *Community Ecology*, vol. 11(1) (2010): 13–21. <https://doi.org/10.1556/comec.11.2010.1.3>.
- Hurníková, Zuzana, Kołodziej-Sobocińska, Marta, Dvorožňáková, Emília, Niemczynowicz, Agnieszka and Andrzej Zalewski. „An invasive species as an additional parasite reservoir: *Trichinella* in introduced American mink (*Neovison vison*)”. *Veterinary Parasitology*, vol. 231 (2016): 106–109. <http://dx.doi.org/10.1016/j.vetpar.2016.06.010>.
- Jurkschat, Roberto. *The World’s Most Influential Animal Conservation Group Has Links to Trophy Hunters and the Fashion Industry*, (2020). <https://www.buzzfeednews.com/article/robertojurkschat/red-list-iucn-trophy-hunting> (dostęp: 26.11.2022).
- Kauhala, Kaarina, and Rafał Kowalczyk. „Invasion of the raccoon dog *Nyctereutes procyonoides* in Europe: history of colonization, features behind its success, and threats to native fauna”. *Current Zoology*, vol. 57, no. 5 (2011): 584–598.
- Kołodziej-Sobocińska, Marta, Dvorožňáková, Emilia, Hurníková, Zuzana, Reiterová, Katarina, and Andrzej Zalewski. „Seroprevalence of *Echinococcus* spp. and *Toxocara* spp. in invasive non-native American mink”. *EcoHealth*, vol. 17 no. 1 (2020): 13–27. <https://doi.org/10.1007/s10393-020-01470-3>.
- Leopold, Aldo. *The Sand County Almanac and Sketches Here and There*. New York: Oxford University Press, 1949/1989 (special commemorative edition).
- Lodé, Thierry, Cormier Jean-Paul, and Dominique Le Jacques. „Decline in endangered species as an indication of anthropic pressures: the case of European mink *Mustela lutreola* western population”. *Environmental Management*, vol. 28, no. 6 (2001): 727–735.

- Maran, Tiit, Kruuk, Hans, Macdonald David W., and Merje Polma. „Diet of two species of mink in Estonia: displacement of *Mustela lutreola* by *M. vison*”. *Journal of Zoology*, vol. 245, no. 2 (1998): 218–222.
- Martínez-Cruz, Begoña, Zalewska Hanna, and Andrzej Zalewski. „The genetic diversity and structure in the European polecat were not affected by the introduction of the American mink in Poland”. *Plos one*, 28.09.2022: e0266161. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0266161>.
- McDonald, Robbie A., O'Hara Kevin, and Daniel J. Morrish. „Decline of invasive alien mink (*Mustela vison*) is concurrent with recovery of native otters (*Lutra lutra*)”. *Diversity and Distributions*, vol. 13, no. 1 (2007): 92–98. <https://doi.org/10.1111/j.1472-4642.2006.00303.x>.
- Nordström, Mikael, Högmander, Jouko, Laine, Jarmo, Nummelin, Jukka, Laanetu Nikolai, and Erkki Korpimäki. „Effects of feral mink removal on seabirds, waders and passerines on small islands in the Baltic Sea”. *Biological Conservation*, vol. 109, no. 3 (2003): 359–368.
- Peretti, Jonah H. „Nativism and nature: rethinking biological invasion”. *Environmental Values*, vol. 7 (1998): 183–192.
- Pödra, Madis, Gómez, Asunción, and Santiago Palazón. „Do American mink kill European mink? Cautionary message for future recovery efforts”. *European Journal of Wildlife Research*, vol. 59, no. 3 (2013): 431–440. <https://doi.org/10.1007/s10344-013-0689-8>.
- Pound, Pandora, and Michael B. Bracken. „Is animal research sufficiently evidence based to be a cornerstone of biomedical research?”. *BMJ*, no. 348 (2014): g3387 <https://doi.org/10.1136/bmj.g3387>.
- Regan, Tom. *The Case for Animal Rights*. Berkeley: University of California Press, 1983.
- Sagoff, Mark. „Do Non-Native Species Threaten The Natural Environment?”. *Journal of Agricultural and Environmental Ethics*, vol. 18 (2005): 215–236.
- Santulli, Giulia, Palazón, Santiago, Melero, Yolanda, Gosálbez Joaquim, and Xavier Lambin. „Multi-season occupancy analysis reveals large scale competitive exclusion of the critically endangered European mink by the invasive non-native American mink in Spain”. *Biological Conservation*, vol. 176 (2014): 21–29. <http://dx.doi.org/10.1016/j.biocon.2014.05.002>.
- Sax, Dov F., Schlaepfer, Martin A., and Julian D. Olden. „Valuing the contributions of non-native species to people and nature”. *Trends in Ecology & Evolution*, vol. 37, no. 12 (2022): 1058–1066. <https://doi.org/10.1016/j.tree.2022.08.005>.
- Sax, Dov F., and Steven D. Gaines. „Species diversity: from global decreases to local increases”. *Trends in Ecology & Evolution*, vol. 18, no. 11 (2003): 561–566. [https://doi.org/10.1016/S0169-5347\(03\)00224-6](https://doi.org/10.1016/S0169-5347(03)00224-6).
- Schlaepfer, Martin A. „Do non-native species contribute to biodiversity?”. *PLoS Biology*, vol. 16, no. 4 (2018): e2005568. <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.2005568>.

- Schlaepfer Martin A. „On the importance of monitoring and valuing all forms of biodiversity”. *PLoS Biology*, vol. 16, no. 11 (2018): e3000039. <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.3000039>.
- Schlaepfer, Martin A., Pascal, Michel, and Mark A. Davis, „How might science misdirect policy? Insights into the threats and consequences of invasive species”. *Journal für Verbraucherschutz und Lebensmittelsicherheit*, Bd. 6, Nr. 1 (2011): 27–31. <https://doi.org/10.1007/s00003-011-0690-7>.
- Schlaepfer, Martin A., Sax, Dov, and Julian Olden, „The Potential Conservation Value of Non-Native Species”. *Conservation Biology*, vol. 25 (2011): 428–437. <https://doi.org/10.1111/j.1523-1739.2010.01646.x>.
- Schmitt, Casey R. „Paradise and Warfare / Aldo Leopold and the Rhetoric Origins of Restoration Ecology”. In *The Ethics and Rhetoric of Invasion Ecology*. Eds. James Stanescu and Kevin Cummings, 117–139. Lanham: Lexington Books, 2016.
- Sidorovich, Vadim, and David W. Macdonald. „Density dynamics and changes in habitat use by the European mink and other native mustelids in connection with the American mink expansion in Belarus”. *Netherlands Journal of Zoology*, vol. 51, no. 1 (2001): 107–126.
- Sidorovich, Vadim E., Polozov, Alexey G., and Andrzej Zalewski. „Food niche variation of European and American mink during the American mink invasion in north-eastern Belarus”. *Biological Invasions*, vol. 12, no. 7 (2010): 2207–2217. <https://doi.org/10.1007/s10530-009-9631-0>.
- Simberloff, Daniel. „Confronting introduced species: a form of xenophobia?”. *Biological Invasions*, vol. 5 (2003): 179–192.
- Simberloff, Daniel. „Introduced species, homogenizing biotas and cultures”. In *Linking ecology and ethics for a changing world: values, philosophy, and action*. Ed. Ricardo Rozzi, 33–48. Dordrecht: Springer Science + business Media, 2013.
- Simberloff, Daniel. „Integrity, stability, and beauty: Aldo Leopold’s evolving view of nonnative species”. *Environmental History*, vol. 17, no. 3 (2012): 487–511.
- Singer, Sydney Ross. „Are Jews an invasive species?”. *The Jerusalem Post*, 17.01.2010. <https://www.jpost.com/opinion/op-ed-contributors/are-jews-an-invasive-species> (dośćęp: 27.11.2022).
- Skorupski, Jakub. „Ochrona przyrody a inwazja norki amerykańskiej (*Neovison vison*) w Polsce – krytyczna analiza problemu”. *Sylwan*, t. 160, nr 1 (2016): 79–87.
- Slobodkin, Lawrence B. „The good, the bad and the reified”. *Evolutionary Ecology Research*, vol. 3, no. 1 (2001): 91–105.
- Stanescu, James, and Kevin Cummings. „When species invade”. In *The ethics and rhetoric of invasion ecology*. Eds. James Stanescu and Kevin Cummings, VII–XVIII. Lanham: Lexington Books, 2017.
- Trudgill, Stephen. „Psychobiogeography: meanings of nature and motivations for a democratized conservation ethic”. *Journal of Biogeography*, 28.06.2001: 677–698.

- Ulanowski, Tomasz. „Botaniczka i poetka prof. Urszula Zajączkowska: gatunek ‘inwazyjny’ to niekoniecznie samo zło”. *Gazeta Wyborcza*, 28.07.2022. <https://wyborcza.pl/7,75400,28732976,botaniczka-lesna-prof-urszula-zajaczkowska-gatunek-inwazyjny.html>.
- Vimercati, Giovanni, Kumschick, Sabrina, Probert, Anna F., Volery, Lara, and Sven Bacher. „The importance of assessing positive and beneficial impacts of alien species”. *NeoBiota*, vol. 62 (2020): 525–545. <https://doi.org/10.3897/neobiota.62.52793>.
- Walesiak, Michał, Górecki, Grzegorz, and Marcin Brzeziński. „Recovery of Eurasian Coot *Fulica atra* and Great Crested Grebe *Podiceps cristatus* breeding populations in an area invaded by the American Mink *Neovison vison*”. *Acta Ornithologica*, vol. 54, no. 1 (2019): 73–83. <https://doi.org/10.3161/00016454AO2019.54.1.007>.
- Warren, Charles R. „Beyond ‘native v. alien’: critiques of the native/alien paradigm in the Anthropocene, and their implications”. *Ethics, Policy & Environment* (2021): 1–31. <https://doi.org/10.1080/21550085.2021.1961200>.
- Woodley, Daniel. *Fascism and political theory: critical perspectives on fascist ideology*. Vol. 2. London–New York: Routledge, 2009.
- Yanco, Esty, Nelson, Michael Paul, and Daniel Ramp. „Cautioning against overemphasis of normative constructs in conservation decision making”. *Conservation Biology*, vol. 33, no. 5 (2019): 1002–1013. <https://doi.org/10.1111/cobi.13298>.
- Zalewski, Andrzej, and Magdalena Bartoszewicz. „Phenotypic variation of an alien species in a new environment: the body size and diet of American mink over time and at local and continental scales”. *Biological Journal of the Linnean Society*, vol. 105, no. 3 (2012): 681–693. <https://doi.org/10.1111/j.1095-8312.2011.01811.x>.
- Zalewski, Andrzej, Wereszczuk Anna, and Marcin Brzeziński. „Polecat body size and sex ratio change over time: Impact of invasive competitor or climate warming?”. *Global Ecology and Conservation*, vol. 35 (2022): e02111. <https://doi.org/10.1016/j.gecco.2022.e02111>.
- Zoller, Hinrich, and Frank Drygala. „Activity patterns of the invasive raccoon dog (*Nyctereutes procyonoides*) in North East Germany”. *Folia Zoologica*, vol. 62, no. 4 (2013): 290–296.


Andrzej Elżanowski – prof. dr hab., zoolog i bioetyk, wykłada na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego i działa jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Etycznego. Autor ponad stu – wielu szeroko cytowanych – prac naukowych. Był stypendysta Smithsonian Institution i US National Research Council. Od 25 lat aktywny na rzecz poprawy losu zwierząt. Był aktywnym członkiem Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach w jej pierwszej kadencji (1999–2003). Przyczynił się do poprawy Ustawy o ochronie zwierząt i Ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych i edukacyjnych. Był architektem kampanii (2012–2014) przeciwko ubojowi rytualnemu.

Wspiera autorytetem i wiedzą działania przeciwko okrucieństwu wobec zwierząt i ich przemysłowej eksploatacji. Od 1983 roku jest wegetarianinem, od 2013 roku – weganinem.

Andrzej Elzanowski (born 1950) is a vertebrate zoologist and full professor at the University of Warsaw where he teaches anthro(po)zoology and ethics. Formerly Research Associate of National Museum of Natural History, Smithsonian Institution (Washington DC), and Senior Research Associate of the (US) National Research Council. Repeatedly elected to the Committee of Evolutionary and Theoretical Biology of the Polish Academy of Sciences. While his main research has been in evolution and morphology of birds, he increasingly explores the interface of biology, psychology and ethics, with a special interest in the evolutionary emergence of values and subjectivity with their ethical implications. Prof. Elzanowski has been instrumental in shaping Poland's animal welfare legislation and continues his activity for the ethical treatment of animals as the President of the Polish Ethics Society.



ANNA TOMAŃSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-9943-396X>

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Wydział Medycyny Weterynaryjnej

Rzówj moŹliwoŹci wykorzystania jaj dla potrzeb człowieka – kontekst naukowy i społeczny

Развитие возможностей использования
яиц для нужд человека –
научный и социальный контекст

Абстракт

Яйцо – это структура, которая позволяет размножаться многим организмам. Оно также называется одной из форм развития животных. Однако это продукт, предназначенный для употребления человеком, который является уже не только продуктом питания, но и становится суперпищей. Возможно контролируемое обогащение его состава биоактивными веществами, полезными для здоровья человека, и даже способствующими профилактике и лечению многих заболеваний. Несмотря на большие перспективы, связанные с разработкой яиц, потребители проявляют разные предпочтения и не всегда доверяют новому продукту. Это ключевой вопрос, поскольку предыдущие исследования показали огромное развитие возможностей использования яиц для человека, и не только птичьих. Устойчивое управление всеми частями яйца соответствует тенденциям современной экологической политики и может поддерживать решение многих глобальных проблем, таких как голод. Наибольшее влияние на использование яиц человеком оказы-

Growing possibilities of using eggs
for human needs – scientific and social
context

Abstract

The egg is a structure that allows many organisms to reproduce. It is also called one of the forms of animal development. However it is a product intended for human consumption that it is no longer just a food product, but is becoming a super-food. It enables controlled enrichment of its composition with bioactive factors that are conducive to human health and can even have therapeutic and preventive effects against many diseases. Despite the great prospects associated with the design of eggs, consumers show different preferences and do not always trust the new product. This is a key issue because the research so far has shown a huge development in the possibilities of using eggs for humans, and not only those from birds. Sustainable management of all parts of the egg is in line with the trends of contemporary pro-environmental policy and could help solve many global problems, such as hunger. Social conditions have the greatest influence on the use of eggs by humans. They were assessed due to the wide discourse present in the public space related to the exploitation of nature and the acquisition of animal products, in particular

вают социальные условия. Они были оценены с учетом широкого обсуждения в общественном пространстве, связанного с эксплуатацией природы и получением продуктов животного происхождения, в частности, касающегося содержания в клетках и благополучия кур-несушек.

Ключевые слова: яйцо, птицеводческая промышленность, биоактивные вещества, антропоцен, животноводство

regarding cage breeding and the welfare of laying hens.

Keywords: egg, poultry industry, bioactive factors, anthropocene, animal production

Wstęp

Różnorodność jaj w przyrodzie i ich wykorzystanie przez człowieka

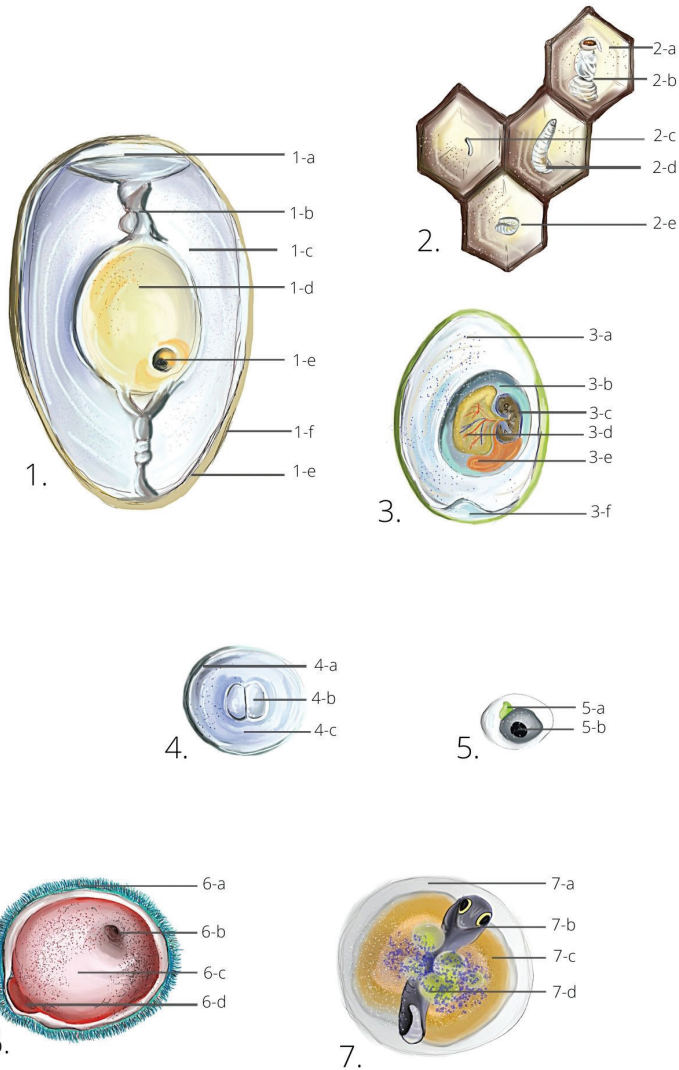
Jajo jest wyjątkową strukturą występującą w przyrodzie¹. W zależności od gatunku różni się ono kształtem², kolorem³ i wielkością⁴. Wśród zwierząt jajorodnych wyróżnia się ptaki, liczne owady, ryby, gady i płazy oraz niektóre ssaki. W każdym przypadku jajo ma podobną budowę wewnętrzną (rys. 1.) i spełnia podstawową funkcję utrzymania prawidłowego przebiegu życia zarodkowego – daje możliwość wyklucia się kolejnego pokolenia potomstwa. Zapewnia stabilne warunki środowiska dla rozwoju zarodka i niezbędny dla niego zapas substancji odżywczych. Dla człowieka znaczenie jaja wykracza poza sam kontekst kulinarny. Zdecydowanie sama możliwość jego utylitarne wykorzystania jako pożywienia jest przyczyną większego zainteresowania człowieka miejscem jaja w przyrodzie, przemyśle i kulturze.

¹ W ustawie o ochronie przyrody szczególną ochroną objęto jaja i wydmuszki jako okazy gatunkowe. Zabroniono ich zbierania i niszczenia w parkach narodowych i rezerwach przyrody. Dodatkowo import jaj gatunków objętych ochroną wymaga specjalnego zezwolenia. Dz.U. 2002 poz. 916, 1726, 2185, 2375.

² Rafał Martyka, Ewa B. Śliwińska, „Różnorodność kształtu ptasich jaj – przyczyny i konsekwencje”, *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, 77 (2021): 28; F.W. Preston, „The shapes of birds' eggs: mathematical aspects”, *Ornithology*, 85(3) (1968): 454–463.

³ Innes Cuthill et al., „The biology of color”, *Science*, 357, 6350, (2017).

⁴ Samuel H. Church et al., „A data set of egg size and shape from more than 6,700 insect species”, *Nature*, 6, 104 (2019): 1–11; Julian K. Christians, „Avian egg size: variation within species and inflexibility within individuals”, *Biological reviews*, 77(1) (2002): 1–26.



Rys. 1. Budowa jaj różnych gatunków zwierząt.

1 – jajo ptaka (kury domowej): 1-a – komora powietrzna, 1-b – chalazy, 1-c – białko, 1-d – żółtko, 1-e – tarczka zarodkowa, 1-f – kutikula, 1-g – skorupa właściwa z błoną podskorupową; 2 – komórki plastra pszczelego: 2-a – dno komórki, 2-b – poczwarka, 2-c – jajo, 2-d – larwa, 2-e – larwa; 3 – skórzaste jajo gada: 3-a – białko, 3-b – kosmówka, 3-c – zarodek, 3-d – woreczek żółtkowy, 3-e – omocznia, 3-f – komora powietrzna; 4 – jajo owada: 4-a – otoczka jaja, 4-b – embrion, 4-c – substancja zapasowa; 5 – jajo płaza (skrzek żabi): 5-a – jednokomórkowa zielenica, 5-b – komórka jajowa w osłonce żelatynowej; 6 – komórka jajowa ssaka (człowieka): 6-a – osłonka przejrzysta, 6-b – jądro komórkowe, jąderko, 6-c – cytoplazma, 6-d – ciało kierunkowe; 7 – jajo ryby: 7-a, 7-b – embrion, 7-c – woreczek żółtkowy, 7-d – krople tłuszczowe.

Najbardziej popularne jest spożywanie przez człowieka jaj ptaków. Od ryb pobiera się też w celach konsumpcyjnych ikrę. Pozyskiwanie jaj od ptaków i ryb ma długą tradycję; ich przyrządzanie i konserwowanie odbywa się na wiele sposobów. Niektóre potrawy z użyciem jaj uznawane są za produkty regionalne. Jajo posiada historycznie uwarunkowane znaczenie symboliczne⁵. Jest ono między innymi elementem mitów kosmogonicznych⁶, symbolizuje wiosnę, odrodzenie i powstanie nowego życia. Jajo od zawsze kojarzono z ukrytą wewnętrzną energią, pewnymi magicznymi mocami wynikającymi z bogatego, dobroczynnego składu. Przykładem są strusie jaja, które w postaci rzeźbionych dzieł sztuki były czczone przez Aborygenów⁷, a także tradycyjne polskie pisanki malowane woskiem⁸ czy inne, różnorodne pod względem barw i form jaja, które można znaleźć w kolekcjach muzealnych całego świata (pochodzą one na przykład z Kenii, Japonii, Chin, Czech, Ukrainy)⁹.

Gdy jeszcze niewykształcona była hodowla drobiarska, ludność zajmowała się łowiectwem i zbieractwem¹⁰. Obraz okradania ptasich gniazd utrwalił w 1568 roku Pieter Bruegel, który w swoim malarstwie rozwijał tematykę „chłopską”. Jego obraz zatytułowany *Bauer und Vogeldieb* przedstawia chłopów trudniących się pozyskaniem jaj ptactwa leśnego (rys. 2.). Jaja pozyskiwano tak przez kolejne stulecia. Intensyfikacja produkcji drobiarskiej była związana bezpośrednio z rozwojem sztucznych lęgów, wprowadzeniem sterowanych programów świetlnych i inkubacją jaj. Przełomowy w jej rozwoju był wiek XIX, kiedy zaczęto wykorzystywać w hodowli termostaty¹¹. Pewne doniesienia świadczą o chęci odtworzenia tradycji pozyskiwania jaj z terenów leśnych¹². Coraz chętniej sprowadza się też w celach konsumpcyjnych jaja niespotykanych miejscowo gatunków.

⁵ Przykładowo, w kuchni japońskiej washoku spożycie ikry śledzia ma przynieść szczęście w rozpoczynającym się roku. Kazimierz Kondrat, „Kuchnia jako sztuka przekazywania tradycji kulturowej, idee, wartości, rozwiązania praktyczne. Tradycje kulturowe i kulinarne w Polsce”, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych w Warszawie. Turystyka i Rekreacja*, 15(1) (2015): 5–15.

⁶ David A. Leeming, „Cosmic Egg”, *Encyclopedia of Psychology and Religion* (2013): 397–398.

⁷ Jan Lipka, *O jajku prawie wszystko, czyli o wielkim dziele sztuki na małej skorupce* (Opole: Wydawnictwo Nowik, 2005), 17.

⁸ Michał Kowalik, „Malowane woskiem – tradycyjna i współczesna pisanka krzczonowska”, *Zeszyty Wiejskie Uniwersytetu Łódzkiego* (2021): 255–274.

⁹ Elżbieta Biernacka, „Muzea i skanseny rolnicze w służbie turystyki”, *Problemy Turystyki i Rekreacji* (2013): 56.

¹⁰ Zygmunt Litwińczuk, „Zwierzęta w życiu człowieka”, *Przegląd Hodowlany*, 5 (2013): 17–18.

¹¹ Jan Jankowski, *Hodowla i użytkowanie drobiu* (Warszawa: Powszechne Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 2012), 227. Dotyczy to rozwoju hodowli drobiu w ogóle, pozyskania jaj wylęgowych i przeznaczenia samic do hodowli w stadach nieśnych.

¹² The Woodland Trust, „Trees mean better business for egg production”, *Case study* (2015): 1–2; Monique Bestman, „Lessons Lenart – Agroforestry for organic and free-range egg production in the Netherlands”, *Agroforward Agroforestry for Europe* (2017): 1–14.



Rys. 2. Pieter Bruegel, *Bauer und Vogeldieb*, 1568, Kunsthistorisches Museum Wien (khm.at).

Współcześnie na świecie pozyskuje się jaja różnych gatunków zwierząt. Wytwarza się także pewne produkty, które mają je imitować, w tym nasiona szalwii hiszpańskiej (*Salvia hispanica L.*), które wykorzystuje się w popularnych deserach, takich jak: budyniowy żabi skrzek, *frog ice* czy *frog-egg style soup*. Nasiona te pęcznieją w kontakcie z wodą i wytwarzają otoczkę przypominającą galaretowatą wydzielinę jajowodu płazów w składanym przez nie skrzeku (rys. 3.).



Rys. 3. Nasiona szalwii hiszpańskiej (*Salvia hispanica L.*), po prawej – w kontakcie z wodą pęcznieją i przypominają żabi skrzek.

W Meksyku spożywa się jaja niektórych gatunków mrówek. Tradycyjne *escamoles* podaje się w sosie czosnkowym¹³. Za jadalne dla człowieka uznano też jaja gadów, które mają w większości skorupę typu skórzastego. Najbardziej poznane pod względem kulinarnym są jaja krokodyli i żółwi. W zależności od kultury i położenia geograficznego jaja te – pozyskiwane ze środowiska naturalnego albo z hodowli – zjada się zależne lub niezależne. Dania takie – serwowane na Filipinach – muszą być przygotowywane z zachowaniem szczególnych zasad bezpieczeństwa. Najlepiej, aby jaja pochodziły z kontrolowanych hodowli, w przeciwnym razie możliwe jest spożycie jaj zanieczyszczonych przez *Salmonella spp.*, *Vibrio spp.*, *Trichinella*, *Spirometra*, *Gnathosoma* oraz ich biotoksyny, co jest szkodliwe dla człowieka¹⁴. Poza pozyskaniem konsumpcyjnym jaj tych gatunków i rozwojem możliwości ich hodowli poznano wiele cennych substancji czynnych zawartych w ich jajach.

Ustalono, że połączenie lizozymu jaja kurzego z ekstraktem z leukocytów krokodyla może mieć – ze względu na korzystny skład naturalnych protein i synergistyczne działanie naturalnych substancji czynnych obu surowców jednocześnie – wysoką wartość kliniczną dla człowieka. W badaniach przeprowadzonych na myszach wykazano terapeutyczne działanie tych związków na *V. cholerae* (potencjalny czynnik zatruć pokarmowych) i brak toksyczności, co stanowi duży potencjał w kreowaniu leków przeciwbakteryjnych¹⁵. Z białka jaja o miękkiej skorupie żółwiaka chińskiego uzyskano zaś nowy peptyd hamujący enzym konwertujący angiotensynę. Jego pozyskanie określono jako łatwe, wydajne i niewymagające uciążliwego oczyszczania¹⁶. Wiele badań przeprowadzonych nad jajami zwierząt wolno żyjących, w szczególności migrujących gadów, ujawnia możliwość wykorzystania ich jako bioindykatorów. Stwierdzono zanieczyszczenia bakteriami pochodzącymi ze ścieków; izolaty *Pseudomonas spp.* i *Salmonella Typhimurium* oznaczono w jajach żółwi zielonych (*Chelonia mydas*)¹⁷, śladowe metale ciężkie w jajach żółwi skórzastych Kostaryki (*Dermochelys coriacea*)¹⁸, sku-

¹³ Andrzej Rudnicki-Sipayłło, Ewa Rusek, *Przewodnik kulinarny: Meksyk* (Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal, 2008), 1–160.

¹⁴ Simone Magnino et al., „Biological risks associated with consumption of reptile products”, *International Journal of Food Microbiology*, 134(3) (2009): 163–175.

¹⁵ Tinnakorn Theansungnoen et al., „Antimicrobial Efficacy of a Combination of Crocodile (*Crocodylus siamensis*) Leukocyte Extract and Hen Egg Lysozyme”, *Chiang Mai Journal of Science*, 45(2) (2018): 797–810.

¹⁶ Reynetha D.S. Rewendra et al., „A novel angiotensin converting enzyme inhibitory peptide derived from proteolytic digest of Chinese soft-shelled turtle egg white proteins”, *Journal of Proteomics*, 94 (2013): 359–369.

¹⁷ Saif Al-Bahry et al., „Bacterial flora and antibiotic resistance from eggs of green turtles *Chelonia mydas*: An indication of polluted effluents”, *Marine Pollution Bulletin*, 58 (2009): 720–725.

¹⁸ John H. Roe et al., „Trace metals in eggs and hatchlings of Pacific Latherback Turtles (*Dermochelys coriacea*) Nesting AT Playa Grande, Costa Rica”, *Chelonian Conservation and Biology*, 10(1) (2011): 3–9.

mulowaną rtęć w jajach krokodyla Moreleta (*Crocodylus moreletii*) z północnego Belize¹⁹. Wśród substancji mogących przenikać do jaj wymienia się antybiotyki, hormony, środki ochrony roślin, konserwanty oraz polepszacze smaku i zapachu²⁰. Mogą one zachowywać swoją aktywność i wpływać negatywnie na zdrowie człowieka i zwierząt.

Za niezdatne do spożycia uznano jaja pająków. Obecne w nich toksyny wpływały letalnie na zwierzęta laboratoryjne. Badania przeprowadzono na wielu gatunkach, w tym królikach, świnkach morskich, psach, kotach i koniach. Jaja te poddawano homogenizacji i uzyskany precypitat wstrzykiwano dootrzewnowo szczurom, dożylnie – myszom, śródskórnice – królikom; potwierdzono wysoką hemolityczność wobec erytrocytów u wszystkich tych gatunków. Co więcej, wykazano, iż proteiny odpowiedzialne za toksyczne działanie występujące w jajach wybranych gatunków pająków różniły się od tych, jakie pozyskano z gruczołów jadowych tych zwierząt. Fakt, iż toksyczność jaj pająków jest tak szeroko rozpowszechniona, ma swoje biologiczne uzasadnienie. Zawarte w nich substancje pełnią rolę ochronną przed drażniącymi i pasożytami. Niektóre ze zwierząt zdolne są do zjadania pająków bez większego ryzyka, ale nie odnosi się to do jaj²¹.

Jaja konsumpcyjne i znajdujące się w nich czynniki bioaktywne

Pozyskiwane jaja różnią się składem chemicznym i wartością biologiczną w zależności od gatunku, sposobu żywienia i utrzymania, okresu nieśności i wieku ptaków. Prace hodowlane doprowadziły do uzyskiwania we współczesnej hodowli większych jaj i różnic w ich proporcjach; zwykle udział w nich żółtka jest mniejszy, a białka – większy²².

Jaja określono jako żywność multifunkcjonalną, zwracając uwagę na znajdujące się w nich czynniki bioaktywne – nutraceutyki. Codzienne ich spożywanie ma zapewnić człowiekowi dobrą kondycję i zdrowie. W szczególności rekomendowane

¹⁹ Thomas R. Rainwater et al., „Mercury in Morelet's Crocodile Eggs from Northern Belize”, *Archives of Environmental Contamination and Toxicology*, 42 (2002): 319–324.

²⁰ Monika Balcerkiewicz, Zuzanna Bartz, „Pozostałości substancji aktywnych w produktach spożywczych pochodzenia zwierzęcego”, *Farmacja Współczesna*, 9 (2016): 136–142.

²¹ Justin O. Schmidt, Richard S. Vetter, Amanda K. Howe, „Egg toxicity in diverse spider taxa”, *Journal of Arachnology*, vol. 45, no. 2 (2017): 209–212.

²² Ewa Świerczewska, *Chów drobiu* (Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 2008), 212.

są one dla dzieci i niemowląt²³, osób starszych i kobiet w ciąży²⁴, a więc osób o szczególnych potrzebach żywieniowych. Na świecie potencjał jaj jako pożywienia nie został jeszcze w pełni wykorzystany. W krajach dotkniętych głodem wyższe spożycie jaj mogłoby znacząco przyczynić się do zmniejszenia problemu niedożywienia. Przemawia za tym nie tylko skład jaja, ale też niska cena i łatwość jego pozyskiwania. Powodem niewykorzystania tego kompletnego pod względem odżywczym pożywienia są przekonania kulturowe na temat strawności i czystości jaj oraz kwestie higieniczne, w tym te związane z samym środowiskiem²⁵. Jaja są zalecane również w żywieniu zwierząt²⁶.

Jajo przystosowane do pełnienia swych funkcji biologicznych posiada nie tylko składniki odżywcze, potrzebne rozwijającemu się zarodkowi, ale także zapewniające stabilność pH i hamowanie namnażania się drobnoustrojów. Substancjami mającymi znaczenie przeciwdrobnoustrojowe i immunoprotekcyjne są między innymi: lizozym, cystatyna, awidyna, owotransferyna i albumina jaja kurzego²⁷. Wykazano, że niektóre z białek jaja przechodzą do surowicy krwi w stanie niezmienionym, a na samą biodostępność i możliwą alergenicność wpływa obróbka technologiczna, na przykład gotowanie²⁸. O wartości biologicznej jaj decydują przede wszystkim tłuszcze żółtka, które zawierają cenne fosfolipidy. Ich przykładami są lecytyna i cholina²⁹. Największy udział we frakcji fosfolipidów mają fosfatydylocholina oraz fosfatydyloetanoloamina – w większości charakteryzują się one wysoką biodostępnością, sięgającą ponad 90%³⁰. Wykorzystuje się to w terapii wrzodziejącego zapalenia jelita grubego, podczas gdy w błonie śluzowej występuje niższe stężenie fosfatydylocholi-ny. Jaja można wykorzystywać wtedy jako swoisty suplement³¹.

Jaja zawierają wiele witamin, w szczególności rozpuszczalnych w tłuszczach (A, D, E, K) oraz z grupy B, w tym kwas foliowy, a także związków mineralnych, takich jak: magnez, wapń, fosfor, miedź, selen, potas, żelazo, sód, jod, mangan

²³ Małgorzata Słowik, Mariola Paszkowska, Kamil Hozyasz, „Śloiczkowe dania z żółtkiem dla niemowląt – przyczółek zdrowej diety”, *Pediatrics Polska*, 89(4) (2014): 240–244.

²⁴ Jacek Kijowski, Grzegorz Leśnierowski, Renata Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 5(90) (2013): 29–41.

²⁵ Lora Iannotti et al., „Eggs: the uncracked potential for improving maternal and young child nutrition among the world's poor”, *Nutrition Reviews*, 72(6) (2014): 355–368.

²⁶ Renan A. Donadelli, Cassie K. Jones, Scott Beyer, „The amino acid composition and protein quality of various egg, poultry meal by products, and vegetable proteins used in the production of dog and cat diets”, *Poultry Science*, 98(3) (2019): 1371–1378.

²⁷ Kijowski, Leśnierowski, Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, 29–41.

²⁸ Catherine J. Andersen, „Bioactive Egg Components and Inflammation”, *Nutrients*, 7(9) (2015): 7889–7913.

²⁹ Andersen, „Bioactive Egg Components and Inflammation”.

³⁰ Andersen, „Bioactive Egg Components and Inflammation”.

³¹ Andersen, „Bioactive Egg Components and Inflammation”.

i cynk³². W przemyśle spożywczym i paszowym wykorzystuje się wszystkie części jaja – treść jaja używana jest do klarowania wina i soków, nadawania połysku ciastom, miękkości pieczywu i gęstości sosom³³, z kolei skorupy i błony służą do wzbogacania w substancje mineralne wyrobów piekarniczych, przetworów mlecznych, kielbas i kawy³⁴. Skorupy jaj wylęgowych i z odpadów gastronomicznych oraz niewykluty drób zamarły w skorupce jaja można zaliczyć do produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, które nie są przeznaczone do spożycia przez ludzi, z powodzeniem zaś wykorzystuje się je w żywieniu zwierząt³⁵. Skorupy są ekologicznym surowcem wykorzystywanym w produkcji nawozów, papieru, biodiesla oraz implantów³⁶. Mogą być źródłem cytrynianu, węglanu i tlenu wapnia oraz hydroksyapatytu³⁷.

Z błon witelinowych oraz chalaz pozyskuje się kwas sialowy, który ma silne działanie przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne³⁸. Rola tego związku sprowadza się nie tylko do składnika antygenów i czynnika maskującego czy nośnika ładunków. Kwas sialowy jest receptorem oraz czynnikiem warunkującym aktywność gonadotropiny. Wykazano, iż niektóre glikoproteiny zawierające ten kwas konkurują o miejsce wiązania z aglutyniną wirusa, tym samym hamując hemolizę erytrocytów. Receptorowy charakter kwasu sialowego już 50 lat temu opisano dla myxowirusów, serotoniny i toksyny tężcowej. Znaczne ilości tego kwasu oznaczono w gonadotropinie i erytropoetyinie³⁹.

Pomimo dużego postępu nauki można zaobserwować niski stopień przyswajania wiedzy o walorach jaj przez społeczeństwo. Badania prowadzone w latach 2011–2022 ukazują niski poziom wiedzy społeczeństwa o różnych substancjach

³² Tomasz Szablewski et al., „Skład mineralny treści jaj kur ras zachowawczych z chowu ekologicznego”, *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 5(90) (2013): 42–51.

³³ Kijowski, Leśnierowski, Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, 31–37.

³⁴ Sanprit Aditya, Jaspin Stephen, Mahendran Radhakrishnan, „Utilization of eggshell waste in calcium – fortified foods and other industrial applications: A review”, *Trends in Food Science & Technology*, 115 (2021): 422–432.

³⁵ Anna Weiner, Krzysztof Kwiatek, „Przetworzone białka pochodzenia zwierzęcego w żywieniu zwierząt gospodarskich – nowe uwarunkowania”, *Życie Weterynaryjne*, 97(5) (2022): 343–345.

³⁶ Daiana A. Oliveira, Patrícia Benelli, Edna R. Amante, „A literature review on adding value to solid residues: egg shells”, *Journal of Cleaner Production*, 46 (2013): 42–47.

³⁷ Alfred Błaszczuk, Alina Matuszak-Flejszman, „Możliwości wykorzystania odpadów ze skorupki jaj w gospodarce o obiegu zamkniętym”, w *Towaroznawstwo w badaniach i praktyce – Nauki o zarządzaniu i jakości wobec wyzwań zrównoważonego rozwoju*, red. Renata Salerno-Kochan (Radom: Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji, 2019), 89–92.

³⁸ Kijowski, Leśnierowski, Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, 32–40.

³⁹ Maria Jachimowicz, Teresa Szymczyk, „Biologiczna rola kwasów sialowych”, *Postępy Biochemii*, t. 17, no. 4 (1971): 551–563.

biologicznie czynnych⁴⁰, żywności prozdrowotnej⁴¹, dodatkach do żywności⁴² i żywności GMO⁴³. Zainteresowanie preferencjami konsumentów jaj było badane szczegółowo już w latach dziewięćdziesiątych⁴⁴. Do dziś konsument, niezmiennie, przy wyborze tego produktu kieruje się w pierwszej kolejności ceną, w drugiej zaś – względami zdrowotnymi. O wyborze jaj często decyduje barwa skorupy⁴⁵, która jest warunkowana obecnością barwników utrwalanych po zakończeniu kalcyfikacji (zabarwienie czerwone, brązowe występuje w obecności ooporfiryny, a niebiesko-zielone – oocyaniny)⁴⁶. Bardzo ważne dla kupujących są czynniki kulturowe (własne zwyczaje, wierzenia i przekonania), fizjologiczne (stan zdrowia) i społeczne⁴⁷. Badania preferencji zakupu jaj wzbogaconych nie były powszechnie prowadzone ze względu na niską dostępność ich na rynku⁴⁸.

W ostatnich latach pojawił się budzący wiele emocji dyskurs społeczny dotyczący utrzymania klatkowego chowu kur nieśnych⁴⁹. Od 2006 do 2018 roku zainteresowanie pochodzeniem jaj z chowu klatkowego wśród konsumentów wzrosło z 13% do 35%, przewyższając znaczenie daty przydatności do spożycia⁵⁰.

⁴⁰ Iwona Cieślak, Władysław Migdał, „Aminy biogenne w żywności”, *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, XLIV, 4 (2011): 1087.

⁴¹ Witold Kozirok, Anna Baumgart, Ewa Babicz-Zielińska, „Postawy i zachowania konsumentów żywności prozdrowotnej”, *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, XLV, 3 (2012): 1030–1034.

⁴² Aneta Kościółek et al., „Ocena stanu wiedzy uczniów szkół policealnych na temat dodatków do żywności”, *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, XLV, 3 (2012): 1055–1059.

⁴³ Aleksandra Wilczyńska, Michał Wittbrodt, „Wiedza młodzieży akademickiej o żywności genetycznie modyfikowanej i jej postawy wobec tego zagadnienia”, *Zeszyty Naukowe Akademii Morskiej w Gdyni*, 73 (2012): 17–22. Barbara Krzysztofik, „Ocena wiedzy konsumentów na temat żywności genetycznie modyfikowanej i jej znakowania”, *Problemy Higieny i Epidemiologii*, 99(4) (2018): 358–363; Barbara E. Ostrowska, Marcin M. Chrzanowski, „Nowy, wspaniały i dostępny świat”, *Polonistyka. Innowacje*, 15 (2022): 159; Izabela Złotnik, „Poziom wiedzy na temat prawidłowego żywienia a zachowania żywieniowe uczniów szkół średnich” [praca magisterska], *Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego* (2022).

⁴⁴ Jacek Strojny, „Badanie preferencji konsumentów artykułów spożywczych na przykładzie jaj”, *Prace Naukowe. Akademia Ekonomiczna w Katowicach* (1998): 349–359.

⁴⁵ Renata Cegielska-Radziejewska et al., „Preferencje konsumentów jaj w Wielkopolsce i wybranym regionie Holandii”, w *Żywność dla świadomego konsumenta*, red. Krzysztof Melski, Dorota Walkowiak-Tomczak (Poznań: Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, 2016): 64–65.

⁴⁶ Świerczewska, *Chów drobiu*, 213.

⁴⁷ Cegielska-Radziejewska et al., „Preferencje konsumentów jaj w Wielkopolsce i wybranym regionie Holandii”, 65.

⁴⁸ Jadwiga Lechowska, Anna Augustyńska-Prejsnar, „Ocena preferencji zakupu przez młodych konsumentów jaj wzbogaconych kwasami Omega-3”, *Inżynieria Żywności. Postępy Techniki Przetwórstwa Spożywczego*, 2 (2019): 39–41.

⁴⁹ Karolina Piech, „Głupota, amoralność i regres społeczny – czyli o ochronie praw zwierząt w Polsce w stosunku do innych państw Unii Europejskiej”, *Przegląd Europejski*, 2(6) (2020): 211–216.

⁵⁰ „Komunikat z badań. Postawy wobec zwierząt”, *Centrum Badania Opinii Społecznej. CBOS*, 112 (2018): 3–5.

W 2018 roku fundacja Compassion in World Farming zapoczątkowała Europejską Inicjatywę Obywatelską „Koniec Epoki Klatkowej”, która doprowadziła do zebrania 1,4 miliona podpisów za zakazem chowu klatkowego. Inicjatywę poparł Parlament Europejski, a Komisja Europejska przewiduje, że zakaz ten zacznie obowiązywać od 2027 roku⁵¹.

Jaja projektowane – jako żywność wzbogacana, w medycynie i weterynarii

Żywność wzbogacaną, a więc celowo zaprojektowaną w podwyższony poziom różnych składników (takich jak witaminy czy minerały) wykorzystuje się w profilaktyce wielu chorób wynikających z nieprawidłowego sposobu odżywiania, pomocniczo w rzadkich chorobach wrodzonych. Duże możliwości transferowania pewnych składników oraz manipulowania składem jakościowym i ilościowym jaj sprawiły, że w przemyśle pojawiło się określenie „jaja projektowane”. Mogą być one indywidualnie dopasowywane do potrzeb człowieka – wzbogacane w DHA, witaminy z grupy B (w tym kwas foliowy), kofeinę, witaminy D, E, jod, selen itd.⁵².

Istnieje możliwość wykorzystania jaj kur karmionych paszą z dodatkiem nagietka. Wpływa on na zwiększenie zawartości luteiny i zeaksantyny w jajach, co wykorzystuje się w profilaktyce i leczeniu chorób oczu oraz wspomagająco w chorobach neurodegradacyjnych i otyłości. Spożycie takich jaj obniża ryzyko wystąpienia degeneracji plamki żółtej oka i nieodwracalnej utraty wzroku oraz katarakty⁵³. Nagietek, papryka i kukurydza mogą mieć także wpływ na końcową barwę żółtka⁵⁴. Obecność w paszy dla niosek roślin krzyżowych może warunkować zielonkawą barwę żółtka, a śruty bawełny – brązoworóżową. Paciorecznik ogrodowy wzmacnia zaś samą intensywność barwy żółtka⁵⁵. Mogą na nią wpływać też niektóre leki

⁵¹ Piotr Skwirowski, „Komisja Europejska za zakazem chowu klatkowego od 2027”, *Rzeczpospolita* (2021) (rp.pl, dostęp: 21.12.2022); https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/ip_21_3297.

⁵² Kijowski, Leśnierowski, Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, 29–37.

⁵³ Kijowski, Leśnierowski, Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, 29–37.

⁵⁴ Kanda Lokaewmanee et al., „Effects on egg yolk color of paprika combined with marigold flower extract”, *Italian Journal of Animal Science*, 9(4) (2010): 356–359.

⁵⁵ Joanna Sobczak, Przemysław Marek, „Wpływ podawania kurom nieśnym zielonki z paciorecznika na intensywność barwy żółtka jaja”, *Roczniki Naukowe Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego*, t. 8, nr 4, (2012): 65–70.

stosowane u ptaków użytkowych, takie jak piperazyna (neuroleptyk), nikarbazyna (kokcydiostatyk) i chlorotetracyklina (bakteriostatyk)⁵⁶.

Wykazano⁵⁷, że w społeczeństwie ciągle panuje pogląd o zależności koloru skorupy od żywienia kury. Konsumenci mają skłonność do powiązywania koloru skorupy ze smakiem jaj i ich jakością. Polacy i Brytyjczycy chętniej kupują jaja o ciemnej skorupie, Japończycy i Chińczycy kierują się intensywnością jej zabarwienia, a Amerykanie uważają za zdrowsze jaja o białej skorupie. Kolor skorupy powiązują też z systemem chowu i ze zdrowotnością samego produktu⁵⁸, a tymczasem jest to cecha warunkowana genotypowo.

Zmiany składu morfologicznego i fizykochemicznego jaj zaobserwowano u przepiórek po podaniu im paszy wzbogaconej w algi morskie i siemię lniane. Oba te składniki stanowiły źródło kwasów tłuszczowych, a efektem wprowadzonej diety było składowanie przez te ptaki jaj o obniżonej ilości cholesterolu w żółtku, większej ilości kwasu DHA, obniżonym pH białka i żółtka⁵⁹. Jaja przepiórcze zawierają więcej aminokwasów od jaj kurzych oraz mniej tłuszczu, były dobrym źródłem witamin i minerałów. Mimo wielu zalet jaja te miały obniżoną jakość sensoryczną. Trzeba brać pod uwagę ten aspekt, w szczególności chcąc pozyskiwać żywność wzbogaconą. Zarówno w medycynie człowieka, jak i w weterynarii jest to dużym ograniczeniem⁶⁰.

Jaja wzbogaca się w witaminy A, E i D oraz kwas foliowy, selen, jod, żelazo, mangan i cynk oraz magnez – najczęściej poprzez dostarczanie ptakom paszy wzbogaconej o syntetyczne witaminy lub prowitaminy, zielonki i nasiona. W przypadku wzbogacania jaj w witaminę A stosuje się koncentraty z ziół, lucerny i koniczy. Zawartość witaminy E jest skorelowana z zawartością wielonasyconych kwasów tłuszczowych (PUFA) w dawce paszowej ptaków. Stosowanie dodatków mineralnych oraz naturalnych produktów podnoszących zawartość w jaju substancji czynnych, takich jak wodorosty czy algi, musi uwzględniać, poza zmianami sensorycznymi, zalecenia norm żywienia dla drobiu z uwagi na możliwe działania

⁵⁶ Świerczewska, *Chów drobiu*, 198. Marta Piątkowska, „Dozwolone, niedozwolone, zakazane... Jak to właściwie jest z lekami dla kur niosek?”, *Życie Weterynaryjne*, 91(12) (2016): 936–938; Zbigniew Roliński, *Farmakologia i farmakoterapia weterynaryjna* (Warszawa: Powszechnie Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 2008), 340–342, 455.

⁵⁷ Bogna Kowaliszyn, Beata Sitkowska, Sławomir Mroczkowski, „Wiedza i przekonania konsumentów na temat jaj kurzych”, *Przegląd Hodowlany*, 7 (2012): 28–29.

⁵⁸ Kowaliszyn, Sitkowska, Mroczkowski, „Wiedza i przekonania konsumentów na temat jaj kurzych”.

⁵⁹ Tadeusz Trziszka et al., „Wpływ wzbogacenia paszy algami morskimi i siemieniem lnianym na skład morfologiczny i cechy fizykochemiczne jaj przepiórek japońskich”, *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 6(97) (2014): 138–149.

⁶⁰ Tadeusz Trziszka et al., „Wpływ wzbogacenia paszy algami morskimi i siemieniem lnianym na skład morfologiczny i cechy fizykochemiczne jaj przepiórek japońskich”.

toksyczne, wynikające z nadmiaru niektórych składników, zwłaszcza o charakterze antyodżywcym⁶¹. Każde takie wzbogacenie produktu musi podlegać szczegółowej kontroli, może bowiem prowadzić do rozprzestrzeniania się patogenów o charakterze zoonotycznym, antropozoonotycznym. Algi i organizmy morskie mogą być źródłem wielu drobnoustrojów nieznanymi rodzimej florze, których identyfikacja bywa utrudniona. Zarówno z alg, jak i z jaj ryb tropikalnych oraz skorupiaków dennych można wyizolować *Leucotrix mucor*, który prowadzi do porażenia tychże jaj⁶². Może on stanowić zagrożenie dla masowej produkcji ryb oraz rodzimej przyrody⁶³.

Zwierzęta wykorzystuje się w badaniach naukowych i eksperymentach, co wywołuje kontrowersje społeczne i budzi wątpliwości etyczne. Jajo dało badaczom możliwość zastosowania metody zastąpienia, lepszych standardów etycznych, zwielokrotnienia produkcji substancji i obniżenia jej kosztów. Dzięki inżynierii genetycznej na skalę masową można uzyskiwać białka ludzkie w białku jaja kurzego. W jajach można też pasażować różne drobnoustroje. Wykorzystano to dotychczas w produkcji szczepionek oraz do poznania różnych mechanizmów odpowiedzi odpornościowej⁶⁴. Stworzyło to konkurencyjne możliwości względem hodowli komórkowych. Okazało się, że o wiele bardziej wydajne jest pozyskiwanie białek (biofarmaceutyków) z jaj niż od ssaków (bioreaktorów)⁶⁵. Przykładowo, dotychczas pozyskano z mleka transgenicznych kóz antytrombinę III. Została ona dopuszczona do stosowania przez Europejską Agencję Leków i FDA w 2006 i 2009 roku⁶⁶. Należy podkreślić, że w przypadku hodowli kur istnieje bliski wzorzec glikozylacji do wzorca ludzkiego, dzięki czemu istnieje możliwość uzyskiwania leków biologicznych o obniżonej immunogenności dla człowieka. Co więcej, istnieje możliwość modulacji ekspresji genów odpowiedzialnych za przechodzenie określonych substancji w obszarze jajowodu oraz zwiększających selektywną produkcję białek⁶⁷.

Zdolność przenikania leków dostarczanych w paszy dla drobiu do jaj jest szeroko dyskutowana. Zastosowanie niektórych środków leczniczych weterynaryjnych w produkcji drobiarskiej przekraczało maksymalne limity dla produktów przema-

⁶¹ Świerczewska, *Chów drobiu*, 200.

⁶² Paul W. Johnson et al., „Leucotrix mucor infestation of benthic crustacea, Fish eggs, and tropical alga”, *Limnology and Oceanography*, 16(6), (1971): 962–968.

⁶³ Geir Høvik Hansen, Jan A. Olafsen, „Bacterial Colonization of Cod (*Gadus morhua* L.) and Halibut (*Hippoglossus hippoglossus*) Eggs in Marine Aquaculture”, *Applied and Environmental Microbiology*, 116, (1989):1435–1446.

⁶⁴ Kuniaki Nerome et al., „Evaluation of immune responses to inactivated influenza vaccines prepared in embryonated chicken eggs and MDCK cells in a Mouse model”, *Developments in biological standardization*, 73(4), (1999): 53–63.

⁶⁵ Simon G. Lilico et al., „Transgenic chickens as bioreactors for protein-based drugs”, *Drug Discovery Today*, 10(3), (2005): 191–196.

⁶⁶ Lissa R. Herron et al., „A Chicken bioreactor for efficient production of functional cytokines”, *BMC Biotechnology*, vol. 18 no. 82 (2018): 82.

⁶⁷ Lissa R. Herron et al., „A Chicken bioreactor for efficient production of functional cytokines”.

czonych do spożycia przez ludzi. Na odkładanie się substancji w poszczególnych częściach jaja (w żółtku, białku i skorupie) mają wpływ szybkość ich rozwoju oraz właściwości fizykochemiczne cząsteczki⁶⁸.

Kury nioski poddaje się immunizacji na skalę przemysłową, pozyskując z jaj przeciwciała poliklonalne, immunoglobuliny⁶⁹. Wykorzystuje się w tym celu zdolność pionowej transmisji czynników aktywnych (od kury do jaja). Zaletą wykorzystania do tego ptaków jest brak potrzeby pobierania od nich krwi (przeciwciała są izolowane z żółtka); immunizacja może zachodzić doustnie, a ilość pozyskanych przeciwciał poliklonalnych jest znacznie większa niż od podobnej wielkości ssaków⁷⁰.

Poza wieloma pozytywnymi właściwościami jaj wykazują one też pewne działanie prozapalne, które może zaważyć w kontekście ryzyka i progresji choroby⁷¹. Dlatego jaj nie można uznać za podstawę racji żywieniowej, ale za element zróżnicowanej diety człowieka, w której we wskazanych przypadkach można zalecić ograniczenie lub wyeliminowanie ich spożywania. Przykładem takiego czynnika antyżywienia jest owoalbumina⁷². Do alergenów jaja kurzego zalicza się także owomukoid, konalbuminę i lizozym, albuminę surowicy, białko YGP42⁷³ i liwetynę⁷⁴.

Materiał i metody

W ostatnich latach rozwój możliwości wykorzystania jaj przez człowieka – na co wskazuje analiza literatury przedmiotu – był przyczyną wzrostu zainteresowania aktualnością danych dotyczących spożycia jaj, wybranych preferencji konsumentów i zmieniającego się podejścia do hodowli kur nieśnych.

Praca prezentuje badania społeczne przeprowadzone z wykorzystaniem ankiety. Kwestionariusze zostały skierowane do losowej populacji, a następnie rozdzielono

⁶⁸ Valerie Goetting et al., „Pharmacokinetics of veterinary drugs in laying hens and residues in eggs: a review of the literature”, *Journal of Veterinary Pharmacology and Therapeutics* (2011).

⁶⁹ Kijowski, Leśniewski, Cegielska-Radziejewska, „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”, 32–40.

⁷⁰ Jann Hau, Coenraad F. Hendriksen, „Refinement of Polyclonal Antibody Production by Combining Oral Immunization of Chickens with Harvest of Antibodies from the Egg Yolk”, *ILAR Journal*, 46(3), (2005): 294–299.

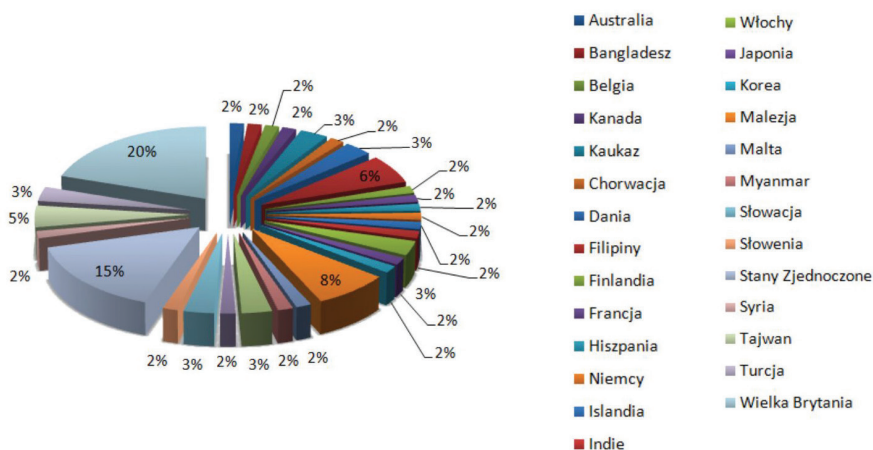
⁷¹ Andersen, „Bioactive Egg Components and Inflammation”, 7889–7913.

⁷² Ewa Świerczewska, Małgorzata Stępińska, i Jan Niemiec, *Chów kur* (Warszawa: Fundacja Rozwój Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 1999), 1–188.

⁷³ Ewa Seweryn et al., „Właściwości odżywcze i alergizujące jaj kurzych”, *Postępy Higieny i Medycyny Doświadczalnej*, 72 (2018): 205–214.

⁷⁴ Krzysztof Buczyłko, „Nie tylko alergeny. Jajo kurze”, *Alergia* (2014): 1–11.

je względem zadeklarowanej narodowości na dwie grupy. Grupę I stanowiło 96 obywateli Polski (gr. I, PL), a grupę II – 87 osób różnej narodowości, z wyłączeniem polskiej (gr. II, Int.) (rys. 4.). Badanie zostało przeprowadzone w latach 2020–2022. Wyniki przedstawiono w formie graficznej i poddano wieloaspektowej dyskusji. Zaobserwowano duże zainteresowanie społeczną problematyką dobrostanu zwierząt, w szczególności chowem klatkowym, oraz większe zaangażowanie naukowców w poszukiwanie możliwości zastosowania zasady zastąpienia zwierząt laboratoryjnych.



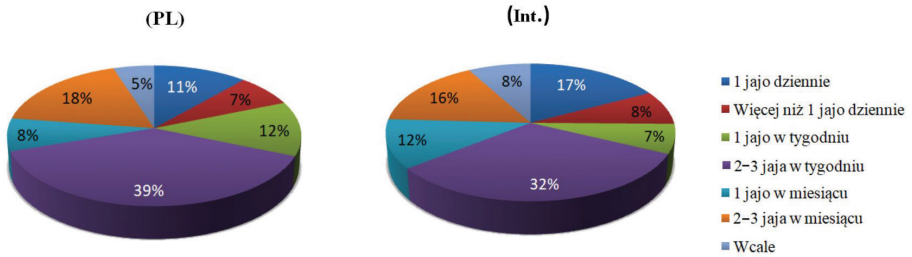
Rys. 4. Pochodzenie osób badanych z II grupy (Int.).

Wyniki i wnioski

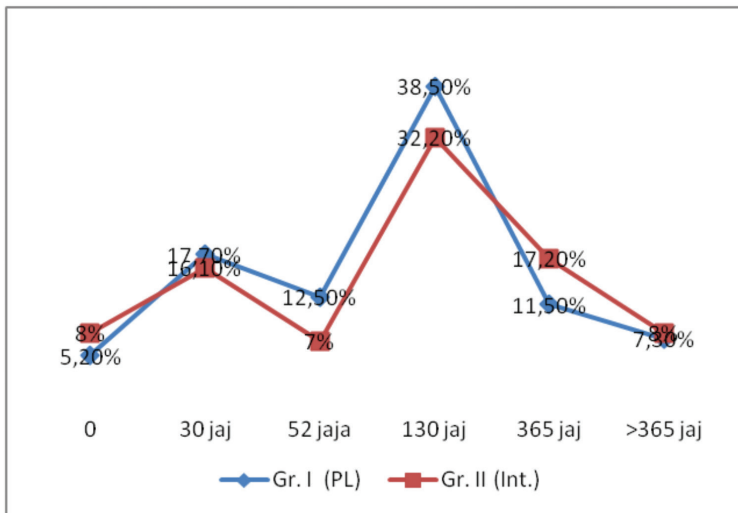
Wśród 96 badanych Polaków (PL) oraz 87 badanych innej narodowości (Int.) najczęściej osób spożywa 2–3 jaja w tygodniu (rys. 5.) o rozmiarze M lub L (rys. 7.). Regularność spożywania jaj przez uwzględnienie ich w jadłospisie jako cennego produktu rzutuje na skalę ich spożycia w ciągu roku (rys. 6.). Osoby, które deklarują spożycie 2–3 jaj w tygodniu, zjadają w ciągu roku około 130 jaj. W porównaniu z nimi osoby, które jedzą 1 jajo dziennie, spożywają ich w skali roku około 3 razy więcej. Za optymalne spożycie jaj na dorosłą osobę w Polsce w 1999 roku uważano od 180 do 220 jaj rocznie⁷⁵. Badania opublikowane w 2022 roku (Chiny) dostarczyły

⁷⁵ Świerczewska, Stępińska, Niemiec, *Chów kur*, 13.

dowodów na to, że codzienne spożycie 1,5 jaja wpływa ochronnie na układ sercowo-naczyniowy, poprawiając metabolizm cholesterolu⁷⁶. Oznacza to, że za zdrowe można uznać spożycie nawet 548 jaj w ciągu roku.

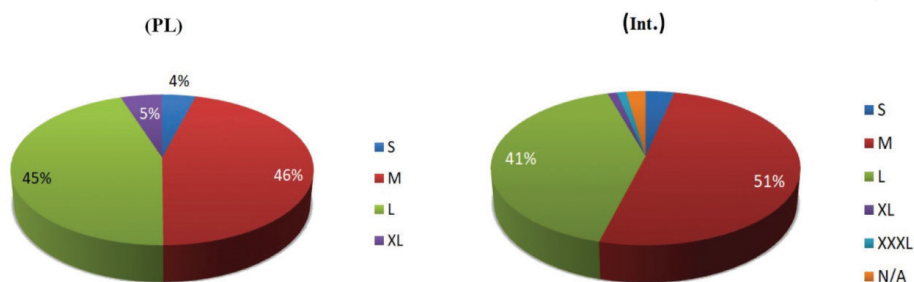


Rys. 5. Średni poziom spożycia jaj przez respondentów z grupy o narodowości polskiej (PL) oraz z grupy międzynarodowej (Int.).



Rys. 6. Rozkład średniego spożycia jaj w ciągu roku (lata 2020–2022) przez respondentów obu grup.

⁷⁶ Lang Pan et al., „Association of egg consumption, metabolic markers, and risk of cardiovascular diseases: A nested case-control study”, *Biochemical and Chemical biology, Epidemiology and Global Health* (2022): 1–14.



Rys. 7. Preferencje wyboru wielkości jaj kurzych.

Dane dotyczące spożycia jaj w Polsce wskazują, że od 1933 do 2021 roku nie zostało przekroczone średnie spożycie 227 jaj/rok (rys. 8.). Dla porównania – spożycie jaj na osobę na świecie wyniosło w 2003 roku 8,6 kg, czyli około 145 jaj/rok⁷⁷.

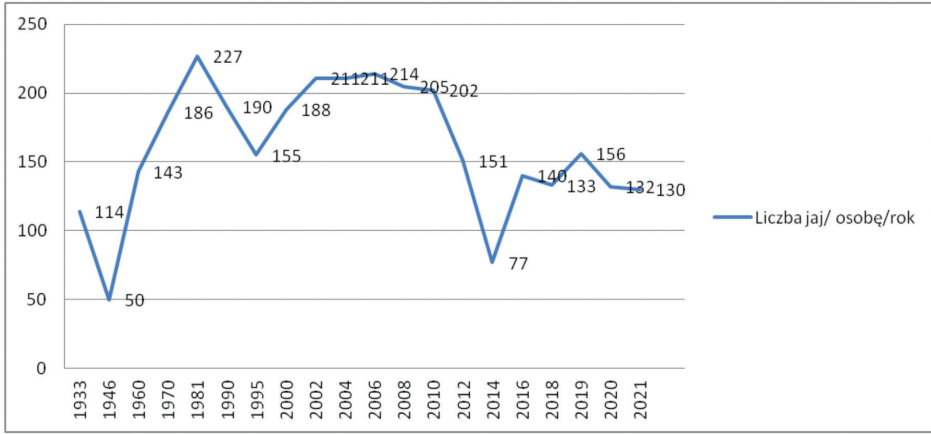
Nioski różnych ras – w typie nieśnym od lekkiego do ciężkiego – mogą wyprodukować od 150 do 300 jaj/rok⁷⁸. Wymagałoby to – zakładając, iż liczba jaj zaspokaja podstawowe potrzeby mieszkańców Polski⁷⁹ – następujących powierzchni chowu kur niosek: w systemie na ściółce – 0,9455 km², w systemie klatkowym – od 2,2668 do 2,8335 km², na wolnym wybiegu (samej powierzchni kurnika) – 4,1558 km² (rys. 9.). Kury były pierwszymi zwierzętami, które zaczęto utrzymywać w hodowli inwentarskiej. Dzięki temu jaja nie są produktem sezonowym⁸⁰ i są tanie. Dyskurs społeczny dotyczący wycofania chowu klatkowego jest zatem ciekawym zagadnieniem dla analiz ekonomicznych, w tym oceny możliwości i konsekwencji zmiany systemu chowu – przewidywanej ceny jaj, możliwości produkcyjnych w skali kraju, możliwych zmian tendencji konsumentów, na przykład co do wyboru wielkości jaj.

⁷⁷ Mariola Kwasek, *Tendencje w spożyciu żywności w krajach rozwijających się na tle rozwoju społeczno-gospodarczego* (Warszawa: Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Państwowy Instytut Badawczy, 2009), 53.

⁷⁸ Bolesław Nowicki et al., *Rasy zwierząt gospodarskich* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011), 164–170.

⁷⁹ Uwzględniono zapotrzebowanie roczne 300 jaj i liczbę ludności: 37,78 mln (Bank Światowy, worldbank.org), poza udziałem jaj w pozostałych produktach, w tym spożywczych, takich jak ciasta, makarony itd.

⁸⁰ Świerczewska, Stępińska, Niemiec, *Chów kur*, 10–13.



Rys. 8. Średnie spożycie jaj na osobę w Polsce w latach 1933–2021.

Źródło: kowr.gov.pl; stat.gov.pl; Franciszek Kapusta, „Produkcja i zużycie jaj w Polsce – ocena samowystarczalności”, *Polityki Europejskie, Finanse i Marketing*, 11(60), 2014, s. 67.

Tabela 1

Obliczenia potrzeb powierzchni dla niosek wobec różnego typu chowu z założeniem zapotrzebowania rocznego na poziomie 300 jaj i 37,78 mln liczby ludności

Wskazanie/typ chowu	System podłogowy, na ściółce	System klatkowy	System otwartego wybiegu, powierzchnia kurnika
Wymagania ustawowe*	0,025 m ² /nioskę	<ul style="list-style-type: none"> 0,075m²/nioska (bez gniazda) 0,06m²/nioska (z gniazdem) 	9 niosek/m ² , czyli 0,11m ² /nioska
Powierzchnia niezbędna do chowu niosek	9,445 x 10 ⁵ m ² = 0,9455 km ²	2,8335 x 10 ⁶ m ² = 2,8335 km ² 2,2668 x 10 ⁶ m ² = 2,2668 km ²	4,1568 x 10 ⁶ m ² = 4,1558 km ²

* Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 lutego 2010 roku w sprawie wymagań i sposobu postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej. Dz.U. Nr 56 poz. 344.

Jest to bardzo ważne zagadnienie przy zauważalnych wśród konsumentów zmianach preferencji co do pochodzenia jaj. Badani twierdzą, że jaja z chowu wolnowybiegowego odznaczają się wyższą zdrowotnością (rys. 9.). Nie jest jednak jasne, czy motywują oni swoje odpowiedzi względami etycznymi, wiedzą podpartą dowodami naukowymi, przekazem medialnym, powiązaniem systemu chowu z warunkami środowiska czy innymi względami.

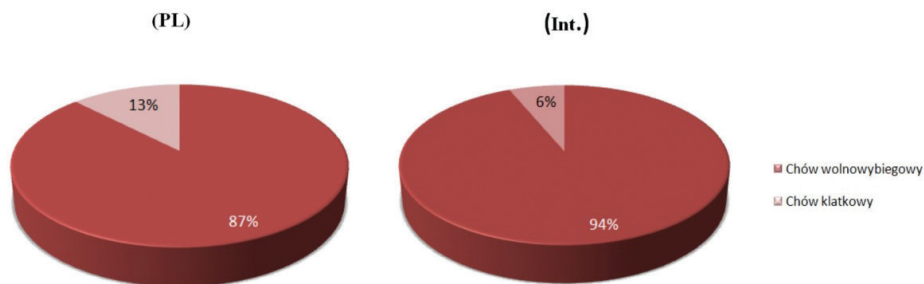
Istnieje duże podobieństwo zebranych wyników pomiędzy obiema grupami, dotyczące średniego spożycia jaj oraz preferencji wyboru ich wielkości. Może to

sugerować, że konsumpcja jaj nie jest aż tak silnie uwarunkowana kulturowo jak na przykład spożycie ryżu, fasoli, kukurydzy czy kurkumy. Tendencje zmian systemu chowu będą miały zatem wymiar międzynarodowy. Konsekwencje zmian regulacji prawnych i nacisków społecznych przyjmują jednak inną skalę w krajach o różnym stopniu zaawansowania hodowli niosek, zapotrzebowania na jaja i eksportu. Wyniki te znacznie odbiegają jednak od rezultatów przedstawionych przez Tadeusza Trziszkę, Marka Nowaka i Małgorzatę Kaźmierską, którzy przebadali 335 osób we Wrocławiu w latach 2005–2006. Wskazali oni, że przeciętny nabywca zwraca uwagę tylko na wygląd jaj, natomiast ich pochodzenie nie wzbudza większego zainteresowania⁸¹. Od tego czasu znacząco wzrosła świadomość konsumenta dotycząca warunków utrzymania zwierząt. Lata poprzedzające były odzwierciedleniem rozwoju myśli humanistycznej o zwierzętach, jednak skupiano się na ochronie dzikiej przyrody i interesach zwierzyny łownej. Punktem wyjścia do uznania zwierzęcia za przedmiot praw i do okazywania należytego mu szacunku była Światowa Deklaracja Praw Zwierząt (UNESCO, 1977). Polska implementowała te regulacje w 1997 roku ustawą o ochronie zwierząt. A regulacje szczegółowe utrzymania kur niosek określono w rozporządzeniu w sprawie wymagań i postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich w 2010 roku. W tym okresie następował powolny, choć znaczący rozwój przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt⁸². W latach siedemdziesiątych XX wieku pojawiły się też nowe wzorce zdrowego stylu życia w społeczeństwie. Kształtowały się one przy jednoczesnej publicznej dezinformacji dotyczącej zdrowotności jaj, narastającym problemie otyłości, dominującym systemie ekonomicznym i malejącej roli tradycji, zmianach w rozumieniu wspólnotowości społecznej oraz rosnącej świadomości niekorzystnych, nieodwracalnych skutków zmian rozwoju⁸³ gospodarki i technologii.

⁸¹ Tadeusz Trziszka, Marek Nowak, Małgorzata Kaźmierska, „Preferencje konsumentów jaj na rynku wrocławskim”, *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 3(48) (2006): 107–117.

⁸² Marta Jarosz, „Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów”, *Wiadomości Zootechniczne*, LIV, 3 (2016): 110–118.

⁸³ Jan Kłós, „Zjawisko zdrowego stylu życia we współczesnym społeczeństwie polskim” [praca doktorska, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2014].



Rys. 9. Tendencje kształtowania się opinii o zdrowotności jaj ze względu na sposób chowu kur niosek.

Przykładem dezinformacji jest przeplatanie się zaprzeczających sobie dowodów wpływu jaj na zdrowie ze względu na zawarty w nich cholesterol. Temat ten jest stale poruszany w przestrzeni publicznej – pojawia się zarówno w artykułach naukowych⁸⁴, jak i w codziennej prasie⁸⁵. W przeprowadzonych badaniach większość ankietowanych nie zgadzała się z twierdzeniem, że jaja wpływają negatywnie na zdrowie poprzez podniesienie poziomu cholesterolu. Jednak w grupie międzynarodowej (II, Int.) niemal co czwarty respondent uważał inaczej (rys. 10.). Najwięcej cholesterolu zawiera żółtko jaja⁸⁶. Cholesterol jest niezbędny do prawidłowego rozwoju zarodka, syntezy wielu hormonów steroidowych i witaminy D⁸⁷. Zarówno nadmiar, jak i niedobór cholesterolu wpływają na występowanie chorób krążenia, zmian neurodegradacyjnych i nowotworów. W organizmie poziom cholesterolu zależy od złożonego metabolizmu – od biosyntezy po estryfikację⁸⁸. Jednak tylko około 20% cholesterolu jest dostarczana wraz z żywnością, pozostałe 80% jest produkowane w wątrobie i jelitach⁸⁹.

Przyczyną dwużółtkowości – cechy eliminowanej z hodowli⁹⁰ – mogą być między innymi: wiek kur niosek, zaburzenia hormonalne, nieprawidłowa opieka inwen-

⁸⁴ Michihiro Sugano, Ryosuke Matsuoka, „Nutritional viewpoints on eggs and cholesterol”, *Foods*, 10(3) (2021): 494.

⁸⁵ Monika Zieleniewska, „Czy jajka podnoszą poziom cholesterolu? Ile jajek można zjeść w tygodniu? Oto co mówią eksperci”, *Medonet* (2023) (zywnie.medonet.pl, dostęp: 21.01.2023).

⁸⁶ Robert Elikn, „Reducing shell egg cholesterol content. I. Overview, genetic approaches, and nutritional strategies”, *World's Poultry Science Journal*, 62(4) (2006): 665–687.

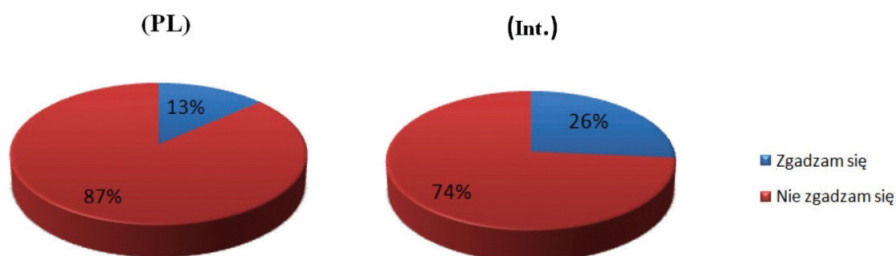
⁸⁷ Maria Użarowska, Magdalena Surman, Marcelina Janik, „Dwie twarze cholesterolu: znaczenie fizjologiczne i udział w patogenezie wybranych schorzeń”, *Kosmos. Problemy Nauk Biologicznych*, 67, 2(319) (2018): 375–390; Victor A. Cortes et al., „Physiological and pathological implications of cholesterol”, *Frontiers in Bioscience*, 19 (2014): 416–428.

⁸⁸ Jie Luo, Hongyuan Yang, Bao-Liang Song, „Mechanisms and regulation of cholesterol homeostasis”, *Nature Reviews Molecular Cell Biology*, 21 (2020): 225–245.

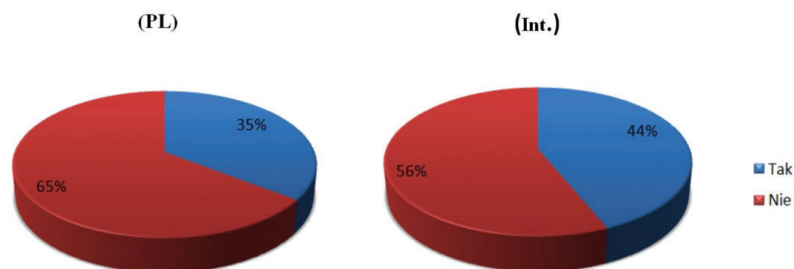
⁸⁹ Jorge Plutzky, „Managing Your Cholesterol. Lifestyle habits and medications to Lower your risk of hearth disease”, *Special Helath Report. Harvard Medical School* (2019): 1–53.

⁹⁰ Maciej Sykut, „Ocena towaroznawcza jaj”, *Nauki Przyrodnicze*, 3(5) (2014): 4–10.

tarska. Zbadano preferencję ankietowanych co do wyboru takich jaj i okazało się, że wśród nich wiele osób byłoby skłonnych do zakupu jaj z dwoma żółtkami (rys. 11.). Może mieć to różne przyczyny, na przykład: brak specjalistycznej wiedzy o hodowli kur niosek, przekonanie o lepszej wartości odżywczej/zdrowotnej takich jaj, uznanie żółtka za najcenniejszą część jaja, potraktowanie walorów smakowych za najistotniejsze przy wyborze jaj, poczucie większej opłacalności zakupu.



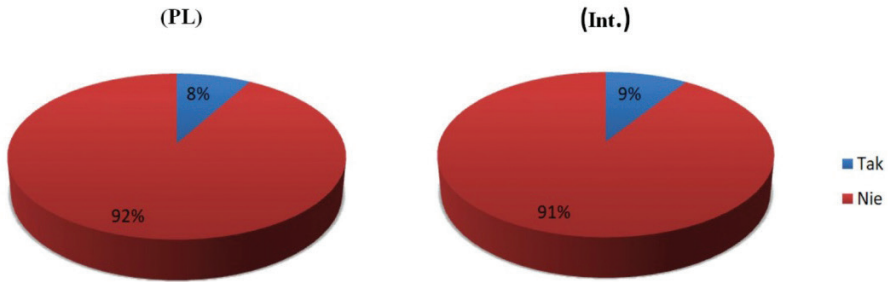
Rys. 10. Opinia badanych na temat zasadności twierdzenia, iż jaja w diecie wpływają negatywnie na zdrowie poprzez podniesienie poziomu cholesterolu.



Rys. 11. Preferencje wyboru jaj dwó żółtkowych.

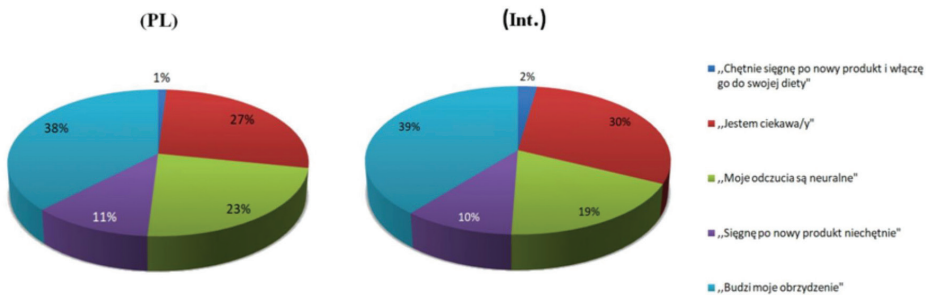
Istnieje wiele innych możliwości wykorzystania jaj. Jednak jedynie 8% ankietowanych używa ich w pielęgnacji skóry i włosów (rys. 12.). Może to sugerować, iż konsumenci stawiają kosmetykom dość wysokie wymagania; rynkowe formuły kosmetyczne mają zdecydowanie przewagę nad surowym jajem. Na rynku można znaleźć wiele płynów i szamponów jajecznych, a więc istnieje na nie popyt. Mimo to obecnie nie stosuje się w codziennej pielęgnacji jaj surowych, a kosmetyczne formuły jajeczne zwykle nie przypominają naturalnej treści jaja. Literatura przedmiotu wskazuje zaś na przyjęcie się w kosmetologii z powodzeniem jaj innych gatunków, na przykład ślimaków⁹¹.

⁹¹ Agnieszka Gunia-Krzyżak, „Zaskakujące i niezwykle składniki współczesnych kosmetyków”, *Farmacja Polska*, 77(5) (2021): 287–295.



Rys. 12. Wykorzystanie jaj do pielęgnacji skóry i włosów.

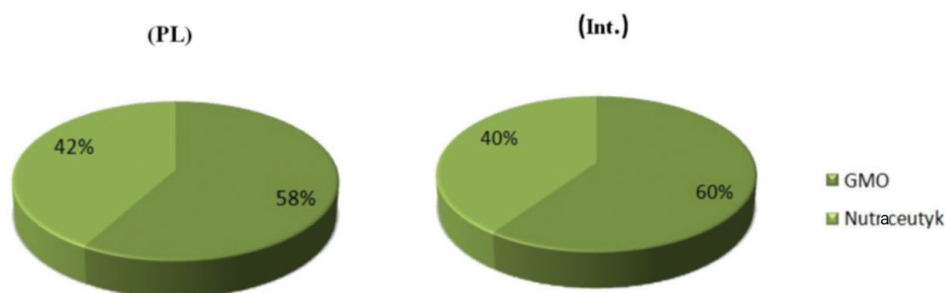
W przypadku produktu spożywczego jaja innych gatunków mogą być przyjmowane z zaciekawieniem. Ankietowani zwykle wyrażali jednak do nich niechęć. Zapytani o pojawienie się na rynku żabiego skrzeku dosyć często opisywali go jako produkt budzący ich obrzydzenie (rys. 13.). Konsumentki zupełnie inaczej traktują więc jaja innych gatunków zwierząt w zakresie różnego ich przeznaczenia. Ten sam surowiec może budzić awersję jako produkt spożywczy i być dobrem luksusowym zawartym w kosmetyku – wskazuje to na niespójność stosowanych zasad moralnych.



Rys. 13. Odczucia respondentów związane z pojawieniem się nowego, nietypowego produktu spożywczego z żabiego skrzeku.

Nowy gatunek pochodzenia czy ingerencja w naturalny produkt odzwierzęcy mogą budzić zaniepokojenie odbiorcy. Problematiczne może być samo określenie kategorii lub technologii produkcji. Zaobserwowano to wśród badanych, gdy mieli przyporządkować jajo zmodyfikowane dzięki zastosowaniu wzbogaconej w substancje dawki paszowej dla kur nieśnych do grupy produktów GMO lub nutraceutyków (rys. 14.). Badania Roksany Spodobalskiej i Małgorzaty Wyrzykowskiej przeprowadzone na grupie studentów ukazały dobrą znajomość respondentów

w zakresie zagadnień GMO⁹². Wysoki poziom wiedzy w tej kwestii wśród rolników ukazał też Tomasz Twardowski. Podkreślił ponadto, że przyszłość biotechnologii, która daje ogromne możliwości, wymaga od społeczeństwa odpowiedniego poziomu wiedzy⁹³. Co ciekawe, wielu badaczy przeprowadziło podobne badanie, jednak używało innych sformułowań, takich jak „suplement diety” czy „naturalny składnik”, co niekoniecznie pozwala ocenić społeczną znajomość samego znaczenia „nutraceutyku”⁹⁴.



Rys. 14. Świadomość badanych na temat nutraceutyków i produktów GMO. Badani mieli wskazać, jakim produktem będzie jajo zmodyfikowane poprzez dostarczenie substancji czynnej wraz z paszą kurom nioskom.

Pozwala to spojrzeć z innej perspektywy na kreowanie żywności wzbogaconej i nowoczesnych form leków, a także prowadzenie badań potrzeb rynkowych w tym zakresie. Rzutuje to na dalsze możliwości sprzedaży takich produktów na rynku krajowym i zagranicznym. Istnieją możliwości wykorzystywania jaj wielu gatunków zwierząt oraz pochodzących z nich substancji biologicznie czynnych, jednak występuje wiele ograniczeń natury etycznej, kulturowej, prawnej itd. W wyniku zmian żywienia zwierząt możliwe jest modyfikowanie nie tylko określonych cech ilościowych, ale też jakościowych, w tym organoleptycznych. Poprzez ingerencję *in ovo* możliwe jest przekazywanie do jaja leków, kształtowanie proporcji składowych jaja, ich immunizowanie itd. Daje to wiele możliwości co do pozyskiwania tanich leków biologicznych, produkowania żywności odpowiadającej ludziom z różnymi jednostkami chorobowymi, które można leczyć lub wspomagać terapię dietetyczną. Mimo iż jaja można traktować jako żywność funkcjonalną, wzbogaconą, leczniczą

⁹² Roksana Spodobalska, Małgorzata Wyrzykowska, „Świadomość marki GMO w świetle badań ankietowych”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach*, 3(3–4) (2015): 45–47.

⁹³ Tomasz Twardowski, „Opinia publiczna a GMO”, *Biotechnologia*, 3(78) (2007): 45–65.

⁹⁴ Marta Karkoszka et al., „Piękno w tablecie – wiedza społeczeństwa na temat nutraceutyków”, *Farmacja Polska*, 76(5) (2020): 239–249.

czy terapeutyczną, to ze względu na zmieniające się podejście społeczeństwa do hodowli klatkowej możliwe jest znaczące ograniczenie rozwoju wykorzystania jaj w tym zakresie.

Bibliografia

- Aditya, Sanprit, Stephen Jaspin, and Mahendran Radhakrishnan. „Utilization of eggshell waste in calcium – fortified foods and other industrial applications: A review”. *Trends in Food Science & Technology*, 115 (2021): 422–432.
- Al-Bahry, Saif, Mahmoud Ibrahim, Elshafie Abdulkader, Al-Harthy Asila, Al-Ghafri Sanha, Al-Amri Issa, and Alkindi Abdulaziz. „Bacterial flora and antibiotic resistance from eggs of green turtles *Chelonia mydas*: An indication of polluted effluents”. *Marine Pollution Bulletin*, 58 (2009): 720–725. Accessed June 7, 2021. <https://doi.org/10.1016/j.marpolbul.2008.12.018>.
- Andersen, Catherine J. „Bioactive Egg Components and Inflammation”. *Nutrients*, 7(9) (2015): 7889–7913. Accessed February 12, 2021. <https://doi.org/10.3390/nu7095372>.
- Balcerkiewicz, Monika, i Zuzanna Bartz. „Pozostałości substancji aktywnych w produktach spożywczych pochodzenia zwierzęcego”. *Farmacja Współczesna*, 9 (2016): 136–142. Access July 21, 2021. https://www.akademiamedycyny.pl/wp-content/uploads/2017/02/Farmacja_3_2016_05.pdf.
- Bestman, Monique. „Lessons Lenart – Agroforestry for organic and free-range egg production in the Netherlands”. *Agroforward Agroforestry for Europe* (2017): 1–14.
- Biernacka, Elżbieta. „Muzea i skanseny rolnicze w służbie turystyki”. *Problemy Turystyki i Rekreacji*, 3 (2013): 56.
- Błaszczuk, Alfred, i Alina Matuszak-Flejszman. „Możliwości wykorzystania odpadów ze skorupki jaj w gospodarce o obiegu zamkniętym”. W *Towaroznawstwo w badaniach i praktyce – Nauki o zarządzaniu i jakości wobec wyzwań zrównoważonego rozwoju*, red. Renata Salerno-Kochan, 89–92. Radom: Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji, 2019.
- Buczyłko, Krzysztof. „Nie tylko alergeny. Jajo kurze?”. *Alergia* (2014): 1–11.
- Cegielska-Radziejewska, Renata, Tomasz Szablewski, Kamila Bochna, Agata Lasik, i Łukasz Tomczyk. „Preferencje konsumentów jaj w Wielkopolsce i wybranym regionie Holandii”. W *Żywność dla świadomego konsumenta*, red. Krzysztof Melski, Dorota Walkowiak-Tomczak, 64–65. Poznań: Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, 2016.
- Christians, Julian K. „Avian egg size: variation within species and inflexibility within individuals”. *Biological reviews*, 77(1) (2002): 1–26.

- Church, Samuel H., Seth Donoughe, Bruno de Medeiros, and Cassandra Extavour. „A data set of egg size and shape from more than 6,700 insect species”. *Nature*, 6, 104 (2019): 1–11.
- Cieślak, Iwona, i Władysław Migdał. „Aminy biogenne w żywności”. *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, XLIV, 4 (2011): 1087.
- Cortes, Victor A., Dolores Busso, Alberto Maiz, Antonio Arteaga, Flavio Nervi, and Attilio Rigotti. „Physiological and pathological implications of cholesterol”. *Frontiers in Bioscience*, 19 (2014): 416–428.
- Cuthill, Innes, William Allen, Kevin Arbuckle, Barbara Caspers, George Chaplin, Mark Hauber, Geoffrey Hill, Nina Jabłoński, Chris Jiggins, Almut Kelber, Johanna Mappes, Justin Marshall, Richard Merril, Daniel Osorio, Richard Prum, Nicholas Roberts, Alexander Roulin, Hannah Rowland, Thomas Sherratt, John Skelhorn, Michael Speed, Martin Stevens, Mary Caswell Stoddard, Devi Stuart-Fox, Laszlo Talas, Elizabeth Tibbetts, and Tim Caro. „The biology of color”. *Science*, 357, 6350 (2017).
- Donadelli, Renan A., Cassie K. Jones, and Scott Beyer. „The amino acid composition and protein quality of various egg, poultry meal by products, and vegetable proteins used in the production of dog and cat diets”. *Poultry Science*, 98(3) (2019): 1371–1378.
- Dzięcioł, Anna, Beata Sińska, i Hanna Kunachowicz. „Konsumenci a rynek żywności wzbogacanej”. *Przemysł Spożywczy*, t. 61, nr 6 (2007): 26–27. Accessed April 14, 2021. <http://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-article-LOD1-0007-0057>.
- Elikn, Robert. „Reducing shell egg cholesterol content. I. Overview, genetic approaches, and nutritional strategies”. *World's Poultry Science Journal*, 62(4) (2006): 665–687.
- Goetting, Valerie, Kathryn Lee, and Lisa Tell. „Pharmacokinetics of veterinary drugs in laying hens and residues in eggs: a review of the literature”. *Journal of Veterinary Pharmacology and Therapeutics*, 34(6) (2011): 1365–2885. Accessed April 10, 2021. <https://doi.org/10.1111/j.1365-2885.2011.01287.x>.
- Gunia-Krzyżak, Agnieszka, Aleksandra Sowa, Kamil Piska, Dorota Żelaszczyk, i Henryk Marona. „Zaskakujące i niezwykle składniki współczesnych kosmetyków”. *Farmacja Polska*, t.77, nr 5 (2021): 287–295.
- Hau, Jann, and Coenraad FHendriksen. „Refinement of Polyclonal Antibody Production by Combining Oral Immunization of Chickens with Harvest of Antibodies from the Egg Yolk”. *ILAR Journal*, 46(3) (2005): 294–299.
- Herron, Lissa R., Clare Pridans, Matthew Turnbull, Nikki Smith, Simon Lilico, Adrian Sherman, Hazel Gilhooley, Martin Wear, Dominic Kurian, Grigorios Papadakos, Paul Digard, David Hume, Andrew Gill, and Helen M. Sang. „Chicken bioreactor for efficient production of functional cytokines”. *BMC Biotechnology*, vol. 18 no. 82 (2018): 82. Accessed May 18, 2021. <https://doi.org/10.1186/s12896-018-0495-1>.
- Høvik Hansen, Geir, and Jan A. Olafsen. „Bacterial Colonization of Cod (*Gadus morhua* L.) and Halibut (*Hippoglossus hippoglossus*) Eggs in Marine Aquaculture”. *Applied and Environmental Microbiology*, 116 (1989): 1435–1446.

- Iannotti, Lora, Chessa Lutter, David Bunn, and Christine Stewart. „Eggs: the uncracked potential for improving maternal and young child nutrition among the world’s poor”. *Nutrition Reviews*, 72(6) (2014): 355–368.
- Jachimowicz, Maria, i Teresa Szymczyk. „Biologiczna rola kwasów siałowych”. *Postępy Biochemii*, t. 17 no. 4 (1971): 551–560. Accessed May 10, 2021. http://rcin.org.pl/Content/24749/PDF/WA488_23850_P939_T17-z4-PB.pdf.
- Jarosz, Marta. „Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów”. *Wiadomości Zootechniczne*, LIV, 3 (2016): 110–118.
- Johnson, Paul W., John Sieburth, Akella Sastry, C.R. Arnold, and Maxwell S. Doty. „Leucothrix mucor infestation of benthic crustacea, Fish eggs, and tropical alga”. *Limnology and Oceanography*, 16(6) (1971): 962–968. Accessed May 20, 2021. <https://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.540.5160&rep=rep1&type=pdf>.
- Jankowski, Jan. *Hodowla i użytkowanie drobiu*. Warszawa: Powszechnie Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 2012.
- Kapusta, Franciszek. „Produkcja i zużycie jaj w Polsce – ocena samowystarczalności”. *Polityki Europejskie, Finanse i Marketing*, 11(60) (2014): 67.
- Karkoszka, Marta, Klaudia Banach, Artur Beberok, i Dorota Wrześniok. „Piękno w tabletce – wiedza społeczeństwa na temat nutraceutyków”. *Farmacja Polska*, 76(5) (2020): 239–249.
- Kijowski, Jacek, Grzegorz Leśniewski, i Renata Cegielska-Radziejewska. „Jaja cennym źródłem składników bioaktywnych”. *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 5(90) (2013): 29–41. Accessed July 7, 2021. <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171283353>.
- Kłós, Jan. „Zjawisko zdrowego stylu życia we współczesnym społeczeństwie polskim” [praca doktorska, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2014].
- „Komunikat z badań. Postawy wobec zwierząt”. *Centrum Badania Opinii Społecznej. CBOS*, 112 (2018): 3–5.
- Kondrat, Kazimierz. „Kuchnia jako sztuka przekazywania tradycji kulturowej, idee, wartości, rozwiązania praktyczne. Tradycje kulturowe i kulinarne w Polsce”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych w Warszawie. Turystyka i Rekreacja*, 15(1) (2015): 5–15.
- Kościołek, Aneta, Magdalena Hartman, Katarzyna Spiołek, Justyna Kania, i Katarzyna Pawłowska-Góral. „Ocena stanu wiedzy uczniów szkół policealnych na temat dodatków do żywności”. *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, XLV, 3 (2012): 1055–1059.
- Kowalik, Michał. „Malowane woskiem – tradycyjna i współczesna pisanka krzczonowska”. *Zeszyty Wiejskie*, 27 (2021): 255–274.
- Kowalyszyn, Bogna, Beata Sitkowska, i Sławomir Mroczkowski. „Wiedza i przekonania konsumentów na temat jaj kurzych”. *Przegląd Hodowlany*, 7 (2012): 28–29.

- Koziorok, Witold, Anna Baumgart, i Ewa Babicz-Zielińska. „Postawy i zachowania konsumentów żywności prozdrowotnej”. *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, XLV, 3 (2012): 1030–1034.
- Kwasek, Mariola. *Tendencje w spożyciu żywności w krajach rozwijających się na tle rozwoju społeczno-gospodarczego*. Warszawa: Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa (2009): 53.
- Lechowska, Jadwiga, i Anna Augustyńska-Prejsnar. „Ocena preferencji zakupu przez młodych konsumentów jaj wzbogaconych kwasami Omega-3”. *Inżynieria Żywności. Postępy Techniki Przetwórstwa Spożywczego*, 2 (2019): 39–41.
- Leeming, David A. „Cosmic Egg”. *Encyclopedia of Psychology and Religion* (2013): 397–398.
- Lilico, Simon G., Michael J. McGrew, Adrian Sherman, and Helen M. Sang. „Transgenic chickens as bioreactors for protein-based drugs”. *Drug Discovery Today*, 10(3) (2005): 191–196.
- Lipka, Jan. *O jajku prawie wszystko, czyli o wielkim dziele sztuki na małej skorupce*. Opole: Wydawnictwo Nowik, 2005.
- Litwińczuk, Zygmunt. „Zwierzęta w życiu człowieka”. *Przegląd Hodowlany*, 5 (2013): 17–18.
- Lokaewmanee, Kanda, Koh-en Yamauchi, Tsunomu Komori, and Keiko Saito. „Effects on egg yolk colour of paprika combined with marigold flower extract”. *Italian Journal of Animal Science*, 9(4) (2010): 356–359. Access February 21, 2021. <https://doi.org/10.4081/ijas.2010.e67>.
- Luo, Jie, Hongyuan Yang, and Bao-Liang Song. „Mechanisms and regulation of cholesterol homeostasis”. *Nature Reviews Molecular Cell Biology*, 21 (2020): 225–245.
- Magnino, Simone, Pierre Colin, Eduardo Dei-Cas, Mogens Madsen, Jim McLauchlin, Karsten Nöckler, Miguel Prieto Maradona, Eirini Tsigarida, Emmanuel Vanopdenbosch, and Carlos Van Peteghem. „Biological risks associated with consumption of reptile products”. *International Journal of Food Microbiology*, 134 (3) (2009): 164–175. Accessed September 15, 2021. <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0168160509003341?via%3Dihub>.
- Martyka, Rafał, i Ewa Śliwińska. „Różnorodność kształtu ptasich jaj – przyczyny i konsekwencje”. *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, 77 (2021): 28.
- Nerome, Kuniaki, Hideaki Kumihashi, Reiko Nerome, Yasuaki Hiromoto, Yukiko Yokota, Ryuzo Ueda, Katsuhiko Omoe, and Masatoshi Chiba. „Evaluation of immune responses to inactivated influenza vaccines prepared in embryonated chicken eggs and MDCK cells in a Mouse model”. *Developments in biological standarization*, 73(4) (1999): 53–63.
- Nowicki, Bolesław, Stanisław Jasek, Janusz Maciejowski, Piotr Nowakowski, i Edward Pawlina. *Rasy zwierząt gospodarskich*, 164–170. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.

- Oliveira, Daiana A., Patrícia Benelli, and Edna R. Amante. „A literature review on adding value to solid residues: egg shells”. *Journal of Cleaner Production*, 46 (2013): 42–47.
- Ostrowska, Barbara E., i Marcin M. Chrzanowski. „Nowy, wspaniały i dostępny świat”. *Polonistyka. Innowacje*, 15 (2022): 159.
- Pan, Lang, Lu Chen, Yuanjie Pang, Yu Guo, Pei Pei, Huaidong Du, Ling Yang, Iona Millwood, Robin Walters, Yiping Chen, Weiwei Gong, Junshi Chen, Canqing Yu, Zhengming Chen, and Liming Li. „Association of egg consumption, metabolic markers, and risk of cardiovascular diseases: A nested case-control study”. *Biochemical and Chemical biology, Epidemiology and Global Health* (2022): 1–14.
- Piątkowska, Marta. „Dozwolone, niedozwolone, zakazane... Jak to właściwie jest z lekami dla kur niosek?” *Życie Weterynaryjne*, 91(12) (2016): 936–938.
- Piech, Karolina. „Głupota, amoralność i regres społeczny – czyli o ochronie praw zwierząt w Polsce w stosunku do innych państw Unii Europejskiej”. *Przegląd Europejski*, 2(6) (2020): 211–216.
- Plutzky, Jorge. „Managing Your Cholesterol. Lifestyle habits and medications to Lower your risk of hearth disease”. *Special Helath Report. Harvard Medical School* (2019): 1–53.
- Preston F.W. „The shapes of birds’ eggs: mathematical aspects”. *Ornithology*, 85(3) (1968): 454–463.
- Rainwater, Thomas R., Blakely Adair, Steven Platt, Todd Anderson, George Cobb, and Scott McMurry. „Mercury in Morelet’s Crocodile Eggs from Nothern Belize”. *Archives of Enviromental Contamination and Toxicology*, 42 (2002): 319–324. Access May 12, 2021. <https://doi.org/10.1007/s00244-001-0020-7>.
- Rewendra, Reynetha D.S., Chang Aisha, Aulanni’am Chi-I, Ho-Hsien Chen, Tzou-Chi Huang, and Jue-Liang Hsu. „A novel angiotensin converting enzyme inhibitory peptide derived from proteolytic digest of Chinese soft-shelled turtle egg white proteins”. *Journal of Proteomics*, 94 (2013): 359–369. Accessed July 12, 2021. <https://doi.org/10.1016/j.jprot.2013.10.006>.
- Roe, John H., Nathan Sill, Michael Columbia, and Frank Paladino. „Trace metals in eggs and hatchlings of Pacific Latherback Turtles (*Dermochelys coriacea*) Nesting AT Playa Grande, Costa Rica”. *Chelonian Conservation and Biology*, 10(1) (2011): 3–9. Accessed October 25, 2021. <https://doi.org/10.2744/CCB-0837.1>.
- Roliński, Zbigniew. *Farmakologia i farmakoterapia weterynaryjna*, 340–342, 455. Warszawa: Powszechne Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 2008.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 lutego 2010 r. w sprawie wymagań i sposobu postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej. Dz.U. Nr 56 poz. 344.
- Rudnicki-Sipayłło, Andrzej, i Ewa Rusek. *Przewodnik kulinarny: Meksyk*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal, 2008.

- Schmidt, Justin O., Richard S. Vetter, and Amanda K. Howe. „Egg toxicity in diverse spider taxa”. *Journal of Arachnology*, vol. 45, no. 2 (2017): 209–212. Accessed May 12, 2021. <https://www.jstor.org/stable/44510401>.
- Seweryn, Ewa, Emilia Królewicz, Kamila Stach, i Irena Kustrzeba-Wójcicka. „Właściwości odżywcze i alergizujące jaj kurzych”. *Postępy Higieny i Medycyny Doświadczalnej*, 72 (2018): 205–214.
- Skwirowski, Piotr. „Komisja Europejska za zakazem chowu klatkowego od 2027”. *Rzeczpospolita* (2021) (rp.pl, dostęp: 21.12.2022).
- Słowik, Małgorzata, Mariola Paszkowska, i Kamil Hozyasz. „Słoiczkowe dania z żółtkiem dla niemowląt – przyczółek zdrowej diety”. *Pediatrics Polska*, 89(4) (2014): 240–244.
- Sobczak, Joanna, i Przemysław Marek. „Wpływ podawania kurom nieśnym zielonki z paciorniczka na intensywność barwy żółtka jaja”. *Roczniki Naukowe Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego*, t. 8, nr 4 (2012): 65–70.
- Spodobalska, Roksana, i Małgorzata Wyrzykowska. „Świadomość marki GMO w świetle badań ankietowych”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach*, nr 3(3–4) (2015): 45–47.
- Strojny, Jacek. „Badanie preferencji konsumentów artykułów spożywczych na przykładzie jaj”. *Prace Naukowe. Akademia Ekonomiczna w Katowicach* (1998): 349–359.
- Sugano, Michihiro, and Ryosuke Matsuoka. „Nutritional viewpoints on eggs and cholesterol”. *Foods*, 10(3) (2021): 494.
- Szablewski, Tomasz, Ewa Gornowicz, Kinga Stuper-Szablewska, Anna Kaczmarek, i Renata Cegielska-Radziejewska. „Skład mineralny treści jaj kur ras zachowawczych z chowu ekologicznego”. *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 5(90) (2013): 42–51.
- Sykut, Maciej. „Ocena towaroznawcza jaj”. *Nauki Przyrodnicze*, 3(5) (2014): 4–10.
- Świerczewska, Ewa. *Chów drobiu*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 2008.
- Świerczewska, Ewa, Małgorzata Stępińska, i Jan Niemiec. *Chów kur*. Warszawa: Fundacja Rozwój Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 1999.
- Theansungnoen, Tinnakorn, Patthana Tastub, Misachon Jangpromma, Nualyai Yaraksa, Theeranan Temsiripong, and Sompong Klaynongsruang. „Antimicrobial Efficacy of a Combination of Crocodile (*Crocodylus siamensis*) Leukocyte Extract and Hen Egg Lysozyme”. *Chiang Mai Journal of Science*, 45 (2) (2018): 797–810. Accessed June 6, 2021. <https://www.thaiscience.info/Journals/Article/CMJS/10989337.pdf>.
- The Woodland Trust. „Trees mean better business for egg production”. *Case study* (2015): 1–2.
- Trziszka, Tadeusz, Ewa Łukaszewicz, Łukasz Bobak, Artur Kowalczyk, Marek Adamski, i Zbigniew Dobrzański. „Wpływ wzbogacenia paszy algami morskimi i siemieniem lnianym na skład morfologiczny i cechy fizykochemiczne jaj przepiórek japońskich”. *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, 6(97) (2014): 138–149. Accessed April 13, 2021. <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171353665>.

- Trziszka, Tadeusz, Marek Nowak, i Małgorzata Kaźmierska. „Preferencje konsumentów jaj na rynku wrocławskim”. *ZYWNOSĆ. Nauka. Technologia. Jakość*, 3(48) (2006): 107–117.
- Twardowski, Tomasz. „Opinia publiczna a GMO”. *Biotechnologia*, 3(78) (2007): 45–65.
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Dz.U. 2022 poz. 916, 1726, 2185, 2375.
- Użarowska, Maria, Magdalena Surman, i Marcelina Janik. „Dwie twarze cholesterolu: znaczenie fizjologiczne i udział w patogenezie wybranych schorzeń”. *Kosmos. Problemy Nauk Biologicznych*, 67, 2(319) (2018): 375–390.
- Weiner, Anna, i Krzysztof Kwiatek. „Przetworzone białka pochodzenia zwierzęcego w żywieniu zwierząt gospodarskich – nowe uwarunkowania”. *Życie Weterynaryjne*, 97(5) (2022): 343–345.
- Wilczyńska, Aleksandra, i Michał Wittbrodt. „Wiedza młodzieży akademickiej o żywności genetycznie modyfikowanej i jej postawy wobec tego zagadnienia”. *Zeszyty Naukowe Akademii Morskiej w Gdyni*, 73 (2012): 17–22.
- Zieleniewska, Monika. „Czy jajka podnoszą poziom cholesterolu? Ile jajek można zjeść w tygodniu? Oto co mówią eksperci”. *Medonet* (2023) (żywienie.medonet.pl, dostęp: 21.01.2023).
- Złotnik, Izabela. „Poziom wiedzy na temat prawidłowego żywienia a zachowania żywieniowe uczniów szkół średnich” [praca magisterska]. *Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego* (2022).

Anna Tomańska – inżynier zootechniki oraz doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej w Katedrze Biostruktury i Fizjologii Zwierząt. Posiada także dyplom prawniczy uzyskany na Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Warszawie. Jej główne zainteresowania skupiają się na badaniach klinicznych i biomedycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tematów związanych z wykorzystaniem zwierząt przez człowieka. W trakcie studiów kierowała autorskim projektem wdrożeniowym, skoncentrowanym na testowaniu nowych technologii wspierających pszczelarstwo.

Anna Tomańska – a zootechnics engineer and a doctoral student at the Doctoral School of the University of Environmental and Life Sciences in Wrocław, specializing in the Faculty of Veterinary Medicine in the Department of Animal Biostructure and Physiology. She also holds a law degree from the European Higher School of Law and Administration in Warsaw. Her main interests focus on clinical and biomedical research, with a particular emphasis on issues related to the use of animals by humans. During her studies, she implemented an original implementation project, focused on testing new technologies supporting apiculture.



LUCYNA KOPCIEWICZ

 <https://orcid.org/0000-0003-0888-7665>

Uniwersytet Gdański

Instytut Pedagogiki

MARCIN WELENC

 <https://orcid.org/0000-0001-6553-4706>

Uniwersytet Gdański

Instytut Pedagogiki

COVID i zwierzęta

Zwierzęco-ludzka rodzinność

i zwierzęca przestrzeń miejska w czasach pandemii

Ковид и животные
Семья животных и человека
и городское пространство животных
во время пандемии

Covid and animals
Animal-human familiarness
and animal space in the city
in the times of the pandemic

Абстракт

Abstract

Во время первой, второй и третьей волн коронавирусных инфекций в Польше авторы проводили эмпирические онлайн-исследования, вдохновленные теоретическим потенциалом социологии повседневной жизни и социологии катастроф. Одной из проблем, возникших в ходе реализации этого проекта, была проблема изменения отношений между людьми и животными, изменения в поведении животных во время изоляции и изменения в поведении человека по отношению к животным. Интерпретация результатов исследования, представленная в этой статье, касается двух сфер: домашней сферы – с животными, которые в ней живут, и городского пространства – со свободноживущими животными

During the first, the second and the third wave of coronavirus infections in Poland, the authors conducted empirical online research inspired by the theoretical potential of everyday life sociology and the sociology of disaster. One of the interesting problems which came to the surface when the project was carried out, was the issue of changes in human-animal relations, in the behaviour of animals during lockdown and in people's own behaviour towards animals. Interpretations of the research results presented in this paper concern two spheres: the home sphere – with the animals which live in it – and the urban sphere – including the free-living animals (also homeless and abandoned ones). We believe that the results of this research contribute to the broadening of

(в том числе бездомными и брошенными). Результаты исследования, по мнению авторов, способствуют расширению знаний о природе семейства людей и животных, а также знаний о городских экосистемах и возможностях их культурного и природного освоения.

Ключевые слова: пандемия COVID-19, семья, домашние животные, городская экосистема, свободноживущие животные

our knowledge on the matter of human-animal familiarity as well as on urban ecosystems and the possibilities of their cultural-environmental exploration.

Keywords: COVID-19 pandemic, family, pets, urban ecosystem, free-living animals

Epidemia COVID-19 trzęsie światem – celnie zauważył Slavoj Žižek, odnosząc się do turbulencji i zmian społecznych spowodowanych długotrwałym kryzysem zdrowotnym, reżimem sanitarnym, nakazem izolacji i zamknięciem wielu sektorów gospodarki oraz ograniczeniami w zakresie funkcjonowania instytucji publicznych niemal na całym świecie¹. Podczas pierwszej, drugiej i trzeciej fali zakażeń koronawirusem w Polsce prowadziliśmy online badania empiryczne, inspirowane teoretycznym potencjałem socjologii codzienności² oraz socjologii katastrof³. Wskazane perspektywy teoretyczne przekonują o konieczności zwrócenia badawczej uwagi na głęboką reorganizację codzienności, zmiany znaczeń nadawanych codziennym działaniom i zjawiskom, pojawienie się nowych praktyk kulturowych i ról społecznych⁴ w związku z katastrofą zdrowotną, którą jest pandemia COVID-19.

Ciekawym problemem, który ujawnił się podczas realizacji tego projektu, była kwestia zmieniających się relacji ludzi i zwierząt, zmian zachowań zwierząt podczas lockdownu oraz zmian w zakresie zachowania ludzi wobec zwierząt. Przedstawione w tym artykule interpretacje wyników badań dotyczą dwóch sfer: sfery domowej i zwierząt, które w niej zamieszkują, oraz przestrzeni miejskiej i zwierząt wolno żyjących (także zwierząt bezdomnych, porzuconych). Wyniki badań, zdaniem autorów, przyczyniają się do poszerzenia wiedzy o ludzko-zwierzęcej rodzinności oraz wiedzy o ekosystemach miejskich i możliwościach ich kulturowo-przyrodniczej eksploracji.

W kolejnych częściach artykułu autorzy odniosą się pokrótce do humanistyczno-społecznych wątków badawczych, pośród których usytuują swój projekt, a następnie scharakteryzują najważniejsze parametry badań własnych dla większej przejrzystości, jasności i możliwości zrozumienia uzyskanych wyników badań.

¹ Slavoj Žižek, *Pandemia! COVID-19 trzęsie światem*, przeł. Jowita Maksymowicz-Hamann (Warszawa: Wydawnictwo Relacja, 2020).

² Piotr Sztompka, Małgorzata Bogunia-Borowska, *Socjologia codzienności* (Kraków: Znak, 2008).

³ Konrad Wojnowski, *Pożyteczne katastrofy* (Kraków: Universitas, 2016).

⁴ Małgorzata Bogunia-Borowska, „Katastrofy, kataklizmy, klęski”, *Kultura Współczesna. Teorie, interpretacje, praktyka*, nr 2 (109) (2020): 12.

COVID-19 i zwierzęta – przegląd badań

Problematyka zmian i wyzwań związanych z codziennym funkcjonowaniem zwierząt lub ludzko-zwierzęcych rodzin w czasach pandemii COVID-19 była podejmowana w badaniach naukowych na całym świecie. Badania te dotyczyły wielu zróżnicowanych kwestii: konsekwencji społecznych sugerowanego odzwierzęcego charakteru koronawirusa (porzucenie zwierząt, zahamowanie procesów adopcji), wyzwań w zakresie opieki weterynaryjnej (teleweterynaria), opieki paliatywnej lub dostępu do eutanazji, kryzysu ekonomicznego w społeczeństwach (utrata pracy, ograniczenie lub utrata części dochodu przez ludzi) i jego konsekwencji dla zapewniania potrzeb bytowych zwierząt domowych. W badaniach pojawiły się także wątki pracy wolontariuszy i współczesnych technologii wspierających codzienne funkcjonowanie zwierząt w rodzinach dotkniętych pandemią⁵. Ciekawym tematem badawczym okazało się również zjawisko tzw. pandemicznych szczeniąt (wzmoczonej adopcji psów podczas pierwszej fali pandemii) – ich nietypowej socjalizacji, braku profesjonalnego wsparcia, konsekwencji dla dobrostanu zwierząt oraz wyzwań, przed którymi stają pandemiczne szczenięta w związku z powrotem domowników do względnej normalności (powrót do miejsca pracy lub szkoły)⁶.

Wyniki badań empirycznych wskazują, że podczas pandemii zwierzęta odgrywały rolę katalizatorów relacji społecznych. Pełniły też rolę zastępcze – były pomocą, wsparciem i pocieszeniem dla ludzi w czasach ograniczenia kontaktów społecznych. Zapewniały ludziom poczucie normalności w czasie pandemicznych restrykcji. W opracowaniach podnoszono też problematykę grup ryzyka (kryzys bezdomności) w relacji do zwierząt domowych⁷. Badania empiryczne dotyczyły również kwestii zmian codziennej rutyny opiekunów zwierząt domowych w związku z ograniczeniami epidemicznymi i społeczną izolacją: opiekunowie deklarowali, że pandemia COVID-19 była czasem zacieśnienia więzi ze zwierzętami domowymi, co skutkowało częstszą obserwacją ich zachowań, intensyfikacją czasu zabawy ze zwierzętami i dbania o ich kondycję fizyczną. Był to też czas poświęcony wychowaniu zwierząt lub rozwiązywaniu istniejących problemów behawioralnych⁸.

⁵ Vincent Aviva, Hanna Mamzer, Zenithson Ng, Katleen J. Farkas, „People and their Pets in the Times of the COVID-19 Pandemic”, *Society Register*, no. 4 (3) (2020); Hanna Mamzer, „Postmodern society and COVID-19 Pandemic: old, new and scary”, *Society Register*, no. 2 (4) (2020).

⁶ Rowena Packer, Claire Brand, Zoe Belshaw, Camilla Pegram, Kim Stevens, Dan O’Neill, „Pandemic Puppies: Characterising motivations and behaviours of UK owners who purchased puppies during the 2020 COVID-19 pandemic”, *Animals*, no. 11 (2021).

⁷ Hanna Mamzer, „Relacje osób w kryzysie bezdomności ze zwierzętami: wsparcie i zakorzenie czy wykorzystywanie zwierząt?”, *Praca Socjalna*, nr 5 (2021): 107–128.

⁸ „COVID-19. Jak dotknął opiekunów psów – raport 2021”, *Psy.pl*.

Autorzy analizują relacje ludzko-zwierzęce w czasie pandemii, motywując je dwójako: po pierwsze, relacje te mówią dużo o społeczeństwie, w którym żyjemy: o jego kondycji moralnej, postrzeganiu zwierząt, o wzajemnych zależnościach, o nawiązywaniu się więzi, o konstytuowanych rolach społecznych, o wzorach percepcji świata i emocjonalnym kapitale kształtowanym w rodzinach⁹; po drugie, w relacjach ludzi i zwierząt można odkryć nowe wymiary działań społecznych, postaw, tożsamości, jej cielesnego aspektu oraz wzorów postrzegania świata w wymiarze prywatnym i publicznym. Warto zatem nakreślić obraz ludzko-zwierzęcych relacji rodzinnych w czasie pandemii COVID-19 z punktu widzenia nie tylko kształtującego się kapitału rodzinnego (psychologicznych zasobów rodziny), ale przede wszystkim zmian kulturowo-społecznych związanych z życiem po katastrofie – w czasach postpandemicznych.

Charakterystyka projektu badawczego

Prezentowane w artykule wyniki badań pochodzą z większego projektu badawczego dotyczącego zmian zachodzących w przestrzeni życiowych doświadczeń uczestniczek i uczestników badań w wieku 18–90 lat. Istotą tych badań była rekonstrukcja przeżywanej codzienności, zdominowanej przez zagrożenie i obecność epidemii COVID-19. Projekt został zrealizowany jako badanie jakościowo-ilościowe, przeprowadzone na względnie dużych próbach badawczych. Uczestniczki i uczestnicy badania byli rekrutowani do projektu z wykorzystaniem techniki kuli śnieżnej, co – mimo incydentalnego charakteru próby – zapewniło duży stopień zróżnicowania doświadczeń społecznych reprezentowanych przez uczestników badań. Projekt realizowany był w trzech etapach w latach 2020–2021. W każdym z nich przyjęto podobny cel – chodziło o analizę codziennych doświadczeń uczestniczek i uczestników badań.

W niniejszym artykule podejmowane są wyłącznie następujące problemy badawcze:

- Jak opisywane są zwierzęco-ludzkie relacje w kontekście codziennych doświadczeń związanych z pandemią COVID-19?
- Jak rozumiana jest natura / przyroda w narracjach uczestniczek i uczestników badań?
- Jak uczestniczki i uczestnicy badań definiują swoje zaangażowanie w świat natury / przyrody oraz jak ujmują ewentualne powinności wobec zwierząt w kontekście epidemii COVID-19?

⁹ Grażyna Gajewska, „Człowiek/zwierzę/roślina/maszyna – perspektywa posthumanistyczna”, *Studia Europaea Gnesnensia*, nr 4 (2011): 225–246.

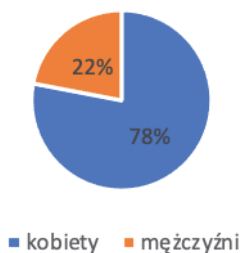
Konstrukcja badań wynika z przyjęcia metodyki postulowanej przez badaczy katastrof – zjawiska związane z katastrofami powinny być analizowane w trakcie ich trwania, a nie *post factum*. Badanie zrealizowano w trzyetapowej procedurze:

- faza pierwsza (I) – badanie jakościowe zrealizowane w marcu–kwietniu 2020 roku; na tym etapie zgromadzono 92 narracje (zapiski, refleksje, uwagi na temat codzienności w czasie pandemii); w badaniach tych uczestniczyli reprezentanci różnych grup pokoleniowych – 74 kobiety i 18 mężczyzn;
- faza druga (II) – narracje zgromadzone w fazie pierwszej stały się punktem wyjścia badań jakościowo-ilościowych zrealizowanych w maju i czerwcu 2020 roku w grupie 450 osób;
- faza trzecia (III) – jakościowo-ilościowe badanie po roku pandemii przeprowadzono w marcu i kwietniu 2021 roku w grupie 450 osób.

Wiodącą jednostką analizy stanowią narracje osób uczestniczących w badaniach. Narracje te mają postać pisemną – są to dłuższe lub krótsze zapisy osobistych refleksji nad codziennością w kontekście pandemii, następnie analizowane z wykorzystaniem krytycznej analizy dyskursu¹⁰. W drugiej i trzeciej fazie badania posługiwano się kwestionariuszami ankiet online. Narzędzia te zawierały po 40 pytań zamkniętych i otwartych, dających możliwość udzielenia swobodnych odpowiedzi. Dzięki temu zabiegowi zgromadzone dane ilościowe mogły zostać osadzone w szerszych kontekstach doświadczeń, znaczeń i praktyk związanych z codzienną aktywnością czasu epidemii COVID-19.

W grupie 92 osób uczestniczących w pierwszej fazie badania połowa (46 osób) wskazała w swoich relacjach na obecność zwierząt domowych. Natomiast spośród 900 osób uczestniczących w drugiej i trzeciej fazie badań posiadanie zwierząt domowych (przynajmniej jednego) zadeklarowało 52%, czyli 468 osób.

Specyfikę socjodemograficzną uczestników badań przedstawiają wykresy 1., 2. i 3.

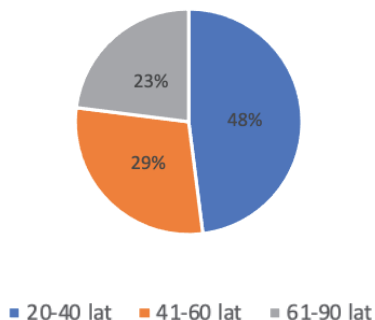


Wykres 1. Struktura płci.

Źródło: Opracowanie własne.

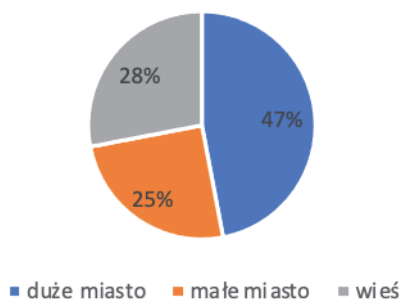
¹⁰ Teun Adrianus Van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. Grzegorz Grochowski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001).

Lucyna Kopciewicz, Marcin Welenc



Wykres 2. Struktura wieku.

Źródło: Opracowanie własne.



Wykres 3. Struktura według miejsca zamieszkania.

Źródło: Opracowanie własne.

Analizy i interpretacje przedstawione w dalszej części artykułu zawierają odniesienia do jakościowych i ilościowych danych empirycznych. Przytaczane w artykule kategorie, koncepcje, fragmenty pisemnych relacji są wyraźnie oznaczone za pomocą kodów (kod zawiera odniesienia do: płci – K, M; fazy badania – I, II, III; numeru porządkowego relacji lub ankiety).

Zmiana praktyk kulturowych w przestrzeni relacji ludzko-zwierzęcych podczas pandemii COVID-19

Z deklaracji uczestników badań wynika, że podczas pierwszej fali epidemii COVID-19 spędzali oni w domu zdecydowanie więcej czasu niż przed pandemią, co mogło skutkować wzmożoną częstością interakcji ze zwierzęcymi domownikami. 61% grupy deklaruje ograniczenie kontaktów społecznych, 49% – pogorszenie kondycji psychicznej, a 11% wskazuje na doświadczenie przemocy psychicznej i fizycznej ze strony najbliższych osób. Ujawnione problemy ludzkie stały się również problemami zwierzęcych domowników, od których ludzie oczekiwali wypełnienia pustki po dotychczasowym życiu, pocieszenia i wsparcia. Dla 22% osób biorących udział w badaniach – zgodnie z ich deklaracjami – głównym źródłem wsparcia i pocieszenia były zwierzęta domowe. Z kolei 12% badanych wskazało, że źródłem emocjonalnego wsparcia jest w ich przypadku przyroda. Rok trwania epidemii COVID-19 stał się dla uczestniczek i uczestników badań sposobnością do przemyślenia związków z przyrodą – 48% respondentek i respondentów wskazało, że zaczęło uważnie obserwować lokalną przyrodę.

Zasygnalizowanie najważniejszych zmian codziennych praktyk w związku z pojawieniem się epidemii COVID-19 przekonuje, że dotyczą one dwóch sfer – domowej oraz najbliższego otoczenia, nieopodal domu. Wyodrębnione problemy badawcze (przytoczone na początku artykułu) będą analizowane w odniesieniu do tych dwóch płaszczyzn, ponieważ są one miejscem relacji ludzi i nie-ludzi.

COVID-19 w domowych przestrzeniach doświadczeń zwierząt i ludzi

Epidemia COVID-19, jak każda epidemia, jest nieprzewidywalna i nieobliczalna. Ujawniła ograniczoną moc medycyny, która wciąż poszukuje wiedzy na temat możliwych sposobów opanowania choroby i skutecznych metod unikania zakażenia. Epidemie obnażają też słabości władzy, która w chaotyczny sposób próbuje zarządzać ryzykiem. Epidemie dogłębnie przekształcają życie społeczne, narzucając aktorom społecznym szereg ograniczeń dotyczących codzienności, aktywności zawodowej i swobody poruszania się¹¹. W Polsce epidemia COVID-19 skłoniła władze

¹¹ Monika Sznajderman, *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2020).

do potraktowania określonych grup społecznych jako obywateli specjalnej troski (osoby starsze) lub ekstremalnego zagrożenia (dzieci). Z tego względu obecność seniorów i dzieci oraz ich poruszanie się w przestrzeni publicznej uregulowane były dodatkowymi przepisami („godziny dla seniorów”, niemożność przebywania dzieci w sklepach, zakaz samodzielnego poruszania się w przestrzeni publicznej dzieci i młodzieży do 16. roku życia). Co ciekawe, choć opinia publiczna była niepokojona doniesieniami o odzwierzęcym pochodzeniu wirusa SarsCoV2 i jego występowaniu wśród zwierząt domowych, to społeczne funkcjonowanie zwierząt nie zostało objęte dodatkowymi uregulowaniami i restrykcjami – zwierzęta mogły wychodzić na spacer, mogły korzystać z opieki weterynaryjnej w kontakcie bezpośrednim, sklepy zoologiczne nie zostały zamknięte.

Wiodącą kategorią ujawniającą się w zgromadzonych narracjach i badaniach kwestionariuszowych jest „dom”, który stał się nowym centrum życia społecznego – dla wielu był miejscem zdalnej pracy i nauki, placem zabaw, wypoczynku i miejscem zacieśniania relacji ze zwierzęcymi domownikami. Warto zatem przyrzeć się zwierzęco-ludzkim „domowościom” i sposobom „bycia w domu”, ponieważ przestrzeń domu musiała zostać w pewnym sensie na nowo skonstruowana w sensie kulturowym i witalnym¹². Przestrzeń tę skonstruowano przeciw światu zewnętrznemu.

W tabeli 1. zaprezentowano przestrzeń wynikową związaną z kategorią „domu”. Dom zyskał nowe znaczenie – stał się, zdaniem uczestniczek i uczestników badań, inną przestrzenią kulturową i moralną w związku z epidemią COVID-19. Osoby uczestniczące w badaniach odnosiły się do zbioru nowych praktyk kulturowych i procesów usytuowanych w odmienionej domowości. Chcąc nakreślić obraz relacji zwierzęco-ludzkich w czasie pandemii, trzeba przyrzeć się poszczególnym konstruktom „domowości”, ponieważ stanowią one swoiste ramy odniesienia dla zwierząt. Działania domowników, ich stan emocjonalny, podejmowane nowe aktywności czy nowe oczekiwania kierowane w stosunku do zwierząt domowych stały się istotnymi „danymi”, z którymi zwierzęta domowe mierzyły się w covidowej codzienności, dzieląc wspólną przestrzeń z człowiekiem. Punktem wyjścia analiz zmieniających się relacji zwierzęco-ludzkich w domowej przestrzeni są warunki materialne, kulturowe i emocjonalne tworzone przez człowieka. Odniesiono się do nich w skrótowy sposób, a następnie poddano analizie materiał empiryczny dotyczący problematyki relacji zwierzęco-ludzkich, roli zwierząt i oczekiwanych zachowań zwierzęcych werbalizowanych przez ludzi oraz obserwowanych zmian w zachowaniu zwierząt.

¹² Lucyna Kopciewicz, „Dom w doświadczeniach polskich kobiet w czasie pandemii COVID-19”, *Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, nr 104 (2020): 321–338.

Tabela 1

Przestrzeń wynikowa badań empirycznych

Nazwa koncepcji	Dom jako więzienie	Dom jako oaza	Dom zawłaszczony przez naukę i pracę	Dom jako Arka Noego
Istota koncepcji	<ul style="list-style-type: none"> • utrata codziennych aktywności – dom odczuwany jako miejsce opresji, przemocy, samotności • „betonowy grób” • izolatorium 	<ul style="list-style-type: none"> • miejsce dobrego życia, wypoczynku, • miejsce odkrywane „na nowo” • „egzotyczne wakacje” 	<ul style="list-style-type: none"> • poczucie utraty przestrzeni prywatnej, • poczucie „skurczenia” domu • przytłoczenie aktywnością online 	<ul style="list-style-type: none"> • bezpieczny pokład • „łódź” niosąca ratunek
Relacje ludzko-zwierzęce	<ul style="list-style-type: none"> • zaniedbanie • obojętność • przemoc • oczekiwanie na pomoc i wsparcie 	<ul style="list-style-type: none"> • relacje rodzinne • troska • rozpieszczanie 	<ul style="list-style-type: none"> • relacje rodzinne • towarzyszenie 	<ul style="list-style-type: none"> • przetrwanie
Rola zwierzęcia	<ul style="list-style-type: none"> • bycie niewidocznym • pocieszyciel 	<ul style="list-style-type: none"> • dziecko • pieszczoł • przytulanka 	<ul style="list-style-type: none"> • pomocnik • pracownik • asystent • gadżet 	<ul style="list-style-type: none"> • dar od losu • cud
Zadanie zwierzęcia	<ul style="list-style-type: none"> • posłuszeństwo • czujność • okazywanie współczucia • pocieszanie • rozweselanie 	<ul style="list-style-type: none"> • wspólne spędzanie czasu 	<ul style="list-style-type: none"> • dyspozycyjność • podnoszenie atrakcyjności • ocieplenie wizerunku człowieka 	<ul style="list-style-type: none"> • nie jest definiowane
Zwierzęta w domu	<ul style="list-style-type: none"> • strach • rezygnacja • niepokój 	<ul style="list-style-type: none"> • maksymalizacja dobrostanu • wykorzystanie obecności domowników 	<ul style="list-style-type: none"> • poszukiwanie własnego miejsca • poszukiwanie spokoju 	<ul style="list-style-type: none"> • zdrowienie • poznawanie nowej przestrzeni

Źródło: Opracowanie własne.

Dom jako więzienie

W zgromadzonych narracjach uczestniczki i uczestnicy badań wskazywali, że ograniczenia nałożone na ich funkcjonowanie społeczne spowodowały zmiany w postrzeganiu i wartościowaniu domu jako miejsca codziennego życia. Przestrzeń

domową traktowali jako miejsce opresyjne, w którym doświadcza się samotności, cierpienia, lęku, a niekiedy przemocy ze strony najbliższych. W narracjach dom był porównywany do więzienia, grobu, samotni lub izolatorium (taki sposób rozumienia domu wskazało 18% osób uczestniczących w badaniach). Z analizy zarówno narracji, jak i wyników badań ankietowych wynika, że zwierzęta domowe dzielące tę przestrzeń życiową z ludźmi były pomijane, zaniedbywane emocjonalnie lub nieodróżniane. Niekiedy padały ofiarami przemocy ze strony domowników – przemocy słownej (podniesiony głos, krzyki) i fizycznej (bicie, odrzucanie):

Koronawirus kojarzy mi się z trzema rzeczami – strachem, agresją słowną i biciem. Mój mąż wrócił z Norwegii. Swoje frustracje wyładowywał na mnie. Obrażał mnie i poniżał. Wymyślał paranoiczne historie. Potem przychodziła kolej na znęcanie się nad moim psem. I wreszcie kończył na mnie. Bicie w twarz było na porządku dziennym. Czasem też popychanie, kopanie, wykręcanie rąk, rzucanie we mnie czym popadnie. Nie było dokąd uciec.

(K, I, 20)

Zwierzęta – jak wynika z analiz wypowiedzi ankietowych – reagowały rezygnacją, apatią, udzielał się im niepokój i zły stan emocjonalny człowieka:

[pies] pije wodę i ciągle śpi. Nie robi nic innego.

(M, II, 418)

[kot] zaszywa się w kącie, mało je, jest apatyczny.

(M, II, 72)

Pies zachowuje się tak jak ja – mało się rusza, cały dzień śpi, nic go nie cieszy. Stracił radość życia.

(K, II, 2)

W kilku wypowiedziach pojawiły się stwierdzenia dotyczące: wycofania, unikania człowieka i zachowań ucieczkowych ze względu na agresję człowieka, której ofiarami padali pozostali domownicy (ludzie i zwierzęta):

Pies starał się mnie unikać, tak jak wszyscy w domu. Nie wchodził mi w drogę, bo byłem naładowany agresją.

(M, II, 79)

Brak pracy, brak pieniędzy i brak perspektyw. Nie mam siły żyć. Nie mam siły, żeby zajmować się psami. Nie chcę ich widzieć. Zresztą przestały do mnie podchodzić, bo się boją.

(K, I, 9)

Respondentki i respondenci wskazali na sprzeczne oczekiwania wobec zwierząt – z jednej strony, chodziło o to, żeby zwierzę potrafiło „dostroić się emocjonalnie do właściciela”, „nie absorbować swoją obecnością”, „schodzić z drogi”, „nie przeszkadzać”, z drugiej zaś strony, zwierzę miało zawsze być obok, stać się towarzyszem i pocieszycielem. Badani dostrzegali zmiany w zachowaniach zwierząt domowych. Zwierzęta okazywały pomoc i wsparcie emocjonalne, współtowarzyszyły w odczuwanym cierpieniu, były blisko:

[Pies] starał wsłuchiwać się w mój nastrój.

(K, II, 15)

[Kotka] starała się mnie pocieszyć.

(K, II, 90)

[Pies] robił wszystko, żeby mnie rozweselić i odgonić złe myśli.

(K, II, 213)

Wszyscy trzymamy zwierzęta po to, żeby poprawiały nam nastrój, pocieszały, umiały nam czas. To jedyny obowiązek, który ma mój pies.

(M, III, 311)

Z analiz relacji zwierzę – człowiek wynika, że relacje te są wyraźnie asymetryczne – człowiek zachowuje przewagę nad zwierzęciem, przypisuje sobie prawo do ignorowania oraz zaniedbywania zwierzęcia i jego potrzeb, w tym potrzeby kontaktu. Daje sobie do tego prawo z uwagi na trudną sytuację emocjonalną związaną z pandemią. Od zwierzęcia wymaga jednak spełnienia określonej „pracy emocjonalnej” na rzecz człowieka mimo postaw odrzucających, ignorujących zwierzęcą obecność.

Dom jako oaza

Traktowanie domu jako oazy wiąże się z doświadczeniami bezpieczeństwa i radości związanej z wyłączeniem z dotychczasowych rygorów zawodowych na rzecz pracy online. Uczestnicy i uczestniczki badań z ulgą przyjęły „zwolnienie tempa”, „koniec

wyścigu szczurów”, dobrodziejstwo pracy online i wyłączenie konieczności bezpośrednich kontaktów z koleżankami i kolegami z pracy. Z ulgą przyjęli zawieszenie statusu konsumenta i zwolnienie z podtrzymywania rytuałów życia towarzyskiego. Ten sposób rozumienia domu okazał się bliski 51% uczestniczek i uczestników badań. Respondentki i respondenci odkryli swój dom „na nowo” – doświadczyli „pięknej przestrzeni”, w której „poculi się dobrze, komfortowo”, jak „na atrakcyjnych wakacjach”. Dom stał się dla nich luksusowym kurortem, oferującym odcięcie od świata zewnętrznego. Uczestnicy i uczestniczki badań odkryli, że dobrze czują się sami ze sobą, z rodziną. Ta ewidentna poprawa ich dobrostanu współgrała z poprawą dobrostanu zwierząt domowych. Respondenci i respondentki zauważają, że ich zwierzęta są „szczęśliwsze”, „zaopiekowane”, „czerpią radość ze stałej obecności domowników”:

Koteczka zaopiekowana, przeszczeniwa, że ma wszystkich wokół siebie i może wszystkimi rządzić.

(K, II, 51)

Na początku był szok i niedowierzenie, a potem fala radości i szczęścia. Nasze psie dzieciaki są rozpieszczane i rozpuszczone do granic możliwości. Są też grubsze niż powinny. Niemilosiernie wykorzystują naszą stałą obecność w domu i wymuszają smaczki.

(K, II, 100)

Na pewno czuje się [pies] dużo szczęśliwszy, że ma mamusię przy sobie cały czas. Kochamy się bardzo, przytulamy, bawimy. Jak niespodziewane wakacje, bardzo fajny czas.

(K, II, 65)

W stosunku do zwierząt nie są formułowane żadne szczególne oczekiwania czy zadania do wykonania. Wszyscy domownicy spędzają wspólnie czas, bawią się, wypoczywają, pracują. Z relacji respondentek i respondentów wynika, że „poświęcają zwierzętom zdecydowanie więcej czasu”, „bawią się z nimi”, „okazują troskę”, „przytulają się” i „rozpieszczają”. Grupa ta zauważa również zmiany w zachowaniu zwierząt w związku ze stałą obecnością domowników – zwierzęta wykorzystują tę obecność, „maksymalizując zyski”, „domagając się ciągłej zabawy”, „wyciągając smakołyki”, „manipulując wszystkimi, prosząc o przekąski”. Ta grupa osób jednoznacznie przypisuje zwierzętom domowym status członka rodziny – opisują, że zwierzę jest „dzieckiem”, „synkiem”, „domownikiem”, „moją rodziną”. W pojedynczych wypowiedziach pojawia się rzeczowy status zwierzęcia – zabawki: „przytulanka”, „pieszoch”, „misiu”, „laleczka”.

[pies] stał się najbardziej rozpieszczonym, ukochanym synkiem. Wszystko robimy razem – bawimy się, leniuchujemy, chodzimy na spacer i pracujemy. Trochę się martwię, że źle zareaguje po pandemii.

(K, II, 33)

Mój piesek jest moim ukochanym pieszczochem. Bardzo o niego dbam i dogadzam, żeby był szczęśliwy.

(K, II, 5)

Relacje człowiek – zwierzę są w tym przypadku skonstruowane jako względnie symetryczne: dobrostan zwierząt jest tak samo ważny jak dobrostan ludzi. Antropomorfizacja zwierząt (utrata ich zwierzęcego statusu) wydaje się warunkiem włączenia zwierzęcia w relacje rodzinne.

Dom zawłaszczony przez naukę i pracę online

W narracjach uczestniczek i uczestników badań pojawia się koncepcja przestrzeni domowej, która stała się nieprzyjazna na skutek jej zdominowania przez aktywność online – pracę zawodową i naukę szkolną. Ten sposób rozumienia domu wskazało również 16% respondentek i respondentów. Dom staje się „za mały”, zaczyna brakować w nim miejsc, w których można „po prostu pobyć w samotności”, „wyciszyć się”. Badani podkreślali przeciążenie ciągłą obecnością wszystkich domowników i ich aktywnością online. Zwracali uwagę na dwie kwestie – przeciążenie komunikacyjne (i nadmiar dźwięków) oraz przeciążenie emocjonalne związane z wizualnością (obecność online). Zauważyli zmianę atmosfery domowej – wzrost napięcia i nerwowości, które udzielały się wszystkim, również zwierzęcym domownikom. Dostrzegli też wyraźną zmianę zachowań zwierząt – wzrost niepokoju, nerwowość, „nieposłuszeństwo”, „większe łobuzowanie”, zachowania agresywne, niszczenie przedmiotów, głośne szczekanie, „warczenie na komputer”. Odnotowane zostały również zachowania zwierząt związane z poszukiwaniem nowego, spokojnego azylu – miejsca, odpoczynku od człowieka i jego aktywności:

Mam wrażenie, że [kot] chce pobyć trochę sam, z dala od ciągłej obecności ludzi. Jest zmęczony, rozdrażniony. Szuka spokojnego miejsca

(K, II, 81)

[Pies] jest przebodźcowany, zachowuje się znacznie gorzej, jest agresywny. Przed pandemią był zupełnie innym psem.

(K, II, 60)

Widzę też zmiany zachowania mojego psa. Ma napady agresji, niszczy wszystko, celowo przeszkadza, szczeka i jodłuje, kiedy prowadzę zajęcia online.

(K, III, 95)

Psy i koty stały się również uczestnikami pracy i nauki online – zostały włączone w tę przestrzeń ludzkiej aktywności jako „gadżet”, żywy „element podnoszący atrakcyjność przekazu”. Niekiedy uczestniczki i uczestnicy badań nazywają swoje zwierzęta „pomocnikami” lub „asystentami”, od których oczekuje się dyspozycyjności i aktywności – wejścia w pole widoczności, pokazywania się, „wyręczenia w zakresie atrakcyjności”, mruczenia, „wywołania efektu”, „ocieplenia wizerunku” człowieka:

[Psy] są moimi asystentami. Są zawsze obecne w pracy zdalnej. Ich obecność rozładowuje atmosferę, łagodzi obyczaje. Dzięki nim zbieram plusy u kierownictwa.

(M, II, 355)

Kiedy włączam komputer i ustawiam kamerkę, to znak dla [psa]. Wskakuje na swoje miejsce na kanapie i wspólnie prowadzimy lekcje. Moi uczniowie go uwielbiają. Lekcja bez Figi się nie liczy.

(K, III, 113)

Praca zdalna z psem jest super, bo on kradnie show i właściwie robi całą robotę. Ja nie muszę już nic robić. Nie muszę wyglądać. Pies jest zaangażowany i okazuje entuzjazm, więc ja nie muszę. On uwielbia moją pracę zdalną.

(M, III, 7)

Mój kot jest często obecny na wykładach online – na moich kolanach, częściej na zagłówku. Studenci bardzo go lubią.

(K, II, 401)

Rolę zwierząt towarzyszących ludzkiej aktywności online można porównać do wizualnej pracy kobiet – bazuje ona na pokazywaniu ich ciał i sposobów zachowania jako wizualnie atrakcyjnych i przyciągających uwagę. Niektóre działania podejmowane przez ludzi w związku z włączeniem zwierząt w tryb pracy online można uznać za tresurę – zwierzęta są nauczane właściwego reagowania, zajmowania odpowiedniego miejsca, dyspozycyjności, gotowości do pokazania się we właściwym

miejscu. Działania te są też bliskie technikom cielesnym rozwijanym przez kobiety wykorzystujące własny kapitał cielesny i schematy jego używania w związku z wykonywaną pracą zawodową.

Dom jako Arka Noego

Narracje na temat domu jako Arki Noego są najrzadziej reprezentowane w materiale badawczym – takie znaczenie domu wskazało 15% respondentek i respondentów. Z narracji wyłania się obraz relacji zwierzęco-ludzkich, roli zwierząt, oczekiwań wobec nich. W tym przypadku mamy do czynienia z innym porządkiem narracyjnym – dom nie jest konceptualizowany jako miejsce zamknięte, w którym świat zewnętrzny pojawia się niemal wyłącznie w formie reprezentacji online. Przestrzeń domowa i świat zewnętrzny przenikają się, a dom jest miejscem otwartym – miejscem, w którym przyjmowane są istoty porzucone, bezdomne, skazane na śmierć. W narracjach pojawia się motyw pomocy zwierzętom, ale pomoc ta wykracza poza altruizm – dominuje chęć stworzenia ludzko-zwierzęcej rodziny w „czasach szczególnych”, w sytuacji kryzysu i zagrożenia życia. Epidemia COVID-19 funkcjonuje w narracjach tej grupy badanych jako katastrofa – „potop”, w perspektywie którego wszystkie byty są w takim samym stopniu zagrożone w swym istnieniu. Respondentki i respondenci stają się współczesnymi odpowiednikami Noego – ratownikami, którzy zabierają na „łódź” życie skazane na zagładę. Są przekonani, że impuls moralny nakazujący im przyjęcie do domu zwierzęcia jest częścią jakiegoś „większego planu”, momentem „sprawdzenia”, „testowania” ich człowieczeństwa. Wydaje się, że dom jako Arka Noego jest związany z egalitarną wizją relacji zwierząt i ludzi, a nie wizją hierarchiczną, właściwą biblijnemu archetypowi. Dom jest tu konceptualizowany jako bezpieczne miejsce przetrwania wszystkich istot żyjących, miejsce wybrane, przysposobione do tego, by stawić opór niszczyielskiej sile katastrofy i śmierci. Być może potraktowanie domu jako Arki stanowi próbę symbolicznego „wyłączenia” zagrożenia. Arka jest bowiem jedynym bezpiecznym miejscem przetrwania katastrofy:

Epidemia jest ważnym czasem próby człowieczeństwa, dlatego mój dom jest Arką Noego. Ratuję każde życie.

(K, I, 80)

Przygarnęłam psa osieroconego przez panią, która zmarła przez koronawirusa. Ludziom nie lubię pomagać, bo są źli. Zwierzęta są dobre. Uratowałam tego pieska

i dałam mu dom. On tęskni za swoją panią i przeżywa wielką żalobę, ale otwiera się na mnie i odzyskuje radość życia. Miło jest patrzeć, jak wraca mu chęć do życia. Uczę się od niego każdego dnia, jak nie bać się, cieszyć z drobnych przyjemności, nabierać sił i ochoty do życia.

(K, I, 12)

W odniesieniu do zwierzęcia nie są formułowane żadne oczekiwania i zadania, których powinno się podjąć. Jedna z uczestniczek określa ratowane zwierzę mianem „cudu”, „daru od losu”, co oznacza, że wartość zwierzęcia nie jest związana ze stopniem wypełniania przez nie specyficznych zadań, ale z samą jego obecnością. Wydaje się, że możliwość obserwowania zdrowienia zwierzęcia, zadawania się w nowym miejscu i stawania się członkiem nowej rodziny jest równoznaczna z przyglądaniem się przez człowieka praktykom przetrwania katastrofy:

Zawsze lubiłam troszczyć się o innych, mam wrodzoną potrzebę pomagania. Nie jest to przypadek, trafiliśmy [znaleziony pies] na siebie teraz, kiedy panuje epidemia. Ten pies jest darem od losu. Teraz mamy siebie, jest nam dobrze razem.

(K, I, 31)

Ekosystem miejski w czasach pandemii COVID-19

Ostatnia część artykułu odnosi się do tych aspektów badań, w których ujawniły się problemy zwierząt osadzone w sferze pozadomowej. Choć są to wątki pojawiające się marginalnie, nie należy pomijać tych doświadczeń. Dotyczą one zwierząt wolno żyjących i porzuconych.

Respondentki i respondenci, zwłaszcza z dużych i małych miast, pokazali, że okres pandemii był czasem solidarności i troski o zwierzęta wolno żyjące. Pierwsza fala epidemii w Polsce wiązała się z drastyczną zmianą w zakresie aktywności ludzi w przestrzeni miejskiej, co skutkowało minimalizacją ruchu ulicznego oraz zachowań właściwych społeczeństwu konsumpcyjnemu, związanych z turystyką, gastronomią, handlem, spędzaniem wolnego czasu. Początkowo restrykcje dotyczyły zakazu podróżowania, przyjmowania gości w hotelach, działalności gastronomicznej, działalności związanej z większością usług i handlem. Mimo że „miasto” jest bardzo często przeciwstawiane „przyrodzie”, warto zwrócić uwagę, że w nie zrównoważonym ekosystemie miejskim zwierzęta odnoszą pewne korzyści z kohabitacji z człowiekiem. Z obserwacji respondentek i respondentów wynika, że konsekwencje zamknięcia gastronomii były trudne dla zwierząt zależnych od tego

źródła pożywienia (resztki restauracyjne). Z tego względu czasami badani musieli podjąć zobowiązanie i dokarmiać wolno żyjące koty, które straciły „swoje” restauracje (1,8% grupy odniosło się do tego problemu). Jednak obserwacje innej grupy uczestniczek i uczestników badań (2,4%) wskazują, że koty wolno żyjące miały okazję „odzyskać naturalne zachowania”, „obudzić w sobie instynkt” – wrócić do naturalnych zachowań gatunkowych związanych ze zdobywaniem pożywienia. W interpretacjach tych spontanicznych danych obserwacyjnych ujawnia się bardzo istotny sposób definiowania zwierząt żyjących w ekosystemach miejskich – jawią się one jako żyjące niezgodnie z naturą, „wynaturzone”. W tej perspektywie swoista śmierć miasta, która była związana z obostrzeniami właściwymi pierwszej fali epidemii COVID-19, była traktowana jako „powrót natury” czy wręcz „tryumf przyrody”. Ten sposób interpretacji daje znać o sobie w przypadku sposobów ujmowania relacji: COVID-19 i przyroda, czemu poświęcona jest końcowa część artykułu.

Z obserwacji 42% respondentek i respondentów wynika, że w trakcie trwania pierwszej fali dostrzegli oni wyraźną zmianę zachowań zwierząt wolno żyjących. Ustalenia te są zgodne z wiadomościami pojawiającymi się w mediach na całym świecie. Wycofanie się człowieka z przestrzeni miejskiej, obniżenie poziomu hałasu, spadek natężenia ruchu komunikacyjnego, zamknięcie parków, terenów rekreacyjnych oraz ograniczenie ludzkiej aktywności zasadniczo do przestrzeni domowej (praca i nauka online) sprzyjały zwierzętom. Zjawisko to było interpretowane w dyskursie medialnym jako „odzyskanie” przez zwierzęta miejskich habitatów. Jednak w kontekście zainteresowania zachowaniem zwierząt można rozważyć alternatywną hipotezę. Być może ludzie wytrąceni z codziennej rutyny zdominowanej przez aktywność zawodową, życie rodzinne i towarzyskie wynaleźli nowy sposób spędzania czasu wolnego – zaczęli dostrzegać przyrodę i intensywniej niż zwykle ją obserwować. Zmiana ludzkich zachowań i codziennych aktywności mogła być zatem źródłem przekonania o odnotowanej zmianie zachowań zwierzęcych w ekosystemie miejskim.

Innym problemem ujawnionym w badaniach online była bezdomność zwierząt. Zwierzęta traciły dotychczasowe domy na skutek przekonania, że to właśnie one „roznoszą koronawirusa”. Respondenci i respondentki (1%) zauważyli takie zjawiska podczas pierwszej fali pandemii – wyrzucano z domu psy i koty, odpędzono ptaki, pozostawiano zwierzęta bez pomocy. Te sytuacje rodziły sprzeciw badanych, budziła się ich odpowiedzialność i wzrastała chęć niesienia pomocy. Zjawisko to ilustrują przykładowe relacje zebrane w pierwszym etapie badań:

Moja rodzina potraktowała epidemię bardzo zadaniowo. Mieliśmy misję ratowania świata, bo za dużo jest biedy wokół. Każdy się angażował, jak umiał: mąż robił zakupy babciom sąsiadkom, [...] ja ratowałam zwierzęta. Kiedy wychowawczyni [córki] ogłosiła na lekcji [online], że pies potrzebuje domu, to drugiego dnia był

już u nas. Ktoś porzucił psa i uwiązał go przed przychodnią weterynaryjną – też od razu go wzięłam. Nasza wesoła menażeria to w sumie trzy psy i trzy koty – jeden stały rezydent i dwa dochodzące.

(K, I, 25)

Epidemia COVID-19 wywołała w uczestniczkach i uczestnikach badań refleksje na temat relacji człowieka z przyrodą. 10,3% respondentek i respondentów uznało, że pojawienie się pandemii jest zemstą przyrody na człowieku, a 8% potraktowało pandemię jako część katastrofy klimatycznej – działalność ludzka doprowadziła do niebezpiecznych zmian, w związku z którymi wirusy mogą swobodniej przekraczać barierę gatunkową. Zdaniem 35% badanych epidemia jest szansą na opamiętanie się człowieka jako gatunku – przewartościowanie życia i funkcjonowanie w harmonii ze światem przyrody. Według 21% uczestniczek i uczestników badań przyroda dąży do wyeliminowania człowieka jako gatunku i poradzi sobie bez niego znakomicie. W tym kontekście ludzka pomoc okazywana zwierzętom wolno żyjącym lub zwierzętom tracącym domy podczas epidemii COVID-19 może być interpretowana nie tylko jako przejaw altruizmu, ale też ujmowana zgodnie z antropocentrycznym założeniem, że przyroda w pandemii nie poradzi sobie bez człowieka.

Zakończenie

Wyniki badań empirycznych ukazują zróżnicowane statusy zwierząt jako członków rodzin. Uwidaczniają wymiar pracy, w tym pracy emocjonalnej wypełnianej przez zwierzęta, konieczność sprostania emocjonalnym oczekiwaniom ludzkich domowników – niekiedy sprzecznym. Obrazują różne wymiary zwierzęco-ludzkich rodzinności, wzajemne, nie zawsze pozytywne, relacje oraz zmiany zachowań zwierząt w kontekście pandemicznych obostrzeń i osadzenia aktywności ludzi w sferze domowej. Badania te ukazały, że ludzie minimalizują cechy gatunkowe zwierząt domowych, zwłaszcza w sytuacjach emocjonalnej bliskości (zwierzęta funkcjonują zatem raczej jako ludzie). Z kolei w kontekstach ludzkiej aktywności zawodowej online kapitał cielesny związany ze zwierzęcością jest wyraźnie obecny, równie wyraźnie jest zaznaczona różnica gatunkowa dzieląca zwierzęta i ludzi (zwierzęta funkcjonują zatem w tych kontekstach jako zwierzęta). Zwierzęcość stanowi gwarancję przyjemności wynikającej z patrzenia na kogoś innego, być może bardziej atrakcyjnego niż człowiek.

Omówione wyniki badań wskazują również, że warto rozwinąć eksplorację relacji zwierzęco-ludzkich w ekosystemach miejskich. Wiedza na temat kulturo-

wo-przyrodniczych wymiarów sąsiedztwa ludzko-zwierzęcego, a także na temat podwórek i ich mieszkańców jest niewystarczająco reprezentowana w refleksji humanistycznej i społecznej.

Bibliografia

- Aviva, Vincent, Hanna Mamzer, Zenithson Ng, Katleen J. Farkas. „People and their Pets in the Times of the COVID-19 Pandemic”. *Society Register*, no. 4 (3) (2020): 111–128.
- Bogunia-Borowska, Małgorzata. „Katastrofy, kataklizmy, klęski”. *Kultura Współczesna. Teorie, interpretacje, praktyka*, nr 2 (109) (2020): 10–15.
- „COVID-19. Jak dotknął opiekunów psów – raport 2021”. *Psy.pl*.
- Gajewska, Grażyna. „Człowiek/zwierzę/roślina/maszyna – perspektywa posthumanistyczna”. *Studia Europaea Gnesnensia*, nr 4 (2011): 225–246.
- Kopciwicz, Lucyna. „Dom w doświadczeniach polskich kobiet w czasie pandemii COVID-19”. *Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, nr 104 (2020): 321–338.
- Mamzer, Hanna. „Postmodern society and COVID-19 Pandemic: old, new and scary”. *Society Register*, no. 2 (4) (2020): 7–18.
- Mamzer, Hanna. „Relacje osób w kryzysie bezdomności ze zwierzętami: wsparcie i zakorzenie czy wykorzystywanie zwierząt?”. *Praca Socjalna*, nr 5 (2021): 107–128.
- Packer, Rowena, Claire Brand, Zoe Belshaw, Camilla Pegram, Kim Stevens, and Dan O’Neill. „Pandemic Puppies: Characterising motivations and behaviours of UK owners who purchased puppies during the 2020 COVID-19 pandemic”. *Animals*, no. 11 (2021). <https://doi.org/10.3390/ani11092500>.
- Sznajderman, Monika. *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2020.
- Sztompka, Piotr i Małgorzata Bogunia-Borowska. *Socjologia codzienności*. Kraków: Znak, 2008.
- Van Dijk, Teun Adrianus. *Dyskurs jako struktura i proces*. Przekład Grzegorz Grochowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.
- Wojnowski, Konrad. *Pożyteczne katastrofy*. Kraków: Universitas, 2016.
- Zacharek, Natalia. „Zwierzę domowe jako członek rodziny w XIX i XXI wieku”. *Tematy z Szewskiej*, nr 2 (2017): 96–112.
- Žižek, Slavoj. *Pandemia! COVID-19 trzęsie światem*. Przekład Jowita Maksymowicz-Hamann. Warszawa: Wydawnictwo Relacja, 2020.

Lucyna Kopciewicz – prof. dr hab., pracuje w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują problematykę gender i posthumanizmu, konteksty rodziny, opieki i etyki troski.


Marcin Welenc – dr, adiunkt w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują teorię queer, pedagogikę gender, pedagogikę rodziny oraz problematykę opieki i wychowania.

Lucyna Kopciewicz – prof. Ph.D. She works at the Institute of Pedagogy, University of Gdańsk. Her research interests include gender and posthumanism, family contexts, care and the ethics of care.

Marcin Welenc – Ph.D., assistant professor at the Institute of Pedagogy, University of Gdańsk. His research interests include queer theory, gender pedagogy, family pedagogy and issues of care and upbringing.



ELWIRA KACZYŃSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-4545-1927>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny

Świadectwo Eliana o rogatych zwierzętach Indii

Свидетельство Элиана
о рогатых животных Индии

Абстракт

В статье представлены рогатые животные Индии, описанные Элианом в его зоологическом трактате *О природе животных* (*De natura animalium*, XV 15; XVI 20). Вероятно, он повторяет данное Мегасфеном описание восточных животных, обитающих на Индийском полуострове. Автор тщательно анализирует три вида животных, упомянутых под их местными (т. е. негреческими) названиями: (1) μέσοι, (2) καρτάζωνος и (3) ὑάρινα. Предполагается, что зоологическая номенклатура Элиана имеет среднеиндийское происхождение и относится соответственно к трем видам рогатых млекопитающих: (1) к ладакхскому уриалу или дикому восточному барану (*Ovis vignei* Blyth, 1841); (2) к индийскому носорогу или большому однороговому носорогу (*Rhinoceros unicornis* L., 1758); (3) к чинкаре, известной также как индийская газель или газель Беннетта (*Gazella bennettii* Sykes, 1831).

Ключевые слова: животные Индии, этимология, греческая зоологическая литература, рогатые млекопитающие, восточные заимствования в древнегреческом

Aelian's Testimony
on the Horned Animals of India

Abstract

The paper presents horned animals of India, described by Aelian in his zoological treatise *On the Characteristics of Animals* (*De natura animalium*, XV 15; XVI 20). Probably he is repeating Megasthenes' description of the oriental animals existing in the Indian Peninsula. The present author carefully analyzes three species of animals, mentioned under their local (i.e. non-Greek) names: (1) μέσοι, (2) καρτάζωνος and (3) ὑάρινα. It is suggested that Aelian's zoological nomenclature is of Middle Indo-Aryan origin and refers to three species of horned mammals, respectively: (1) the Ladakh urial or the wild oriental sheep (*Ovis vignei* Blyth, 1841); (2) the Indian rhinoceros or the greater one-horned rhinoceros (*Rhinoceros unicornis* L., 1758); (3) the Deccan chinkara, known as the Indian gazelle and the ravine deer (*Gazella bennettii* Sykes, 1831).

Keywords: animals in India, etymology, Greek zoological literature, horned mammals, oriental loanwords in Ancient Greek

Klaudiusz Elian (około 175–235 n.e.), rzymski pisarz rodem z Praeneste (obecnie Palestrina), w paradoksograficznym dziele *Περὶ ζῴων ἰδιότητος* (*O właściwościach zwierząt*, łac. *De natura animalium*), napisanym w attyckim dialekcie języka greckiego, zawarł wiele cennych informacji o faunie subkontynentu indyjskiego. Przyjmuje się, że Elian nigdy nie odwiedził Indii, a wiadomości i ciekawostki na temat żyjących tam zwierząt czerpał między innymi z historycznych i etnograficzno-geograficznych dzieł Ktezjasza z Knidos (V–IV wiek p.n.e.), nadwornego lekarza króla perskiego Artakserksesa II Memnona (panującego w latach 404–358 p.n.e.), Amyntasa (IV wiek p.n.e.), historyka Aleksandra Macedońskiego, oraz Megastenesa (IV–III wiek p.n.e.), posła macedońskiego króla Seleukosa I Nikatora do Indii¹.

W jednej ze swoich zoologicznych opowieści (NA XV 15) Klaudiusz Elian podaje, że niewymieniony z imienia król Indii miał zwyczaj co roku organizować walki różnych zwierząt „rogatych”². Elianowy przekaz, dotychczas nieprzetłumaczony na język polski³, wydaje się interesujący z dwóch powodów. Po pierwsze, opis zawiera dwie dotąd nieobjaśnione nazwy rogowatych zwierząt, które przez edytorów są uznawane za zepsute, co jest zazwyczaj sygnalizowane za pomocą *crux philologorum*⁴. Po drugie, na temat tych zoonimów (indoaryjskiego, moim zdaniem, pochodzenia) nie dyskutowano, o ile mi wiadomo, w specjalistycznej literaturze przedmiotu⁵.

Celem badawczym tego opracowania jest zatem objaśnienie obu podawanych w wątpliwość zoonimów oraz identyfikacja gatunkowa indyjskich zwierząt „rogatych”, przywołanych przez Klaudiusza Eliana (NA XV 15).

¹ Claudio Eliano, *La natura degli animali*, vol. 1, ed. Francesco Maspero (Milano: RSC Libri, 1998), 19–20.

² Starożytni autorzy nazywali „rogami” (gr. τὰ κέρα / κέρᾱ / κέρατα) nie tylko rogi właściwe (występujące u zwierząt z rodziny wołowatych), lecz także kły (w przypadku słoni i guźców), poroża (u zwierząt z rodziny jeleniowatych) i wyrostki naskórkowe (u nosorożców).

³ Zob. Klaudiusz Elian, „Nowe ciekawostki o zwierzętach”, przekł. Anna Maria Komornicka, *Meander*, vol. 59, no. 5–6 (2004): 392–403; Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt (wybór)*, przekł. Anna Maria Komornicka (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005).

⁴ Zob. Aelian, *On the Characteristics of Animals*, ed. Alwyn F. Scholfield, vol. 3. (London: William Heineman–Cambridge (MA): Harvard University Press, 1959), 236; Claudio Eliano, *La natura degli animali*, vol. 2, 872.

⁵ Manfred Brust, *Die indischen und iranischen Lehnwörter im Griechischen* (Innsbruck: Institut für Sprachen und Literaturen der Universität Innsbruck, 2005); Kenneth F. Kittchell, *Animals in the Ancient World from A to Z* (London–New York: Routledge, 2014), 93. Dwie indoaryjskie nazwy zostały ostatnio omówione w pracy: Elwira Kaczyńska, „Considerations on Two Cruces Philologorum (Ael. NA 15, 15)”, *Philologia Classica*, vol. 16, no. 1 (2021): 32–39.

Klaudiusz Elian o zwierzętach Indii

Dyskutowany rozdział (NA XV 15), zaczynający się od słów: „wielki król Indów” (Ἰνδῶν δὲ ὁ μέγας βασιλεύς), opiera się prawdopodobnie na relacji Megastenesa, autora czterotomowego dzieła Ἰνδικά (*Opis Indii*)⁶. Jak podaje Strabon, Megastenes jako ambasador macedońskiego władcy Seleukosa I przebywał na dworze Czandragupty, króla Magadhy w latach 321–297 p.n.e., założyciela indyjskiej dynastii Mauriów⁷.

Poniżej zamieszczam tekst greckiego oryginału wraz z jego polskim przekładem:

Ἰνδῶν δὲ ὁ μέγας βασιλεὺς μίας ἡμέρας ἀνὰ πᾶν ἔτος ἀγωνίας προτίθησι τοῖς τε ἄλλοις ὅσοις εἶπον ἐτέρωθι, ἐν δὲ τοῖς καὶ ζῶις ἀλόγοις, ἀλλὰ ἐκείνοις γε ὧν ἐκπέφυκε κέρατα. κυρίττει δὲ ταῦτα ἄλληλα, καὶ φύσει τινὶ θαυμαστῇ μέχρι νίκης ἀμιλλᾶται, ὡσπερ οὖν ἀθλῆται ἢ ὑπὲρ ἄθλων μεγίστων ἰσχυριζόμενοι ἢ ὑπὲρ κλέους σεμνοῦ καὶ φήμης τινὸς ἀγαθῆς. εἰσι δὲ οἱ ἀγωνισταὶ οἶδε οἱ ἄλογοι ταῦροι τε ἄγριοι καὶ κριοὶ ἡμεροὶ καὶ οἱ καλούμενοι †μέσοι† καὶ ὄνοι μονόκερω καὶ †ύαιναι†. φασὶ δὲ εἶναι τοῦτο τὸ ζῶον δορκάδος μὲν ἦττον, ἐλάφου δὲ πολλῶ θρασύτερον καὶ θυμούμενον ἐς κέρασ. εἶτα ἐπὶ πᾶσιν οἱ ἐλέφαντες ἀγωνισταὶ παρίασιν. προχωροῦσι δὲ οὗτοι καὶ μέχρι θανάτου τιτρώσκοντες ἀλλήλους τοῖς κέρασιν, καὶ πολλάκις μὲν ὁ ἕτερος κρατεῖ καὶ ἀποκτείνει τὸν ἀντίπαλον, πολλάκις δὲ καὶ συναποθνήσκουσιν⁸.

Wielki król Indów [tj. Czandragupta Mauria] co roku organizuje jednocześnie zawody, również z udziałem zwierząt, nie tylko wyścigi, które opisałem już w innym miejscu⁹, lecz także walki stworzeń obdarzonych przez naturę rogami. Te wiedzione jakimś zadziwiającym instynktem bodą się i potykają tak długo, aż jedno z nich odniesie zwycięstwo, podobnie jak zapasnicy, którzy siłują się ze sobą, by zdobyć najwyższą nagrodę, wielką sławę lub szeroki rozgłos. W walkach rogatych zwierząt uczestniczą dzikie byki, oswojone barany i tak zwane *mésoi* [tj. uriale],

⁶ Otto Stein, „Megasthenes”, in *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, ed. Wilhelm Kroll, vol. 15(29) (Stuttgart: J.B. Metzlersche Buchhandlung, 1931), szp. 230–326.

⁷ Str. II 1, 9: ἐπέμφθησαν μὲν γὰρ εἰς τὰ Παλιμβοθρα [= skr. *Pāṭaliputram*], ὁ μὲν Μεγασθένης πρὸς Σανδρόκοττον [= skr. *Candraguptah*], ὁ δὲ Δημάχος πρὸς Ἀμιτροχάδην [= skr. *Amitraghātaḥ*] τὸν ἐκείνου υἱὸν κατὰ πρεσβείαν. Zob. Alan Christol, „Greek and Indian Languages”, in *A History of Ancient Greek from the Beginnings to Late Antiquity*, vol. 1, ed. Anastasios-Fivos Christidis (Cambridge: Cambridge University Press, 2015), 836–843.

⁸ Tekst grecki cytuję za wydaniem: Aelian, *On the Characteristics of Animals*, 236. Konsultowałam też inne wydania, między innymi: Claudius Aelianus, *De natura animalium*, eds. Manuela García Valdés, Luis Alfonso Llera Fueyo, Lucía Rodríguez-Noriega Guillén (Berolini–Novi Eboraci: Walter De Gruyter, 2009): 370–371.

⁹ Zob. Ael. NA XV 24. Zob. Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 247–248.

nadto osły jednorogie [tj. nosorożce indyjskie] i *hýainai* [tj. gazyli indyjskie]. Twierdzi się, że to ostatnie zwierzę jest mniejsze od sarny i o wiele agresywniejsze oraz zacieklejsze od jelenia w atakowaniu rogami. W następnej kolejności do pojedynku przystępują słonie: te, kłami raniąc siebie nawzajem, walczą na śmierć i życie. Niekiedy jeden zabija przeciwnika i odnosi zwycięstwo, niekiedy oba słonie giną jednocześnie¹⁰.

W powyższym passusie Klaudiusz Eljan wymienia uczestniczące w pokazowych walkach zwierzęta indyjskie, co do identyfikacji których nie ma żadnych wątpliwości. Termin „dzikie byki” (ταῦροι ἄγριοι) odnosi się do dziko żyjących turów indyjskich (*Bos primigenius namadicus* Falconer 1859), które wyginęły na terenie Indii w XIII stuleciu¹¹. Określenie „oswojone barany” (κριοὶ ἤμεροὶ) oznacza bez wątplenia samców owcy domowej (*Ovis aries* L., 1758). Pod pojęciem ἐλέφαντες kryją się, rzecz jasna, słonie indyjskie (*Elephas indicus* L., 1758). Przynależność gatunkowa pozostałych zwierząt, wymienionych przez Klaudiusza Eliana, jest nieznaną lub wysoce dyskusyjną¹². W tłumaczeniu podałam konkretne propozycje identyfikacyjne, które zamierzam szczegółowo uzasadnić w dalszej części niniejszego opracowania. Poniżej spróbuję wykazać, że zwierzęta zwane μέσοι (οἱ καλοῦμενοι ἄμέσοι) reprezentują uriale, czyli dzikie samce stepowej (*Ovis vignei* Blyth, 1841), a jednorogie osły (ὄνοι μονόκερφο) określają mało znane Grekom i Rzymianom nosorożce indyjskie, zwane też nosorożcami pancernymi (*Rhinoceros unicornis* L. 1758). Pisarz z Praeneste poświęca zwierzętom zwanym *hýainai* (ἡΰαιναί) nieco więcej uwagi, opisuje ich wygląd i zachowanie, co pozwala zarówno na zaproponowanie prawdopodobnej identyfikacji gatunkowej (gazyli indyjska, *Gazella bennettii* Sykes, 1831), jak i na restytucję pierwotnej formy zoonimu.

¹⁰ Tłumaczenie własne – E.K.

¹¹ Tur indyjski – jak podkreślił jeden z anonimowych recenzentów – jest powszechnie uważany za przodka zebu indyjskiego (*Bos indicus* L. 1758), przedstawiciela bydła domowego o potężnych rogach i bardzo charakterystycznym garbie mięśniowo-tłuszczowym w okolicy kłębu. Por. José R. Castelló, *Bovids of the World. Antelopes, Gazelles, Cattle, Goats, Sheep, and Relatives* (Princeton–Oxford: Princeton University Press, 2016), 644–645.

¹² Wystarczy spojrzeć na dostępne tłumaczenia, żeby się o tym przekonać. Alwyn F. Scholfield (Aelian, *On the Characteristics of Animals*, 237) tłumaczy dosłownie: „and what are called mesoi and one-horned asses and hyainai”, a w przypisie dodaje wyjaśnienie: „Mesoi and hyainai have not been identified, and edd. [= editors] regard the words as corrupt”. Francesco Maspero (Claudio Eliano, *La natura degli animali*, vol. 2, 873) wprowadza do włoskiego tłumaczenia wielokropki ujęte w nawiasy kwadratowe: „[...] gli asini unicorni e [...]”, co niezmiernie utrudnia czytelnikowi lekturę. Zawarta w przypisie adnotacja o zepsutym tekście („Testo corrotto”) niczego nie wyjaśnia.

Barany udomowione i dzikie, tzw. *mésōi*

Klaudiusz Elian w analizowanym przekazie wymienia „oswojone barany i tak zwane *mésōi*” (κριοὶ ἤμεροι καὶ οἱ καλοῦμενοι †μέσοι†). Zestawienie tych zwierząt obok siebie nie jest bez znaczenia, zważywszy, że zapis μέσοι stanowi – w moim przekonaniu – substytucję fonetyczną średnioindyjskiego apelatywu *mēsa-* m. ‘baran, owca’, poświadczonego w języku prakryckim w formie mianownika liczby pojedynczej *mésō*. Wyraz ten (indoeuropejskiego pochodzenia) pojawia się już w Rigwedzie (wed. *mēśá-* m. ‘baran’¹³) i ma udokumentowaną kontynuację w językach nowoindyjskich, por. hi. *mes* m. ‘baran’¹⁴. Warto zwrócić uwagę, że grecka adaptacja μέσοι opiera się na prakryckim mianowniku liczby pojedynczej *mésō* i rejestruje średnioindyjską barytonezę, którą zakłada się zarówno dla sanskrytu klasycznego (V wiek p.n.e. – X wiek n.e.)¹⁵, jak i dla dialektów ludowych zwanych prakrytami. Innymi słowy, pomiędzy greckim zapisem a jego średnioindyjskim pierwowzorem panuje pełna zgodność fonetyczna oraz akcentuacyjna.

Zoonim μέσοι nie może jednak odnosić się do baranów udomowionych, gdyż te rzymski pisarz wymienia nieco wcześniej jako κριοὶ ἤμεροι („oswojone barany”), a jedynie do ich dzikich pobratymców, określonych jako „[barany] zwane *mésōi*” (οἱ καλοῦμενοι †μέσοι†). Rodzi się zatem pytanie, o jaki gatunek zwierzęcia może chodzić. Materiał leksykalny języków indoaryjskich pozwala pozytywnie rozstrzygnąć tę kluczową kwestię. Języki dardyjskie, używane na północno-zachodnich obrzeżach Indii, pokazują nie tylko sens podstawowy (‘baran, owca domowa’), ale także specjalistyczne znaczenie związane z dziko żyjącą zwierzyną łowną (‘urial, samiec owcy stepowej’), por. pr. *māṣé* ‘baran, urial / ram, oorial’; kt. *māṣél* ‘ts.’; kal. *meṣ*, *meṣalāk* ‘baran’; kaszm. *myā-pūt*¹⁶ m. ‘młode owcy lub kozy’¹⁶. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem uznać, że Elianowy zoonim μέσοι (← pk. *mésō*

¹³ Hermann Grassmann, *Wörterbuch zum Rig-Veda* (Leipzig: F.A. Brockhaus, 1873), 1064 (‘Widder, Schafbock’); Klaus Mylius, *Wörterbuch Sanskrit-Deutsch* (Leipzig: VEB Verlag Enzyklopädie, 1980), 279 (‘Widder’); Vera Aleksandrovna Kochergina, *Sanskritsko-russkij slovar’* (Moskwa: Izdatel’stvo „Russkijazyk”, 1987), 521 [Вера Александровна Кочергина, *Санскритско-русский словарь* (Moskwa: Издательство „Русский Язык”, 1987), 521] (‘баран’); Tiziana Pontillo, *Dizionario sanscrito* (Milano: Garzanti Editore 1996), 376 (‘montone; pecora; segno zodiacale dell’Ariete’); Monier Monier-Williams, *A Sanskrit-English Dictionary* (Delhi: Motilal Banarsidass Publishers, 1999), 833 (‘ram’).

¹⁴ Zob. Ralph Lilley Turner, *A Comparative Dictionary of the Indo-Aryan Languages* (London: Oxford University Press, 1966), 597.

¹⁵ Zob. Tadeusz Pobożniak, „Języki indyjskie”, w *Języki indoeuropejskie*, t. 1, red. Leszek Bednarczuk (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986), 59: „Najcharakterystyczniejszą cechą sanskrytu klasycznego jest zanik dawnego akcentu ruchomego, odziedziczonego z epoki praindoeuropejskiej, i ustalenie go na zgłosce drugiej lub trzeciej od końca”.

¹⁶ Zob. Turner, *A Comparative Dictionary*, 597.

nom. sg. ‘baran, owca’) oznaczał samca dzikiej owcy stepowej (*Ovis vignei* Blyth, 1841)¹⁷. Samce uriali charakteryzują się: jasnobrązowym ubarwieniem, długą brodą, najczęściej białą, oraz masywnymi, wygiętymi na zewnątrz rogami, osięgającymi niekiedy długość jednego metra. Dorosłe osobniki mogą ważyć nawet 90 kg (fot. 1.). Gatunek ten występuje do dzisiaj w Kaszmirze i północnym Pakistanie¹⁸.



Fot. 1. Urialie w ogrodzie zoologicznym w Pretorii. Fot. Altaipanther (2004).

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ovis_ammon_vignei_arkal_Pretoria_3bis.jpg.

Warto w tym miejscu odnotować, że staroindyjski apelatyw *meśā-* m. ‘baran’ ma genezę indoeuropejską i wywodzi się z praformy **moisós* lub **maisós* m. ‘baran; owca’¹⁹. Najbliższe jego odpowiedniki występują w językach irańskich, por. awest. *maēša-* m. ‘baran’, *maēši-* f. ‘owca’; part. *myš* m. ‘baran’; npers. *mēš* m. ‘ts.’; kurd. *mē*, *mī* f. ‘owca’; afg. *maž* m. ‘baran’, *mež* f. ‘owca’; chorezm. *’mh* f. ‘owca’ (< **maiši-*);

¹⁷ Pozycja taksonomiczna owcy stepowej (uriala) jest skomplikowana. Por. Castelló, *Bovids of the World*, 391.

¹⁸ W niektórych opracowaniach wyróżnia się osobne gatunki (lub podgatunki), które mogą być brane pod uwagę, np. urial afgański (*Ovis cycloceros*, ang. *Afghan urial*), urial pendżabski (*Ovis punjabiensis*, ang. *Punjab urial*), choć obecnie za standardowego przedstawiciela *Ovis vignei* uchodzi urial kaszmirski (ang. *Ladakh urial*). Por. Castelló, *Bovids of the World*, 384–392, zwłaszcza 390–391.

¹⁹ Julius Pokorny, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch* (Bern–München: Francke Verlag, 1959), 747; Manfred Mayrhofer, *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch des Altindischen*, Bd. 2 (Heidelberg: Carl Winter, 1963), 689; Manfred Mayrhofer, *Etymologisches Wörterbuch des Altindischen*, Bd. 2 (Heidelberg: Carl Winter, 1996), 380.

jagn. *meš* m. ‘baran, owca’; szu. *maž* f. ‘owca’²⁰. Indoeuropejski termin jest potwierdzony także w języku frygijskim, por. głosē Hesychiosa μά· πρόβατα. Φρύγες²¹ „*mā*: owce, [tak nazywają] Frygowie” (< ie. **maisā* n. pl.²²). Wyróżnia się ponadto indoirañskie zapożyczenia w językach ugrofiñskich, por. zyr. *mež* ‘baran’, mar. *miž*, *mež* ‘wełna, włos’²³. Nie można wykluczyć, że apelatyw gr. att. μείων n. ‘jagnię lub owca skłádana w ofierze podczas ateñskiego święta Apaturiów’ także należy do rdzenia określającego indoeuropejskå nazwę owcy²⁴.

W językach pólnocnoindoeuropejskich zachował się derywat **móisos* (lub **máisos*) m. ‘skóra barania lub owcza, stąd ‘wór skórzany, sak, miech kowalski’, powstały w wyniku opozycji akcentuacyjnej, por. lit. *maĩšas* m. ‘wór skórzany, wielki wór’, łot. *māiss* m. ‘wór’, stprus. *moasis* m. ‘miech kowalski’²⁵; scs. *mr̥x̥ō* m. ‘wór skórzany, miech’, ros. *mex* m. ‘futro zwierzęcia; miech kowalski’, cz. *mech* m. ‘miech kowalski; futerał na instrument’, przestarzale ‘worek; rodzaj sieci rybackiej lub myśliwskiej’, pol. *miech* m. ‘wór, worek, torba, sakwa; miech kowalski’²⁶; stnord. *meiss* m. ‘pleciony kosz’, stwniem. *meisa* f. ‘nosidła z drewna do przenoszenia na plecach’ < pgerm. **máisaz* m. ‘worek do noszenia’²⁷.

Warto podkreślić, że adaptacja średnioindyjskiego zoonimu **mēsa*- m. ‘baran, samiec owcy domowej; uriał, samiec dzikiej owcy stepowej’ (por. pk. *mēsa*- m. ‘baran, owca’, nom. sg. *mēso*) do systemu fonetycznego i fleksyjnego języka greckiego za pomocą zapisu *μέσος (pl. μέσοι) jest oczekiwana i w pełni adekwatna. Innymi

²⁰ Dzhoy I. Edelman, *Etymological Dictionary of the Iranian Languages*, vol. 5 (Moscow: Nauka-Vostochnaya Literatura, 2015), 149–152.

²¹ *Hesychii Alexandrini Lexicon*, vol. 2. Ed. Ian C. Cunningham (Berlin–Boston, Walter de Gruyter, 2020), 780. Zob. Bartolomeu Obrador-Cursach, *The Phrygian Language* (Leiden–Boston: Brill, 2020), 420–421.

²² Krzysztof Tomasz Witczak, „New Evidence for the Indo-European Terminology for ‘sheep’”, *Lingua Posnaniensis*, 45 (2003): 148.

²³ Sampsa Holopainen, *Indo-Iranian Borrowings in Uralic. Critical Overview of the Sound Substitutions and Distribution Criteria* (Helsinki: University of Helsinki, 2019), 142. Także bur. *mēš* ‘skórzany worek / skin-bag’ jest dawnym zapożyczeniem indoirañskim. Zob. Mayrhofer: *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch*, Bd. 2, 689.

²⁴ Zob. Guus Kroonen, *Etymological Dictionary of Proto-Germanic* (Leiden–Boston: Brill, 2013), 349. Innå etymologię przyjmuje Robert Beekes, *Etymological Dictionary of Greek*, vol. 2 (Leiden–Boston: Brill, 2010), 921.

²⁵ Wojciech Smoczyñski, *Lithuanian Etymological Dictionary*, vol. 2 (Berlin: Peter Lang, 2018), 740–741.

²⁶ *Ètimologicheskij slovar’ slavyanskikh yazykov. Praslavyanskij leksicheskij fond*, ed. Oleg Nikolaevich Trubachev, t. 18 (Moskwa: Izdatel’stvo „Nauka”, 1993), 156–159. [Èтимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд, т. 18, ред. Олег Николаевич Трубачев (Moskwa: Издательство „Наука”, 1993), 156–159]; Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005), 322–323; Lubor Králik, *Stručný etymologický slovník slovenčiny* (Bratislava, Veda Vydavateľstvo SAV, 2015), 353.

²⁷ Kroonen, *Etymological Dictionary*, 348–349.

słowy, zachowana w kodeksach *De natura animalium* lekcja μέσοι nie jest zepsuta i nie wymaga interwencji edytorskiej, czyli oznaczenia wyrazu za pomocą *crux philologorum* albo wprowadzenia koniektury.

Już Konrad Gesner (1516–1565), edytor pierwszego wydania dzieła Klaudiusza Eliana, zamieścił następujący komentarz *ad locum*: „Μέσοι animalia cornuta quae sint ignorare me fateor. Μαίσιωλος Hesychio in India sunt quadrupedes vitulis similes”²⁸. Nie ma żadnej potrzeby, by poprawne *hapax legomenon* μέσοι (‘uriale, dzikie barany’) podawać w wątpliwość i odsyłać czytelnika do glosy Hesychiosa (HAL μ-95): μαίσιωλος· ζῶον τετράπουν, γενόμενον ἐν τῇ Ἰνδικῇ, ὁμοιον μόσχῳ „zwierzę czworonożne, żyjące na ziemi indyjskiej, podobne do cielęcia”²⁹. Wyraz zapisany w różnoantycznym leksykonie Hesychiosa (koniec V wieku n.e.) nie ma nic wspólnego z zoonimem μέσοι. Nie ulega bowiem wątpliwości, że termin μαίσιωλος jest derywatem (formą deminutywną) utworzonym od innego wedyjskiego apelatywu *mahiśá-* m. ‘bawół indyjski, arni, *Bubalus bubalis arnee* Kerr 1872’, motywowanego przymiotnikiem *mahiśá-* o znaczeniu ‘wielki, silny, mocny’³⁰, por. wed. *máhi-* adi. ‘ts.’ = gr. μέγας adi. ‘wielki, duży’³¹.

Jednorożce osły, czyli nosorożce indyjskie

Pierwsze informacje o nosorożcach indyjskich i afrykańskich zawdzięczamy greckim pisarzom podróżującym po krajach starożytnego Orientu. Wydaje się, że już Herodot w opisie libijskiej fauny (IV 191) wspomina nosorożce afrykańskie, nazywając je „rogatymi osłami” (ὄνοι οἱ τὰ κέρα εἶχοντες)³². Przyrównanie nosorożca do osła mogło wiązać się z przynależnością obu gatunków do rzędu nieparzystokopytnych (*Perissodactyla*), przy czym użycie formy pluralnej τὰ κέρα ‘rogi’ wskazywałoby na parę rogów na głowie³³. Ktezjasz z Knidos w dziele *Opis Indii*

²⁸ Claudii Aeliani *Opera quae extant omnia*, ed. Conradus Gesner (Tiguri: Gesneri fratres, 1556), 318 (*editio princeps*).

²⁹ *Hesychii Alexandrini Lexicon*, vol. 2, 783.

³⁰ Brust, *Die indischen und iranischen Lehnwörter*, 405–406. Ian C. Cunningham, wydawca leksykonu Hesychiosa, zasygnalizował w aparacie krytycznym prawidłowe nawiązanie do leksyki indyjskiej: „Ind. mahiśáh ‘bubalus’ Charpent. 1912, 94,4”. Zob. *Hesychii Alexandrini Lexicon*, vol. 2, 783.

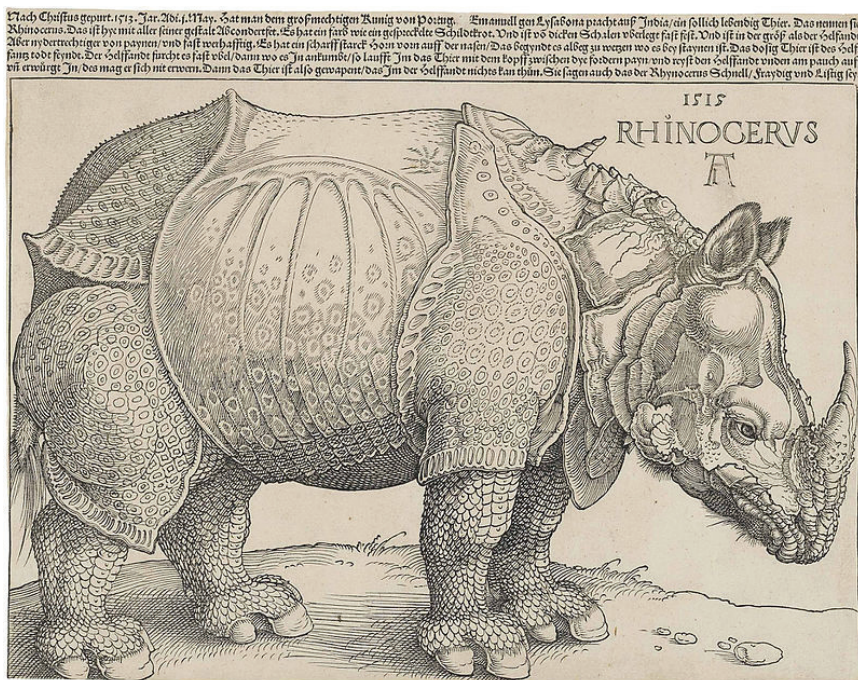
³¹ Por. glosę Hesychiosa (HAL μ-63): μαῖ· μέγα. Ἰνδοί. Zob. *Hesychii Alexandrini Lexicon*, vol. 2, 781; Brust, *Die indischen und iranischen Lehnwörter*, 401–402.

³² Zob. Herodot, *Dzieje*, t. 1, przekł. Seweryn Hammer (Warszawa: Czytelnik, 1959), 343.

³³ Warto przypomnieć, że nosorożce afrykańskie: nosorożec czarny (*Diceros bicornis* L., 1758) i nosorożec biały (*Ceratotherium simum* Burchell, 1817), mają na głowie dwa rogi, podczas gdy nosorożce azjatyckie: nosorożec indyjski (*Rhinoceros unicornis* L., 1758) i nosorożec jawański (*Rhinoceros*

informuje o „dzikich osłach indyjskich” mających róg na czole. Zacytujmy szczegółową charakterystykę tego zwierzęcia zawartą w wyciągu Focjusza (*Bibl.* 72, 48a):

Autor [Ktezasz] opowiada, że u Hindusów żyją dzikie osły, duże jak konie lub jeszcze większe. Całe są białe, jedynie głowa jest barwy purpury, a oczy są koloru ciemnoniebieskiego. To zwierzę ma róg pośrodku czoła, długi na łokieć. Podstawa rogu przy czole cała jest biała, szeroka niemal na dwie dłonie. Górna część rogu ostro zakończona ma kolor purpury o bardzo intensywnym odcieniu. Pozostała część rogu, to znaczy środkowa, jest czarna. Tych, którzy pili z takich rogów (wyrabia się bowiem z nich puchary), nie ima się ani płasawica, ani epilepsja; nie szkodzą im nawet trucizny, pod warunkiem, że przed zażyciem trucizny lub po jej połknięciu wypiją z tego pucharu wino, wodę lub jakikolwiek inny płyn³⁴.



Ryc. 1. Nosorożec indyjski. Rys. Albrecht Dürer (1515).

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Albrecht_Dürer,_The_Rhinoceros,_1515,_NGA_479_03.jpg.

sondaicus Desmarest, 1822), są jednorogie. Dwa nieduże rogi ma jednak nieznanym starożytnym Grekom i Rzymianom nosorożec sumatrzeński (*Dicerorhinus sumatrensis* G. Fischer, 1814). Por. Edwin Gould, and George McKay, *Encyclopedia of Mammals* (Sydney–San Francisco: Weldon Owen, 1998), 183–186.

³⁴ Focjusz, *Biblioteka*, t. 1, przekł. Oktawiusz Jurewicz (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1986), 103–104.

Arystoteles (HA 499b18) wymienia „indyjskiego osła”, czyli nosorożca indyjskiego, przedstawiając go w następujący sposób: Μονόκερατα δὲ καὶ μώνυχα ὀλίγα, οἶον ὁ Ἰνδικὸς ὄνος „Istnieją jednak nieliczne zwierzęta o jednym rogu, które należą do kopytnych [poprawnie: jednokopytnych – E.K.], np. osioł indyjski”³⁵.

Klaudiusz Elian podaje, że „w Indiach rodzą się konie z jednym rogiem” oraz „z tego samego kraju pochodzą osły jednorogie” (ἵππους μονόκερος γῆ Ἰνδική τίκτει [...] καὶ ὄνους μονόκερος ἢ αὐτὴ τρέφει)³⁶. Informacja ta wydaje się w pełni wiarygodna, gdyż na terenie Indii egzystowały dwa łatwo rozróżnialne gatunki nosorożców: (1) indyjski podgatunek nosorożca jawańskiego (*Rhinoceros sondaicus inermis* Desmarest, 1822), zamieszkujący niegdyś tereny Asamu, Bengaluru i Azji Południowo-Wschodniej, wymarły w początkach XX wieku³⁷; (2) nosorożec indyjski, zwany także nosorożcem pancernym (*Rhinoceros unicornis* L., 1758), żyjący obecnie wyłącznie w rezerwach na terenie Nepalu i Indii. W innym miejscu swego dzieła Klaudiusz Elian (NA IV 52) nazywa nosorożce indyjskie „dzikimi osłami” (acc. pl. ὄνους ἀγρίους), „osłami indyjskimi” (gen. pl. ὄνων δὲ Ἰνδῶν) lub „jednorogimi osłami indyjskimi” (acc. pl. ὄνους δὲ τοὺς Ἰνδοὺς [...] τοὺς ἔχοντας τὸ κέρασ), powołując się *nominatim* na Ktezjasza z Knidos (λέγει Κτησίας). Gdzie indziej rzymski pisarz z Praeneste używa innej terminologii: „osły jednorogie” (NA XV 15: ὄνοι μονόκερω) lub „zwierzę jednorogie” (NA XVI 20: ζῷον [...] μονόκερων), zwane przez miejscowych *kartádzonos* (gr. καρτάζωνος). Nie ulega wątpliwości, że dwa ostatnie fragmenty pochodzą z dzieła Megastenesa³⁸. Na koniec Klaudiusz Elian stosuje nazwę ῥινόκερος (gen. sg. ῥινοκέρωτος), dosłownie ‘nosorożec’, którą objaśnia następującymi słowami: ἐπ’ ἄκρασ τῆσ ῥίνουσ τὸ κέρασ φέρει, ἔνθεν τοι καὶ κέκληται (NA XVII 44) „na końcu nosa rośnie mu róg – stąd nazwa”³⁹. Należy przypuszczać,

³⁵ Arystoteles, *Zoologia (Historia animalium)*, przekł. Paweł Siwek (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982), 43. Te same informacje podaje Stagiryta w dziele *O częściach zwierząt* (PA 663a 19–24).

³⁶ Ael., NA III 41, przekł. Anna Maria Komornicka. Zob. Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 79.

³⁷ Gatunek indyjski, wyróżniony przez Lessona w 1838 roku, miał mniejsze rozmiary oraz nieduży, tępo zakończony róg, co zdecydowanie odróżniało go od nosorożca indyjskiego. Starożytni mieszkańcy Indii nazywali tego nosorożca *vādhṛīṅasa-* / *vādhṛīṅasaka-* m., dosłownie ‘mający obcięty nos’, stosowali zatem dystynkcję nazewniczą w odniesieniu do obu gatunków nosorożców żyjących na subkontynencie indyjskim. Por. Shibani Bose, *Mega Mammals of Ancient India. Rhinos, Tigers, and Elephants* (New Delhi: Oxford University Press, 2020), 38.

³⁸ Grecki termin μονόκερος ‘jednorogi, mający jeden róg’, użyty w sensie ‘nosorożec indyjski’, można uznać za kalkę leksykalną apelatywu skr. *ēka-sṛṅga-* m. ‘nosorożec indyjski’ (dosłownie ‘jednorogi, mający jeden róg’). Zob. Mylius, *Wörterbuch Deutsch-Sanskrit*, 189, s.v. *Nashorn*. Tego typu substytucję leksykalną mógł wprowadzić do języka greckiego wyłącznie Megastenes, który wiele lat przebywał na dworze indyjskiego króla Czandragupty. Jemu też zawdzięczamy wprowadzenie do literatury greckiej nazwy καρτάζωνος indyjskiego pochodzenia.

³⁹ Przekł. Anna Maria Komornicka. Zob. Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 276.

że nazwy $\rho\acute{\iota}\nu\omicron\kappa\epsilon\rho\omega\varsigma$ użył Amyntas, historyk Aleksandra Wielkiego⁴⁰. W okresie cesarstwa rzymskiego zarówno Grecy, jak i Rzymianie potrafili rozpoznać nosorożca⁴¹, którego określali wielce ekspansywnym mianem $\rho\acute{\iota}\nu\omicron\kappa\epsilon\rho\omega\varsigma$ (łac. *rhinoceros*). Informuje o tym *explicite* Klaudiusz Elian (NA XVII 44): „Opisywać wygląd nosorożca – to temat aż nadto oklepany! Wielu Hellenów i Rzymian zna i widziało to zwierzę”⁴².



Fot. 2. Młody samiec nosorożca indyjskiego (*Rhinoceros unicornis* L., 1758) z obciętym rogiem.

Źródło: Fotografia własna (2023).

⁴⁰ Warto zauważyć, że siedemnasta księga *De natura animalium* zawiera wiele opowieści przejętych z dzieła Amyntasa (m.in. NA XVII 17; XVII 31–34).

⁴¹ Grecki dziejopisarz Kasjusz Dion w *Historii rzymskiej* (LI 22, 5) podaje, że w Rzymie po raz pierwszy zaprezentowano hipopotama i nosorożca afrykańskiego w roku 29 p.n.e. Zob. Gościwit Malinowski, *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad „Geografią” Strabona* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003), 141; Kitchell, *Animals in the Ancient World*, 162. Pliniusz (HN VIII 71) oraz Solinus (*Mem.* 134, 2, 7) informują z kolei, że Rzymianie ujrzeli nosorożca indyjskiego (o jednym rogu) na igrzyskach zorganizowanych przez Gnejusza Pompejusza (106–48 p.n.e.). Zob. Krzysztof Morta, *Świat egzotycznych zwierząt u Solinusa* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004), 49–51.

⁴² Przekł. Anna Maria Komornicka. Zob. Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 276.

Nie ulega wątpliwości, że Klaudiusz Elian zawdzięczał różnorodność nazw, denotujących nosorożca indyjskiego, swoim wielorakim źródłom, z których czerpał informacje – dziełom Ktezjasza, Amyntasa i Megastenesa. Nie można jednak twierdzić, że przytoczony przez pisarza z Praeneste zoonim *kartádzōnos* określał jakieś fantastyczne lub baśniowe stworzenie. Podobnie brzmiące terminy, oznaczające autentycznie żyjące, a nie wymaginowane zwierzę, występują przecież w innych językach orientalnych, np. npers. *kargadān* m. ‘nosorożec indyjski’, arab. *karkad-dan* ‘nosorożec’; aram. *karkadonō* ‘ts.’; geez *karkand* ‘ts.’, h. *karkanda(m)* ‘nosorożec afrykański’. Można się zgodzić z poglądem, że wszystkie te nazwy zostały zapożyczone ze źródła indyjskiego⁴³. Większość badaczy, szukając poprawnej etymologii, odwołuje się albo do apelatywu wed. *khādgā-* m. ‘nosorożec indyjski’ (*Maitrāyaṇī-Saṃhitā* III 14, 21; *Vājasaneyi-Saṃhitā* XXIV 49), także ‘róg nosorożca’⁴⁴, albo do wyrazu *khādgā-dhenu-* f. ‘samica nosorożca’ (lex.), albo nawet do hipotetycznej formy **khādgā-jāna-* m. ‘nosorożec’⁴⁵. W moim przekonaniu, źródło przytoczonych powyżej zapożyczeń należy raczej upatrywać w sanskryckiej formacji złożonej *khādgā-viṣāna-* m. ‘nosorożec indyjski’ (*Divyāvadāna*), dosłownie ‘mający róg w kształcie sztyletu’⁴⁶. Termin sanskrycki jest kontynuowany w językach średnio- i nowoindyjskich, por. pa. *khaggavisāna-* m. ‘róg nosorożca’; syng. *kagavēṇā* ‘nosorożec’⁴⁷.

Warto dodać, że dorosłe samce nosorożców indyjskich często toczą między sobą potyczki, które nierzadko kończą się śmiercią jednego z nich. Już w starożytności organizowano walki nosorożców z innymi zwierzętami. Klaudiusz Elian (NA XVII 44) opisuje między innymi zwycięskie starcie nosorożca ze słoniem⁴⁸. Jeszcze w XIX wieku urządzano w Indiach widowiska z udziałem nosorożców⁴⁹.

⁴³ Manfred Mayrhofer, *Kurzgefasstes etymologisches Wörterbuch*, Bd. 1 (Heidelberg: Carl Winter, 1956), 299; Brust, *Die indischen und iranischen Lehnwörter*, 320–325.

⁴⁴ Nazwa jest kontynuowana w językach indyjskich, por. pa. *khagga-* m. ‘nosorożec’, pk. *khagga-* m. ‘ts.’; aw. (dawne) *khagahā*; syng. *kagayā* ‘nosorożec’. Zob. Turner, *A Comparative Dictionary*, 198. W innych językach nowoindyjskich utrwalił się derywat typu *vṛddhi* oznaczający ‘róg nosorożca’, por. ku. *khāg*, nep. *khāg*, *khāgo* ‘ts.’, beng. *khāg* ‘róg nosorożca, kiel dzika’, hi. *khāg*, *khāḡ* ‘róg nosorożca, kiel dzika, ostroga koguta’ (< skr. *khādgā-*).

⁴⁵ Por. Mayrhofer: *Kurzgefasstes etymologisches Wörterbuch*, Bd. 1, 299; Brust, *Die indischen und iranischen Lehnwörter*, 323.

⁴⁶ Mayrhofer: *Kurzgefasstes etymologisches Wörterbuch*, Bd. 1, 299: „ein schwertähnliches Horn habend”.

⁴⁷ Turner, *A Comparative Dictionary*, 198.

⁴⁸ Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 276.

⁴⁹ John Clark Ridpath, *Cyclopedia of Universal History*. Section 2. Book 6: *Indicans* (Boston: Balch Bros., 1895), 693. Ilustracja *Rhinoceros fight in Baroda state* (wykonana przez Emilea Bayarda) jest dostępna w zbiorach Wikimedia Commons.

Rogate „hieny”, czyli gazele indyjskie

Renomowane słowniki języka starogreckiego przywołują trzy zoologiczne znaczenia wyrazu ὕαινα: (1) ‘hiena pręgowana, *Hyaena hyaena* L.’; (2) ‘gatunek antylopy’; (3) ‘jakaś niezidentyfikowana ryba morska’⁵⁰. Drugie znaczenie jest poświadczone wyłącznie w dziele Klaudiusza Eliana (NA XV 15)⁵¹. Należy jednak odnotować, że współcześni edytorzy uznają lekcję kodeksów za zepsutą i z tego też powodu umieszczają tzw. *crux philologorum* zarówno na początku, jak i końcu wyrazu: †ὑαινα†⁵². Szczęśliwie dla nas rzymski pisarz z Praeneste nie tylko przytoczył nazwę indyjskiego zwierzęcia, ale też opisał jego wygląd i zachowanie:

φασὶ δὲ εἶναι τοῦτο τὸ ζῷον δορκάδος μὲν ἦττον, ἐλάφου δὲ πολλῶ θρασύτερον καὶ θυμούμενον ἐς κέρως.

Twierdzi się, że to zwierzę jest mniejsze od sarny i o wiele agresywniejsze i zacieklejsze od jelenia w atakowaniu rogami⁵³.

Z tego cytatu wynika, że dotychczas niezidentyfikowane zwierzę posiada rogi (lub poroże), ustępuje wielkością zwierzęciu zwanemu δορκάς oraz wykazuje w walce wyjątkową zawziętość (większą niż jelenie podczas okresu godowego).

Użyty dla porównania grecki zoonim δορκάς może oznaczać albo ‘sarnę’ (*Capreolus capreolus* L., 1758), jeżeli opis dotyczy zwierzęcia żyjącego w Europie, albo ‘gazelę pustynną, zwaną także gazelą dorkas’ (*Gazella dorcas* L., 1758), względnie ‘gazelopkę sawannową’ (*Eudorcas thomsonii* Günther, 1884), jeżeli przekaz odnosi się do północnej Afryki lub Etiopii⁵⁴. Nie mamy pewności, do którego z tych zwierząt rzymski pisarz przyrównał indyjskie stworzenie, uczestniczące w pokazowych walkach na dworze króla Czandragupty. Warto w tym miejscu przypomnieć

⁵⁰ *Słownik grecko-polski*, t. 4, red. Zofia Abramowiczówna (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965), 381; Henry George Liddell, and Robert Scott, *A Greek-English Lexicon* (Oxford: Clarendon Press, 1996, 1840); Oktawiusz Jurewicz, *Słownik grecko-polski* (Truskaw: Global Scientific Foundation, 2021), 990. Należy odnotować, że Franco Montanari pomija znaczenie (2), zapewne uznając lekcję przekazaną w kodeksach *De natura animalium* za zepsutą. Zob. Franco Montanari, *Vocabolario della lingua greca* (Torino: Loescher, 1999), 2056.

⁵¹ Kitchell, *Animals in the Ancient World*, 93.

⁵² Aelian, *On the Characteristics of Animals*, 236; Claudio Eliano, *La natura degli animali*, vol. 2, 872. Inni wydawcy dzieła Klaudiusza Eliana sygnalizowali zepsucie tekstu w aparacie krytycznym. Zob. Claudii Aeliani *De natura animalium libri XVII*, ed. Rudolph Hercher (Lipsiae: B.G. Teubner, 1864), LIII, ad p. 379 („vox corrupta”); Claudius Aelianus, *De natura animalium*, 370 („ὑαινα] susp.: voc. corrupt”).

⁵³ Tłumaczenie własne – E.K.

⁵⁴ Zob. Liddell, Scott, *A Greek-English Lexicon*, 445; Kitchell, *Animals in the Ancient World*, 59–60.

podstawowe dane dotyczące fizjonomii zwierząt określanych w starożytności mianem δορκάδες.

Sarna jest zwierzęciem średniej wielkości o smukłym ciele, wysokich nogach, sierści czerwonobrazowej (latem) z białą lub żółtawą plamą na pośladkach. Ma ciało o długości 95–136 cm, dochodzi do 65–92 cm wysokości w kłębie i waży od 15 do 36 kg⁵⁵. Gazela dorkas wygląda podobnie jak sarna, lecz osiąga nieco mniejsze rozmiary (długość 90–110 cm, wysokość w kłębie 55–65 cm, waga 15–20 kg)⁵⁶. Gazelopka sawannowa ma dłuższe i bardziej wykrzywione rogi, ubarwieniem przypomina gazelę dorkas, a wielkością sarnę (długość 80–110 cm, wysokość w kłębie 60–90 cm, waga 30–35 kg). Wydaje się zatem, że sarna, skoro przewyższa wielkością gazelę dorkas i gazelopkę sawannową, reprezentuje najlepszą bazę porównawczą.

Użyty w relacji termin ἔλαφος ‘jelen szlachetny, *Cervus elaphus* L., 1758’ wskazuje wyraźnie, że sam Elian lub Megastenes (jako domniemane źródło informacji) porównywał zwierzęta indyjskie do europejskich (jeleni nie występuje w Afryce⁵⁷). Nie ulega żadnej wątpliwości, że indyjski „rogacz”, opisany przez Klaudiusza Eliana, jest zwierzęciem średniej wielkości, mniejszym jednak od sarny.

Zgadzam się z opinią wszystkich edytorów, że lekcja τῦαιναίτ jest zepsuta⁵⁸. Sądzę jednak, że winę za ten stan rzeczy ponoszą kopiści, którzy nieznaną im nazwę indyjskiego zwierzęcia skojarzyli z istniejącym w greckiej leksyce zoonimem ῦαιναί f. ‘hieny pręgowane’. Tego typu adideacja byłaby w pełni zrozumiała, jeśli założymy, że Klaudiusz Elian przytoczył w stosownym miejscu wyraz obcy, zaczerpnięty z języka lokalnej społeczności, podobnie jak to uczynił (zapewne idąc za Megastenesem) w przypadku średnioindyjskiej nazwy dzikich baranów. Ponieważ wymienione zwierzę rogate nie występowało w Europie, rzymski pisarz, wzorując się na Megastenesie, podał czytelnikowi jego krótką, aczkolwiek treściwą charakterystykę. Powyższa hipoteza skłania mnie do szukania w indyjskiej leksyce zoonimu, którego

⁵⁵ *Mały słownik zoologiczny. Ssaki*, red. Kazimierz Kowalski (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991), 325.

⁵⁶ Chris Stuart, and Tilde Stuart, *Mammals of North Africa and the Middle East* (London–New Delhi–New York–Sydney: Bloomsbury, 2016), 20–21.

⁵⁷ Hdt. IV 192: ἔλαφος δὲ καὶ ὅς ἄγριος ἐν Λιβύῃ πάντων οὐκ ἔστι „Jeleni i dzikich świń w Libii zupełnie nie ma” (przekł. Seweryn Hammer). Zob. Herodot, *Dzieje*, t. 1, 343. Podobną opinię wyraża dwukrotnie rzymski encyklopedysta Pliniusz Starszy. Zob. Pl. *HN* VIII 51, 120: *cervos Africa propemodum sola non gignit* „Afryka jest jedyną krainą, w której nie rodzą się jelenie”; Pl. *HN* VIII 83, 228: *in Africa autem nec apros nec cervos nec capreas nec ursos* „W Afryce nie ma zaś dzików, ani jeleni, ani kóz, ani niedźwiedzi”. Zob. Gajusz Pliniusz Sekundus, *Historia naturalna*, t. 2, przekł. Ireneusz Mikołajczyk (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019), 191, 239.

⁵⁸ Już Konrad Gesner w *editio princeps* (1556) stawia *crux philologorum* przed wyrazem τῦαιναί, dodając na marginesie uwagę: „†vocabulum videtur corruptum”. Zob. Claudii Aeliani *Opera quae extant omnia*, 319.

brzmienie przypomina przekazaną we wszystkich kodeksach *De natura animalium* lekcję †ḡainai [hýainai]⁵⁹.

Pieśni Rigwedy, najdawniejszy zabytek literacki języków indoaryjskich, podaje pięć nazw gatunkowych odnoszących się do zwierząt rogatych z wyglądu przypominających jelenia, antylopę lub gazelę: wed. *rśya-*, *prśatá-*, *mygá-*, *rúru-*, *hariṇá-*⁶⁰. Z wymienionych powyżej nazw najbliższy fonetycznej transkrypcji [hýaina] wydaje się zoonim *hariṇá-* m. 'gazela / Gazelle', *hariṇī-* f. 'samica gazeli / Gazelleweibchen'⁶¹, dobrze udokumentowany w językach średnioindyjskich (por. pa. *hariṇa-* m., *hariṇī-* f. 'deer', pk. *hariṇa-* m., *hariṇī-* f. 'deer'⁶²) i nowoindyjskich (por. la. *haraṇ* m., *harṇī* f. 'gazela indyjska / ravine deer'; as. *harinā*; beng. *harin*; or. *hariṇi*, *haraṇī* f.; pendż. *harn*, *h*, *arnā* m. 'deer'; hi. *harin*, *haran*, *hiran* m., *harinā*, *harṇā*, *hirnā* m. 'deer'; gudź. *haraṇ* n. 'deer'; ma. *haraṇ* m./f./n., *harṇī* f. 'ts.')⁶³. Indoaryjski materiał leksykalny jasno dowodzi, że nazwa *hariṇá-* oznacza 'gazelę indyjską' (*Gazella bennettii* Sykes, 1831)⁶⁴, określaną angielskim mianem *ravine deer*⁶⁵.

Gazela indyjska (fot. 3.), zwana też czinkarą, ma ubarwienie jasnobrązowe, na brzuchu białoszare i jest mniejsza od sarny (wysokość w kłębie 65 cm, waga

⁵⁹ Warto pamiętać, że w czasach Megastenesa (IV–III p.n.e.) grecki fonem [h], występujący w pozycji inicjalnej, był jeszcze wymawiany.

⁶⁰ Monier-Williams, *A Sanskrit-English Dictionary*, 1291.

⁶¹ Grassmann, *Wörterbuch zum Rig-Veda*, 1649 ('ein gelbes Thier, Gazelle'); Mayrhofer, *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch*, Bd. 3, 581 ('Gazelle'); Mylius, *Wörterbuch Sanskrit-Deutsch*, 573 ('Gazelle, Antilope'); Kochergina, *Sanskritsko-russkii slovar'*, 770 (Кочергина, *Санскритско-русский словарь*, 770) ('газель'); Pontillo, *Dizionario sanscrito*, 376 ('cervo, antilope'); Monier-Williams, *A Sanskrit-English Dictionary*, 1291 ('a deer, antelope, fawn, stag'); Mayrhofer, *Etymologisches Wörterbuch*, Bd. 2, 805 ('gelbliches Tier, Gazelle').

⁶² Trzeba zaznaczyć, że angielski wyraz *deer* oznacza nie tylko jelenia, ale także inne zwierzęta z rodziny jeleniowatych lub wołowatych. Konkretnie gatunki zwierząt determinują człony dyferencyjne, np. ang. *fallow deer* 'daniel zwyczajny' (*Dama dama* L., 1758), *raven deer* 'gazela indyjska' (*Gazella bennettii* Sykes, 1831), *red deer* 'jeleń szlachetny' (*Cervus elaphus* L., 1758), *reindeer* 'renifer tundrowy' (*Rangifer tarandus* L., 1758), *roe deer* 'sarna europejska' (*Capreolus capreolus* L., 1758), *spotted deer* 'aksis czytal' (*Axis axis* Erxleben, 1777). Apelatyw ang. *deer* jest odpowiednikiem niem. *Tier* n. 'zwierzę' (łowieckie 'łania') i wywodzi się z praformy pgerm. **deuzan* n. 'dzikie zwierzę'. Zob. Kroonen, *Etymological Dictionary*, 94–95.

⁶³ Turner, *A Comparative Dictionary*, 809.

⁶⁴ Nazwa gazeli indyjskiej pozostaje w związku etymologicznym z przymiotnikiem wed. *harī-* adi. 'czerwonobrzązowy, brązowy, płowy, bladeżółty, żółty, zielonkawy', por. łac. *helvus* adi. 'płowy; żółtawy' (< ie. **ghel-*), zob. Mayrhofer, *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch*, Bd. 3, 581; Mayrhofer, *Etymologisches Wörterbuch*, Bd. 2, 805; Michiel de Vaan, *Etymological Dictionary of Latin and the other Italic Languages* (Leiden–Boston: Brill, 2008), 282. Zoonim nawiązuje zatem do jasnobrązowego umaszczenia gazeli indyjskiej.

⁶⁵ Henry Yule, and Arthur Coke Burnell, *Hobson-Jobson. The Anglo-Indian Dictionary* (London: Wordsworth Editions, 1996), 758.

około 23 kg)⁶⁶. W porze godowej samiec gazeli indyjskiej staje się agresywny wobec konkurentów.



Fot. 3. Gazela indyjska (*Gazella bennettii* Sykes, 1831). Fot. M.V. Shreeram (2013).

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Chinkara_-_Shreeram_M_V_-_Bikaner.jpg.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że pod zepsutą nazwą τῦαιναιτ kryją się samce gazeli indyjskiej. Elianowe przyrównanie gazeli indyjskiej do sarny jest ze wszech miar trafne, podobnie jak określenie jej wielkości (τὸ ζῶον δορκάδος μὲν ἦτρον). Co więcej, zakładana transkrypcja fonetyczna zachowanej lekcji τῦαιναιτ [hýainai] przypomina średnioindyjską nazwę tego zwierzęcia (pa. *harina-*, nom. sg. *háriṇo*, nom. pl. *háriṇā*). Te dwie przesłanki pozwalają przeprowadzić sanację tekstu za pomocą koniektury.

W przekazanej przez kodeksy lekcji zwraca uwagę brak śródgłosowej spółgłoski płynnej [r]. Najłatwiej zatem założyć, że w pierwowzorze greckim występowała litera ρ. Uzupełnienie zapisu o jeden grafem daje możliwość restytucji wyrazu: suponowana forma ὑάριναι [hýárinai] dość udanie oddaje palijski i prakrycki mianownik liczby mnogiej *háriṇā* ('gazele indyjskie'). Zaproponowana emendacja spełnia podstawowe wymogi krytyki koniekturalnej, gdyż wprowadza możliwie jak najmniejszą interwencję w zachowany tekst. Grecka końcówka -αι wynika z dostosowania formy obcej (pa., pk. *háriṇā*) do systemu fleksyjnego języka greckiego. Oczywiście, nie

⁶⁶ Mały słownik zoologiczny. *Ssaki*, s. 87; Castelló, *Bovids of the World*, 118–119.

można wykluczyć ewentualności, że tekst oryginalny (w monografii Megastenesa) zawierał formę ἄριuai [hárinai]. W każdym razie, ostateczna postać †ύαιuai† jest wynikiem interwencji kopisty, który nieznany i niezrozumiały dlań wyraz zastąpił innym o podobnym brzmieniu, nawiązawszy świadomie do greckiej nomenklatury zoologicznej.

Podsumowanie

W niniejszym opracowaniu dokonałam przekładu i krytycznej analizy piętnastego rozdziału księgi XV dzieła Klaudiusza Eliana Περὶ ζῴων ιδιότητος (*O właściwościach zwierząt*). Omawiany przekaz został, jak sądzę, zaczerpnięty z czterotomowej monografii Megastenesa Ἰνδικά (*Opis Indii*). Zidentyfikowałam trzy gatunki indyjskich zwierząt wystawianych corocznie do walki podczas jednodniowych igrzysk, organizowanych z inicjatywy króla Indii, prawdopodobnie Czandragupty, założyciela dynastii Mauriów.

Szczegółowe studia nad grecką i indyjską terminologią zoologiczną doprowadziły mnie do następujących konkluzji:

1. Zwierzęta określone mianem μέσοι, wymienione w tekście po oswojonych baranach (κριοὶ ἤμεροι) i opatrzone wyrażeniem „tak zwane” (οἱ καλούμενοι), należy zidentyfikować z uriałami, czyli samcami dzikiej owcy stepowej. Nazwa μέσοι, która w sensie zoologicznym reprezentuje typowe *hapax legomenon*, stanowi przykład greckiej substytucji fonetycznej średnioindyjskiego wyrazu *mēsa-* m. ‘baran, uriał’, por. pk. *mēsa-* m. ‘baran, owca’ (nom. sg. *mēso*), hi. *mes* m. ‘baran’, pr. *māṣē* ‘baran, uriał’.

2. Indyjskie nosorożce pancerne (*Rhinoceros unicornis* L., 1758) zostały w przekazie Klaudiusza Eliana określone mianem „jednorogich osłów” (ὄνοι μονόκερω), co kontynuuje poniekąd tradycję nazewniczą sięgającą Herodota, Ktezjasza i Arystotelesa. Grecki zoonim καρτάζωος m. ‘nosorożec indyjski’ (*hapax legomenon* użyte przez Eliana, NA XVI 20), będący adaptacją indyjskiego leksemu (por. skr. *khadga-viṣāna-* m. ‘nosorożec indyjski’, dosłownie ‘mający róg w kształcie sztyletu’, pa. *khaggavisāna-* m. ‘róg nosorożca’; syng. *kagavēṇā* ‘nosorożec’), nie przyjął się w piśmiennictwie greckim. Zwróciłam także uwagę na podobieństwo greckiej i indyjskiej terminologii dotyczącej nosorożca pancernego, por. skr. *ēka-śṛṅga-* m. ‘nosorożec’ (dosłownie ‘mający jeden róg’) vs. gr. μονόκερωσ adi. ‘mający jeden róg’, ὄνος μονόκερωσ ‘nosorożec indyjski’.

3. Opis rogatych zwierząt, określonych zepsutym mianem †ύαιuai†, nie pozostawia wątpliwości, że pod postacią rzekomych „hien pręgowanych” kryją się

w rzeczywistości gazy indyjskie (*Gazella bennettii* Sykes, 1831). Dokonałam drobnej koniektury zapisu, dodając jeden grafem do jednolitej lekcji kodeksów. Restytuowana przeze mnie forma ὑάριναι [h^ʷárinai] wydaje się niemal optymalną adaptacją palijskiego lub prakryckiego wyrazu *háriṇā* (nom. pl.). Prawidłowa postać ὑάριναι została zniekształcona na skutek fałszywego nawiązania (adideacji) do czysto greckiej formacji ὑαίραι f. pl. ‘hieny pręgowane’.

Wykaz skrótów

adi. – przymiotnik (adiectivum); afg. – afgański (paszto); ang. – angielski; arab. – arabski; aram. – aramejski; as. – asamski; att. – attycki dialekt języka greckiego; aw. – awadhi; awest. – awestyjski; beng. – bengalski; bur. – buruszaski; chorezm. – chorezmijski; cz. – czeski; f. – rodzaj żeński (femininum); gr. – grecki; gudź. – gudźarati; h. – hausa; hi. – hindi; ie. – indoeuropejski; jagn. – jagnobski; kal. – kalsza; kaszm. – kaszmirski; kt. – kati; ku. – kumaoni; kurd. – kurdyjski; la. – lahnda; lit. – litewski; łac. – łaciński; łot. – łotewski; m. – rodzaj męski (masculinum); ma. – marathi; mar. – maryjski (czeremiski); marw. – marwari; n. – rodzaj nijaki (neutrum); nep. – nepalski; niem. – niemiecki; nom. – mianownik (nominativus); npers. – nowoperski; or. – orija; pa. – pali; part. – partyjski; pendź. – pendźabski; pgerm. – pragermański; pk. – prakrycki (prakryt); pl. – liczba mnoga (pluralis); pol. – polski; por. – porównaj; pr. – praszun; ros. – rosyjski; scs. – staro-cerkiewno-słowiański; skr. – sanskryt; stnord. – staronordycki; stwniem. – starowysokoniemiecki; syng. – syngaleski; szu. – szugni; ts. – to samo; wed. – wedyjski; zob. – zobacz; zyr. – zyriański.

Bibliografia

- Aelian. *On the Characteristics of Animals*. Ed. Alwyn F. Scholfield. Vol. 3. London: William Heineman–Cambridge (MA): Harvard University Press, 1959.
- Arystoteles. *Zoologia (Historia animalium)*. Przekład Paweł Siwek. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
- Beekes, Robert. *Etymological Dictionary of Greek*. Vol. 2. Leiden–Boston: Brill, 2010.
- Boryś, Wiesław. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.

- Bose, Shibani. *Mega Mammals of Ancient India. Rhinos, Tigers, and Elephants*. New Delhi: Oxford University Press, 2020.
- Brust, Manfred. *Die indischen und iranischen Lehnwörter im Griechischen*. Innsbruck: Institut für Sprachen und Literaturen der Universität Innsbruck, 2005.
- Castelló, José R. *Bovids of the World. Antelopes, Gazelles, Cattle, Goats, Sheep, and Relatives*. Princeton–Oxford: Princeton University Press, 2016.
- Christol, Alan. „Greek and Indian Languages”. In *A History of Ancient Greek from the Beginnings to Late Antiquity*. Ed. Anastasios-Fivos Christidis. Vol. 1, 836–843. Cambridge: Cambridge University Press, 2015.
- Claudii Aeliani *De natura animalium libri XVII*. Ed. Rudolph Hercher. Lipsiae: B.G. Teubner, 1864.
- Claudii Aeliani *Opera quae extant omnia*. Ed. Conradus Gesner. Tiguri: Gesneri fratres, 1556.
- Claudio Eliano. *La natura degli animali*. Ed. Francesco Maspero. Vol. 1–2. Milano: RSC Libri, 1998.
- Claudius Aelianus. *De natura animalium*. Eds. Manuela García Valdés, Luis Alfonso Llera Fueyo, Lucía Rodríguez-Noriega Guillén. Berolini–Novi Eboraci: Walter De Gruyter, 2009.
- de Vaan, Michiel. *Etymological Dictionary of Latin and the other Italic Languages*. Leiden–Boston: Brill, 2008.
- Edelman, Dzhoj I. *Etymological Dictionary of the Iranian Languages*. Vol. 5. Moscow: Nauka–Vostochnaya Literatura, 2015.
- Ètimologičeskij slovar’ slavyanskikh yazykov. *Praslavyanskij leksičeskij fond*. Ed. Oleg Nikolaevich Trubachev. T. 18. Moskva: Izdatel’stvo „Nauka”, 1993. [Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд. Ред. Олег Николаевич Трубачев. Т. 18. Москва: Издательство „Наука”, 1993].
- Focjusz. *Biblioteka*. T. 1. Przekład Oktawiusz Jurewicz. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1986.
- Gajusz Pliniusz Sekundus. *Historia naturalna*. Vol. 2. Przekład Ireneusz Mikołajczyk. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019.
- Gould, Edwin, and George McKay. *Encyclopedia of Mammals*. Sydney–San Francisco: Weldon Owen, 1998.
- Grassmann, Hermann. *Wörterbuch zum Rig-Veda*. Leipzig: F.A. Brockhaus, 1873.
- Herodot. *Dzieje*. T. 1. Przekład Seweryn Hammer. Warszawa: Czytelnik, 1959.
- Hesychiei Alexandrini Lexicon*. Ed. Ian C. Cunningham. Vol. 2. Berlin–Boston: Walter de Gruyter, 2020.
- Holopainen, Sampsa. *Indo-Iranian Borrowings in Uralic. Critical Overview of the Sound Substitutions and Distribution Criteria*. Helsinki: University of Helsinki, 2019.
- Jurewicz, Oktawiusz. *Słownik grecko-polski*. Truskaw: Global Scientific Foundation, 2021.
- Kaczyńska, Elwira. „Considerations on Two Cruces Philologorum (Ael. NA 15, 15)”. *Philologia Classica*, vol. 16, no. 1 (2021): 32–39.

- Kitchell, Kenneth F. *Animals in the Ancient World from A to Z*. London–New York: Routledge, 2014.
- Klaudiusz Elian. „Nowe ciekawostki o zwierzętach”. Przekład Anna Maria Komornicka. *Meander*, vol. 59, no. 5–6 (2004): 392–403.
- Klaudiusz Elian. *O właściwościach zwierząt (wybór)*. Przekład Anna Maria Komornicka. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005.
- Kochergina, Vera Aleksandrovna. *Sanskritsko-russkiy slovar’*. Moskwa: Izdatel’stvo „Russkiy Yazyk”, 1987. [Кочергина, Вера Александровна. *Санскритско-русский словарь*. Москва: Издательство „Русский Язык”, 1987].
- Králik, Lubor. *Stručný etymologický slovník slovenčiny*. Bratislava: Veda Vydavateľstvo SAV, 2015.
- Kroonen, Guus. *Etymological Dictionary of Proto-Germanic*. Leiden–Boston: Brill, 2013.
- Liddell, Henry George, and Robert Scott. *A Greek-English Lexicon*. Oxford: Clarendon Press, 1996.
- Malinowski, Gościwit. *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad „Geografią” Strabona*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.
- Mały słownik zoologiczny. Ssaki*. Red. Kazimierz Kowalski. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991
- Mayrhofer, Manfred. *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch des Altindischen*. Bd. 1-3. Heidelberg: Carl Winter, 1956–1964.
- Mayrhofer, Manfred. *Etymologisches Wörterbuch des Altindoarischen*. Bd. 2. Heidelberg: Carl Winter, 1996.
- Monier-Williams, Monier. *A Sanskrit-English Dictionary*. Delhi: Motilal Banarsidass Publishers, 1999.
- Montanari, Franco. *Vocabolario della lingua greca*. Torino: Loescher, 1999.
- Morta, Krzysztof. *Świat egzotycznych zwierząt u Solinusa*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004.
- Mylius, Klaus. *Wörterbuch Sanskrit-Deutsch*. Leipzig: VEB Verlag Enzyklopädie, 1980.
- Obrador-Cursach, Bartolomeu. *The Phrygian Language*. Leiden–Boston: Brill, 2020.
- Poboźniak, Tadeusz. „Języki indyjskie”. W *Języki indoeuropejskie*. Red. Leszek Bednarczuk. T. 1, 245–273. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986.
- Pokorny, Julius. *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*. Bern–München: Francke Verlag, 1959.
- Pontillo, Tiziana. *Dizionario sanscrito*. Milano: Garzanti Editore, 1996.
- Ridpath, John Clark. *Cyclopedia of Universal History*. Section 2. Book 6. Boston: Balch Bros., 1895.
- Słownik grecko-polski*. Red. Zofia Abramowiczówna. T. 4. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965.
- Smoczyński, Wojciech. *Lithuanian Etymological Dictionary*. Vol. 2. Berlin: Peter Lang, 2018.


- Stein, Otto. „Megasthenes”. In *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*. Hrsg. Wilhelm Kroll. Bd. 15(29), 230–326. Stuttgart: J.B. Metzlersche Buchhandlung, 1931.
- Stuart, Chris, and Tilde Stuart. *Mammals of North Africa and the Middle East*. London–New Delhi–New York–Sydney: Bloomsbury, 2016.
- Turner, Ralph Lilley. *A Comparative Dictionary of the Indo-Aryan Languages*. London: Oxford University Press, 1966.
- Witczak, Krzysztof Tomasz. „New Evidence for the Indo-European Terminology for ‘sheep’”. *Lingua Posnaniensis*, 45 (2003): 143–150.
- Yule, Henry, and Arthur Coke Burnell. *Hobson-Jobson. The Anglo-Indian Dictionary*. London: Wordsworth Editions, 1996.

Elwira Kaczyńska – dr hab. prof. UŁ, zatrudniona na stanowisku profesora uczelni w Katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Łódzkiego, dwukrotna stypendystka Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (2001, 2002), autorka ponad 130 publikacji naukowych. Kariera naukowa: mgr (1996), dr (2000), dr hab. (2013), prof. UŁ (2016). W roku 2022 otrzymała nagrodę Rektora UŁ (zespołową) za cykl publikacji *Studia nad terminologią zwierzęcą*.

Elwira Kaczyńska – D.Sc., Prof. UL, employed as an associate professor in the Department of Classical Philology at the University of Lodz (Poland), two-time scholarship holder of the Foundation for Polish Science (2001, 2002), author of over 130 scientific publications. Scientific career: M.A. (1996), Ph.D. (2000), D.Sc. (2013), Prof. UL (2016). In 2022 she received team award of the Rector of University of Lodz for the series of publications entitled *Studies on animal terminology*.



AGATA KNOPIK

 <https://orcid.org/0000-0002-1225-7087>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Filologii Polskiej, Instytut Filologii Polskiej i Klasycznej

Nagrobki zwierzęce Jana Gawińskiego w perspektywie ekokrytyki

Эпитафии животным Яна Гавиньского
в свете экокритики

Jan Gawiński's animal epitaphs
in view of the ecocriticism

Абстракт

Abstract

Статья Эпитафии животным Яна Гавиньского в свете экокритики предпринимает попытку использовать оптику исследований отношений человека и животных (*human-animal studies*), сформированную в русле этой современной методологии, для проверки прежних интерпретаций барочных эпитафий, посвященных животным.

В данной работе ведется полемика с суждениями о том, что эпитафии животным Яна Гавиньского являются проявлением нигилизма, гротеска или вариацией на тему сказки о животных. В статье также подчеркивается важность составления этого сборника стихов для прочтения каждого отдельного произведения.

Применение экокритической перспективы дало возможность продемонстрировать, что, несмотря на досовременное видение природы (иерархическая цепь бытия), писатели нашли ту грань, которая позволила им выразить чувство общности с животными и единения со смертными, сопереживание, чувствительность совести и ответственность за братьев меньших.

The aim of article *Jan Gawiński's animal epitaphs in view of the ecocriticism* was to use the optics of human-animal studies shaped as a part of that titular modern methodology, to verify previous interpretations of Jan Gawiński's baroque epitaph, devoted to animals. The thesis focuses on polemic with the opinions that Jan Gawiński's animal epitaphs are the expression of nihilism, grotesque or variations of the animal's fable. The chapter also accents the importance of composition of that poems collection for the lecture of each respective piece. Using the ecocritical view made an opportunity to demonstrate that in spite of the pre-modern's vision of nature (hierarchical chain of being) writers has found an interstice which has allowed them express the sense of community with animals, feeling of mortal togetherness, empathy, sensitivity of conscience and responsibility for friars minor.

Key words: ecocriticism, human-animal studies, old-polish literature, animal epitaph, baroque

Ключевые слова: экокритика, исследования отношений человека и животных, старопольская литература, эпитафии животным, барокко

W artykule proponuję nową – inną niż podejmowane dotychczas – strategię lekturową nagrobków zwierzęcych Jana Gawińskiego. Postaram się wykazać, że barokowy poeta jest wrażliwy na los zwierząt, a refleksje nad relacjami człowieka z pozostałymi istotami podejmuje po śmierci każdej z nich, nawet maleńkiego owada – pleszki (pchelki). Poeta pochylił się nad kwestią śmierci zwierząt, niekoniecznie gospodarskich, których utrata narażałaby człowieka na straty ekonomiczne. Pisze o cierpieniu zarówno niewielkich, jak i tych groźnych dla człowieka. Opłakuje zgon istot żywych – od maleńkiej pchły po groźnego wilka. Każde zwierzę ma własną, tragiczną historię, którą Gawiński obejmuje pogłębioną refleksją. Przedstawię interpretacje tych nagrobków, które – w moim przekonaniu – skłaniają do poszerzenia utrwalonych w tradycji badawczej stanowisk, eksponujących głównie dydaktyczne i ludyczne funkcje epitafiów zwierzęcych, niewątpliwie w nich obecne, ale niewykluczające także moich rozpoznań.

Alina Nowicka-Jeżowa pisze o nagrobkach zwierzęcych Gawińskiego w monografii *Sarmaci i śmierć* w rozdziale *Śmierć w krzywym zwierciadle żartu i parodii*. Poświęcone im żałobne utwory zestawia z epitaforami ludzi niecieszących się szacunkiem. Temat śmierci „opiłych bab, awanturników i »wierutnych niecnót«¹ jest przez nią analizowany tuż obok wyrażających żal nagrobków zwierzęcych. O ich śmierci czytamy w kilku zaledwie zdaniach, w których uczona rozważa konwencję epitafiów:

W pozornie niewinnych nagrobkach pijanic, grajków, „niecnót”, psów, kotów, ptaków etc. przyczajony jest nihilizm przyjęty (być może nawet niezupełnie świadomie) z tradycji antycznej. Śmierć człowieka waży w nich tyle, co zwierzęcia, i podlega tym samym biologicznym prawom. Co więcej, nie wywołuje odruchu współczucia, na jakie zasługują w wierszach Gawińskiego ptaki (*Czyżykowi, Jaskółce*)².

Erudycyjne rozpoznania uczonej są ważnym elementem wiedzy o twórczości Gawińskiego. Indywidualne i możliwe do wielorakiego rozumienia podejście poety do zwierząt pozwala jednak także na uwzględnienie innego punktu widze-

¹ Alina Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992), 146.

² Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć*, 145–146.

nia. Nowicka-Jeżowa poświęciła nagrobkom zwierzęcym jedynie akapit, który łatwo przeoczyć wśród dominujących w rozdziale analiz wierszy o zgonach niecieszących się powszechną estymą ludzi. Uczona jest zdania, że śmierć człowieka niegodnego tego miana – w przeciwieństwie do zgonu zwierzęcia – nie wywołuje odruchu współczucia. Dariusz Chemperek w monografii *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku* zwraca uwagę na utwory poświęcone ludziom, stanowiące dla badaczki podstawę wysnucia owego wniosku. Podaje, że epitafia poświęcone osobom uzależnionym od alkoholu, tracącym życie podczas bijatyk w karczmie etc. prezentują makabryczną zabawę, która była obca nawet ukrytym pod pseudonimami, sowizdrzalskim autorom³. Gawiński drwi z ludzi ulegających ziemskim namiętnościom. Odnosi się do zmarłych zupełnie bez empatii, między innymi słowami: „nie dopił [...], choć zapłacił”⁴. Podobnego braku szacunku nie wyraża w żadnym z nagrobków zwierzęcych, jednakże w zbiorze znajdują się także nieliczne epitafia poświęcone ludziom, które utrzymane są w tonie poważnym. Poeta oplakuje zmarłych, np. młodą dziewczynę („nasienie arcyśliczne, owoc taki zatem”)⁵, pasterkę („Boże, człeka dobrego nie ma twarz się żali”⁶) czy rycerza („Daj świadectwo, ojczyzno, jako cię miłuję: / nie zbiegam, lecz twych granic po śmierci pilnuję”⁷). Być może warto rozważyć możliwość interpretacji epitafiów zwierzęcych w kontekście tych wierszy, nie zaś utworów, w których brak śladu empatii, opowiadających o osobach niecieszących się powszechnym szacunkiem.

Szacunek wyrażany przez Gawińskiego w nagrobkach zwierzęcych – przy jednoczesnym ośmieszaniu „opiłych bab” – można uznać za przejaw nihilizmu, przejętego przez poetę, niekoniecznie świadomie, z tradycji antycznej⁸. Wydaje się jednak, że warto zwrócić uwagę także na inny aspekt. Jacek Brzozowski w artykule *Krótką historia zwierząt, które także bywają śmiertelne* pisze o starożytnych pierwowzorach epitafiów zwierzęcych:

³ Dariusz Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVI wieku* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005), 300.

⁴ Za: Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*.

⁵ Jan Gawiński, *Sielanki z gajem zielonym*, red. Ewa Rot (Warszawa: Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”. Instytut Badań Literackich PAN, 2007, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 35), s. 103.

⁶ Gawiński, *Sielanki*, 105.

⁷ Gawiński, *Sielanki*, 97.

⁸ W tradycji antycznej, oprócz wspomnianego przez uczoną nihilizmu, funkcjonował także zwyczaj nieironicznego upamiętniania zwierząt. Janusz Rećko podkreśla: „W epitafiach można [...] opiewać niektóre zwierzęta (ich zdolność i wdzięk), co sprawia wielką przyjemność poetom. Potwierdzeniem tego może być Katullus głoszący żałobę po wróbelku (»Carm., III«), czy epitafium papużce Owidiusza. Ten rodzaj szacunku należy się jednak przede wszystkim psom i pieskom”. Janusz Rećko, *Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku* (Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, 1992), 48.

Elementy liryzmu dostrzegalne są w utworach na śmierć zwierzęcia właściwie tylko u początków ich literackiej historii, w epigramach Anyte, Aristodikosa, Faennosa, Mnasalkasa, Nikiasza, Pamfilosa, Simiasza czy Tymnesa, czego przyczynę upatrywać by można zapewne w nowości tematu. [...] pozbawione częściej i charakterystycznej dla epigramu sentencjonalności, ograniczają się do niezwykle zwięzłego opisu zdarzenia czy sytuacji, do stwierdzenia faktu – i owo bezpretensjonalne, szalenie proste stwierdzenie, owo kreślenie małych sytuacji lirycznych wydaje się być celem ostatecznym. Na tle uczonej, zretoryzowanej czy poszukującej niekiedy za wszelką cenę konceptu twórczości epigramatycznej stanowią grupę wierszy – jedną z bardzo nielicznych – którą trudno byłoby nazwać poezją książkową⁹.

Pierwsze antyczne nagrobki były przejawem szczerego żalu po śmierci zwierzęcia. Wolne od wymyślnych konceptów, mających być świadectwem erudycji twórcy czy pełnych dydaktyzmu puent, w pozbawionym zbędnymi ozdobnikami stylu ukazują człowieczy smutek, kiedy umiera żywe stworzenie. Według Brzozowskiego ich najważniejszym celem było upamiętnienie zmarłej istoty. Wydaje się, że Gawiński oprócz tradycji nihilistycznych nawiązuje także do opisanych przez uczonego początków gatunku.

Każda z opisanych przez poetę osób wie dzie życie pośmiertne. Jak pisze Chemperek:

Podstawowa prawda przekazywana w nagrobkach brzmi: jakie życie, taka śmierć... i bytowanie po zgonie. [...] filozof przyrody, zwolennik Arystotelesa, zgodnie z teorią entelechii oddaje swe ciało obiegowi wciąż doskonalącej się natury (*Fizykowi*, k. C1v, wariant k. 180v). [...] Z kolei przedstawiciele zawodów upiornie powtarzają wykonywane za życia czynności¹⁰.

W epitafiach Gawińskiego życie pośmiertne podobne do tego ziemskiego wiodą nie tylko osoby bezmyślne czy pyszne (dla których jest to pewnego rodzaju karą), ale także godne szacunku. Pozagrobowa egzystencja czeka także tych, którzy charakteryzowali się męstwem lub egzystowali w zgodzie z naturą. W *Pod Piławcami zabitemu* rycerz nawet po zgonie wciąż broni swojej ojczyzny¹¹, a podmiot mówiący w napisie nagrobnym *Tejże* zwraca się bezpośrednio do Boga z prośbą, by zmarła pasterka „w niebie za Barankiem by, i tam, chodziła”¹². Zarówno prawi, jak i wio-

⁹ Jacek Brzozowski, „Krótka historia zwierząt, które także bywają śmiertelne”, *Teksty*, nr 6 (1979): 172.

¹⁰ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 292.

¹¹ Gawiński, *Sielanki*, 96.

¹² Gawiński, *Sielanki*, 105.

dący niemoralne życie po śmierci wciąż egzystują. Natomiast życie zwierząt kończy się wraz ze zgonem.

W nagrobkach pobrzmiwa zwierzęcy głos, ale – jak pisze Brzozowski – dzięki konwencji tego gatunku: „wzmocniony jest morał, uzyskując status jakby przestrogi, nieco żartobliwie wypowiedanej »zza grobu« głosem nieszczęsnego zwierzaka”¹³. U Gawińskiego ów głos zdaje się być nie tyle żartobliwy, ile raczej pełen smutku. Ta forma sprawia, że przesłanie staje się bardziej poruszające. W utworach poety tylko ludzie kontynuują życie po śmierci. Zwierzęta jedynie skarżą się na to, że świat jest przepełniony złem. Człowiek przypisuje im moralną interpretację determinant biologicznych, czyli – używając dzisiejszego języka – łańcucha zależności pokarmowych i instynktownych regulatorów szans na przeżycie (lęku i odruchu ucieczki). Trafnym zabiegiem jest odwrócenie perspektywy – przypisanie zwierzętom ludzkiej powinności oceny etycznej i osadzenie jej na zwierzęco-ludzkiej wspólnotnie doświadczenia losu. To nie człowiek, ale zwierzęta są przerażone tym, że świat jest zbudowany tak, iż sukces odniosą najbardziej brutalni i najsilniejsi. W przeznaczonych dla ludzi nagrobkach Gawińskiego można łatwo dostrzec zabiegi mające na celu racjonalizację losu i religijne uzasadnienia nadziei na wieczność. Istoty ludzkie mają eschatologiczną nadzieję nieba, na której opiera się jeden z argumentów konsolacyjnych dla żałobników, że oto śmierć bywa najlepszym, co może człowieka spotkać („Bo jako mądrzy mówią: lepiej się nie rodzić / albo się urodziwszy, co skok z świata schodzić”¹⁴). Natomiast w epitafiach zwierzęcych śmierć jest czymś zwyczajnie i naturalnie przerażającym, czego za wszelką cenę należy unikać.

Chemperek zatytułował przywołany rozdział monografii o Gawińskim: *Humor i moralistyka – nagrobki zwierzęce*, dostrzegł jednak współczucie poety, przede wszystkim w nagrobku *Kukułce*:

Kukałam na drzeweczku niewinna zozula,
W tym mię niezocznie z tyłu ugodziła kula,
A myśliwiec rzekł k temu: „Tyś w maju lekarstwo”,
Boże, Ty prawdę uznaj, ty sam objaw<w> łgarstwo¹⁵.

¹³ Brzozowski, „Krótka historia zwierząt”, 176.

¹⁴ Gawiński, *Sielanki*, 106. Poeta nawiązuje do znanego motywu antycznego. Por. np. M.T. Cicero: „Przytacza się także pewne podanie o Sylenie, o którym się pisze, że kiedy został pojmany przez Midasa, dał mu rzekomo za uwolnienie taki dar: pouczył króla, że stanowczo najlepszą dla człowieka rzeczą jest nie narodzić się, a najbliższą z kolei dobrą rzeczą, jak najprędzej umrzeć”. M.T. Cicero, *Rozmowy tuskulańskie*, przeł. J. Śmigaj, w Cicero, *Pisma filozoficzne* (Warszawa: PWN, 1961, t. 3), 547.

¹⁵ Gawiński, *Sielanki*, 116.

Chemperek stwierdza, że w nagrobku widać współczucie dla ptaka, dodając, że „koresponduje ono z elementem obyczajowym”¹⁶. Badacz zauważa, że Gawiński napisał ten nagrobek, by walczyć z ignorancją, która kazała polować na kukułki. Wytwarzano z nich „wódki”, które prawdopodobnie miały być remedium na ukąszenia zwierząt. Jest to niespodziewane wprowadzenie do konwencji nagrobka elementów publicystycznych, a z tego względu można umieścić utwór w „kręgu eksperymentów literackich”¹⁷. Warto dodać, że prośbę do Boga: „objaw<w> łgarstwo” można interpretować także jako wołanie o litość, nie tylko zaś jako próbę edukacji osób poszukujących składników medykamentów. Jest to być może modlitwa zozuli o ochronę innych kukułek, prośba, by człowiek nie traktował zwierząt jedynie utilitarnie. Apostrofa do Boga wyraża żal, że świat jest dla nich zbyt okrutny. Kukułka oparcie może znaleźć wyłącznie w Stwórcy. Na możliwość takiego odczytania wskazuje występowanie motywu ptaka, z którego wytwarza się wódki także u Zbigniewa Morsztyna w nagrobku *Kukawce*:

Dziś niewinną kukawkę zabito mię w gaju,
Mówiąc, zem ja lekarstwo najprzedniejsze w maju.
Ale chociażby z Strzelca wódka była złota,
Nie pragnęłabym jego dla swego żywota¹⁸.

Tazbir w artykule *Ludzie przeciwko zwierzętom* podkreśla, że: „Na palcach jednej ręki można policzyć pisarzy, którzy w XVI i XVII wieku ganili bezmyślne zabijanie ptaków”¹⁹. Skoro nawet ludzie wykształceni nie reagowali, trudno oczekiwać, że polowanie na kukułki, w dodatku nie bezmyślne, lecz mające poparcie w medycynie ludowej, będzie budziło sprzeciw. W utworach Jana z Wielomowic zwierzę nie może liczyć na wsparcie człowieka. Nawet jeżeli okazuje mu on sympatię, kończy się to śmiercią, jak w nagrobku *Małemu psięciu*:

Gdy mię sobie z rąk do rąk podają panienki
i do swych rękawików kładą i sukienki,
duszą mię w tym kochaniu. Ach, zbytnia pieśczoła
niejednego nikczemnie pozbawia żywota²⁰.

¹⁶ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 318.

¹⁷ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 319.

¹⁸ Zbigniew Morsztyn, *Muza domowa*, wstęp i oprac. Jan Dürr-Durski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1954, t. 1), s. 247.

¹⁹ Janusz Tazbir, „Ludzie przeciwko zwierzętom”, *Znak*, nr 637 (2008), <https://www miesiecznik.znak.com.pl/6372008janusz-tazbirludzie-przeciwko-zwierzetom/> (dostęp: 4.04.2020).

²⁰ Gawiński, *Sielanki*, 118.

Jak pisze Radosław Grześkowiak w artykule *Zazdrość i pomówienia. Pieski w panińskiej pościeli*, modne było wówczas posiadanie maltańczyka lub bolończyka²¹. Kobięce przywiązanie do tych zwierząt stało się przedmiotem satyrycznych uwag poetów²². Małeńki piesek bywał także wykorzystywany w barokowej poezji erotycznej. Występujący u Gawińskiego motyw zwierzęcia umierającego z powodu przywiązania, jakie okazuje mu człowiek, spotykamy także u Szymona Szymonowica i Zbigniewa Morsztyna²³. W *Nagrobkach zbieranej drużyny* poeta puentuje los zwierzęcia sentencjonalnie: „W najlepszym bycie są też i swoje kłopoty”²⁴. Brzozowski pisze o nawiązującym do epitafium Szymonowica utworze Jana z Wielomowic: „Nagrobek Gawińskiego jest już zdecydowanie słabszy [...]. Również morał, bezpośrednie wyłożenie sensu i tak jednoznacznej historyjki, nie grzeszy nadmiernym uogólnieniem”²⁵. Sądzę, że warto dopełnić interpretację uczonego i dostrzec, iż w utworze obok sensu alegorycznego funkcjonuje także literalny. Badacz uważa ostatni wers za banalny i zbyt techniczny, zakładając, że nie jest to utwór o zwierzęciu, lecz o człowieku. Sądzi, że Gawiński, podobnie jak Szymonowic, pisząc o istocie nie-ludzkiej, opowiada o człowieczym losie. Jednakże pies w omawianym utworze oprócz bycia nośnikiem funkcji dydaktycznej jest także pełnoprawnym bohaterem. Uogólnieniu dotyczącemu ludzkiego życia towarzyszy opowieść o śmierci szczenięcia. Dostrzegam nie tylko morał, ale również pełną smutku wypowiedź zwierzęcia. Pies opowiada o tym, że nawet kiedy człowiek zaprasza zwierzę do swojego domu, nie oznacza to, że zapewni mu odpowiednią opiekę. Istota ludzka, pieszcząc psa, sprawia przyjemność sobie, a nie jemu. Nie tylko nie zauważa, że zadaje mu ból, ale wręcz sądzi, że okazuje troskę. W *Gaju zielonym* zawarta jest myśl, że zwierzę nie może zaufać człowiekowi w żadnej sytuacji. Nawet wtedy, kiedy staje się – użyję częstego w ówczesnej poezji określenia pieska domowego – jego faworytem.

Kluczowa dla interpretacji zbioru jest jego kompozycja. Nagrobki zwierzęce rozpoczyna utwór *Płeszcze*, a kończy *Wilkowi*. Konający owad – zupełnie inaczej niż kukułka, która w swym nieszczęściu zwraca się pokornie do Boga – poprzysięga zemstę:

²¹ Radosław Grześkowiak, „Pieski w panińskiej pościeli. Zazdrość i pomówienia”, w *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej* (Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2013), 84.

²² Jak zauważa Tazbir: „[...] przedmiotem szyderczych uwag satyryków była tylko ta czułość, którą okazywały zwierzętom kobiety. Natomiast nikomu nie przychodziło do głowy wyśmiewanie się z męskiego przywiązania mężczyzn do koni czy psów myśliwskich (czy dlatego, że głównie męskie pióra tworzyły literaturę?)”. Tazbir, „Ludzie przeciwko zwierzętom”.

²³ W nagrobku Morsztyna ginie nie pies, lecz królik. Por. Morsztyn, *Muza domowa*, 248.

²⁴ Szymon Szymonowic, „Nagrobki innego autora zbieranej drużyny”, w Gawiński, *Sielanki*, 122.

²⁵ Brzozowski, „Krótka historia zwierząt”, 177.

Nie, panienko, ja-ć zmieram, lecz to wiedz za pewne:
 żyje me pokolenie i siostrzyczki krewne
 mej się śmierci mścić będą: jedna pleszka zginie,
 a tysiąc w pomstę w jednej zrodzi się godzinie²⁶.

Grześkowiak w artykule *Pchła – zapoznany temat erotyczny dawnej poezji* pisze, że wiersz opiera się na zespoleniu śmierci i erotyki. „Eros i Tanatos, acz w mikroskali, łączą się tu w doskonałych proporcjach”²⁷. Także Chemperek uważa, że śmierć owada jest pretekstem do wprowadzenia treści erotycznych. Podkreśla, że w utworze występują frywolność i humor sytuacyjny, który „wypływa z dystansu odbiorcy do dramatycznej i szczegółowej (utwór liczy dwadzieścia wersów) prozopopei małej bohaterki”²⁸. Zdaniem badacza jest to utwór heroikomiczny. Zgadzam się, oczywiście, z rozpoznaniem uczonych. Oprócz owych niewątpliwie obecnych w wierszu konwencji dostrzegam jednak także inny jego aspekt. Należy zwrócić uwagę na podobieństwo utworu do epitafium *Wilkowi Szymonowica*²⁹. Chemperek dostrzegł to podobieństwo i uznał je za kolejny element komiczny. Jego zdaniem motyw ma swe źródło w „Wergiliańskiej formule o powstaniu z kości poległych mściciela (*Eneida*, IV, w. 626–628)”³⁰. Badacz zauważa, że u Szymonowica zwierzę było realnym zagrożeniem, a jego groźba mogła budzić strach. Natomiast zastosowanie tego samego motywu odnośnie do owada wywołuje, z powodu dysproporcji, wesołość czytelnika. Z pewnością nie można porównywać niebezpieczeństwa wynikającego ze spotkania z wilkiem i pchłą, a ów koncept mógł bawić naszych przodków. Warto jednak przyjąć także inny punkt widzenia i przypomnieć, że były to owady niezwykle dokuczliwe, których człowiek nie potrafił pokonać³¹. Grześkowiak pisze, że plaga pcheł stanowiła tak duży problem, że w XVI i XVII wieku wynaleziono „szczypczyki do rozgniatacia insektów oraz maleńkie młoteczki służące do zabijania pcheł bezpośrednio na perukach lub na maleńkich kowadełkach”³². Popularnością

²⁶ Gawiński, *Sielanki*, 115.

²⁷ Radosław Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat erotyczny dawnej poezji”, w *Amor curiosus*, 184.

²⁸ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 318.

²⁹ „Chłopi, co z skórą moją po wsiach się włóczycie,
 tysiąc mej braciej w lesie, w tym się nie baczycie.
 Łacny z martwego tryumf – zabity nie kasa.

Kto jednego zagubi wilka, niech nie płąsa” (Szymonowic, „Nagrobki innego autora”, 121).

³⁰ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 320.

³¹ Grześkowiak pisze: „Walkę z przeważającym liczebnie wrogiem, który na dobitkę w odwodzie miał niewyczerpane posiłki [...] podejmowano na różnych frontach, a epickie dzieje tej wojny z pewnością warte są osobnego studium z historii higieny i obyczajowości” (Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat”, 150).

³² Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat”, 152.

cieszyły się także specjalne proszki. Były nieskuteczne do tego stopnia, że osoby, które z nich korzystały, stały się przedmiotem satyrycznych wierszy, między innymi Wacława Potockiego³³. Ostrzeżenie płeszki dla współczesnych Gawińskiemu było zapowiedzią przykrych doświadczeń – można je odczytać jako wyraz ludzkiego zmęczenia nierówną walką i bezradności wobec inwazji mnożących się wciąż przeciwników. Puenta: „a tysiąc w pomstę w jednej zrodzi się godzinie” niekoniecznie jest jedynie zabawna, skoro płeszka w utworze staje się tak dokuczliwa, że „aż się z głębokiego snu panna ocknęła”³⁴.

Warto zwrócić uwagę także na kontekst słowiańskiego folkloru. Jak podaje Agnieszka Gołębiowska-Suchorska w artykule *Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich*, „w świadomości ludowej nagłe zniknięcie wszy interpretowano jako zapowiedź zbliżającej się śmierci”³⁵. Badaczka dodaje, że wysysanie krwi upodobiło owada „do tych przedstawicieli zaświatów, którzy żywią się ludzką krwią (np. wampirów) i sprowadzają śmierć”³⁶ (zatem porzucają bezużytecznego już żywiciela przed jego zgonem). Na to, iż lektura nagrobka jedynie jako utworu żartobliwie erotycznego jest niewystarczająca, wskazuje także to, że zwierzęta przysięgające zemstę (płeszka – u Gawińskiego, wilk – u Szymonowica) w świadomości ludowej łączyły chthoniczna geneza oraz związek z duszami przodków³⁷. Poeta mógł słyszeć o tych rozpowszechnionych wśród chłopów wierzeniach i wybrać ze względu na symbolikę właśnie to zwierzę.

Nowicka-Jeżowa w artykule *„Humanitas” na planecie ludzi i zwierząt* pisała: „upokorzenie zwierzęcia – zabawki erotycznej – wyznacza zarazem miarę człowieka”³⁸. Pełen empatii dla zwierzęcego świata Gawiński nie postępował jak inni – stanowczo krytykowany przez uczoną – barokowi twórcy. Nie wykorzystywał istot niebędących ludźmi jako – używając określenia autorki *Spotkania w labiryncie* – „gadżetu erotycznego”. Jak wykazałam, nie zrobił tego w przypadku salonowego pieska (choć był to bardzo popularny zabieg). Innym celom służy także nagrobek płeszki. Poeta nie traktuje zwierząt jedynie instrumentalnie, lecz ze zrozumieniem i troską rozmyśla o ich losie.

W wierszu zamykającym zbiór Gawińskiego wilk – u Szymonowica okrutny drapieżnik przysięgający zemstę – jest budzącym w najlepszym wypadku litość,

³³ Grześkowiak, „Pchła zapoznany temat”.

³⁴ Gawiński, *Sielanki*, 115.

³⁵ Agnieszka Gołębiowska-Suchorska, „Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich”, w *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*, red. Adrian Miancki, Violetta Wróblewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2011), 181.

³⁶ Gołębiowska-Suchorska, „Wesz – pasywny bohater”.

³⁷ Gołębiowska-Suchorska, „Wesz – pasywny bohater”, 186.

³⁸ Alina Nowicka-Jeżowa, „Humanitas na planecie ludzi i zwierząt”, w *Aplauz najczystszej damie. Studia i szkice z kręgu literatury dawnej*, red. Iwona Maciejewska, Agata Ročko (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2017), 72.

bezbronnym stworzeniem. „Wlazszy dziurą do chlewa”, kontentował się „tłustemi barany”. Sprawilo to, że jego ciało zwiększyło się tak bardzo, że nie był w stanie „tąż już wynieść dziurą”, więc „uwiązłszy w niej”, czekał na pewną śmierć z ręki gospodarza, który z pewnością nie przestraszy się zwierzęcia, a przeciwnie – ucieszy się, gdyż zapewne nadal było tak, jak pisał Rej, zachęcając do polowania na wilka: „skóra dziś za pięć złotych, mało nie jako rysia”³⁹.

Gawiński rozpoczyna zbiór nagrobkiem *Pleszcze*, zawierającym zapowiedź zemsty. Następnie występuje cała galeria nieszczęśliwych stworzeń, by w ostatnim nagrobku zobaczyć odartą z godności śmierć jedyne zwierzęcia w Europie, które w szczególnych przypadkach może zapolować na człowieka. Kompozycja pokazuje, że nie nastąpi żadna okrutna zemsta zwierząt względem ludzi, którzy w nagrobkach Gawińskiego bądź to nie roztaczają nad nimi troskliwej opieki, bądź tępią je, zabijając. Będą one człowieka, jak owe pchły, jedynie – na miarę swej wielkości – dręcząc kęśaniem. Ale jak pokazuje poeta, takie niezagrażające natychmiastową utratą życia kęśanie może wybudzić ludzi „z głębokiego snu”⁴⁰.

Wspomniany przez Nowicką-Jeżową cień nihilizmu występującego w nagrobkach Gawińskiego dostrzega także Chemperek, jednak nie tyle w zwierzęcych epitafiach, co raczej w nagrobkach ludzi, np. uzależnionych od alkoholu czy nadmiernie przywiązanych do pieniędzy. Badacz zauważa, że okrucieństwo, z jakim poeta opisuje ludzkie słabości, było obce nawet ukrytym pod pseudonimami sowizdrzalskim autorom. Stwierdza, że epitafia zwierzęce zostały włączone do *Gaju zielonego*, gdyż:

[...] wnoszą akcenty humoru i dozę uniwersalnej, ogólnie akceptowanej moralistyki. Ma to szczególne znaczenie wobec faktu istnienia w zbiorze nagrobków o wydzwięku nieledwie nihilistycznym, gdzie groteskowej deformacji ulega świat wartości *dignitas humana*. [...] tradycyjne epitafia zwierzęce pielęgnują tradycję bezpretensjonalnego uśmiechu, niekiedy nawet wiersze liryczne wprowadzają w świat deterministycznych praw natury ton litości czy współczucia⁴¹.

Chemperek pisze, że utwory upamiętniające śmierć zwierząt powstały, by złagodzić nihilistyczną wymowę *Gaju zielonego*. Podkreśla obecne w nich komizm i nienachalne moralizatorstwo. „Ton litości czy współczucia” występuje jedynie „niekiedy”. Wiąże tę kwestię z genologią – cytuje Wacława Woźnowskiego, który przedstawia kilka wątpliwości odnośnie do związków epitafium z bajką; zwraca mianowicie uwagę na to między innymi, że śmierć w nagrobkach nie zawsze jest karą czy ilustracją morału, staje się raczej „punktem wyjścia do refleksji na temat

³⁹ Mikołaj Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. Julian Krzyżanowski, t. 1 (Wrocław-Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich-De Agostini, 2003), 406.

⁴⁰ Gawiński, *Sielanki*, 115.

⁴¹ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 321.

znikomości bytu”, a czasem w epoce baroku służy także do „odwracania ustalonych w bajkopisarstwie znaczeń”⁴². Zdaniem Chemperka epitafia Gawińskiego pozwalają oddalić te wątpliwości, a większość utworów należących do tej grupy to bajki *par excellence*:

Realizują one kryterium paraboliczności, na które składa się antropomorfizacja zwierząt, typowość cech, schematyzm ich zachowań, obecność moralnego czy dydaktycznego uogólnienia, przy czym końcowe sformułowanie eksplikujące sens bajki – *epymythion* – ma tu postać aforystycznej puenty⁴³.

Nagrobki Jana z Wielomowic z pewnością mają z bajkami wiele wspólnego. Jednak warto zwrócić także uwagę na rozpoznania Jankowskiego, który w artykule Szymona Szymonowica „Nagrobki zbieranej drużyny” zauważył:

Czytając te „nagrobki”, czujemy, że podłożem ich będą bajki Ezopowe. [...] czujemy, że my te zwierzęta znamy doskonale. Znamy przecież zajaca, co goniony ogląda się za siebie, nieszczęśliwą mysz złapaną przez kota, wołu zmęczonego pracą ustawiczną, psa starego [...]. Widzieliśmy, jak te zwierzęta żyły, działały, mówiły, każde odpowiednio do swojego charakteru, wad lub zalet; widzieliśmy, że zwierzę nie raz w bajce postradało życie, ale niestety nie było nikogo, kto by jego śmierć oplakał, napisał mu nagrobek⁴⁴.

Cytat ten odnosi się do nagrobków Szymonowica, ale doskonale opisuje także utwory Gawińskiego. Poeta przedstawia obecne w kulturze już od czasów antycznych archetypy zwierząt i – podobnie jak starożytni twórcy epigramów – wyraża smutek po ich śmierci. Końcowe sformułowanie eksplikujące sens bajki – *epymythion*, jest także, w interpretacji ekokrytycznej, skargą skrzywdzonej istoty. Kiedy zwierzęta opowiadają o deterministycznych prawach natury, nie jest to jedynie moralny drogowskaz dla człowieka, ale także zaproszenie do refleksji nad tym, jak okrutny jest dla tych stworzeń świat. Poświęcone zwierzętom utwory żałobne pokazują ich cierpienie, które nie jest wyłącznie pretekstem do opowiadania o człowieku. Jedynie alegoryczna interpretacja epitafium zwierzęcego byłaby pewnego rodzaju eskapizmem przed smutną prawdą, wypowiedaną od średniowiecza przez Śmierć: „Wszystki ma kosa potraci”. Na cmentarzu Gawińskiego znajdują się biedni, bogaci, szlachetni i okrutni, a także zwierzęta.

⁴² Wacław Woźnowski, „Śladami Ezopa staropolskiego”, *Rocznik Komisji Historyczno-Literackiej PAN*, z. 20 (1983): 15.

⁴³ Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego*, 316.

⁴⁴ Władysław Jankowski, „Szymona Szymonowica *Nagrobki zbieranej drużyny*”, *Pamiętnik Literacki*, nr 4 (1903): 50.

Gawiński, by ukazać, jak trudne jest życie zwierząt, w swoich nagrobkach sprawia, że opowiadają nam o sobie w języku, który rozumiemy. Agata Araszkiewicz w artykule *Zwierz-am się, więc jestem*, dotyczącym eseju Derridy, pisze: „Ponieważ zwierzę (rzekomo) nie mówi, patrząc na nas: »nie będziesz [mnie] zabijał«, nie można go zabić, ponieważ nie można wydać na niego wyroku śmierci, zwierzę nie umiera (jeśli już to przecież zdycha)”⁴⁵. W nagrobkach Gawińskiego zwierzę nie może ustrzec się śmierci, mówiąc: „nie zabijaj”, gdyż już nie żyje. Pozwolenie na wygłoszenie przemowy zza grobu jest próbą przywrócenia mu głosu, ale także zachowania pewnego realizmu. Gdyby zwierzę w utworach Jana z Wielomowic mogło obronić się za pomocą mowy, zniknąłby cały tragizm epitafiów. Istota nie-ludzka nie może zaprotestować przeciwko człowieczej brutalności w sposób inny niż fizyczna agresja. Jednakże jeżeli użyje tej formy obrony, zostaje uznana za wiedzioną instynktem bestię. Nie pozostawia się zwierzęciu żadnej, akceptowanej przez świat ludzki formy obrony. Jak pisze Anna Barcz: „Ekokrytykę interesuje przede wszystkim to, w jaki sposób pozbawiono przyrodę głosu”⁴⁶. Wrażliwość Gawińskiego sprawia, że stara się on przywrócić ów głos odebrany zwierzętom przez antropocentryczną kulturę. Barcz pisze:

Tylko pisarz za pomocą fikcji może wchodzić w ich skórę, futro czy pancerz, by dostrzec i doświadczyć, na czym polega ich dyskomfort, a na czym – potrzeba skrycia się przed ludzką sylwetką. W innym razie dlaczego w ogóle opisywać ich sytuację, dlaczego wczuwa się w ich los, jakby próbował zrozumieć, co jest przyczyną nadmiernej niewygody? Dopiero po tym przychodzi zapis literacki, który z powodu nieszczelności świata ludzkiego staje się wiarygodny i realistyczny⁴⁷.

Gawiński przyjmuje zwierzęcą perspektywę, gdyż – jak pisze badaczka – jest to jedyny sposób, by próbować je zrozumieć. Poeta nie przekonuje do szanowania tych stworzeń ze względu na nasze, ludzkie korzyści, ale ukazuje świat, w którym zwierzęta mają skomplikowane życie wewnętrzne, a ich tragedie wynikają z tego, że nie chcemy tego dostrzec.

⁴⁵ Agata Araszkiewicz, „Zwierz-am się, więc jestem”, *Czas Kultury*, nr 6 (2007): 156. Nie można słów badaczki w całej rozciągłości odnieść do przeszłych wieków, gdyż: „Od połowy XIII do połowy XVIII wieku udokumentowano około dwieście procesów przeciwko zwierzętom, które spowodowały śmierć człowieka lub wyrządziły znaczące szkody jakiejś ludzkiej zbiorowości. Wzmianki o procesach (bez zachowanych akt) są jeszcze starsze” (Andrzej Dąbrowka, „Dawne procesy zwierząt jako dramaty rytualne”, *Teksty Drugie*, nr 5 (2002): 23).

⁴⁶ Anna Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej* (Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2016), 38.

⁴⁷ Barcz, *Realizm ekologiczny*, 49.

Znaczenie dla mnie miało to, by prowadzona analiza nie była tylko pogonią za współczesną metodologią, ale zmierzała do namysłu nad utrwalonymi w nauce przekonaniami. Posługując się ekokrytyką, starałam się zachować rzetelność filologiczną, co z powodu specyfiki literatury dawnej sprawiło, że narzędzia owego powstałego w XX wieku nurtu nie mogły w tekście przeważać nad analizami prowadzonymi tradycyjnymi metodami literaturoznawców. Jednak gdybym nie znała dzieł teoretyków ekokrytyki, nie zdołałabym zaproponować innego niż antropocentryczne spojrzenia na nagrobki zwierzęce. Sądzę więc, że warto było podjąć tę próbę zastosowania współczesnej metodologii, bo pozwoliła mi ona dostrzec w epitafiach nie tylko humor czy moralistykę, ale także smutek po śmierci żywych istot i refleksję odnośnie do ludzko-zwierzęcych relacji.

Bibliografia

Literatura podmiotu

Gawiński, Jan. *Sielanki z gajem zielonym*, red. Ewa Rot. Warszawa: Instytut Badań Literackich–Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 2007.

Literatura przedmiotu

- Abramowska, Janina. „Pogranicza gatunkowe”. W *Bajka ezopowa*, 193–204. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1991.
- Abramowska, Janina. *Pisarze w zwierzyńcu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Barcz, Anna. *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2016.
- Brzozowski, Jacek. „Krótka historia zwierząt, które także bywają śmiertelne”. *Teksty*, nr 6 (1979): 171–185.
- Chemperek, Dariusz. „Groteska i śmierć: »Nagrobki zbieranej drużyny« Szymona Szymonowica”. *Ruch Literacki*, nr 3 (1999): 289–296.
- Chemperek, Dariusz. *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005.
- Gołębiowska-Suchorska, Agnieszka. „Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich”. W *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*, red. Adrian Mianiecki, Violetta Wróblewska, 179–190. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2011.

- Grześkowiak, Radosław. „Pchła zapomniany temat erotyczny dawnej poezji”. W *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, 145–201. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2013.
- Grześkowiak, Radosław. „Zazdrość i pomówienia. Pieski w panieńskiej pościeli”. W *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, 71–141. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2013.
- Jankowski, Władysław. „Szymona Szymonowica Nagrobki zbieranej drużyny”. *Pamiętnik Literacki*, nr 4 (1903): 45–59.
- Lewis, Clive Staples. *Odrzucony obraz*. Przekład Witold Ostrowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1986.
- Lovejoy, Artur Oncken. *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei*. Przekład Artur Przybyśławski. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1999.
- Morsztyn Zbigniew, *Muza domowa*, t. 1, wstęp i oprac. Jan Dürr-Durski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1954.
- Nowicka-Jeżowa, Alina. „Humanitas na planecie ludzi i zwierząt”. W *Aplauz najzacniejszej damie. Studia i szkice z kręgu literatury dawnej*, red. Iwona Maciejewska, Agata Roćko, 65–73. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Mazurskiego, 2017.
- Nowicka-Jeżowa, Alina. *Sarmaci i śmierć*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.
- Rećko, Janusz. *Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku*. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, 1992.
- Sieradzka, Aldona. „Owady i erotyka. Foricinium in culiceum (60) Jana Kochanowskiego i [Nagrobek] pleszcze Jana Gawińskiego”. W *Dobrym towarzyszom gwoli. Studia o „Foriceniach” i „Fraszkach” Jana Kochanowskiego*, red. Roman Krzywy, Radosław Rusnak, 93–105. („Studia o Literaturze Dawnej”, t. 4). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2014.
- Sitniewska, Roksana. „Obraz wszy w kulturze ludowej”, *Tekstura. Rocznik Filologiczno-kulturoznawczy*, nr 1 (2010): 9–16.
- Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*. Red. Janusz S. Gruchała, Stanisław Grzeszczuk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988.
- Tazbir, Janusz. „Ludzie przeciwko zwierzętom”. *Znak*, nr 637 (2008). <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6372008janusz-tazbirludzie-przeciwko-zwierzetom/> (dostęp: 4.04.2020).
- Zdziechowski, Marian, „Człowiek a zwierzę”. W *O okrucieństwie*, 46–69. Kraków: Znak, 1993.


Artykuł został zakwalifikowany przez redakcję do druku w czerwcu 2022 roku

Agata Knopik – doktorantka Szkoły Nauk o Języku i Literaturze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się odczytywaniem literatury staropolskiej i oświeceniowej w perspektywie nowej wrażliwości, ku której kieruje nas ekokrytyka. Publikowała m.in. w czasopismach „CzasKultury.pl”, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura”, „ZamekCzyta.pl”. Laureatka grantu w ramach programu Inicjatywa Doskonałości-Uczelnia Badawcza. E-mail: agata.knopik@amu.edu.pl.

Agata Knopik – A PhD student at School of Language and Literature of Adam Mickiewicz University in Poznań. She reads Old Polish and enlightenment literature in the perspective of a new sensitivity which ecocriticism leads us to. She published in journals such as: „CzasKultury.pl”, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura”, „ZamekCzyta.pl”. A laureate of Inicjatywa Doskonałości-Uczelnia Badawcza programme. E-mail: agata.knopik@amu.edu.pl



KAROLINA KOPAŃSKA

 <https://orcid.org/0000-0001-8648-0153>

Uniwersytet Gdański

Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Romańskiej

W kierunku animalizmu Relacja człowiek–zwierzę w powieści Filelfo *L'assemblea degli animali*

На пути к анимализму. Взаимоотношения
человека и животного в романе Филельфо
L'assemblea degli animali

Абстракт

Цель статьи – проследить взаимоотношения человека и животных в контексте пандемии COVID-19 в романе Филельфо *L'assemblea degli animali*. Автор исследует, как в романе раскрываются идеи анимализма. В первой части статьи речь пойдет об идеологии анимализма, во второй предметом обсуждения станет нашествие животных на опустевшие города, пострадавшие от пандемии. Третья часть будет посвящена отношениям с домашними животными в условиях пандемии. Наконец, в последней, четвертой части, будет рассмотрен процесс гибридизации-воссоединения с природой.

Ключевые слова: Филельфо, отношения человека и животного, пандемия COVID-19, статус домашнего животного, гибриды человека и животного

Towards Animalism
The human-animal relationship in Filelfo's
novel *L'assemblea degli animali*

Abstract

The aim of the article is to trace the human-animal relationship in the situation of the COVID-19 pandemic in Filelfo's novel *L'assemblea degli animali*. The author will examine how the ideas of animalism are revealed in the novel. In the first part, the ideology of animalism will be discussed, in the second part we will look at the invasion of animals into a deserted city in a pandemic. The third part will focus on the relationship with pets in a pandemic. The last, fourth part, will discuss the process of hybridization-reconnection with nature.

Keywords: Filelfo, human-animal relationship, COVID-19 pandemic, pet status, human-animal hybrids

Żyjemy w epoce antropocenu. Serenella Iovino podkreśla, że dla tych, którzy patrzą z perspektywy literatury czy historii, antropocen¹ nie jest już tylko hipotezą geologów, ale treścią wielkiej powieści planetarnej². Człowiek użytkuje planetę według własnych potrzeb, nie dbając o los współmieszkańców. Zwierzęta, inne niż domowe, możemy znaleźć głównie w zakładach przemysłu mięsnego – w fabrykach śmierci w zawaalowanej nazwie. Jonathan Safran Foer przytacza porażające statystyki: spośród wszystkich kurcząt żyjących na ziemi, 99,94% jest hodowanych w wielkich halach przemysłowych (dane z 2007 roku)³. W Stanach Zjednoczonych, zgodnie z obowiązującymi przepisami, najszybsze fabryki zabijają w ciągu minuty 175 kurcząt⁴. Te ogromne hale są zazwyczaj ukryte, oddalone od zabudowań ludzkich, aby nie zaburzały poczucia estetyki współczesnego człowieka. Konsumpcjonizm doprowadził do wzrostu produkcji: na potęgę buduje się nowe hale, nierespektowane są normy odległości pomiędzy poszczególnymi budynkami, co kończy się łatwiejszym przenoszeniem chorób, na przykład ptasiej grypy, i – w konsekwencji – utylizacją wszystkich zwierząt⁵.

A gdyby zwierzęta, zmęczone działalnością ludzką, postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce i przywołać człowieka do porządku? Taką wizję rozstraca przed nami Filelfo⁶ w swojej powieści *L'assemblea degli animali. Una favola*

¹ Magdalena Zamorska, „Choreografie antropocenu, czyli o materiałach wprawiających w ruch”, *Prace Kulturoznawcze*, t. 22, nr 1–2 (2018): 113, https://www.researchgate.net/publication/328631950_Choreografie_antropocenu_czyli_o_materiach_wprawiajacych_w_ruch (dostęp: 30.12.2021). W 2016 roku grupa ekspertów z Anthropocene Working Group, obradującej przy The International Commission on Stratigraphy, oficjalnie uznała antropocen za nazwę epoki.

² Serenella Iovino, *Italo Calvino's Animals. Anthropocene Stories* (Cambridge: Cambridge University Press, 2021), 2.

³ Jonathan Safran Foer, *Zjedzenie zwierząt*, przekł. Dominika Dymińska (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013), 21.

⁴ Maciej Jarkowicz, „Biden ma problem. 71 proc. Amerykanów w wieku 17–24 lata nie kwalifikuje się do służby wojskowej”, *Gazeta Wyborcza*, 31.12.2021, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27955053,biden-ma-problem-71-proc-amerykanow-w-wieku-17-24-lat-nie.html> (dostęp: 6.01.2022).

⁵ Joanna Wiśniowska, „Ponad 11 mln ptaków zabitych przez epidemię ptasiej grypy. To nie koniec”, *Gazeta Wyborcza*, 21.05.2021, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,27108603,ponad-11-mln-ptakow-zabitych-przez-epidemie-ptasiej-grypy-dopoki.html> (dostęp: 29.12.2021). W Polsce jest ponad 1,6 tys. ogromnych ferm. Na tej wielkości fermach hoduje się minimum 50 tys. ptaków. Położenie kurników w bliskiej odległości sprzyja logistyce, ale infekcje przenoszą się pomiędzy nimi błyskawicznie.

⁶ Autor o pseudonimie Filelfo nie podaje swojej tożsamości. Jedyne informacje o nim znajdują się na okładce powieści: „Filelfo urodził się w Grecji w rodzinie pochodzenia włoskiego. Przynależność do Partecipanza dei Filelfi, dawnego cechu rzemieślniczego, sięga czasów jego dziadka, Piemontczyka. Od matki nauczył się w dzieciństwie greki klasycznej; od ojca – techniki produkcji i obróbki mastyksu. Na kilka lat przeniósł się z rodziną na Madagaskar, potem przyjechał do Rzymu i tam uczęszczał do liceum klasycznego. Kontynuował naukę w małym prowincjonalnym miasteczku uniwersyteckim, pracując jako korektor tekstów, tłumacz i redaktor encyklopedii. Obecnie mieszka i naucza na obrze-

*selvaggia*⁷. Jak wskazuje podtytuł, jest to bajka, którą – zgodnie z cechami gatunku – mogą czytać dorośli i dzieci. Filelfo, wpisując się w tradycję od Ezopa do La Fontaine'a, przedstawia punkt widzenia zwierząt na kryzys pandemiczny. Dla Dario Cecchiego opowieść ta jest próbą mitycznego wyjaśnienia tego, w jaki sposób wirus przeniół się z nietoperza na człowieka⁸.

Głównymi bohaterami pierwszej części tej historii są zwierzęta, które spotykają się na walnym zgromadzeniu, aby zastanowić się, jak powstrzymać człowieka przed dalszą destrukcją planety. Są tam lwy, orły, pszczoły, myszy, wieloryby, psy, koty i wszystkie inne gatunki, które jeszcze nie wyginęły – zwierzęta dzikie i domowe, ssaki, ptaki, ryby i owady. W drugiej części powieści obserwujemy kryzys pandemiczny. Bohaterowie ludzcy są bezsilni – zamknięci w domach-klatkach mogą tylko obserwować bieg wydarzeń. Role się odwróciły – zwierzęta cieszą się wolnością i spokojem, podczas gdy ludzie dowiadują się, czym jest izolacja i strach. Jedną z ważniejszych ról będą odgrywać również *animandri* – hybrydy ludzko-zwierzęce. *L'assemblea degli animali* jest zatem historią pandemii, opowiedzianą przez zwierzęta.

Akcja powieści przenosi się z tajemniczego miejsca, gdzieś na odludziu, do miasta ogarniętego epidemią. Choroba miała być nauczką dla człowieka, który doprowadza wspólny dom do ruiny, karczując lasy, niszcząc siedliska i zanieczyszczając glebę, wodę oraz powietrze. W obrazie przedstawionego w powieści kryzysu sanitarnego rozpoznajemy okoliczności towarzyszące pierwszej fali epidemii we Włoszech: puste ulice i place, furgonetki z ciałami, muzyka balkonowa.

Kryzys pandemii COVID-19 wstrząsnął światem. Wzmianki o pierwszych zakażeniach pojawiły się niedługo po pożarach w Australii na początku 2020 roku. Niektórzy odebrali to jako apokalipsę, inni – jako pewnego rodzaju objawienie, epifanię. To koniec świata w takim kształcie – człowiek musi zejść z antropocentrycznego piedestału i zacząć troszczyć się o swoje otoczenie, bo tego typu wydarzenia są konsekwencją jego niszczycielskiej działalności i będą się powtarzać.

zach Rzymu” (przekład – K.K.). Pseudonim autora odwołuje się do dawnego cechu *Partecipanza dei Filelfi*, zrzeszającego rzemieślników wykonujących zawody dziś nieistniejące. Pewne profesje wyginęły, podobnie jak niektóre zwierzęta. Autor mówi w imieniu zwierząt, zatem w wypadku tego utworu pseudonim jest nazwiskiem zbiorowym. Nawiązuje również do postaci XV-wiecznego humanisty Francesca Filelfo. https://www.repubblica.it/venerdi/2020/11/12/news/flielfo_1_assemblea_degli_animali_favola_ecologista-272885906/ (dostęp: 29.08.2022).

⁷ „Zgromadzenie zwierząt. Dzika bajka” (przekład tytułu – K.K.).

⁸ Dario Cecchi, „Pandemic and the Fairy Tale Narrative”, *Aisthesis*, vol. 14, no. 1, (2021): s. 39, <https://oajournals.fupress.net/index.php/aisthesis/article/view/12499/12292> (dostęp: 6.01.2022).

Filelfo, w wywiadzie dla LAV⁹, mówi, że człowiek zapomniał o swojej bazie egzystencjalnej, o połączeniu z duszą świata¹⁰. Aby powstrzymać kryzys klimatyczny, musi przypomnieć sobie, że jest częścią wspólnoty. Nie ma innej drogi. Nie ma też przywilejów. Mieszka we wspólnym *oikos* razem z innymi zwierzętami, roślinami i przyrodą nieożywioną. Niszcząc swój dom, sam na siebie sprowadza zagładę. Chroniąc go, stworzy bezpieczne środowisko do życia w harmonii dla siebie i innych istot.

W artykule przedstawiona zostanie analiza relacji człowiek–zwierzę w okolicznościach pandemii COVID-19 w powieści Filelfo *L'assemblea degli animali*. Zbadam, czy w tekście możemy odnaleźć idee animalizmu, utopijnej idei, która w centrum stawia zwierzęta.

Animalizm

Przez całe swoje intelektualne dzieje Zachód deprecjonował zwierzę i zwierzęcość – ugrzęźliśmy w tym dziedzictwie. Nie istnieje kultura całkowicie utożsamiająca człowieka i zwierzę, jednak kultura Zachodu wykopała między jednym a drugim tak głęboką przepaść, że można tu mówić o prawdziwej nienawiści do zwierzęcości¹¹.

Hanna Jaxa-Rożen potwierdza diagnozę, że zachodnia cywilizacja, z jej rozbuhanym kultem racjonalizmu, nie pozwoliła na promowanie empatii wobec zwierząt. Nawet tacy orędownicy miłości do zwierząt, jak św. Franciszek i Jean-Jacques Rousseau, byli lekceważeni, a ich idee odczytywano jako „przejawy łagodnego szaleństwa”¹². Na wsiach zwierzęta zawsze traktowane były z okrucieństwem i nawet

⁹ LAV – Lega Anti Vivisezione [Liga Przeciw Wiwisekcji], stowarzyszenie działające na rzecz zwierząt, odwołujące się do zasad niestosowania przemocy w celu obrony integralności każdej jednostki, organizacja *non profit* pożytku społecznego; w preambule jej statutu czytamy między innymi: „Głosi poszanowanie życia, godności i wolności wszystkich zwierząt ludzkich i nieludzkich”. Statut organizacji: <https://www.lav.it/cpanelav/js/ckeditor/kcfinder/upload/files/files/statuto-lav.pdf>.

¹⁰ Gianluca Felicetti, „L'assemblea degli animali: Gianluca Felicetti intervista Filelfo” [Wywiad z Filelfo na stronie stowarzyszenia LAV, 7 czerwca 2021], <https://www.lav.it/news/felicetti-intervista-filelfo> (dostęp: 18.12.2021).

¹¹ Dominique Lestel, „Myśleć sierścią. Zwierzęcość w perspektywie drugoosobowej”, przekł. Anasztazja Dwulit, w *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*, red. Anna Barcz, Dorota Łagodzka (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015), 18.

¹² Hanna Jaxa-Rożen, „...ludzie są nazistami; dla zwierząt trwa wieczna Treblinka. Okrucieństwo człowieka wobec zwierząt”, w *(Inne) zwierzęta mają głos*, red. Danuta Dąbrowska, Piotr Krupiński (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2011), 190.

bliskie więzi, które przez całą historię ludzkości łączyły „rolnika z jego krową czy kawalerzystę z koniem”, nie zdołały poprawić ich losu¹³. Wręcz przeciwnie, Jaxa-Rožen przypomina, że od wieków „jedną z gorszych rzeczy, jakie człowiek mógł zrobić drugiemu człowiekowi, było potraktować go jak zwierzę”¹⁴.

Filelfo zauważa, że często mówi się o potrzebie nowego humanizmu, zapominając o pierwotnym znaczeniu tego słowa. Humanizm – wyjaśnia pisarz – wcale nie oznacza umieszczania człowieka na piedestale, jakby był panem nieba i ziemi, ale postrzeganie go w harmonii z resztą świata, bez względu na to, czy są to inni ludzie, zwierzęta, rośliny czy kryształy. Jednak Filelfo od określenia „humanizm” woli termin „animalizm”: „Wolę animalizm od słowa humanizm, ponieważ zawiera ono słowo *anima* (dusza)¹⁵; [...] dusza należy do wszystkich, ale prawo do tego słowa zawsze przysługiwało zwierzętom [...]”¹⁶.

Być może tym, co zgubiło człowieka nie była wiedza, ale przeciwnie, zapomnienie. I nie pochodziło ono z owocu drzewa, ale z wody, której nie można było zmieścić w żadnym naczyniu, z rzeki zwanej Lete, która płynęła w pobliżu i z której pili kobieta i mężczyzna. To odróżniało ich od innych zwierząt, które pilnowały się, by nie pić stamtąd wody; [...] ludzie nie posłuchali swojego instynktu¹⁷.

Człowiek, napiwszy się wody z rzeki Lete, zapomniał, że jest częścią ekosystemu. Zaczął postrzegać się jako zwierzę lepsze od innych. Ale nie pamięta już tego, co wciąż wspominają inne zwierzęta: zlodowaceń i topnienia lodowców, wielkich potopów i trzęsień ziemi, komet i meteorytów, wypiętrzania lądów oraz ich ciągłych ruchów. Wizje z odległego czasu, kiedy człowiek żył w harmonii z innymi gatunkami, wracają do niego już tylko w snach – widzi wtedy tygrysa w lesie, wielkie drzewo w Azji i nieme ryby wylatujące z morza¹⁸.

Być może to amnezja sprawiła, że człowiek nie dba o wspólny dom. Jednak takie postępowanie prowadzi nieuchronnie do jego samozagłady. Aby przetrwać, musi zadbać o dobro innych istot żywych.

Człowiek uznał, że będzie chronić tylko te zwierzęta, które są dla niego wartościowe, czyli te, które są ważne w jego życiu. I tak, jak zauważa Jacek Lejman, po

¹³ Jaxa-Rožen, „...ludzie są nazistami; dla zwierząt trwa wieczna Treblinka. Okrucieństwo człowieka wobec zwierząt”.

¹⁴ Jaxa-Rožen, „...ludzie są nazistami; dla zwierząt trwa wieczna Treblinka. Okrucieństwo człowieka wobec zwierząt”.

¹⁵ Dusza w języku włoskim to *anima*, zwierzęta – *animali*.

¹⁶ Felicetti, „L'assemblea degli animali: Gianluca Felicetti intervista Filelfo”, <https://www.lav.it/news/felicetti-intervista-filelfo> (dostęp: 18.12.2021).

¹⁷ Filelfo, *L'assemblea degli animali* (Torino: Einaudi, 2020), 60.

¹⁸ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 60–62.

pierwsze, troszczymy się o zwierzęta zagrożone wyginieciem (zależy nam na oceniu bioróżnorodności). Po drugie, bierzemy pod uwagę kryterium podobieństwa i chronimy gatunki bliskie nam genetycznie, umysłowo i behawioralnie, na przykład szympanse, goryle, bonobo i delfiny. Monika Żółkoś zastanawia się w związku z tym, jak odnieść kryterium podobieństwa do owadów, postrzeganych jako „rojąca się masa – w rozmnożeniu i zwielokrotnieniu”, „zaprzeczenie pojedynczości istnienia, które w antropocentrycznej perspektywie zostało uznane za przywilej człowieka oraz udomowionych zwierząt”, owadów porozumiewających się złożonym językiem (pszczoły) i wykazujących zachowania społeczne (mrówki i termity), a tym samym podważających mit supremacji człowieka¹⁹. Po trzecie wreszcie, mamy skłonność do opiekowania się zwierzętami domowymi, które traktujemy jak członków rodziny²⁰.

Zatrzymując się na chwilę nad kwestią uprzywilejowanej pozycji zwierząt domowych, należy zastanowić się nad niejednakowym podejściem człowieka do różnych gatunków. Foer, myśląc o sposobach połowu ryb, jest przekonany, że żaden z czytelników jego książki (*Zjadanie zwierząt*) nie zniósłby widoku psa z hakiem wbitym w pysk. Pisarz zastanawia się, dlaczego ryby nie zasługują na względy moralne i litość człowieka²¹. Czy można usprawiedliwić ich zabijanie? Ryby czują i ta właśnie zdolność stanowi, zdaniem Petera Singera, „jedyną dającą się obronić granicę interesów”²². Singer przychodzi z odpowiedzią na pytanie o możliwość rozgrzeszenia człowieka za zabijanie innych istot i tak oto mówi o cierpieniu:

W żaden sposób nie da się uzasadnić moralnie lekceważenia cierpienia jakiegokolwiek żywego stworzenia. Niezależnie od tego, jaka jest jego natura, zasada równości wymaga, by jego cierpienie liczyło się tak samo – jeśli takie grube porównania są w ogóle możliwe – jak podobne cierpienie każdej innej istoty żywej²³.

Lejman podkreśla, że stosowanie różnych kryteriów wartościowania budzi wątpliwości, bo nadal postrzegamy świat zwierzęcy z ludzkiej optyki (jako bardziej lub mniej podobny do świata człowieka) i myślimy w kategorii dobra ludzkiego gatunku (ochrona bioróżnorodności, zwierzęta domowe). Badacz przywołuje wprowadzony

¹⁹ Monika Żółkoś, „Mikro-formy i makro-lęki. Owady jako wyzwanie dla animal studies”, w *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*, 36–37.

²⁰ Jacek Lejman, „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”, w *Filozofia wobec świata zwierząt*, Dominika Dzwonkowska, Michał Łatawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Mirosław Twardowski, Justyna Tymieniecka-Suchanek (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015), 50.

²¹ Foer, *Zjadanie zwierząt*, 35.

²² Peter Singer: *Wyzwolenie zwierząt*, przekł. Anna Alichniewicz, Anna Szczęsna. (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004), 41.

²³ Singer: *Wyzwolenie zwierząt*.

w 1970 roku przez Richarda D. Rydera termin *speciesism*, który określa postawę charakteryzującą się faworyzowaniem człowieka i umniejszaniem roli zwierząt:

Szowinistą gatunkowym jest każdy, kto patrzy na świat z pozycji uprzywilejowanej roli człowieka, każdy, kto deprecjonuje wartość wewnętrzną zwierzęcia bądź ją neguje kosztem uwypuklenia wartości ludzkich, takich jak posiadanie poczucia własnego ja (tożsamości), bycia osobą, bycia rozumnym (w opozycji do bezrozumności zwierzęcej)²⁴.

Lejman uważa, że działanie w obszarze praw zwierząt nie powinno dzielić ich „na zmyślniejsze i mniej zmyślne, podobne do człowieka i mniej podobne”²⁵. Domaga się za to uwzględniania dobra danego zwierzęcia, które można odczytać z jego etogramu (biogramu), bo „każdy gatunek zwierzęcy posiada inny etogram, a w obrębie niego każde zwierzę postrzega własne dobro w charakterystyczny dla niego sposób”²⁶.

Éric Baratay podkreśla, że musimy przestać uważać się za „pępek świata” i zacząć prowadzić na szeroką skalę badania w zakresie etologii, aby:

lepiej widzieć i podkreślać zdolności oraz predyspozycje zwierząt w ich gatunkowym zróżnicowaniu, do tej pory bowiem tylko je negowaliśmy lub ukrywaliśmy, broniąc pozycji i przywilejów, które przyznaliśmy sobie jako gatunek ludzki²⁷.

Tadeusz Kaleta przypomina, że we współczesnej kulturze pojawiły się, zdaniem filozofa Francisca Wolffa, trzy projekty utopijne odnoszące się do przyszłości: posthumanizm, animalizm i kosmopolityzm, a wśród nich to animaliści snują rozważania nad relacją między człowiekiem i zwierzęciem, zmierzając do ustalenia na nowo ich statusu w tym układzie²⁸. Animalizm stawia zwierzę w centrum, próbując jednocześnie zminimalizować granicę pomiędzy nim a człowiekiem. Początków teorii można upatrywać w analizie stosunku ludzi do zwierząt, który jest postrzegany jako okrutny i wykluczający. Wielkie hodowle przemysłowe skazują na życie w cierpieniu. Kaleta podkreśla, że najbardziej radykalni obrońcy zwierząt porównują je do obozów koncentracyjnych²⁹.

²⁴ Lejman, „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”, 45.

²⁵ Lejman, „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”.

²⁶ Lejman, „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”.

²⁷ Éric Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przekł. Paulina Tarasewicz (Gdańsk: Wydawnictwo W Podwórku, 2015), 330.

²⁸ Tadeusz Kaleta, „Kilka uwag na temat problemu zwierząt w XXI wieku”, *Życie Weterynaryjne*, t. 94, nr 4 (2019): 269, <https://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.agro-aa9d7087-4bf5-4c11-9f96-302887def691/c/s.267.pdf> (dostęp: 19.12.2021).

²⁹ Charles Patterson, *Eternal Treblinka. Our treatment of animals and the Holocaust* (New York: Lantern Books, 2002).

Za taki stan rzeczy odpowiedzialne są humanizm (rozumiany jako antropocentryzm) i religie (zwłaszcza religia chrześcijańska, która daje człowiekowi wolną rękę w zarządzaniu ziemią i jej mieszkańcami). Baratay, odnosząc się między innymi do religii, uważa, że jeśli odrzucimy myślenie kastowe, zdziwimy się, jak bardzo pewne tezy religijne wyjaśniające status zwierząt są wobec nich deprecjonujące i krzywdzące.

Jeśli zapomnimy na chwilę o myśleniu kastowym, na którym od starożytności do dziś opiera się większość religijnych, filozoficznych, naukowych tez, próbujących definiować zwierzęta, zdziwimy się – pozostając wyłącznie na poziomie intelektualnym – jak bardzo są one ubogie, zaslepione, upraszczające wobec żywych istot, które okazują się tymczasem bytami wyjątkowymi w skali wszechświata, ponieważ do tej pory nie odnaleźliśmy żadnych innych³⁰.

Kaleta mówi o animalizmie jako o „rewolucji antyhumanistycznej”³¹ – w społeczeństwie przyszłości humanizacja zwierzęcia następuje równolegle z uzwierzczeniem człowieka³² i wszystkie gatunki stają się sobie równe.

Dzikie zwierzęta w przestrzeni miasta – początek nowego porządku

Zwierzęta zostały wyparte z przestrzeni miasta. Jeśli już pojawiają się na ludzkich osiedlach, są skazywane na „intensywną redukcję”. Tak było w przypadku inwazji dzików w Toruniu wiosną 2021 roku. Prezydent miasta dał zgodę na odstrzał 50 osobników i nie cofnął decyzji pomimo petycji podpisanej przez ponad 1 200 osób. Mieszkaniec miasta nie toleruje również gołębi. Zamontowane na budynkach ostre kolce-odstraszacze nierzadko przyczyniają się do ich cierpienia.

Stefano Boeri podkreśla, że należy zdefiniować na nowo relację człowieka z podmiotami zwierzęcymi i roślinnymi. Architekt zauważa, że my, ludzie, zrobiliśmy wszystko, aby usunąć je z przestrzeni miejskiej, ewentualnie zamknęliśmy je za ogrodzeniem³³.

³⁰ Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, 330.

³¹ Kaleta, „Kilka uwag na temat problemu zwierząt w XXI wieku”, 270, <https://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.agro-aa9d7087-4bf5-4c11-9f96-302887def691/c/s.267.pdf> (dostęp: 19.12.2021).

³² Francis Wolff, *Trois utopies contemporaines* (Paris: Fayard, 2017).

³³ Stefano Boeri, *Urbania* (Bari-Roma: Edizioni Laterza, 2021), 27–28.

Wyjątek stanowi Rzym, w którym zwierzęta od zawsze znajdowały warunki do zamieszkiwania. Rzym jest miastem, w którym od wieków archeologia spleta się z etologią, architektura z hodowlą, a ruiny Forum były pastwiskiem, „krowim polem”³⁴. Dziś chmary mew i kormoranów, które latają pomiędzy Tybrem a Aniene, nikogo nie szokują, a mieszkające w centrum jeże, dziki i lisy są stałym elementem pejzażu obszaru metropolitalnego Rzymu. Stolica Włoch jest przykładem ochrony bioróżnorodności w warunkach miejskich, wyjątkowym na skalę światową – żyje tam 40 gatunków ssaków, 16 gatunków gadów, 10 gatunków płazów, 121 gatunków ptaków i 5 200 gatunków insektów³⁵.

Filelfo, zainspirowany doniesieniami na temat obecności dzikich zwierząt w miastach ogarniętych pandemią, snuje wizję o ich powrocie do przestrzeni ludzkiej. Pokazuje wyludnione miasta przejmowane, nieśmiało lub z impetem, przez zwierzęta.

Była piękna pogoda w tym czasie, niegdyś nazywanym dniami halcyona³⁶, od nazwy pewnego gatunku ptaków morskich, wymarłych krewnych zimorodka, które, gdy zakładały gniazda, zgodnie z prawem natury przynosiły dni wyróżniające się spośród wszystkich innych przejrzystością³⁷.

Tamtego kwietnia niebo było przejrzyste jak nigdy wcześniej. Za tą przejrzystością stało między innymi unieruchomienie „wielkich ptaków mechanicznych” na pasach startowych lotnisk. Człowiek dał planecie odpocząć, pozwolił jej oddychać, a konsekwencje widać było niemal natychmiast – natura zaczęła się regenerować i wreszcie można było oddychać czystym powietrzem.

Filelfo zauważa, że wiosna była zawsze porą kampanii wojennych. I rzeczywiście, miasta włoskie tamtego okresu przywodziły na myśl ukwiecone pola niektórych starożytnych bitew³⁸. Zieleń rozlała się w miastach.

Zamaskowani ludzie, zmuszeni do zrobienia kilku pospiesznych kroków na pustych ulicach, gdzie na próżno przeplatały się zielone i czerwone odbicia światła ulicznych, kontemplowali odwieczne wiosenne odrodzenie i próbowali uchwycić je na zdjęciach swoimi telefonami komórkowymi, jakby to było czymś wyjątkowym i zaskakującym³⁹.

³⁴ Boeri, *Urbania*, 28.

³⁵ Boeri, *Urbania*, 29.

³⁶ Halcyon – mityczny ptak, który gnieździł się na morzu, kojarzony z zimorodkiem. Był ulubieńcem bogów, którzy uspokajali fale, aby mógł wysiadywać jaja i wychowywać młode, <https://birdsoftheworld.org/bow/key-to-scientific-names/search?q=halcyon> (dostęp: 8.01.2022).

³⁷ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 79.

³⁸ Filelfo, *L'assemblea degli animali*.

³⁹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 80.

Mieszkańcy miasta dziwili się, że trawa rośnie pomiędzy kostkami brukowymi. Place wyglądają jak wielkie łąki, tak jakby „ich architektura, świątynie, pałace, pomniki, fontanny, posągi zostały podniesione niewidzialnymi rękoma, a pod nimi rozwinięty został zielony dywan”⁴⁰. Królestwo roślin przeżywało czas rozkwitu, przejmując miejsca i rzeczy pozostawione przez ludzi. I tak, bluszcz oplata rowery, wokół aut stojących od miesiąca na zakazie tworzą się spontaniczne rabatki, w szczelinach kamiennych pachołków wyrastają fiołki i margeretki, a na poboczach dróg, pomiędzy miętą i pokrzywami, kwitną niezapominajki⁴¹.

W czasie lockdownu wyludnione miasta stały się interesującym terenem dla zwierząt. Dzikie, jelenie czy lisy, zachęczone pustką, zapuszczały się coraz odważniej w głąb ludzkich osiedli, aby spenetrować ten obszar. Wkraczając do miasta, symbolicznie odzyskiwały dawne tereny. Na filmie *Suoni di Venezia in quarantena*⁴², zrealizowanym przez Giovanniego Pellegriniego z Ginko Film, widzimy Wenecję, której nie znamy – Wenecję bez turystów. Woda w kanałach odzyskała swoją zielonkawą transparentność, w której można było dostrzec ryby, a mewy i gołębie, zdziwione brakiem ludzi, zatriumfowały na ulicach i placach. Reżyser filmu wyznał, że tym, co uderzyło go najbardziej w obrazie miasta tamtego czasu, była jego cisza, „tak jakby w powietrzu oczyszczonym z ludzkich głosów odbijało się piękno miasta”⁴³.

Krajobraz czasu pandemii, przedstawiony w *L'assemblea degli animali*, składa się z rzek, lagun i kanałów pełnych ryb, pustych placów, które przyciągają ciekawość łabędzi, i schodów zaryglowanych domostw, opanowanych przez jelonki⁴⁴. Kaczka jak zwykle przeprowadza swoją gromadkę przez przejście dla pieszych, denerwując się o swoje maleństwa, ale teraz nie ma już żadnego niebezpieczeństwa – droga jest pusta. Zwierzęta podzieliły się terenem – przejścia dla pieszych zostały oddane kaczkom i stały się prawdziwym *paperopolis*⁴⁵, a drogi krajowe i regionalne należały do niedźwiedzi, „ponieważ w tym okresie ekspansja terytorialna była wyłącznie żeńska, a za osobnikami dorosłymi podążały niedźwiedziątka, które po raz pierwszy od wieków stawiały pierwsze kroki na powierzchni ludzkiej drogi, coś, co dla ich rodziców i dziadków było nieosiągalne”⁴⁶.

Zwierzęta eksplorują miasto z radością. Najwięcej uciechy sprawia to młodym, które poznają przestrzeń ludzką, nie mając traum związanych z aktywnością

⁴⁰ Filelfo, *L'assemblea degli animali*.

⁴¹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*.

⁴² „Dźwięki Wenecji w czasie kwarantanny” (przekład tytułu – K.K.)

⁴³ *Suoni di Venezia in quarantena* – film Giovanniego Pellegriniego jest częścią większego multimedialnego projektu *Venezia Liquida*, który pokazuje zmagania Wenecji z turystyką masową, zanieczyszczeniem, powodziami, a później również COVID-19, <https://www.youtube.com/watch?v=N74LCRWncQE>.

⁴⁴ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 82.

⁴⁵ „Kaczopolis” (przekład – K.K.).

⁴⁶ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 84.

człowieka. Miasto staje się częścią ich terytorium. Lochy z trudem panują nad war-chlakami, które wężą pod arkadami. Po mieście biegają również małe liski oraz, trochę wolniej, całe rodziny jeży. Nie mówiąc już o kozach i owcach (z gromadą kozłatek i jagniątek), które przeskakują mury i ogrodzenia, wdzierając się dosłownie wszędzie⁴⁷.

Filelfo pokazuje czytelnikowi tworzące się w okolicznościach pandemicznych zoopolis. Pisarz nie podejmuje natomiast próby wprowadzenia człowieka i zarysowania koegzystencji ludzi i zwierząt w mieście.

Canis familiaris i *Felis catus* – przewodnicy w miłości międzygatunkowej

Starożytna babilońska legenda mówi, że kiedy mężczyzna i kobieta opuścili Eden, szli pośród nieruchomych szeregów zwierząt, jak pomiędzy skrzydłami armii posągów. Nikt nie odważył się wypowiedzieć słowa lub wydać dźwięku. Wszyscy wiedzieli, że grzech mężczyzny i kobiety, prowadzący do wygnania z raj, skazał ich na odwieczne prawo natury: urodzić się, przetrwać, zwyciężyć, zostać pokonanym, cierpieć, umrzeć. [...] To wtedy, według legendy, dwa czworonogi wyskoczyły z cichych szeregów i dołączyły do wygnańców. Pies i kot⁴⁸.

Interpretując decyzję o przejściu kota i psa ze świata zwierząt do świata ludzi, Filelfo dochodzi do następującego wniosku – to nie człowiek przygarnął psa i kota, lecz było odwrotnie. To dlatego, patrząc w oczy pupila, ogarnia nas głęboki spokój.

Od tamtego momentu czworonożni przyjaciele towarzyszyli człowiekowi i dyskretnie czuwali nad jego spokojem. Psa i kota odnajdziemy wśród bóstw egipskich, ale również w świątyniach, u czarowników, pomiędzy książkami, na ulicy razem z żebrakiem, w zamkach i przy kominkach. „Usłyszysz nasze sapanie i mruczenie, zobaczysz, że nasze spojrzenie podąża za tobą”⁴⁹.

Czworonożni domownicy czuwają dzień i noc, czekając wiernie na powrót swoich ludzkich opiekunów. James Serpell podkreśla, że „psy i w mniejszym stopniu koty są mistrzami zachowań powitalnych”⁵⁰. Serpell opowiada: „Słyszałem, jak ktoś powiedział, iż dlatego tak bardzo lubi swoje psy, że ilekroć wyjdzie na pięć minut do

⁴⁷ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 84–85.

⁴⁸ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 59.

⁴⁹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 63.

⁵⁰ James Serpell, *W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzie-zwierzęta*, przekł. Anna Alichniewicz, Anna Szczęсна (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999), 152.

sklepu, witają go potem, jakby nie było go przez pięć lat⁵¹. Ten moment wzajemnej adoracji wypełnia codzienność posiadaczy psów magią. Serpell podkreśla, że to właśnie dzięki tej szczególnej umiejętności „wyróżniania przyjaźni” psy i koty z łatwością zdobywają przychyłność człowieka⁵².

To tak, jakby za każdym razem nieobecność trwała wiecznie i za każdym razem miał wypełnić się wiosenny cud zmartwychwstania. „Pst, pst! Czy w tej chwili świat nie staje się przypadkiem doskonały?” Pies słyszy ten wewnętrzny głos, gdy rozpoznaje oddech i zbliżający się znany krok, brzęk kluczy, trzask zamka i otwierających się drzwi i wreszcie widzi go, równego bogom, kucającego przed nim i z bliska słuchającego jego skomlenia. Słodko brzmi jego głos, a uśmiech rozpala miłość, sprawiając, że serce omal nie wyskakuje mu z piersi⁵³.

Gdy wybucha epidemia, kotka obserwuje domowników, zachowujących się inaczej niż zwykle – wstają później i wpatrują się w wielki czarny ekran. Dziwi ją wybuch euforii, ale nie zdradza swoich emocji, oddając się porannej toalecie. Później wychodzi na dach, żeby dowiedzieć się, co się stało. To troska, chociaż skrywana.

Filelfo podtrzymuje jednak, że to miłość psa wyróżnia się na tle innych. „Pies nie ma w sobie tej oziębłej ironii, która błyszczy w oczach kotów, ale poddaje się całym sobą swojemu panu, który uchyla mu drzwi do wielkiego świata⁵⁴”.

Człowiek odwzajemnia miłość zwierząt, nadając pupilom imiona, co jest przejawem podejścia antropomorfizującego. Krzysztof Tomasz Konecki przeprowadził badania i analizy jakościowe na temat społecznego świata właścicieli zwierząt domowych (2001–2004). Potwierdził, że antropomorfizm jest jednym ze sposobów postrzegania czworonogów. „Używając imion własnych w odniesieniu do zwierząt, zaświadcza o indywidualności i niepowtarzalności zwierzęcia i jednocześnie stwarzamy podstawy dla narracyjnego objaśnienia znaczenia ich życia, oraz wytwarzamy ich biografie⁵⁵”. Konecki podkreśla, że ta sama antropomorfizująca optyka ujawnia się w sytuacji organizowania pochówku zmarłych zwierząt⁵⁶. Lejman zauważa, że w skrajnych przypadkach tego typu praktyki należy uznać za „zoofilną dewocję⁵⁷”.

⁵¹ Serpell, *W towarzystwie zwierząt*.

⁵² Serpell, *W towarzystwie zwierząt*, 149.

⁵³ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 77.

⁵⁴ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 99.

⁵⁵ Krzysztof Tomasz Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005), 14.

⁵⁶ Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta*.

⁵⁷ Lejman, „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”, 50.

MoMo, pies swojego pana, czuje, że zbliża się niebezpieczeństwo. Jego słuch wyostrzył się i odbiera wiadomości na żywo już nie tylko od zaprzyjaźnionego labradora, ale również od psów z całej okolicy.

Nastały dziwne czasy. Okazało się, że na spacer mogą wychodzić tylko właściciele psów. W związku z tym, że trzeba zachować dystans, spacerujące pary ludzko-psy tworzą dziwny układ, jakby szachownicę zaprojektowaną przez szalonego hodowcę, specjalizującego się w krzyżowaniu międzygatunkowym.

Rozmieszczone w regularnych odstępach wokół latarni ulicznych nieliczne postaci były hybrydami takimi jak centaury, jeśli nie wilkołaki: pary mężczyzna–pies i pies–kobieta pozujące na swoich polach, jakby rywalizowały ze sobą na zaimprovizowanej wystawie „antropokynologicznej”⁵⁸.

Podobno pojawiły się nawet ogłoszenia o wynajmie psów na godziny, aby dać możliwość pospacerowania nieszczęśnikom nieposiadającym własnych czworonogów.

Tymczasem z przestrzeni miejskiej zniknęli starsi ludzie. Na spacery wychodzą jeszcze ich psy, ale pod opieką anonimowych „wyprowadzaczy”. Widać gołym okiem, że nie są właścicielami czworonogów, gdyż nie przypominają swoich podopiecznych. Taka unifikacja następuje „poprzez symbiozę i empatię, w uświęconej tajemniczej relacji pary istot, które naprawdę się kochają”⁵⁹ – to dotyczy też, a może przede wszystkim, psa i jego pana. Czasami, z braku innych możliwości, starszycy spuszczają psy z balkonów. MoMo jest świadkiem takiej sytuacji. Obserwując dwie starsze panie opuszczające jamnika w szelkach, nie może nadziwić się pomyślności ludzkiej i zdolności przystosowania psa do każdego, nawet najbardziej absurdalnego ludzkiego rozwiązania.

Niestety, kiedy zakażeń przybyło, nastał czas pożegnań. „A ponieważ każdy pies widzi dokładnie, jak czuje się jego pan, w tym konkretnym okresie każdy z nich rozpoznawał zagrożenie życia”⁶⁰. Wiele psów ma wtedy po raz ostatni kontakt ze swoimi opiekunami, widzą ich w karetkach, które miały nie przywieźć ich z powrotem.

Pies, który cieszy się jeszcze szczęściem przebywania ze swoim panem, źle znosi każdą jego nieobecność w tym morowym czasie. Tak jest również w przypadku MoMo, zwłaszcza że jego opiekun jest na pierwszym froncie walki z wirusem. MoMo rozumie powagę sytuacji i kiedy tylko może, zajmuje miejsce u jego stóp, próbując bronić go przed całym światem. Wtedy dochodzi też do wniosku, że żaden pies nie powinien przeżyć swojego pana.

⁵⁸ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 72.

⁵⁹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 75.

⁶⁰ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 76.

Animandri (hybrydy zwierzęco-ludzkie) – metamorfoza oznaką miłości

Świątynie były puste, bazyliki, synagogi, meczety, świątynie hinduistyczne i dżinijskie, buddyjskie i shintoistyczne, zoroastriańskie i rastafariańskie, wszystkie były zamknięte. Wydawało się, że arcykapłani każdej religii i każdego kultu mówią do człowieka: odejdz, nie możemy ci pomóc. Jednak wielu, z braku kościołów, zwróciło się ku naturze jako świątyni i medytując, obarczyło winą za zarazę człowieka [...] ⁶¹.

„Gatunek ludzki jest wirusem natury”⁶² – człowiek dopuścił się zbrodni przeciwko świętości ziemi i grzechu względem zwierząt. Czy jest na to remedium? Filelfo przytacza taką oto anegdotę, która krąży między psami.

Pewnego dnia wielki skrzydlaty pies przyczajony na wzgórzu dał zagadkę kulawemu królowi: – Jaka istota, mając tylko jeden głos, przemienia się w istotę czworo- nożną, dwunożną i trójnożną? – Król pomyślał chwilę i pewny siebie odpowiedział: – Człowiek. [...] – Zła odpowiedź, – zawyrokowała święta bestia. [...] – Jaka jest zatem prawidłowa odpowiedź? – zapytał król. [...] Wielki pies nadął swoje kobiece policzki i uśmiechając się odparł: – Mądry człowiek. Taki, który potrafi przemienić się ze zwierzęcia w człowieka i z człowieka w zwierzę ⁶³.

Kazimiera Mikoś i Katarzyna Kleczkowska zauważają, że istoty hybrydyczne budzą ciekawość badaczy od czasów starożytności:

Opowieści o dalekich krajach, zamieszkiwanych przez tajemnicze ludy, potężnych bogów i nieznanne zwierzęta, pobudzały wyobraźnię starożytnych i zachęcały do poszukania w odległych stronach świata istot nietypowych – hybrydycznych, monstualnych, demonicznych ⁶⁴.

Badaczki podkreślają, że gdy już przestano wierzyć w ich istnienie, usiłowano ustalić, dlaczego tak często pojawiają się w lokalnym i obcym folklorze. I oto sta-

⁶¹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 82.

⁶² Filelfo, *L'assemblea degli animali*.

⁶³ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 75–76.

⁶⁴ Kazimiera Mikoś, Katarzyna Kleczkowska, „Wstęp”, w *Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. Kazimiera Mikoś, Katarzyna Kleczkowska (Kraków: AT Wydawnictwo, 2015), 5–6, <https://maska.psc.uj.edu.pl/documents/40768330/c2767ae7-1fa3-49b9-a9e0-c5fcdeaeed3a> (dostęp: 4.01.2022).

wiane jest pytanie: czy istoty hybrydyczne wymyślił prosty, ale obdarzony kreatywnością lud, czy są raczej dziełem filozofów, którzy za ich pośrednictwem próbowali przekazać prawdy uniwersalne?⁶⁵

W powieści *L'assemblea degli animali* hybrydy mają przypomnieć o przynależności gatunku ludzkiego do królestwa zwierząt. Musimy zmienić sposób, w jaki patrzemy na świat. Opresja zaczyna się tam, gdzie brakuje współczucia – mówi Filelfo, czyli umiejętności utożsamiania się z innymi istotami, które tak jak my są skazane na śmierć⁶⁶. O bliskich relacjach z innymi gatunkami opowiada też syrena Barbara (pałaca cygara), bohaterka powieści *La penultima magia* Tiziana Scarpy⁶⁷.

Filelfo przypomina, że zgodnie z tradycją żydowską światem rządzi niewielka grupa „sprawiedliwych”, którzy, choć są tego nieświadomi, swoim prawym zachowaniem uczestniczą w projektowaniu kosmosu⁶⁸. Interesujący jest fakt, że na ostatniej stronie Biblii hebrajskiej z XIII wieku, przechowywanej w Bibliotece Ambrozjańskiej, sprawiedliwi, świętujący na eschatologicznym bankiecie, są przedstawieni jako postaci ludzkie z głowami zwierząt (między innymi lwa i orła)⁶⁹. Giorgio Agamben w pierwszym rozdziale *Laperto. Uomo e l'animale* dokonuje takiej oto interpretacji tej miniatury:

Możliwe, że przedstawiając sprawiedliwych ze zwierzęcą głową, autor rękopisu znajdującego się w Bibliotece Ambrozjańskiej chciał przekazać, że w dniu ostatecznym relacje między zwierzętami i ludźmi wejdą na nowe tory, a człowiek pogodzi się ze swoją zwierzęcą naturą⁷⁰.

Filelfo w swojej powieści-bajce przedstawia nowych sprawiedliwych, *animandri* (inaczej *filelfi*), czyli hybrydy ludzko-zwierzęce, które mają świadomość podobieństwa międzygatunkowego. „Nowi sprawiedliwi przypomnieli sobie, że włosy, liście i pióra ptasie są tym samym”⁷¹. Miłość do innych istot sprawiła, że przeszli metamorfozę:

W każdej metamorfozie zawsze wyraża się pragnienie, objawia się w niej zjednoczenie miłosne, to samo, które spaja duszę świata. Drzewa, ludzie, zwierzęta i ptaki

⁶⁵ Mikoś, Kleczkowska, „Wstęp”.

⁶⁶ Felicetti, „L'assemblea degli animali: Gianluca Felicetti intervista Filelfo”, <https://www.lav.it/news/felicetti-intervista-filelfo> (dostęp: 18.12.2021).

⁶⁷ Tiziano Scarpa, *La penultima magia* (Torino: Einaudi, 2020).

⁶⁸ Felicetti, „L'assemblea degli animali: Gianluca Felicetti intervista Filelfo”, <https://www.lav.it/news/felicetti-intervista-filelfo> (dostęp: 18.12.2021).

⁶⁹ Wersja cyfrowa Biblii hebrajskiej z XIII wieku (Biblioteca Ambrosiana), http://213.21.172.25/0b02da8280051c18_zdjęcie_275_B32 (dostęp: 5.01.2022).

⁷⁰ Giorgio Agamben, *Laperto. Uomo e l'animale* (Torino: Bollati Boringhieri Editore, 2019), 11.

⁷¹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 127.

rodzą się w konflikcie nienawiści i miłości. W nienawiści wszystko jest rozproszone, w miłości wszystko się łączy⁷².

Potrzeba identyfikacji z innymi gatunkami była tak silna, że doprowadziła do fizycznej przemiany po to, aby jeszcze bardziej wniknąć do nieznanego fragmentu wspólnego świata. Cecchi podkreśla, że hybrydyzacja w powieści Filelfo daje dostęp do wyższego poziomu istnienia, do samej esencji⁷³. W *L'assemblea degli animali* spotykamy różne istoty hybrydalne: człowiek zamienia się w syrenę, centaury, lisa czy motyla.

Jednak prawdziwa metamorfoza odbywa się na poziomie umysłowym. Filelfo przekonuje, że musimy zrobić wszystko, aby zatrzymać egoistyczną i ślepią stronę naszej osobowości, podążającą za spełnianiem zachcianek materialnych, które dają nam tylko chwilową przyjemność. W zamian powinniśmy pozwolić rozwijać się części współczującej, empatycznej, zwierzęcej i naturalnej, która łączy nas z duszą świata⁷⁴. Jest to prawdziwe wyzwanie, bo – jak zauważył już Heraklit – „natura lubi się ukrywać”⁷⁵. Na szczęście pies i kot, zwierzęta żyjące najbliżej człowieka i jego wierni sprzymierzeńcy od tysiącleci, pomogą mu odnaleźć łączność z naturą.

Pies MoMo przeszedł nietypową metamorfozę. Zazwyczaj to ludzie zamieniali się częściowo w zwierzęta, po tym jak odkrywali w sobie zwierzęcość. W przypadku MoMo proces był odwrotny. Po śmierci swojego pana obudził się w obcej przestrzeni przypominającej zaświaty. Ale jakież było jego zdziwienie, gdy odkrył, że zamiast łap ma ręce i nogi, a zamiast sierści – nagie ciało (które wydłużyło się trzykrotnie). Poczuł ulgę, gdy odkrył, że pysk był wciąż jego własny – „długi, z miękkim i wilgotnym nosem i spiczastymi uszami, które wieńczyły profil całkiem udanego kundelka, owocu miłości psów, a nie wyniku eksperymentalnego, ludzkiego krzyżowania”⁷⁶.

MoMo był cynocefałem i rozpierała go duma, bo dawno nie widziano tego typu hybryd wśród ludzi. Filelfo wspomina, że jednym z protoplastów MoMo (w ludzkiej odsłonie) był Święty Krzysztof, przedstawiany z głową psa, wzywany w przypadku zarazy i czczony już tylko „na jakimś zapomnianym ikonostasie bizantyjskim”⁷⁷. O cynocefałach żyjących na „bardzo wielkiej i bogatej” wyspie Angaman wspomina również Marco Polo w *Opisaniu świata*.

⁷² Filelfo, *L'assemblea degli animali*.

⁷³ Cecchi, „Pandemic and the Fairy Tale Narrative”, 40, <https://oajournals.fupress.net/index.php/aisthesis/article/view/12499/12292> (dostęp: 6.01.2022).

⁷⁴ Felicetti, „L'assemblea degli animali: Gianluca Felicetti intervista Filelfo”, <https://www.lav.it/news/felicetti-intervista-filelfo> (dostęp: 18.12.2021).

⁷⁵ Jakub Sebastian Bańka, „Ontologia i hipoteza filokryptologii”, *Folia Philosophica*, 16 (1998): 35, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Folia_Philosophica/Folia_Philosophica-r1998-t16/Folia_Philosophica-r1998-t16-s35-46/Folia_Philosophica-r1998-t16-s35-46.pdf.

⁷⁶ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 120.

⁷⁷ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 121.

Opowiem wam o pewnego rodzaju ludziach, o których warto wspomnieć w tej księdze. Wiedźcie zaiste, że wszyscy mieszkańcy tej wyspy mają głowy psie oraz oczy i zęby jak psy, gdyż ręczę wam, że z głowy podobni są zupełnie do wielkiego psa doga. [...] Lud to jest bardzo krwiożerczy. Wszystkich ludzi, jakich pojmać zdołają, a którzy nie należą do ich narodu, zjadają⁷⁸.

Filelfo przywołuje również człowieka z głową psa, widzianego w sklepach cynamonowych pewnego miasteczka Europy Środkowej. Tym samym włoski autor odwołuje się do prozy Brunona Schulza⁷⁹. Powieść *L'assemblea degli animali* jest bogata w nawiązania do wielkich twórców literatury od Homera, przez Szekspira do Borgesa i Calvino⁸⁰. Ci wielcy autorzy odnosili się do przyrody, która była ich pierwszą inspiracją. Człowiek, który chce zachować łączność z naturą, musi obronić tradycję literacką przed zapomnieniem. Dlatego Filelfo wkłada w usta zwierząt cytaty zaczerpnięte z dzieł wielkich pisarzy i poetów. Ale znajdziemy tam również odniesienia do popkultury (The Beatles, Fabrizio de André, Franco Battiato).

MoMo staje przed odpowiedzialnym zadaniem. Przemówi w imieniu wszystkich *animandri* na wielkim zgromadzeniu zwierząt. Tymczasem toczy walkę między psią naturą (pozbawioną już instynktów) a naturą ludzką (jeszcze nieświadomą, że „kto kocha, może wszystko”). Tym razem na walnym posiedzeniu będą również *animandri*. Nie liczy się to, czy przeszli fizyczną metamorfozę – „czy mają prawdziwe ptasie skrzydła, rybnie płetwy czy psie uszy, ale ważne, że czują zwierzęcość w sobie i rozumieją, jak przekonywał Plutarch, że każda cnota zamieszkuje dusze zwierząt w większym stopniu niż umysły największych mędrców”⁸¹.

⁷⁸ Marco Polo, *Opisanie świata*, przekł. Anna Ludwika Czerny (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975), 291–292, <https://polona.pl/item/opisanie-swiate,Mjg4OTMxMzg/6/#info:meta.data>.

⁷⁹ Być może Filelfo ma na myśli ten fragment opowiadania *Sklepy cynamonowe*, w którym Schulz opisuje ojca przemienionego w lisa: „Twarz jego i głowa zarastały wówczas bujnie i dziko siwym włosem, sterczącym nieregularnie wiehczkami, szczecinami, długimi pędzlami, strzelającymi z brodawek, z brwi, z dziur od nosa – co nadawało jego fizjonomii wygląd starego, nastroszonego lisa. Węch jego i słuch zaostrzył się niepomiernie i znać było po grze jego milczącej i napiętej twarzy, że za pośrednictwem tych zmysłów pozostaje on w ciągłym kontakcie z niewidzialnym światem ciemnych zakamarków, dziur mysich, zmurszałych przestrzeni pustych pod podłogą i kanałów kominowych” (Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe* (Kraków: Zielona Sowa, 1997), 33). Postać hybrydalną człowieka-psa znajdziemy również w *Sanatorium pod klepsydrą*. Tymoteusz Skiba zauważa, że jest to najbardziej wymowny obraz zwierzęco-ludzki u Schulza, jednak „postać ta – mimo demonicznej dzikości – nie posiada fizycznych cech psa; zwierzęcość jest jego cechą wewnętrzną” (Tymoteusz Skiba, „Sztuczni ludzie i sztuczne zwierzęta w prozie Brunona Schulza i Philipa K. Dicka”, *Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne*, 2, (2014): 191, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-69245923-c1f5-41e0-8aea-bbc2bfea4db3/c/17_Skiba.pdf).

⁸⁰ Objasnienia cytatów zajmują 30 stron.

⁸¹ Filelfo, *L'assemblea degli animali*, 140.

Podsumowanie

Animalizm wydaje się bliski przekonaniom Filelfo. Protagonistami powieści *Lassemblea degli animali* są zwierzęta, które mobilizują się, aby przywrócić równowagę na planecie. Są one silne i zdeterminowane – niegdyś ofiary ludzkiej działalności, teraz decydują o losie człowieka.

Najpierw pożary w Australii, a później pandemia COVID-19 wstrząsnęły świadomością wrażliwych ludzi. Natura wzywa człowieka, aby się opamiętał i zaprzestał destrukcji wspólnego *oikos*. Filelfo umieszcza akcję swojej powieści w czasie kryzysu sanitarnego i prześwieśla zachowania zwierząt, dzikich i domowych, w niecodziennych okolicznościach towarzyszących kwarantannie.

Filelfo rozwija refleksję na temat obecności dzikich zwierząt w mieście, obserwując, jak opuszczają swoje habitaty na obrzeżach i kierują się w stronę wyludnionych centrów miast po to, aby odzyskać teren zagarnięty uprzednio przez człowieka. Autor *Lassemblea degli animali* wiedzie czytelnika drogą prowadzącą do odnalezienia w sobie poczucia przynależności do natury. Aby tak się stało, człowiek musi poczuć w sobie miłość do wszystkich istot żywych. Mają mu w tym pomóc przewodnicy. Do pierwszej grupy specjalistów od miłości należą psy i koty. Czworonogi te od zawsze trwają przy człowieku, kochając bezwarunkowo i towarzysząc mu wiernie w każdych okolicznościach. W powieści Filelfo MoMo i biała kotka, śledząc rozwój kryzysu pandemicznego, martwią się o swoich opiekunów. Drugą grupę nauczycieli stanowią *animandri*, hybrydy ludzko-zwierzęce, nowi sprawiedliwi, istoty, które odnalazły w sobie zwierzęcość, co nie zawsze będzie wiązało się z fizyczną przemianą, bo prawdziwa metamorfoza odbywa się w sercu. *Animandri* będą głosić równość wszystkich gatunków.

Nowi sprawiedliwi są wszędzie, ukryci pośród zwykłych ludzi, rozproszeni po całym świecie, zagubieni w tysiącach miejsc pracy, trudnościach i problemach. Pokornie odbudowują nową arkę, dopóki trwa życie na Ziemi⁸².

⁸² Filelfo, *Lassemblea degli animali*, 140.

Bibliografia

- Agamben, Giorgio. *L'aperto. L'uomo e l'animale*. Torino: Bollati Boringhieri Editore, 2019.
- Bańka, Jakub Sebastian. „Ontologia i hipoteza filokryptologii”. *Folia Philosophica*, 16(1998): 35–46. Accessed January 11, 2022. https://bazhum.muzhp.pl/media//files/Folia_Philosophica/Folia_Philosophica-r1998-t16/Folia_Philosophica-r1998-t16-s35-46/Folia_Philosophica-r1998-t16-s35-46.pdf.
- Baratay, Éric. *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*. Przekład Paulina Tarasewicz. Gdańsk: Wydawnictwo W Podwórku, 2015.
- Boeri, Stefano. *Urbania*. Bari–Roma: Edizioni Laterza, 2021.
- Cecchi, Dario. „Pandemic and the Fairy Tale Narrative”. *Aisthesis*, vol. 14, no. 1 (2021): 37–43. Accessed January 6, 2022. <https://oajournals.fupress.net/index.php/aisthesis/article/view/12499/12292>.
- Felicetti, Gianluca. „L'assemblea degli animali: Gianluca Felicetti intervista Filelfo”. [Wywiad z Filelfo na stronie stowarzyszenia LAV, 7 czerwca 2021]. Accessed December 18, 2021. <https://www.lav.it/news/felicetti-intervista-filelfo>.
- Filelfo. *L'assemblea degli animali. Una favola selvaggia*. Torino: Einaudi, 2020.
- Foer, Jonathan Safran. *Zjadanie zwierząt*. Przekład Dominika Dymińska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013.
- Iovino, Serenella. *Italo Calvino's Animals. Anthropocene Stories*. Cambridge: Cambridge University Press, 2021.
- Jarkowiec, Maciej. „Biden ma problem. 71 proc. Amerykanów w wieku 17–24 lata nie kwalifikuje się do służby wojskowej”. *Gazeta Wyborcza*, 31.12.2021. Accessed January 6, 2022. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27955053,biden-ma-problem-71-proc-amerykanow-w-wieku-17-24-lat-nie.html>.
- Jaxa-Rożen, Hanna. „...ludzie są nazistami; dla zwierząt trwa wieczna Treblinka. Okrucieństwo człowieka wobec zwierząt”. W *(Inne) zwierzęta mają głos*. Red. Danuta Dąbrowska, Piotr Krupiński, 189–203. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2011.
- Kaleta, Tadeusz. „Kilka uwag na temat problemu zwierząt w XXI wieku”. *Życie Weterynaryjne*, t. 94, nr 4 (2019): 267–271. Accessed December 19, 2021. <https://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.agro-aa9d7087-4bf5-4c11-9f96-302887def691/c/s.267.pdf>.
- Konecki, Krzysztof Tomasz. *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005.
- Lejman, Jacek. „O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur”. W *Filozofia wobec świata zwierząt*. Dominika Dzwonkowska, Michał Latawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Mirosław Twardowski, Justyna Tymieniecka-Suchanek, 31–58. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015.

- Lestel, Dominique. „Myśleć sierścią. Zwierzęcość w perspektywie drugoosobowej”. Przekład Anastazja Dwulit. W *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Red. Anna Barcz, Dorota Łagodzka, 17–33. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- Mikoś, Kazimiera, i Katarzyna Kleczkowska. „Wstęp”. W *Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*. Red. Kazimiera Mikoś, Katarzyna Kleczkowska, 5–6. Kraków: AT Wydawnictwo, 2015. Accessed January 4, 2022. <https://maska.psc.uj.edu.pl/documents/40768330/c2767ae7-1fa3-49b9-a9e0-c5fcdeaeed3a>.
- Patterson, Charles. *Eternal Treblinka. Our treatment of animals and the Holocaust*. New York: Lantern Books, 2002.
- Polo, Marco. *Opisanie świata*. Przekład Anna Ludwika Czerny. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975. Accessed December 27, 2021. <https://polona.pl/item/opisanie-swiata,Mjg4OTMxMzg/6/#info:metadata>.
- Scarpa, Tiziano. *La penultima magia*. Torino: Einaudi, 2020.
- Schulz, Bruno. *Sklepy cynamonowe*. Kraków: Zielona Sowa, 1997.
- Serpell, James. *W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzie-zwierzęta*. Przekład Anna Alichniewicz, Anna Szczęsna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999.
- Singer, Peter. *Wyzwolenie zwierząt*. Przekład Anna Alichniewicz, Anna Szczęsna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004.
- Skiba, Tymoteusz. „Sztuczni ludzie i sztuczne zwierzęta w prozie Brunona Schulza i Philipa K. Dicka”. *Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne*, 2 (2014): 176–194. Accessed December 22, 2021. http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-69245923-c1f5-41e0-8aea-bbc2bfea4db3/c/17_Skiba.pdf.
- Wiśniowska, Joanna. „Ponad 11 mln ptaków zabitych przez epidemię ptasiej grypy. To nie koniec”. *Gazeta Wyborcza*, 21.05.2021. Accessed December 29, 2021. <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,27108603,ponad-11-mln-ptakow-zabitych-przez-epidemie-ptasiej-grypy-dopoki.html>.
- Wolff, Francis. *Trois utopies contemporaines*, Paris: Fayard, 2017.
- Zamorska, Magdalena. „Choreografie antropocenu, czyli o materiałach wprawiających w ruch”. *Prace Kulturoznawcze*, t. 22, nr 1–2 (2018): 113–128. Accessed December 30, 2021. https://www.researchgate.net/publication/328631950_Choreografie_antropocenu_czyli_o_materiach_wprawiajacych_w_ruch.
- Żółkoś, Monika. „Mikro-formy i makro-łęki. Owady jako wyzwanie dla animal studies”. W *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Red. Anna Barcz, Dorota Łagodzka, 34–45. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.


Karolina Kopańska – mgr, italianistka i romanistka, doktorantka w dziedzinie literaturoznawstwa na Uniwersytecie Gdańskim; autorka artykułów i rozdziałów w monografiach z zakresu literatury włoskiej, ostatnia publikacja: „Zanurzenie w mieście jako remedium

na pustkę w twórczości Giovanniego Agnoloniego”, *Facta Ficta Journal of Theory, Narrative & Media*, 6(2) (2020): Imaginacja, s. 85–102.

Karolina Kopańska – mgr, researcher in Italian and Romance studies, PhD student in literary studies at the University of Gdansk; author of articles and chapters in monographs on Italian literature; her most recent publication is “Zanurzenie w mieście jako remedium na pustkę w twórczości Giovanniego Agnoloniego” [“Immersion in the city as a remedy for emptiness in the work of Giovanni Agnoloni”], *Facta Ficta Journal of Theory, Narrative & Media*, 6(2) (2020): Imaginacja, pp. 85–102.



GRZEGORZ OJCEWICZ

 <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Zwierzęta w rytuałach rosyjskiej czarnej magii w koncepcji Natashy Helvin

Животные в ритуалах русской чёрной
магии в концепции Наташи Хельвин

Animals in Russian black magic rituals
according to Natasha Helvin

Резюме

Автор представил проблему роли животных, используемых в славянских ритуалах чёрной магии, в качественном и количественном аспектах, указав на виды, цвет и участие представителей фауны в кровавых обрядах тёмного колдовства. Для этого он воспользовался концепцией Наташи Хельвин, представленной в книге *Русская чёрная магия*. В ходе анализа данного произведения автор выделил самое активное животное, используемое колдунами: им является чёрный петух. Исследователь ответил на вопрос о причинах такого положения вещей и подчеркнул абсолютную безусловную реификацию всех животных в практиках чёрных магов.

Ключевые слова: чёрная магия, кровавый обряд, чёрный петух, старое кладбище, тёмные силы

Abstract

The Author addresses the role of animals used in Slavic black magic rituals with regard to their qualitative and quantitative aspects by indicating their species, colouring and the participation of the fauna in bloody dark magic rites. His area of observation was the concept provided by Natasha Helvin in her book *Russian black magic*. Over the course of the analysis of the study the Author was able to determine which animal was most actively used by the sorcerers: a black rooster. The researcher provided an answer as to the causes of this state of affairs and highlighted the ruthless objectification of all animals in the practices of black mages.

Key words: black magic, a blood ritual, a black rooster, an old cemetery, Dark Forces

Zdając sobie sprawę z wielości istniejących określeń magii, w których odzwierciedlają się różnorodne tradycje (np. antropologiczna, etnograficzna, religioznawcza, socjologiczna), nawiązuję tu do jej rozumienia zdefiniowanego w *Słowniku języka polskiego*, gdyż najlepiej odpowiada ono założeniom projektu. W *Słowniku...* magia jest ujmowana jako „ogół wierzeń i praktyk opartych na przekonaniu o istnieniu sił nadprzyrodzonych, których opanowanie jest rzekomo osiągalne dzięki stosowaniu odpowiednich zaklęć i czynności wykonywanych w określony sposób i przez określone osoby”¹. W tym samym źródle dokonano kontrastowego rozróżnienia magii na magię białą, która polega „na czynnościach zręcznościowych, jawnych”² i wiąże się z kuglarstwem, oraz magię czarną, utożsamianą od najdawniejszych wierzeń z umiejętnością „wywoływania skutków rzekomo nadnaturalnych przy pomocy demonów”³, co wprost prowadzi do praktyk czarnoksięskich. Oczywiście, definicji magii⁴, jej wariantów i kolorystycznych odmian jest znacznie więcej, ale dyskusja nad nimi nie jest zasadniczym przedmiotem moich rozważań⁵.

Czarna magia: rosyjska, polska i każda inna – bez względu na różnicujący ją tylko zewnętrznie przydomek wskazujący na przynależność narodową – należy od zawsze do wiedzy tajemnej, której korzenie sięgają czasów najstarszego

¹ *Słownik języka polskiego*, t. 2: L–P, red. Mieczysław Szymczak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992), 87.

² *Słownik języka polskiego*, t. 2, 87.

³ *Słownik języka polskiego*, t. 2, 87.

⁴ Definicje te są również zależne od stanowiska badacza. Na przykład Michał Buchowski napisał: „Magia stanowi dla mnie odrębny typ świadomości społecznej regulujący odpowiedni rodzaj praktyki społecznej. W takim ujęciu jawi się jako istotny aspekt etnologicznych i kulturoznawczych rozważań na temat początków ludzkiej kultury, jej historycznych przekształceń, funkcji i struktury poszczególnych jej sfer”. Michał Buchowski, *Magia. Jej funkcje i struktura* (Seria „Etnografia”. Nr 11. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1986), 6. Z kolei w jednym z fundamentalnych dzieł Bronisława Malinowskiego znajdują się także informacje o zależnościach między Magią a Kulą i o potędze słów w magii z dokładnym wskazaniem na „miejsce przebywania magii w ciele ludzkim” (rozdziały 17. i 18.). W podrozdziale 3. rozdziału 17. Malinowski pisze o magii jako wyrazie „mocy człowieka, nie zaś siły natury”, uwzględniając obserwacje zebrane wśród tubylców (s. 508–514). Zob. Bronisław Malinowski, *Dzieła*, T. 3: *Argonauci zachodniego Pacyfiku. Relacja o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, przekł., oprac. i posł. Andrzej Waligórski, przekł. Barbara Olszewska-Dyoniziak i Sławoj Szynkiewicz (Warszawa: PWN, 1981), 501–585. Zob. jeszcze Bronisław Malinowski, *Dzieła*, T. 7: *Mit, magia i religia*, red. Andrzej K. Paluch, przekł. Barbara Leś i Dorota Praszałowicz (Warszawa: PWN, 1990).

⁵ Osoby zainteresowane naukowym podejściem do tych kwestii odsyłam np. do monografii Michała Buchowskiego *Magia. Jej funkcje i struktura*. O wzajemnych powiązaniach między okultyzmem, magią i wróżbami pisali Hanna Miś i Andrzej Miś. Zob. Hanna Miś i Andrzej Miś, *Okultyzm, magia i wróżby* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1982). Według tych autorów „Magia to oparte na okultystycznych poglądach praktyki, zmierzające w mniemaniu ich uczestników do zawładnięcia (w różnej skali i w różnym stopniu) nadprzyrodzonymi siłami i spowodowania określonej ich interwencji w bieg rzeczy ziemskich i ludzkich” (s. 6). To podejście jest zbieżne ze stanowiskiem Natashy Helvin.

pogaństwa⁶. Jej celem – w odróżnieniu od białej magii – nie jest czynienie dobra w potocznym rozumieniu tego słowa, ponieważ magowie uprawiający tę odmianę czarostwa świadomie i z zaangażowaniem współpracują z Siłami Nieczystymi, zwanymi też Ciemnymi Siłami, na których czele stoi niezmiennie Książę Ciemności, Szatan⁷. Chcę uczynić zastrzeżenie, że nie zamierzam ani gloryfikować, ani propagować, ani moralnie potępiać lub usprawiedliwiać czarnej magii jako określonej profesjonalnej działalności czarownika – absolutnie zły z punktu widzenia białej magii i do tego konsekwentnie potępianej przez Kościół katolicki, ponieważ czarne czarostwo stanowi antytezę chrześcijaństwa⁸. Moim celem jest przyjrzenie się roli zwierząt wykorzystywanych w czarnych rytuałach magicznych przez wskazanie na ich gatunki, kolorystykę, udział w krwawych obrzędach w aspekcie jakościowym i ilościowym. Ten drugi aspekt – ilościowy – powinien pozwolić na wyłonienie najbardziej aktywnego zwierzęcia, jakim posługują się czarownicy, co z kolei zrodzi pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy i zachęci do poszukania odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie dany przedstawiciel fauny pada najczęściej ofiarą działań magicznych.

Wielowiekowa brutalna polityka Kościoła katolickiego – nastawiona na przymusowe wprowadzanie chrześcijaństwa z pobudek politycznych za pomocą miecza, ognia i perswazji – nie odniosła jednak całkowitego sukcesu, o czym najlepiej świadczą rozwijające się współcześnie ruchy religijne i praktyki magiczne w ramach neopogaństwa czy rodzimowierstwa⁹. Pogaństwo jest przecież znacznie starsze od chrześcijaństwa i pomimo wielu akcji Watykanu, nastawionych na deprecjonowanie pierwotnych wierzeń niemonoteistycznych, zachowało przynajmniej częściowo ślady bogatej pierwotnie kultury, która przypomina o swym istnieniu przede wszystkim w magii praktycznej¹⁰. Ponieważ magia jako taka, a czarna szczególnie,

⁶ Zob. np. Tomasz J. Kosiński, *Wiara Słowian* (Warszawa: Bellona, 2020), zwłaszcza rozdział *Obrzędy religijne i magiczne* (s. 215–431); Donald Michael Kraig, *Magija współczesna. Dwanaście lekcji Wysokiej Sztuki Magicznej*, przekł. Maciej Lorenc i Adam Kościuk (Białystok: Wydawnictwo Kobiectwo, 2020); Buchowski, *Magia. Jej funkcje i struktura*; Michał Buchowski, *Magia i rytuał* (Warszawa: Instytut Kultury, 1993).

⁷ Zgodnie z przyjętymi w czarnej magii zasadami piszę o tychże siłach i ich zapleczu kadrowym wielkimi literami, gdyż wymaga tego tradycja i związany z nią szacunek okazywany przez czarnych magów swemu światu. Nie zamierzam więc tego utrwalonego przez tysiąclecia zwyczaju burzyć.

⁸ Zob. np. Pavel Skrylnikov, „The Church Against Neo-Paganism”, <https://web.archive.org/web/20170707165114/http://intersectionproject.eu/article/society/church-against-neo-paganism> (dostęp: 18.12.2021).

⁹ Zob. np. Janusz Królikowski, *Neopogaństwo. Nowe czasy – stare idee* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 2001). Zob. jeszcze Wojciech Józwiak, *Nowy szamanizm. O tym, co magiczne, słowiańskie i archaiczne we współczesnym świecie* (Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2008).

¹⁰ Zob. np. Brittany Nightshade, *Księga magii praktycznej. Rytuały i zaklęcia z Księgi Cieni do skutecznej ochrony i osiągnięcia swoich celów* (Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2020). Zob. jeszcze Natalia Stepanova, *Wielka księga sekretnych zaklęć rosyjskich szeptuch. Miłość,*

ma niemałą literaturę przedmiotu, w syntetycznych z konieczności i ukierunkowanych rozważaniach ograniczę się do przedstawienia koncepcji rosyjskiej czarnej magii w ujęciu współczesnej wiedźmy i pisarki w jednej osobie, jaką jest ukraińska emigrantka Natasha Helvin od dziesięcioleci mieszkająca w Stanach Zjednoczonych. Łączenie umiejętności literackich z uprawianiem wyrafinowanej magii nie jest wcale fenomenem wyjątkowym w rzeczywistości wschodniosłowiańskiej, o czym najlepiej świadczy kazus chociażby Marjany Romanowej (1979–), finalistki 21. rosyjskiej edycji „Bitwy ekstrasesów” w 2020 roku, kontrowersyjnej okultystki i mistyczki.

Natasha Helvin – w odróżnieniu od Marjany Romanowej, być może rówieśniczki – pilnie strzeże swej prywatności, mimo że prowadzi profesjonalną personalną stronę internetową (www.natashahelvin.com). Być może jej zachowanie wynika z wyostrzonej świadomości maga, który doskonale zdaje sobie sprawę z potęgi daty własnych narodzin i z tego, że nie każdy śmiertelnik powinien ją znać. O wieku okultystki piszącej swoje książki w języku nieojczystym, bo po angielsku, można sądzić tylko na podstawie fotografii dostępnych w Sieci. Zdjęcia nie muszą jednak, jak wiadomo, być rzetelne, ale jeśli założymy, że nie odbiegają zbytnio od obecnego wyglądu słowiańskiej wiedźmy, można z powodzeniem przyjąć, że przyszła na świat między 1970 a 1980 rokiem, jest więc kobietą dojrzałą, w wieku średnim, o tajemniczej urodzie. Odpowiedź na pytanie o dokładne miejsce narodzin rodowej czarownicy też nie należy wcale do oczywistych, ponieważ najczęściej podaje się, że autorka trzech bestsellerów urodziła się w Związku Radzieckim, a więc na pewno przed okresem pieriestrojki¹¹. A jeśli tak, jeśli ma wschodniosłowiańskie korzenie, to może z początku występowała w oficjalnych dokumentach sowieckich jako Natasza/Natalia Gielmin/Helmin – odpowiednio: Наташа/Наталия Гельмин/Хельмин? W zasobach internetu nie znalazłem wszakże informacji, która pozwoliłaby mi rozwiązać tę wątpliwość.

Najpewniejszym jednak źródłem wiedzy o młodości Helvin jest – według mnie – wywiad, jakiego 16 grudnia 2019 roku autorka udzieliła Rebecce Elson, będącej jednocześnie administratorką strony „The Magical Buffet”¹². To z niego dowiedziałem się, że przyszła mistrzyni czarostwa urodziła się w Czechosłowacji, chociaż sama podała, że w Czechach, jakby zapomniała o ówczesnej rzeczywistości geopolitycznej, oraz że do 18. roku życia wychowywała się na Ukrainie, przy czym – do 11. wiosen – bez telewizji. Potem przez prawie 15 lat mieszkała na jednej

bogactwo i odzyskanie zdrowia, przekł. Beata Bogdanowicz (Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2020).

¹¹ Zob. np. *O Autorce*, W Natasha Helvin, *Rosyjska czarna magia. Wierzenia i praktyki heretyków i bluźnierców*, przekł. Michał Lewiński (Białystok: Wydawnictwo Kobiectwo, 2021), 249–251. Warto podkreślić bardzo dobrą jakość przekładu Michała Lewińskiego, co zwiększa odbiorczą wartość publikacji.

¹² Rebecca Elson, *10 Questions with Natasha Helvin*, <http://themagicalbuffet.com/blog1/?p=15316> (dostęp: 17.12.2021).

z greckich wysp, po czym wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, zafascynowana amerykańskim snem o wolności i możliwościach samorealizacji. Nic nie wiemy o jej życiu prywatnym, o tym na przykład, czy jest mężatką i czy ma dzieci. Nigdzie też nie natrafiłem na dane o formalnym wykształceniu Helvin, nie wiadomo więc, jakie i gdzie ukończyła szkoły oraz jakie ewentualnie uzyskała dyplomy.

Wykształcenie formalne nie jest warunkiem koniecznym do uprawiania magii¹³, to zdecydowanie kwestia wtórna w biografii wiedźmy, jeśli zdolności czarownicze są darem matki natury. Tak czy inaczej, nawet w tych kilku zdaniach wyczuwa się już wiedźmińską manierę ostrożnej wypowiedzi i mówienia tylko rzeczy koniecznych, bez rozwijania się, co skutkuje stałym niedoinformowaniem odbiorcy – wciąż nie wie on bowiem, w jakiej małej wiosce na Ukrainie żyła nastoletnia Helvin¹⁴ i którą z greckich wysp zamieszkiwała, a także w którym roku opuściła sama lub z rodziną ZSRR (a może już Rosję?). Wszystko to przypomina ezoteryczną zasadę starannego zacierania śladów po sobie i nieposzerzania – bez konkretnego celu – pola informacyjnego, z którego w złych zamiarach mogliby na przykład skorzystać niepożądani magowie.

Zapytana przez Elson – w duchu amerykańskiej mentalności – o to, w jaki sposób wychowanie w warunkach komunistycznego państwa wpływało na zajmowanie się magią, Helvin wskazała na brak podziału między jej życiem a pracą z udziałem czarów. Bycie leśną istotą, nieustanny kontakt z magią i czynienie z niej praktycznego użytku stały się dla autorki trzech książek o czarostwie¹⁵ sposobem na codzienność, gdyż organicznie nie uznaje czarowania nieetatowego, uprawianego sporadycznie, w wolnym czasie. Jej więź z tajemnym światem trwa nieprzerwanie od przebudzenia się do zaśnięcia, bo tak została wychowana od dziecka w rodzinie czarownic z dziada pradziada, a właściwiej – z babki prababki. Dlatego czarostwo stanowi nieodłączny i nadrzędny komponent osobowości tej spirytualistki oraz kapłanki haitańskiego wudu. Ta właśnie odmiana praktyk religijno-magicznych jest najbliższa naturze Helvin, łączy bowiem ściśle mądrość przodków z pracą ze światem umarłych¹⁶.

¹³ Przywołana Marjana Romanowa jest z wykształcenia dziennikarką i ukończyła Moskiewski Uniwersytet Państwowy (MGY).

¹⁴ Dopiero w innym wywiadzie Natasha Helvin nieco uściśliła dane geograficzne – wskazała na Ukrainę Zachodnią, gdzie się wychowywała. Zob. *Season 4-Episode 1 – From Russia with Magic: Natasha Helvin*, <https://thothermes.com/episodes/season-4-episode-1-from-russia-with-magic-nata-sha-helvin/> (dostęp: 17.12.2021).

¹⁵ Mam na myśli jej niedawno opublikowane w USA książki, z których dwie mają już polskojęzyczne przekłady: *Slavic Witchcraft: Old World Conjuring Spells and Folklore* (2019); *Russian Black Magic: The Beliefs and Practices of Heretics and Blasphemers* (2019); *Realm of the Ancestors: Ancestors in Slavic Tradition and Haitian Vodou* (2021). Rodzime wersje: *Rosyjska czarna magia* (2021) i *Słowiańska magia w praktyce* (2021).

¹⁶ Por. np. Mariya Lesiv, *The Return of Ancestral Gods: Modern Ukrainian Paganism as an Alternative Vision for a Nation* (Montreal–Kingston: McGill–Queen's University Press, 2013).

Autorka nie akceptuje jednak wszystkiego, co niesie ze sobą etniczne wudu, lecz nie zaprzecza, że zdecydowanie więcej ją z nim łączy pod względem teoretycznym i praktycznym, niż dzieli.

Natashy Helvin towarzyszy przekonanie, że czary rosyjskie nie różnią się od czarów spotykanych w innych kulturach, tym samym autorka neguje istotę słowianowierstwa¹⁷. Twierdzi bowiem, że świat magii jest pozbawiony tożsamości narodowej czy cech typowych dla określonej rasy. Uważa, że te same zabiegi i w tych samych celach wykonuje się w ramach magii ludowej z powodzeniem na Haiti, w Afryce czy Europie. Dlaczego zatem aspekt geograficzny i plemienny pojawia się w tytułach jej książek: *rosyjska czarna magia*, *słowiańskie praktyki*? Pisarka-nie-Amerykanka nie ukrywa, że decyzje podejmuje świadomie i decyduje się na zabiegi czysto komercyjne, niemające nic wspólnego z istotą czarostwa. Nie obchodzi jej ponadto, co myślą o niej inni, zna swą wartość i ma poczucie wyższości nad profanami. Odważnie twierdzi, że człowiek nie powinien pozwolić sobie na jakiegokolwiek zaszufładkowanie, jeśli chce być panem swego Ducha (wielką literą!). Jeśli nie jest silny, znajduje się w złym miejscu. Namawia do słuchania własnego wnętrza, głosu intuicji, bo uważa, że każdy ma wprawdzie indywidualną ścieżkę życia, ale wszyscy opieramy się na ramionach naszych rodów. Badaczka zjawisk paranormalnych i fascynatka prastarych wierzeń słowiańskich apeluje o szacunek dla przodków. Nie wierzy w karmę, dogmaty czy Sąd Ostateczny. Jej zdaniem liczą się tylko czary, gdyż wiążą się z uniwersalnymi prawami natury, a nie z wierzeniami wielkich religii¹⁸. W czarostwie nikogo się nie czci, lecz zamiast tego szanuje. Ufa mądrości własnego głosu, uznając, że największym darem we wszechświecie jest wolna Wola człowieka, prowadzona przez miłość i udoskonalana przez praktykowanie magii. Niewtajemniczonych zaś, którzy zamierzają podjąć się praktyk magicznych, uczciwie przestrzega, że okultyzm nie jest przeznaczony dla osób, które słuchają i cierpią z powodu opi-

¹⁷ Zob. np. stanowiska, w których uwzględnia się aspekty narodowe: Kaarina Aitamurto, „Russian Paganism and the Issue of Nationalism: A Case Study of the Circle of Pagan Tradition”, *The Pomegranate: The International Journal of Pagan Studies*, no. 8 (2006): 184–210; K. Aitamurto, *Paganism, Traditionalism, Nationalism: Narratives of Russian Rodnoverie* (London–New York: Routledge, 2016); „Polish Rodzimowierstwo: Strategies for (Re)constructing a Movement”, In Scott Simpson, *Modern Pagan and Native Faith Movements in Central and Eastern Europe*, eds. Kaarina Aitamurto and Scott Simpson (Durham: Acumen, 2013), 112–127.

¹⁸ Nie do końca można się zgodzić z tym stanowiskiem Natashy Helvin. W tradycji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej występuje na przykład czterdziestodniowa modlitwa zwana sorokoustem (copokoyct), którą odmawia się w intencji zmarłego lub osoby ciężko chorej z prośbą o przywrócenie jej zdrowia. Jest to zwyczaj związany tylko z Kościołem prawosławnym, a więc nie ma znamion powszechności. Podobnie podział dni na męskie i żeńskie w magii rosyjskiej wiąże się z rodzajem gramatycznym rzeczowników określających dni tygodnia, a więc łączy się z rodzimą gramatyką, w której poniedziałek, wtorek i czwartek są dniami męskimi (odpowiednio: w rodzaju męskim *понедельник, вторник, четверг*), a środa i sobota – żeńskimi (odpowiednio: w rodzaju żeńskim *среда и суббота*). Niedziela w języku rosyjskim ma rodzaj nijaki: *воскресенье*.

nii wypowiedzianych o nich przez innych ludzi, płaczą z tego powodu w domu i za wszelką cenę starają się zaskarbić sobie sympatię otoczenia.

Literacka kariera Natashy Helvin obejmuje, jak dotąd, trzy książki. Najwcześniejszą były *Słowiańskie czary: czary i folklor starego świata*, a wkrótce po niej – *Rosyjska czarna magia*; obie wydane w USA w 2019 roku. W 2021 roku ukazała się drukiem *Kraina przodków*, będąca daniną na rzecz słowiańskich przodków, ale z uwzględnieniem magii haitańskiej. Pierwszą publikację cechuje podręcznikowość – to swoisty poradnik zawierający więcej zaklęć niż następne dzieło, w którym do głosu doszedł już nie tyle jasny folklor, ile ciemna strona magii ludowej, opis praktyk przeciwnych doktrynie chrześcijańskiej. *Słowiańska magia w praktyce*, w której bohaterkami są wiedźmy i szeptuchy, stanowiące element folkloru, zawiera głównie dokładne instrukcje w postępowaniu z urokami, jakie mogą mieć zastosowanie w codziennym życiu, gdy człowiek pragnie miłości, dobrobytu materialnego albo kontaktu z umarłymi¹⁹. Trzeba dodać, że Helvin za pomocą magii i zdolności paranormalnych niesie pomoc potrzebującym przez uzdrawianie, przeprowadzanie duchowego oczyszczania nawiedzonych domów, ale potrafi także ulżyć w żałobie przez umiejętność kontaktowania się ze światem umarłych, aby przekazać krewnym informacje z zaświatów. Warto wiedzieć, że autorka interesuje się również psychologią kliniczną, zwłaszcza genezą schizofrenii, o której myśli w kategoriach dziedziczenia, podobnie w innych zaburzeniach osobowości dopatruje się nie tylko podłoża genetycznego, lecz także interwencji demonów.

Z kolei *Rosyjska czarna magia* o prowokacyjnym podtytule *Wierzenia i praktyki heretyków i bluźnierców* jest reklamowana przez wydawców jako dzieło, w którym:

Autorka zgłębia temat czarnej magii, skupia się na zachowaniach pradawnych pogańskich tradycji i ewolucji czarostwa jako antytezy chrześcijaństwa. Bierze pod lupę rzemiosło słowiańskich czarnoksiężników oraz idee demonicznej doktryny, która fascynuje od wieków. Kreśli genezę rosyjskiej czarnej magii, przyglądając się ideologii jej praktyków – od uniwersalnych praw magii po zasady moralności z przykładami ceremonii i rytuałów²⁰.

I rzeczywiście, w książce tej w sposób interesujący i przystępny przybliżono świat demonów oraz Ciemnych Mocy, zamieszczono reprezentatywne przykłady dokładnych opisów praktyk okultystycznych, ujawniono zasady ikon pie-

¹⁹ Tradycja ta jest żywa do dzisiaj, świadczą o tym książki poświęcane danej problematyce. Zob. np. Juliet Diaz, *Prawdziwe zaklęcia magiczne, rytuały oraz eliksiry na miłość, szczęście, pieniądze, a także uzdrowienie ciała i umysłu*, przekł. Bartosz Bartkiewicz (Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii 2020). Zob. jeszcze Deborah Castellano, *Magia glamour. Jak w czarujący sposób dostać wszystko, czego pragniesz*, przekł. Ischim Odorowicz-Słiwa (Białystok: Wydawnictwo Kobiectwo, 2019).

²⁰ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 4 strona okładki.

kielnych, zbiór zaklęć i klątw, opisano założenia magii cmentarnej i kościelnej, przedstawiono główne zasady zawierania paktu z diabłem. W *Uwadze do czytelnika*, która poprzedziła wywód właściwy, autorka zawarła nie tylko informację o tym, czym – według niej – jest rosyjskie czarnoksięstwo i jakie daje człowiekowi możliwości rozwoju, lecz, co chyba ważniejsze, ostrzegła zarazem odbiorcę o konsekwencjach sprofanowania czarnego rytuału:

Rosyjska czarna magia to wyszukana filozoficzna sztuka intelektualna i praktyka manifestowania ludzkiej Woli. Jest przeznaczona dla ludzi zainteresowanych tym, co nieznanne, a nie dla osób, które obawiają się tajemnic i tabu. Czarna magia sprzyja odważnym. Niniejsza książka powstała z myślą o czytelnikach, którzy chcą coś zmienić w swoim życiu i otworzyć się na to, co tajemnicze i zakazane.

Jeżeli czytelnik postanowi użyć lub spróbować jakichkolwiek zaklęć opisanych w tej książce, robi to wyłącznie na własne ryzyko. Jeśli jego działania nie przyniosą oczekiwanego rezultatu ani żadnych innych skutków, autorka i wydawcy nie ponoszą za to odpowiedzialności. Niniejsza książka ma charakter wyłącznie edukacyjny, duchowy i inspiracyjny²¹.

Tym właśnie założeniom została podporządkowana struktura *Rosyjskiej czarnej magii*. Po *Uwagach do czytelnika* znajduje się *Wprowadzenie: Czym jest słowiańska czarna magia?*, a po nim – cztery punkty wiedzy ogólnej: 1. *Narodziny rosyjskiej czarnej magii* (s. 13–28), 2. *Weretnicy i demoniczna wiara* (s. 29–43), 3. *Demoniczny panteon* (45–65), 4. *Trzy siły, dusza i satanizm* (s. 67–96). Ta część książki ma przede wszystkim charakter wstępu do świata czarnej magii i jej lektura powinna poprzedzić działania człowieka w sferze praktycznej. Druga część opracowania Helvin – zatytułowana *Zaklęcia czarnej magii* – została podzielona na osiem rozdziałów utrzymanych w numeracji ciągłej (od 5. do 12.): 5. *Podstawowe zasady i założenia magii* (s. 99–134); 6. *Zasady magii cmentarnej* (s. 135–148); 7. *Zaklęcia cmentarne* (s. 149–188); 8. *Zasady magii kościelnej* (s. 189–198); 9. *Zaklęcia kościelne* (s. 199–214); 10. *Magia krwi* (s. 215–222); 11. *Pakt z diabłem* (s. 223–233); 12. *Trzydzieści zaklęć zła dla weretników*²² (s. 235–248). Z konieczności pomijam

²¹ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 6.

²² Według Natashy Helvin weretnicy stanowią odłam rosyjskiego czarownictwa, który pojawił się po wprowadzeniu chrześcijaństwa na Rusi. Słowo powstało najprawdopodobniej od ros. *веретено*, czyli wrzeciono. Przedmiot ten był używany do praktyk inicjacyjnych. Weretnicy „wykorzystują chrześcijańskie przedmioty i symbole do tworzenia bluźnierstw i wywoływania zniszczeń. [...] Czczą diabła jako personifikację wszystkich Sił Nieczystych, a także demony jako inkarnacje diabła. [...] pracują bezpośrednio z demonami. [...] nie są religijną sektą. [...] odprawiają różne mroczne rytuały i czarne msze oraz próbują zniszczyć całe życie na ziemi. [...] nienawidzą prawosławnych ikon i często je profanują. [...] jawnie wychwalają Siły Nieczyste. [...] są uważani za najpotężniejszych i najniebezpieczniejszych magów”. Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 32–33.

rozważania na temat treści zawartych we *Wprowadzeniu* i rozdziałach od 1. do 4. Skupię się zatem na zasadach i zaklęciach, w których występują zwierzęta jako uczestnicy czarnych ceremonii i rytuałów. Sprawdzę, czy jest o nich mowa w magii cmentarnej i magii kościelnej, a ściślej – w zaklęciach cmentarnych oraz kościelnych. Nawiążę do magii krwi, zakładam bowiem, że składanie ofiar z przedstawicieli fauny lub z ich udziałem miało i ma charakter ofiary krwawej²³. Przyjrzę się, czy zwierzęta są obecne w spisywaniu umowy z diabłem i w bluźnierczych praktykach weretników.

Zanim przejdę do magii cmentarnej i kościelnej, chciałbym przybliżyć pewne informacje o tym, co według Helvin (ale nie tylko jej) – w kontekście poruszonego w artykule problemu – lubią Siły Nieczyste. Okazuje się, że miłe są im krwawe ofiary z **białych gołębi**, bo symbolizują one Ducha Świętego. Ptaków tych używa się przede wszystkim w trakcie inicjacji magicznych, gdy adept wypowiada słowa, w których wyrzeka się Pana Boga. W ceremoniach i rytuałach korzysta się również z krwi **białych jagniąt** kojarzonych z postacią Baranka Bożego, czyli Jezusa Chrystusa. Krew z białych jagniąt jest wykorzystywana głównie podczas ceremonii odmładzających. Autorka *Rosyjskiej czarnej magii* wymienia też zwierzęta, które są objęte magicznym embargiem – czarni magowie co do zasady nie mogą posługiwać się w swych rytuałach psami, kotami, baranami, kozami, koźlętami, wronami, krukami, srokami, ropuchami, żabami i węzami. Wymienione zwierzęta są dla czarnych magów święte, podobnie jak wiele innych jeszcze ptaków i płazów. Węże, ropuchy i żaby lub inne płazy składa się w ofierze tylko wyjątkowo podczas niektórych działań magicznych.

Jak podaje Helvin, w rosyjskiej czarnej magii magowie zabijają **koguty**, aby złożyć je w krwawej ofierze Siłom Nieczystym i zapewnić tym samym powodzenie przeprowadzanemu rytuałowi. W praktyce czarnomagicznej istnieje przekonanie, że Siły Nieczyste z powodu anielskiej rangi tego ptaka nie mogą ani dotknąć dojrzałego koguta, ani się z nim rozprawić. „Grzebień na jego głowie jest niczym innym jak anielską koroną. Siły Nieczyste nienawidzą kogutów do tego stopnia, że krew tych ptaków jest ich ulubionym przysmakiem. Do składania krwawych ofiar używa się zarówno kogutów, jak i kur, ponieważ kury dają życie kogutom”²⁴.

W wyjaśnianiu fenomenu koguta jako zwierzęcia najczęściej używanego przez czarnych magów podczas krwawych obrzędów pomaga nieoceniony *Słownik symboli* Władysława Kopalińskiego. Z tego źródła dowiadujemy się, że:

²³ W praktykach czarnomagicznych termin „ofiara” „odnosi się do całej kategorii rytuałów, z których większość służy eliminowaniu czegoś negatywnego. Ofiarę można złożyć na przykład po to, żeby odpędzić od siebie śmierć, poważną chorobę albo karę więzienia. Główny cel i znaczenie tego rodzaju rytuałów polega na tym, że mają one pomóc człowiekowi w rozwiązaniu określonych problemów”. Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 128.

²⁴ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 130.

Kogut jest symbolem Słońca, światła, świtu; czujności; Sędziego Świata, Chrystusa; zmartwychwstania; czasu; św. Piotra, zdrady, pokuty; Szatana; zwycięstwa, sławy, honoru, wyzwania; mądrości, inteligencji; zasługi; waleczności; pracowitości, energii, pośpiechu; zdrowia; wróżby, prognozy pogody; egotyizmu; cudzołóstwa, chuci, płodności, męskości; pewności siebie; kazirodztwa; zazdrości²⁵.

Już nawet w tej krótkiej charakterystyce samca kury domowej z łatwością da się dostrzec wewnętrzne sprzeczności, ponieważ kogut reprezentuje przeciwstawne cechy, takie jak dobro i zalety (Słońce, światło, świt, czujność, Chrystus, św. Piotr, zwycięstwo, sława, honor, mądrość, pracowitość, energia, zdrowie, płodność, męskość, pewność siebie) oraz zło i wady (Szatan, zdrada, pokuta, pośpiech, cudzołóstwo, chuć, kazirodztwo, zazdrość). Kogut poświęcony był bogom słonecznym i jednocześnie bóstwom księżycowym. Miał się zarówno opiekować ludźmi żywymi, jak i przewodniczyć duszom umarłych. W czasach, gdy porze nocnej nie towarzyszyło rozjaśnianie za pomocą gazu lub prądu, uważano, że pianie koguta miało moc odstraszenia czarownic, wrózek, mgły, a także niezdrowego powietrza nocnego (właściwość koguta czerwonego), złych duchów i demonów²⁶. Już wtedy zapobiegawczo przed interwencją złych mocy mazano krwią koguta kamień węgielny domu. W wierzeniach ludowych czujny kogut był pierwszym kurakiem, który zapowiedział narodziny Jezusa Chrystusa i dlatego pieje przez całą noc Bożego Narodzenia, a mając najlepszy widok na okolicę z wieży kościelnej, będzie tym, który pierwszy zapowie nastanie Sądu Ostatecznego i zmartwychwstanie ciał²⁷.

Słownik symboli zbiera wiedzę o kogucie z całego świata, tj. z obszarów, na których ten kurak żyje, a więc tutaj – w odróżnieniu od stanowiska Helvin o uniwersalizmie magii – istotny jest nie tylko czynnik etniczno-geograficzny w postrzeganiu natury zwierzęcia, ale także chronologiczny. Przykładowo, kogut jako ptak Życia był w kultach starożytnych ofiarowywany bogom zamiast ofiar ludzkich. Jąder tego kuraka używano w starożytnym Rzymie w funkcji afrodyzjaku. W starożytnej Grecji był składany w ofierze Priapowi i Asklepiosowi. Białego koguta poświęcono Zeusowi i dlatego Pitagoras nie pozwalał podobno tego ptaka ani zabijać, ani zjadać. Dla wieszczków legionów rzymskich koguty i kury były chtonicznymi ptakami wróżebnymi. Na podstawie sposobu piania kurów i apetytu świętych kur rzymscy wróżowie przepowiadali wyniki kampanii wojennych. Na Bliskim Wschodzie i w Grecji kojarzono koguta ze Słońcem i ogniem (ogniśczerwony grzebień, lśniące pióra, pianie o świcie). W islamie darzy się to zwierzę wielkim szacunkiem, ponieważ wzywa do salatu (modlitwy). Uznawano go ponadto za przyjaciela Alla-

²⁵ Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991), 149–150.

²⁶ Zob. Kopaliński, *Słownik*, 150.

²⁷ Zob. Kopaliński, *Słownik*, 150. W kościołach ewangelicko-augsburskich kogut bywa zastępowany przez łabędzia.

cha. W mitologii skandynawskiej kogut miał zapowiedzieć ragnarök (ragnarak), czyli zmierzch i upadek bogów, koniec świata. W czasach średniowiecznych kogut symbolizował cudzołóstwo i kazirodztwo. Wyobraża poza tym katolicyzm, toteż przeciwstawia mu się protestanckiego lisa²⁸. W czasie sabatów czarownic zwierzęta te pełniły funkcję alarmów, gdyż sygnalizowały nastanie pory na zakończenie nocnego zlotu wiedźm i demonów. Kura jest też znakiem masońskim – symbolizuje czujność oraz światło wtajemniczenia.

Magia cmentarna

Do najpotężniejszych zaklęć w sztuce czarnomagicznej zalicza się zaklęcia czarne, cmentarne i krwawe. Odpowiadają im różnorodne sposoby rzucania zaklęć, wśród których do najpopularniejszych – w odniesieniu do magii miłosnej – należą te z wykorzystaniem czynności fizjologicznych (jedzenie i picie), przedmiotów osobistych, żywych egzemplarzy flory (zioła, kwiaty, drzewa), minerałów, zjawisk naturalnych (deszcz, śnieg, tęcza, grzmoty, błyskawice, świt, zmierzch), mocy ciał niebieskich (światło słońca i księżycy), modlitewnej prośby do egregora określonej religii lub wyznawanej tradycji²⁹.

Podczas witania się ze zmarłymi na cmentarzu i składania ofiar na grobach również obowiązują określone zasady. Oprócz głośnego pozdrowienia mieszkańców królestwa umarłych mag musi na samym początku ofiarować im kilka drobnych monet oraz trzykrotnie skropić wódką ziemię przed sobą. Wybór ofiary składanej na grobie zależy od tego, kim była osoba zmarła. Jako dary uniwersalne wykorzystywane są alkohole (wódka, rum, słodkie wino, czerwone wino – nie wolno natomiast ofiarowywać niskoprocentowych trunków) oraz słodkości (cukier, miód, ciastka, cukierki). Za sprawą specyficznej energetyki nekrotycznej, jaką posiadały młode organizmy, dusze dzieci radośnie reagują na słodczyce i zabawki. Duchy osób dorosłych nie gardzą także monetami o różnych nominałach, zapalonym tytoniem (papierosy, tytoń fajkowy, cygara). Lubią chleb i przyjmują złoto oraz inne kosztowności. Do złożenia krwawej ofiary magowie używają **czarnej kury** lub **czarnego koguta**. Rzadziej korzystają z **białych gołębi** lub **białych jagniąt**³⁰.

W cmentarnej magii miłosnej można dokonać zszywania i rzucania zaklęć (np. podczas pogrzebu), nastawionych na osłabienie woli człowieka lub zesłanie

²⁸ Zob. Kopaliński, *Słownik*, 151.

²⁹ Zob. Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 151–152.

³⁰ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 144–145.

na kogoś pożądaną czy spowodowanie wiązania seksualnego. Nie w każdym celu używa się zwierząt do przeprowadzenia ceremonii. Do rzucenia zaklęcia miłosnego potrzebne są: **serce krowy** lub **byka** (wybór organu zależy od płci osoby, która jest przedmiotem działań magicznych: jeśli jest nim mężczyzna – serce byka, jeśli kobieta – serce krowy), a ponadto: gwóźdź do trumny³¹, dwie czerwone świece, nici, wino, miód, zdjęcie osoby, która ma być poddana czarom. Autorka nie doprecyzowała jednak, w jaki sposób ma być wykorzystane w tym rytuale serce³².

By rzucić zaklęcie osłabiające wolę człowieka, mag potrzebuje: **czarnego koguta**, zdjęcia ukochanej osoby, alkoholu (co najmniej wódki), drobnych monet, wyrobu tytoniowego (najlepiej cygar) lub kawałka czarnego chleba. Krwią zabitego czarnego koguta na skrzyżowaniu cmentarnych alejek o północy mag pisze na ziemi imię osoby, która ma być oczarowana i czterokrotnie recytuje zaklęcie w kierunku czterech głównych stron świata (w kolejności: zachód, wschód, południe, północ). Zaklęcie zawiera fragment związany z krwią i zabitym zwierzęciem: „Tak samo jak diabeł zabiera tę krew [...] Będziesz piac jak kogut [...]”³³. Po wypowiedzeniu zaklęcia martwego czarnego koguta kładzie się na skrzyżowaniu cmentarnych alejek i umieszcza pod nim zdjęcie obiektu czarów. Po złożeniu standardowej ofiary (wódka, monety, cygara lub czarny chleb) mag zwraca twarz ku zachodowi i wraca do domu.

W ceremonii rzucania zaklęcia zsyłającego na kogoś pożądaną mag wykorzystuje: dziewięć szpilek, krzyż, czarną świecę, fragment garderoby ukochanej osoby i jej zdjęcie, **serce krowy** lub **byka** (wedle tej samej reguły płci), **czarną kurę** lub **czarnego koguta** (wedle tej samej zasady płci) i standardową ofiarę (wódka, drobne monety, cygara lub czarny chleb). W zaklęciu występuje wyrażenie „rozłana krew” oraz zdanie: „Każę wam krążyć po świecie z ludzkim okiem, sokolim okiem i wronimi skrzydłami, abyście znaleźli [imię] i jego/jej serce”³⁴. Po wyrecytowaniu pełnej formuły³⁵ mag zabija zwierzę (kurę lub koguta) i polewa nią kartkę z rysunkiem pieczęci Kaina, a także zdjęcie i rzeczy osobiste obiektu czarów. Potem bierze serce krowy (lub byka) i kładzie na nim zdjęcie, następnie wbija w nie dziewięć szpilek, wypowiadając kolejne zaklęcie. Po zakończeniu ceremonii pozostawia na cmentarzu standardową ofiarę.

Przy wypowiedzaniu zaklęcia na cmentarnym skrzyżowaniu mag korzysta z kredy (lub mąki), pięciu czerwonych świec, zdjęcia osoby będącej obiektem czarów (lub jej rzeczy osobistej), **czarnego koguta** lub **kury** (w zależności od płci ukocha-

³¹ Obecnie, uwzględniając najnowsze rozwiązania w budowie trumien, raczej trudno byłoby zdobyć gwóźdź, którymi tradycyjnie przytwierdzano wieko do skrzyni.

³² Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 153–154.

³³ Pełne zaklęcie w: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 156.

³⁴ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 157.

³⁵ Pełne zaklęcie w: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 157.

nej osoby), wina lub plastrów miodu. Po wyrecytowaniu magicznej formuły mag uśmierca kurę lub koguta i krwią zwierzęcia polewa zdjęcie bądź rzeczy osobiste obiektu czarów. Składa ofiarę, wychodzi z pentagramu i udaje się do domu.

Drugą grupę zaklęć cmentarnych rzucanych nad grobami stanowią zaklęcia dotyczące rozwodów i rozpadu związków. Ale mag przeprowadza te destrukcyjne ceremonie bez użycia żywych lub martwych zwierząt albo ich organów.

Klątwy w cmentarnych praktykach czarnomagicznych polegają na wysyłaniu „negatywnej energii drugiej osobie za pomocą zaklęć lub specjalnych rytuałów”³⁶. Helvin wymienia kilka głównych typów klątw: porażki w biznesie, kłótnie, rozstania, uzależnienia (alkoholizm), bezżenność, klątwa rodzinna i klątwa śmierci. Ta ostatnia należy do najpotężniejszych czarnomagicznych rytuałów. Jej celem jest zniszczenie osoby, która stoi na drodze maga lub jego klienta³⁷. Klątwa śmierci uruchamia program nieszczęśliwych następstw, które oznaczają całkowity brak komfortu życia obiektu czarów. W klątwie zsyłającej nieszczęście nie uczestniczą zwierzęta, ale w klątwie z użyciem rzeczy osobistych wroga już tak. Do przeprowadzenia ceremonii mag potrzebuje: wykonanej własnoręcznie czarnej świecy z domieszką ziemi z grobu, butelki wódki, kilku rzeczy osobistych używanych przez osobę będącą celem klątwy, **czarnego koguta**, wody źródlanej i kawałka czarnego chleba. Rytuał jest przeprowadzany na cmentarzu podczas pełni księżyca. W drugim zaklęciu pojawia się zdanie: „Składam demonowi tę krew w ofierze”³⁸. Po wyrecytowaniu całego tekstu drugiego zaklęcia mag odcina głowę czarnemu kogutowi i wylewa jego krew na grób oraz rzeczy osobiste wroga, po czym zakopuje martwe zwierzę przed grobem-miejscem ceremonii. Składa następnie w ofierze czarny chleb i wódkę. Po powrocie do domu kończy rytuał.

W rzucaniu klątwy zsyłającej poważną chorobę i w jej następstwie śmierć człowieka mag wykorzystuje: zdjęcie wroga, **kawałek mięsa**³⁹, gwoździe do trumny, kawałek czarnej materii, jakąs nieupraną rzecz z garderoby obiektu klątwy, świecę, miód, czarny chleb, wódkę lub wino. Autorka nie uściśliła, od jakiego zwierzęcia ma pochodzić mięso, powinno jednak stanowić łakomy kąsek dla robactwa. Przedstawiając inny wariant tego rytuału, podała, że magowi są potrzebne następujące przedmioty: **czarny kogut**, nóż rytualny, nieuprana bielizna wroga, mocne czarne nici bawełniane i duża igła do szycia. Pod koniec trzeciej kwadry księżyca mistrz ceremonii ma udać się do lasu, by tam za pomocą noża rytualnego zabić na skrzyżowaniu koguta. Krwią zwierzęcia należy następnie trzynaćie razy skropić ziemię,

³⁶ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 163. Zob. jeszcze Anna Engelking, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa* (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010).

³⁷ O oznakach działania klątwy śmierci zob. Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 164–165.

³⁸ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 167. I tam pełne zaklęcie.

³⁹ Podobnie przy rzucaniu klątwy służącej zamknięciu dróg mag używa kawałka mięsa, ale nie wiadomo, jakiego zwierzęcia. Zob. Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 170.

wypowiadając jednocześnie określone zaklęcie. Po jego wyrecytowaniu mag odcina kogutowi nogi i głowę, po czym dokonuje rozcięcia zwłok. Wewnątrz nich umieszcza bieliznę ofiary i zaszywa martwe ciało ptaka. Tak spreparowane zwierzę jest następnie zakopywane na skrzyżowaniu. Głowę i nogi koguta mag łączy nicią, po czym przywiązuje je na kłamce w drzwiach samochodu ofiary lub drzwiach wejściowych jej domu.

Celem kławy śmierci jest doprowadzenie człowieka do popełnienia samobójstwa⁴⁰. Do przeprowadzenia rytuału mag potrzebuje: czegoś z garderoby wroga, jego zdjęcia oraz obciętych włosów i paznokci, kawałka sznura przeznaczonego dla wisielca, czarnej świecy, wódki, chleba i **czarnego koguta**. Czarownik własnoręcznie wykonuje lalkę z ubrań obiektu kławy. Rzucanie jej odbywa się o północy na cmentarzu przed nieoznakowanym grobem, ale z krzyżem. Na koniec rytuału mag zabija czarnego koguta na grobie służącym do ceremonii i jego krwią skrapia lalkę, którą pozostawia następnie na mogile. W innym wariantcie kławy śmierci mag wykorzystuje: małą czarną świecę, zdjęcie wroga, element garderoby ofiary, odcięte jej włosy i paznokcie, sznurek, **czarnego koguta** lub **czarną kure** (w zależności od płci obiektu czarów), butelkę wina, miodu, chleb i drobne monety. Ceremonię przeprowadza się na jednym z cmentarnych skrzyżowań. Krwią z głowy zwierzęcia, odciętej na miejscu rytuału, czarownik polewa zawiniątko zrobione z garderoby ofiary, włożonych do niej włosów i paznokci oraz umieszcza na gałganku zdjęcie wroga, przymocowując je kawałkiem sznurka. W tekście zaklęcia znajdują się między innymi takie słowa skierowane do martwych sióstr i braci: „Niechaj ta krew napłynie do waszych osłabionych żył i napelni je ogromną mocą”⁴¹.

W tzw. potężnej kławie zasadniczym przedmiotem ceremonii jest kość piszczelowa wisielca. W naszych czasach, w odróżnieniu od średniowiecza, ten specyficzny fragment szkieletu nie jest łatwo dostępny. Na kości piszczelowej wisielca mag pisał tuszem swą mroczną prośbę, dotyczącą najczęściej zabicia określonego człowieka lub nawet całej jego rodziny. Gdy tusz wysechł, czarownik zakopywał kość na trzy dni w ziemi przy wybranym przez siebie cmentarnym skrzyżowaniu. Po trzech dniach powracał w to miejsce, a odkopawszy kość, wylewał na nią krew ze świeżo zabitego **czarnego kurczaka**. Potem zagrzebywał w tym samym dołku martwego kurczaka, a wydobytą z jamy piszczel zakopywał w pobliżu domu wroga lub nawet próbował umieścić ją pod fundamentem jego domu.

⁴⁰ Polski kodeks karny penalizuje tego typu zachowanie. Według art. 151. kodeksu karnego: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-karny-16798683/art-151> (dostęp: 21.12.2021).

⁴¹ Pełna kława w: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 174.

Z kolei w klątwie zsyłającej uzależnienie od alkoholu mag wykorzystuje: ziemię z grobu alkoholika⁴² oraz ziemię z cmentarnych skrzyżowań, słoik, zdjęcie wroga, obcięte jego włosy i paznokcie, **odchody zwierzęce** (np. psa lub kota), czarny pieprz, pieprz kajeński i wódkę. Zwierzęce ekskrementy umieszcza w słoiku razem z ziemią z grobu i ziemią zebraną z cmentarnych skrzyżowań, zdjęciem ofiary oraz jej włosami i paznokciami, a także dużą ilością czarnego pieprzu, pieprzu kajeńskiego i z odrobiną wódki. Po wypowiedzeniu zaklęcia mag zakopuje słoik w ziemi i zasa-
dza w tym miejscu szybko rosnące drzewo, nadając mu imię ofiary.

Cmentarne praktyki magiczne obejmują także klątwy z użyciem świeżego jajka **czarnej kury**. Zakopuje się je w aktywnym grobie⁴³ osoby noszącej to samo imię co wróg (ofiara) o północy, trzy dni przed początkiem trzeciej kwadry księżyca. Po trzech dniach od zakończenia ceremonii mag wykopuje jajko i recytuje następnie dziewięć razy przepisane na ten rytuał zaklęcia. Jajko odnosi do domu, gotuje je na twardo i daje do zjedzenia obiektowi czarów. Osoba, która zje to jajko, powinna – zgodnie z zawartą w klątwie intencją – zachorować, doświadczyć cierpienia i zacząć gnąć od środka, a w konsekwencji – umrzeć.

Do bardzo ważnych praktyk cmentarnych należą transfery magiczne, czyli „działania, których celem jest przeniesienie negatywnego zjawiska (złego oka, klątw, zaklęć, uroków, chorób) dręczącego jakąś osobę (wliczając w to również was samych [tj. magów – G.O.]) na jakąś inną osobę albo na **zwierzę**”⁴⁴. W transferze poważnej choroby, który ma na celu poprawę stanu zdrowia śmiertelnie chorej osoby, nie wykorzystuje się zwierząt. Inaczej jest w przypadku ofiary z **gęsi**. Rytuał ten uruchamia się w mrocznym i opustoszałym miejscu wiecznego spoczynku w sytuacji popełnienia przez maga bardzo dużego błędu podczas ceremonii cmentarnej, na skutek czego grozi mu śmierć albo poważna nieuleczalna choroba. Składana w ofierze gęś – podczas trzeciej kwadry księżyca na możliwie największym skrzyżowaniu w kształcie diabelskiego krzyża⁴⁵ – służy za transfer niebezpieczeństwa. Mag stoi wtedy twarzą zwróconą ku zachodowi, jedną ręką trzyma żywą gęś za nogi, a w drugiej dzierży siekiere. Następnie recytuje zaklęcia w kierunku czterech głównych stron świata (w kolejności: zachód, wschód, południe, północ). Wypowiada między innymi takie zdanie: „Składam w ofierze tego ptaka, żebyście mogli najeść

⁴² Ta ceremonia wymagała przeprowadzenia wcześniej „wywiadu środowiskowego”, by ustalić, kto za życia był alkoholikiem.

⁴³ Aktywny grób nie jest synonimem świeżej mogiły. Aktywny grób to taki, z którego od osoby zmarłej płynie intensywna energia nekrotyczna. Najczęściej są to groby byłych czarnych magów, którzy pod określonymi warunkami nawiązują kontakt z ich żywymi kontynuatorami, ale także ludzi, którzy nie przeszli jeszcze na drugą stronę i poszukują sposobności, by podczepić się do energii żywego człowieka, a w konsekwencji – nim kierować i go wyniszczać.

⁴⁴ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 178.

⁴⁵ Skrzyżowanie diabelskie tworzą trzy przecinające się w jednym punkcie drogi, które rozchodzą się w sześciu kierunkach. Więcej: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 126–127.

się jego krwią. [...] Daję wam tę gęś. Daję wam tę gęś. Daję wam tę gęś”⁴⁶. Po wypowiedzeniu pełnego zaklęcia w kierunku północnym mag zabija gęś, odrąbując jej głowę. Potem porzuca martwe zwierzę i siekiere w miejscu dokonania ceremonii. W ofierze zostawia wino. Przez następny cały dzień czarownikowi nie wolno ani spożywać mięsa, ani spać.

Do cmentarnych transferów należy także rytuał bogactwa, w którym są wykorzystywane: popiół z drewna judaszowca południowego (*Cercis siliquastrum*), **biała kura** (sic!), wino, trzy monety w kolorze srebrnym, trzy cygara i słodycze. Mag musi znać pieczęcie Asmodeusza, Bezlebuba i Astarotha. Ich graficzne przedstawienia na kartce czarownik ochlapuje krwią białej kury po wypowiedzeniu zaklęcia.

Odrębną grupę zaklęć cmentarnych tworzą formuły służące do przywoływania albo odpędzania magów lub osób postronnych. Przed zawarciem kontraktu z magiem czarownik gromadzi określone akcesoria: wódkę, szklankę, jedną czarną świecę, jedną świecę kościelną, **czarnego koguta** lub **czarną kurę** (w zależności od płci maga, z którym czarownik chce dojść do porozumienia), monety w kolorze srebrnym, czarną tkaninę, sznurek, słoik, gliniany dzbanek i korę brzożową. W końcowej fazie ceremonii odbywanej przed grobem maga czarownik odcina głowę zwierzęciu i ciekącą krwią rysuje trójkąt, wypowiadając przy tym słowa: „Podpisuję nasz kontrakt krwią”⁴⁷.

Za pomocą magii cmentarnej można zmusić dłużnika do zwrócenia długu. W tym celu mag potrzebuje: zdjęcia dłużnika, kartki papieru, glinianego dzbanka, pięciu świec, pięciu monet, **kury** albo **koguta** (w zależności od płci osoby winnej pieniądze), czarnej wstążki i czarnej tkaniny. Czarownik posługuje się w tym rytuale jeszcze kartką z rysunkiem pieczęci Mammona. Po wypowiedzeniu do demona prośby o pomoc w odzyskaniu pieniędzy mag związuje nogi zwierzęcia czarną wstążką i odcina mu głowę. Spływającą krwią skrapia zapalone świece i wnętrze dzbanka, w którym leżą zdjęcie dłużnika i kartka z pieczęcią Mammona. Następnie czarownik odcina nogi kurze/kogutowi i umieszcza je wraz z głową w tym samym dzbanku. Zwłoki zwierzęcia zakopuje w ziemi łącznie z monetami i resztkami świec.

Podczas zabezpieczania wszystkich dróg i ścieżek życia do odprawienia ceremonii mag potrzebuje: czarnej świecy, wódki, starego zardzewiałego noża, krwi z **czarnego koguta**, czarnej tkaniny i dziewięciu monet. Po wypowiedzeniu zaklęcia czarownik wlewa krew zwierzęcia do dołka i go zasypuje. Potem, po upływie dziewięciu dni, rytuał jest kontynuowany.

Czarny kogut lub **czarne kurczę** uczestniczą także w rytuale przywoływania demonów. Wybór zwierzęcia według wielkości i wieku jest podyktowany celem złożenia ofiary. Jeśli mag chce tylko ujrzeć demona, powinien na rozdrożu porzucić

⁴⁶ Pełne zaklęcie w: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 179–180.

⁴⁷ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 183. Pełne zaklęcia w: Helvin: *Rosyjska czarna magia*, 183–184.

albo zakopać **czarnego kurczaka** i odczytać określone zaklęcie. Ale gdy zamiarem maga jest podporządkowanie sobie demona, wówczas musi on odprawić złożone rytuały⁴⁸. By je odprawić, mag potrzebuje: **czarne koguty**, stojącą wodę, kadzidła, zwierciadła oraz pentagram. Pentagram ma zapewniać czas na negocjacje z upadłym aniołem i zmuszenie go do dotrzymania słowa. Niepoprawnie, po amatorsku przeprowadzony rytuał może skutkować natychmiastową śmiercią maga, a w łagodniejszej postaci – utratą świadomości lub atakiem serca. Znaczący czarnej magii podkreślają, że „przywoływanie demonów wywiera szkodliwy wpływ na duszę”⁴⁹.

Podjmując problematykę zwierząt w ceremoniach i rytuałach czarnomagicznych, nie wolno, jak sądzę, przemilczeć kwestii etycznej związanej ze sposobami traktowania przedstawicieli fauny przez czarowników. Zwierzęta i ptaki nie są bowiem upodmiotowione, lecz całkowicie uprzedmiotowione, a to oznacza, że człowiek nie liczy się z ich życiem. Zabija je nie po to, by zaspokoić głód, ale by zrealizować określone ezoteryczne cele⁵⁰. Helvin wspomina o podstawowych technikach obchodzenia się ze zwierzętami w trakcie odbywania ceremonii i rytuałów. Pisze między innymi:

W zależności od natury rytuału ciało ofiarnego zwierzęcia powinniście położyć albo zakopać w pobliżu miejsca, w którym przeprowadziliście rytuał. Możecie również podrzucić je obiektowi waszego zaklęcia albo zjeść. W rzadkich przypadkach (na przykład w przypadku ofiar przeciwko śmierci) ofiarę należy zakopać żywcem. W innych przypadkach zwierzę należy pozostawić żywe w miejscu mocy. Przed złożeniem zwierzęcia w ofierze powinniście na trzy dni wypuścić je z klatki albo spuścić ze smyczy, a także dobrze je nakarmić i dbać o nie. Przed wykonaniem operacji magicznej ofiarę należy wykąpać w świeżej wodzie (umyć łapy, dziób, kopyta i pysk). Zwierzę nie powinno być związane, gdy będziecie składać je w ofierze. Po prostu mocno je przytrzymajcie. Jeżeli mimo to się wyswobodzi, będzie to oznaczać, że Siły Nieczyste nie chcą zaakceptować waszej ofiary.

Istnieje ważna zasada dotycząca składania ofiar – mag nie może zostawić swojej krwi, włosów ani śliny na ofierze ani w miejscu, w którym przeprowadza rytuał⁵¹.

⁴⁸ W piekielnym świecie obowiązują ściśle zasady, dlatego proces przywoływania demonów jest wieloetapowy i ma uporządkowane etapy. Mag musi uwzględnić również ten fakt, że każdy demon posługuje się własną pieczęcią, znakami i prawdziwym imieniem. Trzeba dobrać odpowiednie formuły, gdyż „zmieniają się one w zależności od dnia tygodnia, godziny, miejsca i obecnych osób. Najmniejszy błąd może być – i prawdopodobnie będzie – fatalny w skutkach”. Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 133.

⁴⁹ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 134.

⁵⁰ Por. całkowicie przeciwne stanowisko: Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020).

⁵¹ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 132.

Magia kościelna

Magia kościelna, o której czytamy w książce Helvin, dotyczy praktyk czarnych magów. Chodzą oni do kościoła nie po to, by się nabożnie w nim zachowywać i uczestniczyć we mszach, jak zwykli śmiertelnicy, lecz po to, by dokonać określonego obrządku, mającego na celu wyleczenie się z choroby, odmłodnienie, przeniesienie albo rzućenie klątwy lub przeklęcia (np. na ślub, czyjeś przeznaczenie), a nawet doprowadzenie do nagłej śmierci wroga w ataku ciężkiej astmy. Jak zapewnia autorka, w tych konsekrowanych miejscach profesjonalni magowie pojawiają się powszechnie tuż przed czasem zamknięcia świątyni, gdy osób jest w niej zwykle wtedy najmniej. Wykorzystując energię kościoła, wypowiadają najpotężniejsze klątwy, by osiągać mroczne cele. Magowie praktykują także pod dachami kościołów, gdy rzucają przeklęcia w dniu czyjegos pogrzebu. Zjawiają się na skrzyżowaniach w pobliżu budynku sakralnego, pod jego drzwiami i przed bramami. Klątwy rzucone podczas Świąt Wielkanocnych są, zdaniem Helvin, raczej nieusuwalne.

Do magii kościelnej autorka zaliczyła również dwanaście piekielnych zaklęć heretyków lub weretników. Komponent animalny można odnaleźć w trzecim piekielnym zaklęciu, którego celem jest wypędzenie wroga z jego domu, spowodowanie, by stał się włóczęgą i cierpiał głód. Rytuał odprawia się z użyciem odrobiny sierści bezpańskiego psa, ale tylko w określonym dniu w roku – podczas przesilenia zimowego. Mag odwraca wtedy świecę kościelną palącym się knotem do dołu i ochlapuje woskiem psią sierść. W trakcie tej czynności trzynaście razy wypowiada zaklęcie, w którym znajdują się między innymi takie słowa: „[...] jestem weretnikiem/heretykiem i proszę, aby (imię wroga) jak bezpański pies włóczył się bez celu, odczuwał pragnienie, nie miał gdzie żyć⁵²”. Po wyrecytowaniu pełnego zaklęcia mag lepi kulkę z sierści i wosku, a następnie ukrywa ją w domu wroga.

Szóste zaklęcie piekielne jest nastawione na pozbawienie ciężarnej kobiety płodu. W wigilię Zwiastowania Pańskiego mag wyjmuje spod wiejskiej kury⁵³ świeże jajko w kolorze szarym, które ma symbolizować ludzki embrion. O północy czarownik udaje się przed dom ciężarnej, rozbija jajko na progu drzwi wejściowych i trzynaście razy recytuje zaklęcie. Mówi wtedy między innymi następujące zdanie: „Rozbijam to jajko i zabijam potomstwo Boga [...]”⁵⁴.

Z kolei celem dziesiątego zaklęcia piekielnego jest sprowadzenie ubóstwa, głodu i nędzy na jedną osobę lub całą rodzinę poprzez czynienie przeszkód w zbiorze plonów. W Noc Kupały mag bierze dzbanek martwej wody z cmentarza, plecie wianek

⁵² Pełne zaklęcie w: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 210.

⁵³ To podkreślenie, że jajko ma pochodzić od wiejskiej kury, a nie z supermarketu, jest znakiem naszych czasów.

⁵⁴ Pełne zaklęcie w: Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 212.

z kwiatów cmentarnych i takim kwietnym kropidłem zmoczonym w cmentarnej wodzie ochlapuje **żywy inwentarz** gospodarza-ofiary. Czynność ta ma spowodować chorobę zwierząt, a nawet ich śmierć. Mag kropi również ogród wroga i jego pola, wypowiadając stosowne zaklęcie.

Magia krwi

Piszząc w rozdziale 10. o magii krwi, Natasha Helvin podkreśla jej wyjątkowy status w praktykach magicznych. Ludzką krew magowie utożsamiają z duszą człowieka, jego sumieniem życiowym i energią astralną. Należy ona do najpotężniejszych i najczęściej używanych substancji w czarnych ceremoniach i rytuałach. Szczególną rolę odgrywa w tradycji wudu. Jak zapewnia autorka, energia zawarta w krwi umożliwia nawiązanie bezpośredniego kontaktu z Siłami Nieczystymi. Oddając swą duszę Władcy Ciemności, mag podpisuje pakt własną krwią. Ofiarnej krwi ludzkiej oraz zwierzęcej (przede wszystkim **ptaków**) nie zastąpią substytuty w postaci czerwonego wina, czerwonych kamieni szlachetnych, czerwonych materiałów (papier, tkanina), czerwonych naczyń i czerwonych symboli. Do mrocznych celów magicznych używa się najczęściej zarówno krwi menstruacyjnej, posiadającej wręcz niewyobrażalną moc, jak i krwi pochodzącej z palców lewej ręki mężczyzny lub kobiety. Zawsze należy starannie odliczać krople, których liczba powinna być nieparzysta, jak w zaklęciu miłosnym z użyciem krwi. W zależności od rodzaju działań magicznych krew może być dodawana do czerwonego wina lub innego napoju alkoholowego, lecz o ciemnym kolorze. Łączy się ją także z mięsem **królika** lub **gołębia**. Czarownica, przygotowując potężny proszek miłosny, przelewa swą krew menstruacyjną do glinianego dzbanka, po czym wkłada doń **serce królika** albo **gołębia**. Z kolei w rzucaniu klątwy z użyciem krwawego proszku w celu wpędzenia wroga do grobu czarny mag używa **serca wróbla**, **gołębia** lub **jaskółki**. Wysuszone serce miesza z krwią ofiary, rozdrabnia całość na proszek i nosi go przy sobie przez wymagany rytuałem czas.

Pakt z diabłem

W zawieraniu paktu z diabłem najważniejszym aspektem jest podpisanie dokumentu własną krwią. Bez niej kontrakt nie ma mocy wiążącej, jest bezużyteczny. Jeżeli Rogaty przyjmie propozycję maga po określonych ceremoniach,

na którymś z opustoszałych skrzyżowań dróg dojdzie do bezpiecznego spotkania z wysłannikami Lucyfera: najpierw z **czervenym kogutem**, po nim – z **niedźwiedziem**, a dopiero później – z demonem, który poinformuje czarownika, co powinien zrobić, aby wywiązać się z kontraktu. Ponieważ pakt z diabłem uznaje się za niezniszczalne, Helvin przypomina, że: „Ciemne siły nigdy nie wybaczą tym, którzy nie dotrzykali słowa”⁵⁵, a „diabeł szybko się mści”⁵⁶. „W praktyce jednak – powiada – ani jednej osobie nie udało się przechytryć Szatana – nawet najbardziej doświadczonym magom”⁵⁷.

Trzyznaście zaklęć zła dla weretników

Zaklęcia weretników należą do potężnych rytuałów, które można odprawiać w dowolnej kolejności. Celem ósmego zaklęcia zła jest wysłanie zarazy do domu ofiary. Wśród rzeczy potrzebnych do przeprowadzenia mrocznej ceremonii jest krew z **czarnego koguta**, którą wlewa się do rytualnego garnka po wcześniejszym odcięciu zwierzęciu głowy. Długim piórem ptaka mag miesza w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara miksturę złożoną z krwi kuraka, ziemi zebranej z trzynastu grobów starszych osób i rozdartego na drobnutki kawałki świętego obrazka. Wypowiada przy tym wymaganą formułę magiczną. Po zakończeniu ceremonii czarownik wylewa miksturę przed drzwiami wejściowymi domu wroga.

Dzięki dziesiątemu zaklęciu zła mag może uzyskać pomoc od demona Heroda. Wśród wielu akcesoriów potrzebnych do przeprowadzenia ceremonii znajduje się małe **kurczę**. W odpowiednim momencie czarownik odcina mu głowę i rozsmarowuje jego krew na lusterku, po czym kontynuuje rytuał. W każdą pełnię księżycy mag ponownie zabija kurczę i smaruje jego krwią to samo lustro zawinięte w czarną tkaninę.

Jedenaste zaklęcie zła pozwala magowi otrzymać wsparcie od demona Kaina. W czasie pełni księżycy czarownik prowadzi **jagnię** do lasu. Na skrzyżowaniu dróg podcina zwierzęciu gardło i pozwala, by krew wyciekała na ziemię. Wypowiada przy tym odpowiednie zaklęcie, mówiąc między innymi: „Ja, weretnik, pozwalam ognistej krwi wnikać w ziemię, aby zyskać moc i oddać hołd demonowi”⁵⁸.

Tak oto przedstawiają się praktyki czarnomagiczne z udziałem zwierząt w *Rosyjskiej czarnej magii*. Całkiem nowa na polskim rynku książka Natashy Helvin – jej

⁵⁵ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 229.

⁵⁶ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 231.

⁵⁷ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 229–230.

⁵⁸ Helvin, *Rosyjska czarna magia*, 246.

przekład wydrukowano w 2021 roku – nie jest jednak dziełem pionierskim w obszarze wiedzy tajemnej. *Rosyjska czarna magia* nie została poświęcona – wbrew zapowiedzi umieszczonej w tytule – wyłącznie rosyjskiej praktyce czarnomagicznej; czyściej rosyjskości znalazłem tutaj niewiele. Nie może uchodzić także za kompendium ezoteryczne o strategiach i technikach czarnych magów. Ale nawet jako wprowadzenie do ciemnej sztuki wywiera dobre wrażenie odbiorcze pod względem kompozycji i przekazanych treści. Można w niej natrafić również na ciekawostki, jak chociażby tę o duszach niepochowanych magów, które zamieniają się w kruki lub sroki i jako żywe ptaki pomagają innym magom w znajdowaniu najefektywniejszych miejsc na praktyki czarnomagiczne na cmentarzach oraz w gęstych lasach. W ujawnieniu sposobów przeprowadzenia wielu ceremonii i rytuałów wyczuwa się wyraźnie zarówno troskę Helvin o neofitów, jak i szacunek dla czwartej zasady magii, czyli dyskrecji. Książka nie jest narracyjnie krzykliwa ani stylistycznie natrętna, ani nastawiona na zaangażowane pozyskiwanie adeptów czarnej magii. Autorka pokazuje możliwości, jakie stoją przed człowiekiem, który za pomocą wyobraźni, woli wiary i dyskrecji zechce kształtować swą osobowość z pełną świadomością odpowiedzialności za popełniony błąd.

W świetle przedstawionego materiału, jego analizy i interpretacji nasuwa się kilka najważniejszych dla poruszonego problemu wniosków. Po pierwsze, zwierzęta wykorzystywane w rytuałach czarnomagicznych występują powszechnie na obszarze, z którego pochodzi Natasha Helvin, czyli Słowiańszczyźnie Wschodniej, i są autorce dobrze znane od czasów dzieciństwa (koguty, kury, gołębie, jagnięta, bydło rogate, gęsi, króliki). Po drugie, przedstawiciele fauny uczestniczący bezwzględnie przede wszystkim w ceremoniach cmentarnych dzielą się na zwierzęta domowe i żyjące wolno (ptaki, płazy, gady). W krwawych obrzędach magowie najczęściej posługują się ptactwem i zwierzętami domowymi (koguty, kury, gołębie, gęsi, króliki), rzadziej – większymi zwierzętami lub ich organami wewnętrznymi (białe jagnięta, byki, krowy). Po trzecie, w krwawych ofiarach cmentarnych największą rolę odgrywa krew upuszczana z czarnego koguta lub kury (w zależności od płci ofiary). Po czwarte, wszystkie zwierzęta biorące udział w praktykach czarnomagicznych były traktowane jak przedmioty, nierzadko na równi z innymi rzeczami używanymi w ceremoniach i rytuałach. To z kolei prowadzi do wniosku, że przedstawiciele fauny wykorzystywani w praktykach czarnych magów są Zwierzętami Jednokrotnego Użytku (ZJU). Fakt ten najbardziej świadczy o reifikacji żywych istot i podporządkowaniu świata zwierząt indywidualnym mrocznym potrzebom człowieka.

Bibliografia

- (autor nieznany). *Natasha Helvin*. Accessed December 17, 2021. <https://www.innertraditions.com/author/natasha-helvin>.
- (autor nieznany). *Necronomicon*. Przekład Tadeusz Wirski. Kraków: Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, 2020.
- Aitamurto, Kaarina. „Russian Paganism and the Issue of Nationalism: A Case Study of the Circle of Pagan Tradition”. *The Pomegranate: The International Journal of Pagan Studies*, no. 8 (2006): 184–210.
- Aitamurto, Kaarina. *Paganism, Traditionalism, Nationalism: Narratives of Russian Rodnoverie*. London–New York: Routledge, 2016.
- Auryn, Mat. *Moc czarownicy. Uwolnij i wzmocnij swój magiczny potencjał*. Przekład Bartłomiej Kotarski. Białystok: Wydawnictwo Kobiece, 2020.
- Buchowski, Michał. *Magia i rytuał*. Warszawa: Instytut Kultury, 1993.
- Buchowski, Michał. *Magia. Jej funkcje i struktura*. Seria „Etnografia”. Nr 11. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1986.
- Castellano, Deborah. *Magia glamour. Jak w czarujący sposób dostać wszystko, czego pragniesz*. Przekład Ischim Odorowicz-Śliwa. Białystok: Wydawnictwo Kobiece, 2019.
- Clure Mc, Natalya. *Russian Black Magic. The Beliefs and Practices of Heretics and Blasphemers*. Rochester: Inner Traditions International, 2019.
- Diaz, Juliet. *Prawdziwe zaklęcia magiczne, rytuały oraz eliksiry na miłość, szczęście, pieniądze, a także uzdrowienie ciała i umysłu*. Przekład Bartosz Bartkiewicz. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2020.
- Elson, Rebecca. *10 Questions with Natasha Helvin*. Accessed December 17, 2021. <http://the-magicalbuffet.com/blog1/?p=15316>.
- Engelking, Anna. *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010.
- Eremina, Valeria I. *Ritual i fol'klor*. Leningrad: „Nauka”, Leningradskoe otdelenie, 1991. [Еремина, Валерия И. *Ритуал и фольклор*. Ленинград: «Наука», Ленинградское отделение, 1991].
- Farber, Philip H. *Magia mózgu. Magiczne inwokacje o naukowo udowodnionej skuteczności*. Przekład Grzegorz Cieciałąg. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2014.
- Farber, Philip H. *Magija na haju. Zastosowanie konopi w rytuałach i mistycyzmie*. Przekład Bartłomiej Kotarski. Białystok: Wydawnictwo Illuminatio, 2021.
- Helvin, Natasha. *Rosyjska czarna magia. Wierzenia i praktyki heretyków i bluźnierców*. Przekład Michał Lewiński. Białystok: Wydawnictwo Kobiece, 2021.
- Helvin, Natasha. *Słowiańska magia w praktyce. Wykorzystaj ponad 300 skutecznych i bezpiecznych rytuałów magicznych na miłość, pieniądze, uzdrawianie, zdejmowanie uroków, ochronę, komunikację z duchami i nie tylko*. Przekład Karol Wysocki. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2021.


- Józwiak, Wojciech. *Nowy szamanizm. O tym, co magiczne, słowiańskie i archaiczne we współczesnym świecie*. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2008.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991.
- Kosiński, Tomasz J. *Wiara Słowian*. Warszawa: Bellona, 2020.
- Kraig, Donald Michael. *Magija współczesna. Dwanaście lekcji Wysokiej Sztuki Magicznej*. Przekład Maciej Lorenc i Adam Kościuk. Białystok: Wydawnictwo Kobiece, 2020.
- Królikowski Janusz. *Neopogaństwo. Nowe czasy – stare idee*. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2001.
- Lesiv, Mariya. *The Return of Ancestral Gods: Modern Ukrainian Paganism as an Alternative Vision for a Nation*. Montreal–Kingston: McGill–Queen’s University Press, 2013.
- Malinowski, Bronisław. *Dzieła*. T. 3: *Argonauci zachodniego Pacyfiku. Relacja o poczynaniach i przygodach krajozców z Nowej Gwinei*. Przekład, opracowanie i posłowie Andrzej Waligórski. Przekład Barbara Olszewska-Dyoniziak i Sławoj Szynkiewicz. Warszawa: PWN, 1981.
- Malinowski, Bronisław. *Dzieła*. T. 7: *Mit, magia i religia*. Red. Andrzej K. Paluch. Przekład Barbara Leś i Dorota Przaszałowicz. Warszawa: PWN, 1990.
- Miś, Hanna, i Andrzej Miś. *Okultyzm, magia i wróżby*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1982.
- Nightshade, Brittany. *Księga magii praktycznej. Rytuały i zaklęcia z Księgi Cieni do skutecznej ochrony i osiągnięcia swoich celów*. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2020.
- „Polish Rodzimowierstwo: Strategies for (Re)constructing a Movement”. In Simpson, Scott. *Modern Pagan and Native Faith Movements in Central and Eastern Europe*. Eds. Kaarina Aitamurto and Scott Simpson, 112–127. Durham: Acumen, 2013.
- „Russian Neopaganism: From Ethnic Religion to Racial Violence”. In Shnirelman, Victor A. *Modern Pagan and Native Faith Movements in Central and Eastern Europe*. Eds. Kaarina Aitamurto and Scott Simpson, 62–71. Durham: Acumen, 2013.
- Season 4-Episode 1 – From Russia with Magic: Natasha Helvin*. Accessed December 17, 2021. <https://thothermes.com/episodes/season-4-episode-1-from-russia-with-magic-natasha-helvin/>.
- Skrylnikov, Pavel. „The Church Against Neo-Paganism”. Accessed December 18, 2021. <https://web.archive.org/web/20170707165114/http://intersectionproject.eu/article/society/church-against-neo-paganism>.
- Słownik języka polskiego*. T. 2: L–P. Red. Mieczysław Szymczak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.
- Stepanova, Natalia. *Wielka księga sekretnych zaklęć rosyjskich szeptuch. Miłość, bogactwo i odzyskanie zdrowia*. Przekład Beata Bogdanowicz. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii, 2020.
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020.

Grzegorz Ojcewicz – dr hab., filolog śledczy, literaturoznawca, teoretyk i praktyk przekładu artystycznego. Znamca życia i twórczości Iwana Bunina, Sergiusza Jesienina, św. Matki Marii z Paryża, św. Doroty z Mątów, Gieorgija Efrona, Mariny Cwietajewej. Badacz XX-wiecznej emigracji rosyjskiej, dziejów zakonu krzyżackiego, historii Rosji i ZSRR. Autor ponad 500 publikacji. Były prof. nadzw. Akademii Policji w Szczytnie i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Najnowsze publikacje: *Wstęp do filologii śledczej. Wybór tekstów z lat 2008–2020* (2021), pod koniec 2022 roku – autoryzowany przekład *Świętych zwierząt* rosyjskiej ekoteolożki i ekofilozofki Tatiany Goriczewej; na początku 2023 roku – dwa kolejne autoryzowane tłumaczenia jej książek: *Córki Hioba. Chrześcijaństwo a feminizm* i *Prawosławie a postmodernizm*. Wiosną 2023 roku ukazał się przekład *Pośmiertne pouczenia i proroctwa św. Nila z Athos*, a jesienią opracowanie *Rhododendron na Alasce* zawierające przekłady utworów literackich Gieorgija Efrona z lat 1941–1944. E-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl.

Grzegorz Ojcewicz — dr hab. [PhD], investigative philologist, literary scholar, theoretician and practitioner of artistic translation. An expert on the lives and creative work of Ivan Bunin, Sergei Yesenin, Saint Mother Mary of Paris, Saint Dorothea of Montau, Georgy Efron and Marina Tsvetaeva. Researcher of the twentieth-century Russian emigration, the history of the Teutonic Order, Russia and the Soviet Union. Author of more than 500 publications. Former associate professor of the Police Academy in Szczytno and the University of Warmia and Mazury in Olsztyn. His most recent publications include *Wstęp do filologii śledczej. Wybór tekstów z lat 2008–2020* (2021) [*Introduction to Forensic Philology. A selection of texts from 2008–2020*] and an authorised translation of *Święte zwierzęta* [*Holy Animals*] by a Russian eco-theologian and eco-philosopher Tatiana Goricheva, published in late 2022. In early 2023 he released two authorised translations of her books, *Córki Hioba. Chrześcijaństwo a feminizm* [*Job's daughters. Christianity and feminism*] and *Prawo-sławie a postmodernizm* [*Eastern Orthodoxy vs Postmodernism*]. The translation of *Pośmiertne pouczenia i proroctwa św. Nila z Athos* [*Posthumous Teachings and Prophecies of Saint Nil of Mount Athos*] was published in spring 2023 and a study on translations of 1941–1944 literary works by Georgii Efron entitled *Rhododendron na Alasce* [*Rhododendron in Alaska*] was released in autumn. E-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl.



BARBARA MAZUREK

 <https://orcid.org/0000-0001-6948-0039>

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Romańskiej

Językowy obraz świni w języku hiszpańskim Analiza na podstawie materiału leksykograficznego

Языковая картина свиньи
в испанском языке. Анализ на основании
лексикографического материала

The linguistic vision of pigs in Spanish
Analysis based on lexicographic data

Abstract

Абстракт

Целью настоящей статьи является реконструкция языковой картины свиньи в испанском языке на основании материала, почерпнутого из лексикографических источников. Анализу подвергаются семантические коннотации, зафиксированные в словарном определении и дериватах лексемы *cerdo* ('свинья'), а также в ее синонимах *chancho*, *cochino*, *guarro*, *marrano* и *puerco*. Описываются также словосочетания, содержащие один из указанных компонентов. Языковая картина свиньи в испанском языке опирается на семантические коннотации с пейоративным оттенком. Такой способ оценки касается как внешнего вида, так и характера данного животного. Из собранных языковых данных вытекает антропоцентрическое отношение человека к окружающему миру, основанное на противопоставлении человек «хороший» – животное «плохой».

The present paper is concerned with the reconstruction of the linguistic vision of pigs in Spanish language based on lexicographical data. The corpus used in the analysis contains lexicographic definitions, semantic connotations, idioms and proverbs, which make use of the lexeme *cerdo* ('pig') or its synonyms, i.e. *chancho*, *cochino*, *guarro*, *puerco*, *marrano*. The linguistic vision of pigs reflected in Spanish turns out to be predominantly influenced by negative connotations, related not only to its physical features, but also to its behavior. The data also display the importance of the anthropocentric attitude of man towards the surrounding world, which is based on the opposition between what is human and, therefore, good and what is animalistic and bad.

Key words: linguistic vision of the world, pig, lexicography, phraseology

Ключевые слова: языковая картина мира, свинья, лексикография, фразеология

Wstęp

Na przestrzeni wieków zwierzęta odgrywały fundamentalną rolę w życiu człowieka. Poprzez bliski kontakt ze zwierzętami ludzie stopniowo zdobywali wiedzę na temat ich wyglądu i natury. Dlatego też, jak zauważa Maria Peisert¹, „symbolika zwierząt zapisana w kodzie języka i kultury różnych społeczności jest odzwierciedleniem sposobu życia, tradycji i wierzeń. Jest także wyrazem obserwacji podobieństw natury ludzkiej i zwierzęcej”. Nie zaskakuje zatem, że świnia, jako zwierzę gospodarskie, pozostające w stałym kontakcie z człowiekiem i jego otoczeniem, również stanowi komponent językowego obrazu świata wielu społeczności. Hodowanie trzody chlewnej w celu uzyskania określonych produktów żywieniowych, szczególnie mięsa, pozwoliło na swobodną obserwację wyglądu i zachowania przedstawicieli tego gatunku, co umożliwiło zapis pewnych stałych elementów stereotypu świni w kręgu języków europejskich². W niniejszym artykule uwaga zostanie skupiona na sposobie obrazowania tego zwierzęcia w hiszpańszczyźnie. Podejmiemy próbę odpowiedzi na pytanie, jaki rodzaj wartościowania ujawnia się w języku hiszpańskim względem świń. Interesować nas będzie również to, jakie cechy oraz zachowania są im przypisywane w opisach leksykograficznych, a także jaki rodzaj relacji z człowiekiem został utrwalony w zebranych jednostkach językowych.

Rekonstrukcja językowego obrazu świni w języku hiszpańskim opierać się będzie na materiale językowym zawartym w opisach leksykograficznych, które stanowią źródło ustabilizowanych połączeń wyrazowych występujących w danym języku. W pierwszej kolejności analizie zostaną poddane konotacje semantyczne utrwalone w definicji słownikowej oraz derywatach leksemu *cerdo* (‘świnia’) i bliskoznacznych mu *chancho*, *cochino*, *guarro*, *marrano* oraz *puerco*. Za pomocą *Corpus del Español del Siglo XXI* (Korpus Języka Hiszpańskiego XXI wieku)³ zobrazujemy, w jaki sposób wybrane jednostki językowe aktualizują się w rzeczywistym uzusie komunikacyjnym użytkowników języka hiszpańskiego, a zarazem – na podstawie tych samych danych – wskażemy częstotliwość ich występowania w wariantach diatopicznych tego języka. Następnie przedmiotem opisu będą związki wyrazowe zawierające jeden z wymienionych powyżej komponentów. Na potrzeby niniejszego opracowania korpus obejmuje ogół połączeń wyrazowych

¹ Maria Peisert: „Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada”. *Język a Kultura*, 15 (2003): 149.

² Peisert: „Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada”, 150.

³ *Corpus del español del siglo XXI*, edited by Real Academia Española, <https://www.rae.es> (dostęp: 10.08.2022).

stanowiących frazeologię, uwzględniających zarówno wyrażenia, zwroty, frazy, jak i przysłowia⁴.

Językowy obraz świata – podstawy teoretyczne

Językowy obraz świata (dalej: JOS) jest pojęciem, które od lat osiemdziesiątych XX wieku odnajduje szerokie zastosowanie w polskim językoznawstwie – w badaniach o charakterze etnolingwistycznym⁵. Jako jedno z głównych źródeł tego sposobu badania relacji pomiędzy językiem a rzeczywistością pozajęzykową wskazuje się założenia niemieckiego filozofa i językoznawcy, Wilhelma von Humboldta, dotyczące istnienia w każdym języku naturalnym „tylko jemu właściwego oglądu świata (niem. *Weltansicht*)”⁶.

Aktualnie granice znaczeniowe pojęcia JOS są wyznaczone przez badaczy na różne sposoby. Jak wskazuje Grzegorz Żuk⁷, rozumienie tego pojęcia zależy od podejścia badacza do języka. Jeśli jest ono osadzone w tradycji strukturalistycznej i ujmuje język w terminach klasycznego saussurowskiego rozróżnienia na *langue* i *parole*, tj. oddziela sferę systemu językowego od jego użycia, to należy odróżnić językowy obraz świata obecny w języku-systemie od *tekstowego* obrazu świata, wyrażonego w konkretnej realizacji języka, czyli w konkretnej wypowiedzi lub tekście⁸. Z kolei niektórzy badacze, tacy jak Jerzy Bartmiński⁹, opowiadają się za rekonstrukcją językowego obrazu świata w wymiarze całościowym – bez rozróżnienia na dane systemowe i jednostkowe. Na potrzeby niniejszej pracy, za Bartmińskim¹⁰, będziemy rozumieć JOS jako:

⁴ Stanisław Skorupka, „Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe”, *Prace Filologiczne*, 32 (1985): 359–364.

⁵ Renata Grzegorzczkova, „Pojęcie językowego obrazu świata”, w *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1990), 39.

⁶ Janusz Anusiewicz, Anna Dąbrowska, Michael Fleischer, „Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej”, *Język a Kultura*, 13 (2000): 25.

⁷ Grzegorz Żuk, „Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków”, w *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. Małgorzata Karwatowska, Adam Siwiec (Chełm: Chełmskie Towarzystwo Naukowe, 2010), 246–247.

⁸ Zob. Jadwiga Puzynina, „Jak pracować nad językiem wartości?”, *Język a Kultura*, 2 (1989): 129; za: Żuk, „Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków”, 247.

⁹ Jerzy Bartmiński, „O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku”, w *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda, (Warszawa: Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, 2001), 32.

¹⁰ Jerzy Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2006), 11–12.

zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy utrwalone, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale także sądy presuponowane, implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów.

Jak wynika z przytoczonej powyżej definicji, podstawę materiałową w badaniach nad JOS mogą stanowić elementy językowe *sensu stricto* oraz tzw. dane przyjęzyczne¹¹, obejmujące różnorodne praktyki, obrzędy czy wierzenia, umożliwiające interpretację znaczeń przypisywanych desygnatom przez daną społeczność.

Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza – koncentrująca się wyłącznie na warstwie leksykalnej hiszpańszczyzny – umożliwi przedstawienie fragmentu językowego obrazu świni zawartego w sądach utrwalonych w materiale leksykograficznym. Zdaniem Renaty Grzegorzczukowej¹² to właśnie elementy leksykalne są szczególnie istotne dla struktury pojęciowej języka, ponieważ stanowią „swoisty klasyfikator świata”¹³, dzięki któremu można dostrzec, w jaki sposób dany komponent rzeczywistości pozajęzykowej został ujęty w wybranym systemie językowym¹⁴.

Narzędzia językowego obrazu świata pozwalają nam zatem na „wyodrębnianie obiektów i zjawisk będących obiektem zainteresowania danej wspólnoty ludzkiej”¹⁵, a w dalszej kolejności umożliwiają opis ich cech oraz sposobu wartościowania przyjętego przez daną społeczność w odniesieniu do poszczególnych składników otaczającego ją świata.

Warto zauważyć, że w rekonstrukcji językowego obrazu danego elementu rzeczywistości istotną rolę odgrywają zarówno jego cechy definicyjne, tj. cechy dystynktywne, występujące w każdym użyciu leksemu i pozwalające na jednoznaczną identyfikację desygnatu, jak i cechy konotacyjne o charakterze pozadefinicyjnym, wynikające ze skojarzenia pewnych cech z nazywanym przedmiotem i przypisania mu ich¹⁶.

¹¹ Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, „Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?”, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, 29 (2017): 17.

¹² Grzegorzczukowa, „Pojęcie językowego obrazu świata”, 43.

¹³ Grzegorzczukowa, „Pojęcie językowego obrazu świata”, 43.

¹⁴ Jednakże warto w tym miejscu zauważyć, że badania obejmujące tego rodzaju materiał językowy umożliwiają sformułowanie wyłącznie uogólnionych wniosków dotyczących wyobrażenia danego przedmiotu czy zjawiska w języku. Dlatego niniejsze opracowanie – biorąc pod uwagę ograniczenie materiału badawczego i brak odniesienia do danych przyjęzycznych – nie pretenduje do bycia holistycznym opisem wybranego elementu rzeczywistości, lecz stanowi próbę rekonstrukcji językowego obrazu świni na płaszczyźnie leksykalnej języka hiszpańskiego.

¹⁵ Jolanta Maćkiewicz, „Wyspa językowy obraz wycinka rzeczywistości”, w *Językowy obraz świata*, 197.

¹⁶ Elżbieta Bogdanowicz, „O pojęciu konotacji w lingwistyce (na przykładach polskich i rosyjskich)”, *Studia Wschodniosłowiańskie*, 13 (2013): 11; Maćkiewicz, „Wyspa językowy obraz wycinka rzeczywistości”, 197.

Znaczenia o charakterze konotacyjnym ujawniają się najczęściej w wybranych kontekstach, a ich występowanie zależy od sytuacji, tekstu czy grupy posługującej się danym pojęciem.

Sposób obrazowania rzeczywistości zawarty w języku ma charakter subiektywny i nie jest obiektywnym odzwierciedleniem rzeczywistości pozajęzykowej, a wszelkie sądy, wartościowania i konotacje stanowią interpretację danego zjawiska czy obiektu przeniesioną do kodu językowego¹⁷.

Językowy obraz świni w języku hiszpańskim

Materiał językowy wykorzystany w przeprowadzonej analizie obejmuje zarówno definicje słownikowe, derywaty, jak i połączenia wyrazowe o charakterze frazeologicznym, tj. wyrażenia, zwroty, frazy i przysłowia związane z komponentami: *cerdo*¹⁸, *chancho*, *cochino*, *guarro*, *marrano* lub *puerco*.

W celu przeprowadzenia rekonstrukcji językowego obrazu świni w języku hiszpańskim wykorzystano dane leksykograficzne pozyskane z następujących słowników: *Diccionario Clave* (online), *Diccionario de la lengua española* (online), *Diccionario de dichos y frases hechas* (2009), *Diccionario de fraseología española* (2007), *Diccionario de locuciones idiomáticas del español actual* (online), *Diccionario de refranes, adagios, proverbios, modismos, locuciones y frases proverbiales de la lengua española* (1922), *Refranero castellano* (1928), *Refranero multilingüe del Centro Virtual Cervantes* (online).

Konotacje semantyczne zawarte w definicjach słownikowych oraz derywatach

W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na znaczenia konotowane przez leksemy: *cerdo*, *chancho*, *cochino*, *guarro*, *puerco*, *marrano*. Oprócz znaczenia encyklopedycznego, odnoszącego się do wszystkożernego ssaka, hodowanego głównie dla celów żywieniowych, pojawiają się również znaczenia o charakterze metafo-

¹⁷ Marta Kopińska, „Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata”, *Mundu bat begirada anitz. Un mundo michas miradas*, 2 (2009): 57–58.

¹⁸ Warto wspomnieć, że nazwa *cerdo* na określenie świni – według słownika etymologicznego autorstwa Joan Corominasa i José Antonio Pascuala (*Diccionario crítico etimológico castellano e hispánico* (Madrid: Gredos, 1980–1991)) – wywodzi się od terminu *cerda* (‘szczecina’) i początkowo była stosowana jako eufemizm dla leksemów *marrano* i *cochino*, ze względu na ich negatywny wydźwięk.

rycznym. *Diccionario de la Lengua Española*¹⁹ odnotowuje rozszerzenia semantyczne używane na określenie kogoś, kto jest: (i) brudny, (ii) grubiański, (iii) podły, (iv) przekupny czy interesowny. Wspomniane komponenty semantyczne pozwalają zauważyć, że świnia jednoznacznie wywołuje konotacje o charakterze negatywnym, służące do ujemnego wartościowania zarówno wyglądu człowieka (i), jak i jego zachowań (ii–iv).

Również w derywatach, które za podstawę formalną przyjęły wspomniane powyżej rzeczowniki, utrwaliło się krytyczne spojrzenie dotyczące cech zewnętrznych i natury tego zwierzęcia. Nie mamy do czynienia zatem ze zjawiskiem derywacji właściwej, tj. opartej na cechach definicyjnych desygnatu, zawartych obligatoryjnie w definicji leksykalnej podstawy słowotwórczej²⁰, ale z derywacją onomazjologiczną, czyli taką, która z podstawą wchodzi jedynie w „asocjacyjne związki semantyczne”²¹, motywowane cechami niekoniecznie istotnymi z punktu widzenia definicji leksykalnej desygnatu²². Najczęściej są to cechy wynikające z doświadczeń czy też spostrzeżeń użytkowników języka, dlatego też – jak zauważa Małgorzata Brzozowska – tego rodzaju derywaty poprzez „swą strukturę odbijają [...] niejako *ex definitione* – językowy obraz świata i podstawowe wartości swoich twórców, a następnie – po ustabilizowaniu się w języku – kształtują językowy obraz świata i podstawowe wartości użytkowników tego języka”²³.

Przedstawione poniżej dane – zaczerpnięte ze słownika *Clave. Diccionario de uso del español actual*²⁴ – uwidaczniają produktywność leksemów: *cerdo*, *chancho*, *cochino*, *guarro*, *marrano* i *puerco* w formacjach słowotwórczych o charakterze nominalnym, werbalnym oraz przymiotnikowym. I tak, odnajdujemy rzeczowniki onomazjologiczne, utworzone za pomocą sufiksów: *-ada* (*cerdada*, *chanchada*, *cochinada*, *guarrada*, *marranada*), *-ía* (*cochinería*, *guarrería*, *marranería*, *porquería*) oraz *-ambre* (*cochambre*), których dwa podstawowe znaczenia określają (i) ‘to, co jest brudne lub źle zrobione’ lub (ii) ‘czyn nieuczciwy, szkodliwy, najczęściej popełniony umyślnie’.

¹⁹ *Diccionario de la lengua española*, edited by Real Academia Española, <https://www.dle.rae.es> (dostęp: 10.12.2021).

²⁰ Renata Grzegorzczkowska, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979), 21.

²¹ Beata Gala-Milczarek, *Czynnościowy charakter derywatów rzeczownikowych w gwarach północnomalopolskich i przyległych. Studium morfologiczno-leksykalne* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017), 15.

²² Małgorzata Brzozowska, „Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata”, *Język i Kultura*, 13 (2000): 143.

²³ Brzozowska, „Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata”, 150.

²⁴ *Diccionario Clave. Diccionario de uso del español actual*, Madrid: Editorial SM, [https:// http:// www.clave.smdiccionarios.com/app.php](https://www.clave.smdiccionarios.com/app.php) (dostęp: 4.12.2021).

Według danych zebranych w *Corpus del Español del Siglo XXI* (CORPES, Korpus Języka Hiszpańskiego XXI wieku)²⁵, w języku hiszpańskim peninsularnym wśród form zakończonych sufiksem *-ada* najczęściej występuje *cerdada* (1a), natomiast użycie formy *cochinada* (1b) oraz *chanchada* (1c) jest częstsze w meksykańskiej, peruwiańskiej czy argentyńskiej odmianie języka hiszpańskiego.

(1)

- a. Solo un iluso como yo puede ver arte en **una cerdada** como la que acabas de describir (L. Roel, *Aullidos y humareda*, Hiszpania, 2010, CORPES)
'Tylko taki wariat jak ja może widzieć sztukę w tym **świństwie**, które właśnie opisałeś'
- b. Para que otra vez te acuerdes de llevar **esa cochinada** a su lugar (S. Sabanero, *Boda mexicana*, Meksyk, 2002, CORPES)
'Żebyś następnym razem pamiętał odnieść to **świństwo** na swoje miejsce'
- c. [...] entra, y va pensando: „Si me sale con **una chanchada**, lo mato” (J. Fernández Leandro, *El café de las nueve y treinta*, Kostaryka, 2001, CORPES)
'[...] wchodzi i myśli: „Jeśli mi wyskoczy z jakimś **świństwem**, zabiję go”'

Jeśli chodzi o rzeczowniki tworzone poprzez sufiks *-ía*, największą frekwencję użycia wykazuje forma *porquería* (2a), stosowana zarówno przez europejskich, jak i południowoamerykańskich użytkowników języka. Określenia takie jak *guarrería* (2b) czy *marranería* (2c) występują jedynie na Półwyspie Iberyjskim, natomiast *cochinería* nie zostało zarejestrowane w CORPES. Odnotowuje się częstsze użycie ostatniej formy nominalnej, *cochambre* (2d), w hiszpańskim peninsularnym, jednak pojawia się ona także w jego kolumbijskiej, meksykańskiej czy argentyńskiej odmianie.

(2)

- a. No vas a pretender que **esa porquería** lo haya hecho uno de nosotros (E. Cabañas, *Juego cruzado*, Paragwaj, 2001, CORPES)
'Nie będziesz udawał, że ten **gniot** został zrobiony przez jednego z nas'
- b. Mamá decía que eso era **una guarrería**, así que teníamos que hacerlo a escondidas (J.A. Palomares, *Toda la verdad sobre las mentiras*, Hiszpania, 2015, CORPES)
'Mama mówiła, że to było **obrzydlistwo**, więc musieliśmy to robić po kryjomu'

²⁵ *Corpus del español del siglo XXI*.

- c. Y suelen estar hechas con la repugnante mantequilla de cada día - **mar-ranería** insuperable (C. Herrera, *Caridad del Cristo, la croqueta sagrada*, Hiszpania, 2005, CORPES)
 ‘I zazwyczaj są robione z obrzydliwego masła codziennego użytku – niezrównanego **plugastwa**’
- d. Además el cristal estaba lleno de polvo y **cochambre** (J. Herbert, *Cocaína (Manual de usuario)*, Meksyk, 2009, CORPES)
 ‘Ponadto szyba była całkowicie pokryta kurzem i **brudem**’

Wśród czasowników można wyróżnić następujące derywaty: *enguarrar*, *guarrear*, *marranear*, *emporcar*, które za podstawę przyjęły odpowiednio *guarro*, *marrano* lub *puerco*. Te formacje słotwórcze kodyfikują znaczenia zbliżone do ich nominalnych odpowiedników i oznaczają ‘brudzić, plamić, zaśmiecać’. Czasowniki *enguarrar* i *marranear* pojawiają się także w znaczeniu ‘postępować niegodnie, niemoralnie lub nieprzychylnie’. Wymienione powyżej formy czasownikowe odnotowują niską frekwencję w Korpusie Języka Hiszpańskiego XXI wieku (CORPES). Formą, która wykazuje największą liczbę użyc, jest *emporcar* (3a) – 18 zarejestrowanych wystąpień pochodzących z Kuby, Hiszpanii, Argentyny, Chile, Kolumbii, Boliwii, Gwatemali i Meksyku. Czasownik *marranear* (3b) występuje w tekstach kolumbijskich, hiszpańskich oraz meksykańskich, natomiast *enguarrar* (3c) oraz *guarrear* (3d) używane są w odmianie pochodzącej z Półwyspu Iberyjskiego.

(3)

- a. [...] rompimos una veintena de cristales de la galería y **emporcamos** la pared del fondo, todo lo cual hubieron de pagar nuestros padres (A. Gamoneda, *Un armario lleno de sombra*, Hiszpania, 2009, CORPES)
 ‘Wybiliśmy około dwudziestu szyb w galerii i **wybrudziliśmy** tylną ścianę, a za wszystko musieli zapłacić nasi rodzice’
- b. Y como yo sabía bien cómo era la cosa con ella, que se lo **estaba marraneando**, pues decidí un día: Está bien, tomémonos esto simplemente como un juego (A. López, J.C. Ferrand, *Las muñecas de los narcos*, Kolumbia, 2010, CORPES)
 ‘A że dobrze wiedziałem, jak to z nią było, że go zwodziła, to pewnego dnia postanowiłem: Dobrze, potraktujmy to jako zabawę’
- c. [...] por atufar el aire y **enguarrar** las fachadas de los edificios (E. Mendicutti, *Otra vida para vivirla contigo*, Hiszpania, 2013, CORPES)
 ‘za zanieczyszczanie powietrza i **brudzenie** fasady budynków’
- d. [...] y por eso estoy hoy con vosotros **guarreando** en el metro y pidiendo limosna (J. Riosalido, *La casa del Nándú*, Hiszpania, 2002, CORPES)
 ‘[...] i dlatego jestem dziś z wami, **buszując** w metrze i żebrząc o jałmużnę’

W zebranych materiale pojawiają się również dwa derywaty przymiotnikowe: *guarrindongo* ('[o człowieku] brudny, niechlujny'; '[o człowieku] postępujący nieprzyzwoicie, niegodziwie') oraz *cochambroso* ('brudny, obrzydliwy'). Pierwsza forma, której użycie obrazuje przykład (4a), cechuje się niewielką liczbą wystąpień wyłącznie w ramach odmiany peninsularnej języka hiszpańskiego. Natomiast przymiotnik *cochambroso* (4b) jest określeniem występującym najczęściej w źródłach pochodzących z Hiszpanii, Meksyku, Peru i Kuby.

(4)

- a. [...] con el café **guarrindongo** y aguachirlado de la maquinita (M. Naveiros, *Al calor del día*, Hiszpania, 2001, *CORPES*)
'[...] z **obrzydliwą** i wodnistą kawą z ekspresu'
- b. Todavía hoy hablo, mientras me tomo un café, con un empleado de una cafetería **cochambrosa** que hay por allí (P.J. Gutiérrez, *Corazón mestizo*, Kuba, 2007, *CORPES*)
'Do dziś, przy kawie, rozmawiam z pracownikiem tamtejszej **obskurnej** kawiarni'

Przytoczone powyżej definicje, derywaty oraz przykłady użycia wybranych określeń w dyskursie ukazują jednorodny obraz interesującego nas zwierzęcia. Jest ono konceptualizowane w sposób jednoznacznie negatywny – jako zwierzę brudne, przejawiające złe czy też szkodliwe zachowania. Jak wskazuje Ryszard Tokarski²⁶, pojawienie się tego rodzaju znaczeń w języku wynika z projekcji wiedzy pozajęzykowej i doświadczeń człowieka związanych ze światem zwierząt. Uwidacznia się tutaj także antropocentryczna postawa człowieka wobec otaczającej go rzeczywistości. To człowiek znajduje się wyżej w hierarchii i jest postrzegany jako lepszy czy też bardziej wartościowy od przedstawicieli podporządkowanej mu fauny. Innymi słowy, język odzwierciedla przekonanie człowieka o wyższości świata ludzkiego nad zwierzęcym. Dlatego określenia odzwierzęce czy struktury zawierające komponenty animalistyczne w zdecydowanej większości mają na celu „ośmieszenie, poniżenie czy obrażenie drugiej osoby czy grupy osób”²⁷.

Jednakże o ile w przypadku rozszerzenia semantycznego 'brudny' jesteśmy w stanie dostrzec czytelną motywację semantyczną, wynikającą np. z warunków, w których zazwyczaj przebywa świnia, o tyle cechy związane z celowym działaniem na niekorzyść innych, takie jak podłość czy interesowność, nie znajdują bezpośredniej motywacji w zachowaniu tych zwierząt, ponieważ nie wyka-

²⁶ Ryszard Tokarski, „Wartościowanie człowieka w metaforach językowych”, *Pamiętnik Literacki*, LXXXII (1) (1991): 151.

²⁷ Helena Sojka-Maształczak, „O inwektywach zwierzęcych w języku polskim”, *Kształcenie Językowe*, 8 (18) (2010): 11.

zują one tego rodzaju zachowania w sposób świadomy czy celowy. Nietrudno zatem zauważyć, że język utrwała głównie subiektywne interpretacje zachowań zwierzęcych poprzez odnoszenie ich do konwencji i wartości obowiązujących w świecie ludzkim²⁸.

Językowy obraz świni w stałych związkach wyrazowych

Podobny obraz świni wyłania się z wyrażeń i związków wyrazowych obecnych w hiszpańszczyźnie. Zdecydowanie przeważa konceptualizacja świni jako zwierzęcia nieatrakcyjnego wizualnie, wzbudzającego odrazę. Już samo miejsce bytności tych zwierząt – *pocilga* ('chlew'), jak ukazują przykłady użycia (5a–5b), oznacza nie tylko pomieszczenie przeznaczone dla świń (5a), lecz także miejsce zanieczyszczone o odpychającym zapachu²⁹ (5b).

(5)

- a. Cuando llevaban una marrana a la **pocilga** del rancho, se las arreglaba para desde algún rincón observar sin ser vista (B. Mejía, *A propósito de la nieve derretida y otros cuentos*, Dominikana, 2008, CORPES)
'Kiedy zabierali swinie do **chlewu** na rancho, udało jej się to obserwować tak, by nikt nie widział'
- b. Tú tenías la manía del orden y de la limpieza, Ricardito -musitó-. Me parece increíble que vivas en semejante **pocilga** (M. Vargas Llosa, *Travesuras de la niña mala*, Peru, 2006, CORPES)
'Miałeś obsesję na punkcie porządku i czystości, Ricardito – mruknął – Nie mogę uwierzyć, że mieszkasz w takim **chlewie**'

Przedstawienie znaczeń i konotacji wyekscerpowanych związków wyrazowych należy poprzedzić uwagą, że Korpus Języka Hiszpańskiego XXI wieku (CORPES) nie odnotowuje przykładów użycia zebranych związków wyrazowych. Wskazuje to na ich niewielką obecność w uzusie komunikacyjnym użytkowników języka hiszpańskiego, co może wynikać ze zmniejszenia roli świni w społeczeństwie, a co za tym idzie – rzadszego kontaktu z tym zwierzęciem. Ze względu na brak danych o charakterze dyskursywnym dalsza część analizy została oparta wyłącznie na danych leksykograficznych.

Upodobanie świń do przebywania w warunkach niehigienicznych – z perspektywy człowieka – odzwierciedla wyrażenie *el cerdo no quiere rosas, sino aguas cena-*

²⁸ Tokarski, „Wartościowanie człowieka w metaforach językowych”, 152.

²⁹ *Diccionario de la lengua española*, edited by Real Academia Española.

gosas ('świnia zamiast róz woli bagnistą wodę')³⁰. Również wygląd zewnętrzny świni jest wartościowany negatywnie, co uwidaczniają wyrażenia takie jak: *ser un cerdo* ('być świnia') czy *ser más puerco que la araña* ('być bardziej świńskim niż pająk'), określające osobę zaniedbaną, odznaczającą się niechlujnym wyglądem. Przymiotnik *puerco* wykorzystywany jest także na określenie poplamionych czy zabrudzonych elementów, np. *las ollas puercas de la comida*³¹ ('garnki brudne po jedzeniu').

W zebranych materiale pojawiają się także dwa wyrażenia, w których utrwalił się inny aspekt budowy zewnętrznej świni – ogon. Pierwsze z nich – *al cochino gordo, untarle el rabo* ('tłustej świni – posmarować ogon') – w przenośnym znaczeniu używane jest w odniesieniu do osób zamożnych i zdolnych, którym nieustannie sprzyja szczęście. Z kolei drugie – *de rabo de puerco, nunca buen virote* ('ze świńskiego ogona nie ma dobrej strzały') – ukazuje ogon jako bezużyteczną część ciała świni.

Ten sam negatywny sposób obrazowania dotyczy również wydawanych przez świnię odgłosów, które zostały utrwalone w języku hiszpańskim jako cecha niepożądana, uciążliwa dla człowieka. Jest to dźwięk długotrwały i nieprzerwany, na co wskazuje wyrażenie *puerco fiado gruñe todo el año* ('pożyczona świnia kwiczy cały rok'). Na tych cechach bazuje także znaczenie metaforyczne tego związku wyrazowego, odnoszące się do stałego nękania, którego doświadczają dłużnicy ze strony wierzycieli. Język odzwierciedla również metodę stosowaną do stłumienia problematycznego odgłosu – *hacer callar a un chanco a azotes* ('uciszyć świnię batem'). Jednak efekt, jak można się spodziewać, jest odwrotny do zamierzonego i powoduje natężenie dźwięku, dlatego też przytoczone wyrażenie używane jest na określenie sytuacji, w których zastosowane środki nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Charakterystyczne kwiczenie świni, jak wskazuje związek wyrazowy: *cochino que gruñe, su fin presume* ('świnia, która kwiczy, spodziewa się swojego końca'), jest szczególnie związane z procesem uboju.

Mimo negatywnej konceptualizacji cech związanych z wyglądem zewnętrznym świni, człowiek docenia produkty, które pozwala uzyskać jej hodowla – *cuarenta sabores tiene el cerdo y todos buenos* ('świnia ma czterdzieści smaków i wszystkie są dobre'). Jeśli zatem chodzi o pożądane cechy zewnętrzne tego zwierzęcia, to można wskazać jego tuszę: *el cochinito, que se crie gordito* ('niech prosię wyrosnie tłusciutkie') czy *al cochino gordo, untarle el rabo* ('tłustej świni – posmarować ogon'). W istocie jedyny obowiązek tych zwierząt polegał na nabraniu tuszy przed procesem uboju, który przypadał na okres zimowy. Zebrany materiał językowy wskazuje, że proces ten był stałym i powtarzalnym elementem krajobrazu hiszpańskich wsi – ubój odbywał się około 11 listopada, czyli w dzień św. Marcina: *por San Martín deja*

³⁰ W nawiasach zostały umieszczone dosłowne tłumaczenia analizowanych wyrażeń. Jeśli nie wskazano inaczej, przekład został wykonany przez autorkę.

³¹ Real Academia Española, CREA. *Corpus de referencia del español actual*, <https://www.corpus.rae.es/creanet.html> (dostęp: 25.11.2021).

el cerdo de gruñir ('w dzień św. Marcina świnia przestaje kwiczeć'), a *todo cerdo le llega su San Martín* ('każda świnia doczeka się swojego św. Marcina') czy *por San Martino, mata el pobre su cochino y por San Andrés, el rico los tres* ('na św. Marcina biedak zabija swoją świnie, a na św. Andrzeja bogacz – trzy'). Ostatnie wyrażenie wskazuje także, że liczebność posiadanej trzody chlewnej była odzwierciedleniem statusu materialnego, w związku z czym osoby bardziej zamożne mogły urządzać świniobicie częściej niż raz w roku.

Kolejnym istotnym komponentem językowego obrazu świni w języku hiszpańskim jest konceptualizacja świni jako zwierzęcia hodowlanego, przeznaczonego na ubój. W XIX wieku brytyjski pisarz i podróżnik Richard Ford określa świniobicie jako wydarzenie o istotnej randze dla kultury hiszpańskiej wsi, równie ważne dla społeczności jak narodziny dziecka³². Mniej zaskakuje wówczas przysłowie: *en martes ni tu hijo cases, ni un cerdo mates* ('we wtorek nie żeń syna ani nie zabijaj świnie'), stawiające proces uboju świni na równi z ożenkiem syna. Hodowla trzody chlewnej jest przedstawiana jako źródło całorocznego pożywienia: *con una misa y un marrano hay para todo el año* ('jedna msza i jedna świnia wystarcza na cały rok'), *cochino matado, invierno solucionado* ('świnia zabita, zima rozwiązana').

Jednocześnie warto zauważyć, że nie był to proces o charakterze wyłącznie pragmatycznym, służący jedynie pozyskaniu mięsa. Miał on również wymiar społeczny – uczestniczyli w nim zarówno członkowie rodziny, jak i sąsiedzi, co ukazuje przysłowie: *con la ayuda del vecino, mató mi padre un cochino* ('z pomocą sąsiada, ojciec zabił świnie'). W hiszpańszczyźnie okres uboju świni utrwalił się jako czas radości, zabawy: *al matar de los cerdos, placeres y juegos; al comer de las morcillas, placeres y risas, y al pagar de los dineros, pesares y duelos* ('przy świniobiciu, przyjemności i zabawy; przy jedzeniu kaszanki, przyjemności i śmiech, a przy zapłacie, smutek i kłótnie').

Warstwa leksykalna języka hiszpańskiego utrwaliła także zwyczaje żywieniowe świń rasy iberyjskiej, wykorzystywanych do produkcji jednego z najbardziej znanych hiszpańskich wyrobów wieprzowych – *jamón ibérico*. Dane językowe eksponują podstawowy składnik diety świń rasy iberyjskiej – żołądzie. I tak odnajdujemy takie frazeologizmy, jak: *el cerdo no sueña con rosas, sino con bellotas* ('świnia nie śni o różach, a o żołądziach') oraz *al más ruin puerco, la mejor bellota* ('dla najgorszej świni, najlepsze żołądzie') i tożsame: *el peor cerdo se come la mejor bellota* ('najgorsza świnia zjada najlepsze żołądzie'), używane metaforycznie na określenie sytuacji, gdy szczęście sprzyja osobie, która najmniej na nie zasługuje.

Niewiele wiadomo na temat relacji świń z innymi zwierzętami. Jedyne zarejestrowane wyrażenie przypisuje tym zwierzętom bezbronność wobec ataku drapież-

³² Richard Ford, *Gatherings from Spain* (London: Murray, 1851), 121.

ników: *cochino que es para el lobo, no hay San Antón que le guarde* ('świni, która ma być zjedzona przez wilka, nawet św. Antoni nie uchroni').

Konkluzje

Językowy obraz świni poświadczony w opisach leksykograficznych języka hiszpańskiego przedstawia to zwierzę w zdecydowanie negatywnym świetle. Konotacje zawarte w leksemach używanych na określenie świni: *cerdo, chancho, cochino, guarro, marrano* i *puerco* wartościują negatywnie zarówno jej wygląd, zachowanie, jak i miejsca z nią związane. Przedstawiona analiza wykazała, że wymienione powyżej rzeczowniki są składnikami licznej grupy związków wyrazowych o podobnym ładunku semantycznym – przeważają wyrażenia obrazujące świnie jako zwierzę brudne, grube, wykorzystywane wyłącznie w celu pozyskania produktów mięsnych. Obserwujemy zatem, że świnia nie cieszy się przychylnością człowieka. Jednym z głównych czynników leżących u podstaw utrwalonego w hiszpańszczyźnie obrazu świni jest antropocentryzm.

Bibliografia

- Anusiewicz, Janusz, Anna Dąbrowska, i Michael Fleischer. „Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej”. *Język a Kultura*, 13 (2000): 11–44.
- Bartmiński, Jerzy. *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2006.
- Bartmiński, Jerzy. „O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku”. W *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda, 27–53. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2001.
- Bogdanowicz, Elżbieta. „O pojęciu konotacji w lingwistyce (na przykładach polskich i rosyjskich)”. *Studia Wschodniosłowiańskie*, 13 (2013): 7–18.
- Brzozowska, Małgorzata. „Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata”. *Język a Kultura*, 13 (2000): 143–152.
- Buitrago Jiménez, Alberto. *Diccionario de dichos y frases hechas*. Madrid: Espasa Calpe, 2009.
- Cantera, Jesús, and Pedro Gomis Blanco. *Diccionario de fraseología española: locuciones, idiotismos, modismos y frases hechas usuales en español*. Madrid: Abada, 2007.

- Cejador y Frauca, Julio. *Refranero castellano*. Madrid: Librería y Casa Editorial Hernando, 1928.
- Corominas, Joan, and José Antonio Pascual. *Diccionario critico etimológico castellano e hispánico*. Madrid: Gredos, 1980–1991.
- Diccionario Clave. Diccionario de uso del español actual*. Madrid: Editorial SM. Accessed December 4, 2021. <http://www.clave.smdiccionarios.com/app.php>.
- Diccionario de la lengua española*. Edited by Real Academia Española. Accessed December 8, 2021. <http://www.dle.rae.es>.
- Ford, Richard. *Gatherings from Spain*. London: Murray, 1851.
- Gala-Milczarek, Beata. *Czynnościowy charakter derywatów rzeczownikowych w gwarach północnomalopolskich i przyległych. Studium morfologiczno-leksykalne*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017.
- Grzegorzczkova, Renata. „Pojęcie językowego obrazu świata”. W *Językowy obraz świata*. Red. Jerzy Bartmiński, 41–49. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1990.
- Grzegorzczkova, Renata. *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979.
- Kopińska, Marta. „Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata”. *Mundu bat begirada anitz. Un mundo michas miradas*, 2 (2009): 53–76.
- Maćkiewicz, Jolanta. „Wyspa językowy obraz wycinka rzeczywistości”. W *Językowy obraz świata*. Red. Jerzy Bartmiński, 193–206. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1990.
- Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława. „Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?”. *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, 29 (2017): 11–29.
- Peisert, Maria. „Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada”. *Język a Kultura*, 15 (2003): 149–155.
- Penadés Martínez, Inmaculada. *Diccionario de Locuciones Idiomáticas del Español Actual*. Accessed November 5, 2021. <http://www.diccionariodilea.es/inicio>.
- Puzynina, Jadwiga. „Jak pracować nad językiem wartości?” *Język a Kultura*, 2 (1989): 129–137.
- Real Academia Española: CREA. *Corpus de referencia del español actual*. Accessed November 25, 2021. <https://www.corpus.rae.es/creanet.html>.
- Sbarbi Osuna, José María. *Diccionario de refranes, adagios, proverbios, modismos, locuciones y frases proverbiales de la lengua española*. Madrid: Librería de los sucesores de Hernando, 1922.
- Sevilla Muñoz, Julia, and Teresa Zurdo Ruiz-Ayúcar. *Refranero multilingüe*. Accessed October 15, 2021. <http://www.cvc.cervantes.es/lengua/refranero>.
- Skorupka, Stanisław. „Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe”. *Prace Filologiczne*, 32 (1985): 359–364.

- Sojka-Masztalerz, Helena. „O inwektywach zwierzęcych w języku polskim”. *Kształcenie Językowe*, 8(18) (2010): 11–24.
- Tokarski, Ryszard. „Wartościowanie człowieka w metaforach językowych”. *Pamiętnik Literacki*, LXXXII (1) (1991): 144–157.
- Żuk, Grzegorz. „Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków”. W *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*. Red. Małgorzata Karwatowska, Adam Siwiec, 239–257. Chełm: Chełmskie Towarzystwo Naukowe, 2010.

Barbara Mazurek – magister filologii hiszpańskiej, doktorantka w ramach dyscypliny językoznawstwo w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę magisterską poświęciła opisowym konstrukcjom z czasownikiem *poder* (‘móc’) w średniowiecznych galicyjskich dokumentach notarialnych. Obecnie pracuje nad rozprawą doktorską dotyczącą ewolucji czasowników modalnych w języku galicyjskim w okresie od XII do XV wieku. W kręgu jej zainteresowań badawczych mieszczą się tematy związane z językoznawstwem diachronicznym, zmianą językową i procesem gramatyzacji.

Barbara Mazurek – Master’s degree in Spanish philology, doctoral student in linguistics at the Doctoral School of Humanities of the Jagiellonian University. Her master’s thesis was devoted to descriptive constructions with the verb *poder* (‘power’) in medieval Galician notarial documents. Currently, she is working on her doctoral dissertation on the evolution of modal verbs in Galician from the 12th to the 15th century. Her research interests include topics related to diachronic linguistics, language change and the process of grammaticalisation.

Polemiki/omówienia



MARCIN URBANIAK

 <https://orcid.org/0000-0003-0837-5889>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Katedra Kognitywistyki, Instytut Socjologii

Etyka nadziei w służbie zagrożonej planety – *The Book of Hope* Jane Goodall

Этика надежды на службе планете,
находящейся под угрозой исчезновения

Рецензия на *The Book of Hope*

Джейн Гудолл

Абстракт

В обзорной статье я сосредотачиваюсь на отдельных аксиологических и этических проблемах, таких как ценность заботы, внимательности и надежды в размышлениях Джейн Гудолл, а также на почти полувековой экологической и просветительской активности Джейн Гудолл, интеллектуальным резюме которой стала публикация *The Book of Hope: A Survival Guide for an Endangered Planet* («Книга надежды: руководство по выживанию на планете, находящейся под угрозой исчезновения»). Я анализирую гипотезу о том, что секрет впечатляющей эффективности нескольких десятилетий деятельности Гудолл является результатом последовательно реализуемой стратегии экологического и социального интерсекционализма. Основным методом, успешно используемым Гудолл, – мягкое убеждение, апеллирующее к эмоциям адресата, в сочетании с мотивирующими повествованиями о точно выбранных, взаимопроникающих проблемах на границе естественных, политических, социально-эконо-

Ethics of hope in the service
of an endangered planet

A Review of *The Book of Hope*

by Jane Goodall

Abstract

In the review article, I focus on selected axiological and ethical issues, such as the value of care, mindfulness and hope in Jane Goodall's reflection, as well as on almost half a century of Jane Goodall's ecological and educational activism, the intellectual summary of which is the published *The Book of Hope: A Survival Guide for an Endangered Planet*. I analyze the hypothesis that the secret of the impressive effectiveness of several decades of Goodall's activities is the result of a consistently implemented strategy of ecological and social intersectionalism. The main method, successfully used by Goodall, is gentle persuasion, which appeals to the recipient's emotions, combined with motivating narratives about precisely selected, interpenetrating problems on the border of natural sciences, political, socio-economic sciences and humanities. I aim to that Jane Goodall's scientific and social activity fits into the framework of contemporary so-called prefigurative ethics, i.e. reflection and attitude announcing a higher moral good and arousing empathy, local involvement

мических и гуманитарных наук. Я стремлюсь обосновать, что научная и общественная деятельность Джейн Гудолл вписывается в рамки современной так называемой префигуративной этики, то есть размышлений и установок, провозглашающих высшее моральное благо и вызывающих сочувствие, местную вовлеченность и чувство свободы воли у реципиентов повествования Гудолл.

Ключевые слова: защита животных, охрана природы, резильентность, биоразнообразии

and a sense of agency in the recipients of Goodall's narrative.

Keywords: animal conservation, wildlife conservation, resilience, biodiversity

Osobom słabiej zorientowanym w całej karierze naukowo-aktywistycznej Jane Goodall wypada jedynie krótko przypomnieć, że stawała się ona wiodącym autorytetem naukowym od początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku na podstawie rewolucyjnych badań terenowych, które ostatecznie skruszyły paradygmat wyjątkowości człowieka na tle innych gatunków człowiekowatych, a także dogłębnie poszerzyły wiedzę zoologiczną co do możliwości poznawczych, społecznych i behawioralnych ssaków naczelnych. Badania te prawdopodobnie pozostaną dziedziną, z którą mass media oraz opinia publiczna będą przede wszystkim kojarzyć postać „Pani od szympanów”, jak zwykle się nazywać Dr Goodall. Należy jednak mocno podkreślić, że paralelny obszar jej równie doniosłych działań w roli ekologiczno-edukacyjnej aktywistki okazuje się w XXI wieku o wiele bardziej istotnym dziedzictwem, jakie zostawia po sobie Goodall. Trzeba wszak pamiętać, że spędziła ona ponad czterdzieści lat, nieprzerwanie prowadząc globalne kampanie, inicjatywy i lokalne akcje na rzecz ochrony przyrody, wykorzystując w tym celu The Jane Goodall Institute (założony w 1977 roku), a także „rozsiewając” swe idee wśród kolejnych, coraz młodszych pokoleń, poprzez autorską organizację edukacyjną Roots & Shoots (utworzoną w 1991 roku). Obecnie Roots & Shoots funkcjonuje w ponad 60 krajach całego świata, mobilizując do działania i kształcąc ekologicznie tysiące osób.

Na czym polega fenomen skuteczności działań Goodall, jeśli chodzi o przełamywanie ludzkiej obojętności i motywowanie do działania na rzecz przyrody? Stawiam hipotezę, że tajemnica imponującej efektywności zakorzeniona jest w konsekwentnie realizowanej metodzie miękkiego, narracyjnego aktywizmu – w opowiadaniu historii oraz specyfice dobieranych tematów. Jak łatwo się domyślić, „Pani od szympanów” opowiada niemal wyłącznie o zwierzętach i ochronie przyrody, ale jednocześnie rozbudza bądź zaszczepia w emocjach oraz refleksjach odbiorców pewną aksjologicznie zapoznaną wartość etyczną – nadzieję. Do sformułowania tej hipotezy (do jej obrony powróć pod koniec tekstu) skłoniła mnie treść książek

Goodall, wydawanych przez ostatnie ćwierć wieku, między innymi takich, jak: *Reason for Hope* z 1999 roku („Przyczyna nadziei”, „Powód do nadziei”, „Sens nadziei”; tłum. – M.U.), *Harvest for Hope* z 2005 roku („Oczekiwania wobec nadziei” bądź „Urodzaj na nadzieję”; tłum. – M.U.), *Hope for Animals and Their World* z 2009 roku („Nadzieja dla zwierząt i ich świata”; tłum. – M.U.) oraz *Seeds of Hope* z 2013 roku („Nasiona nadziei”; tłum. – M.U.). Dnia 19 października 2021 ukazała się kolejna książka autorstwa Goodall z nadzieją w tytule – *The Book of Hope. A Survival Guide for Trying Times*, wydana również pod nieco zmienionym podtytułem jako *The Book of Hope. A Survival Guide for an Endangered Planet*. I na niej chciałbym skupić się tu w największym stopniu.

* * *

Księga nadziei, czyli „Przewodnik przetrwania dla zagrożonej planety w trudnych czasach” (łącznie w wolnym tłumaczeniu obydwie podtytuły), powstała na bazie rozmów, jakie prowadził z Goodall pisarz i wydawca Douglas Abrams – autor wcześniej wydanych, analogicznych rozmów z Dalajlamą XIV, zatytułowanych *Księga radości*. Najkrócej ujmując, *Księga nadziei* jest zbiorem refleksji oraz argumentów, skierowanych do każdego zainteresowanego odbiorcy, na rzecz działań mających na celu ratowanie Ziemi. Punktem odniesienia dla uzasadnienia potencjalnego zaangażowania jest historia parku krajobrazowego Haller Park, znajdującego się w okolicy Mombasy w Kenii. Dzieje tego miejsca niejako w skali mikro pokazują, że nawet przemysłowo wyjąłowany i skrajnie zdegenerowany obszar (pół wieku temu na terenie Haller Park mieściły się kamieniołom i zakłady produkcji cementu), wydający się przestrzenią straconą dla biosfery, można inteligentnie i efektywnie rewitalizować aż do momentu odtworzenia bujnej bioróżnorodności, która stanie się obszarem chronionym. Inteligentna odbudowa ekosystemów oznacza również uwzględnienie aspektu ekonomicznego – przestrzeń efektywnie zrewitalizowana zaczyna generować finansowe dochody dla okolicznych mieszkańców, podnosząc komfort ich życia. Tym sposobem park krajobrazowy Hallera stał się dla Goodall i Abramsa modelowym przykładem i początkiem rozważań wokół możliwości ratowania przemysłowo zdewastowanych regionów oraz odtwarzania zanikającej różnorodności biologicznej w dowolnej części świata. *Księga nadziei* zaczyna się od przypomnienia historii Haller Park, ponieważ Goodall skrupulatnie realizuje metodę narracji, dającą racjonalną otuchę poprzez wskazywanie kreatywnych projektów i przemyślanych działań, które zakończyły się sukcesem. Końcowy wydźwięk książki jest utrzymany w tonie realistyczno-optimistycznym – nadal mamy szansę wyhamować nabierające

rozpędu katastrofalne procesy klimatyczno-środowiskowe, jednak potrzebujemy stabilnego źródła motywacji. I taki cel zdaje się posiadać *Przewodnik przetrwania dla zagrożonej planety*. Według Goodall, ludzie czują się bezradni głównie z powodu przytłoczenia ogromem wszechobecnej głupoty – popadają w apatię i depresję, tracą nadzieję. Dlatego potrzebują słuchać historii o tych jednostkach, które się nie poddały i którym się powiodło. Goodall sama jest świetnym przykładem wręcz tytanicznej siły – na przekór rozmaitym przeciwnościom odniosła spektakularny sukces naukowo-społeczny.

Księga nadziei jest zbiorem połączonych przez Douglasa Abramsa kilku krótszych rozmów, jakie przeprowadził on na żywo oraz wirtualnie z Jane Goodall. Całość została podzielona na: wstępne „Zaproszenie do nadziei”, które rozpoczyna się wymownym spostrzeżeniem: żyjemy w mrocznym okresie konfliktów zbrojnych, wielopłaszczyznowej dyskryminacji i nienawiści, ataków terrorystycznych, dramatycznych zmian klimatycznych, na których szczycie znajduje się pandemia Covid-19 (książka była pisana przed zbrojną napaścią Rosji na Ukrainę), następnie otrzymujemy trzy główne rozdziały rozmów, wywiadów i wspomnień Jane Goodall oraz finalną konkluzję, zatytułowaną „Przesłanie nadziei od Jane”. Ostatecznie całość pracy, choć złożona niczym mozaika refleksji, wspomnień i anegdot, w żaden sposób nie traci na jakości, a wręcz przeciwnie – obecność dość sceptycznie i prowokacyjnie prowadzącego wywiad Abramsa mobilizuje Goodall do konieczności uzasadniania umiarkowanego optymizmu. Abrams wielokrotnie formułuje pytania, które zapewne sami chcielibyśmy zadać, szczególnie gdy Goodall argumentuje swą niezachwianą nadzieję głęboką wiarą, pokładaną w moc sprawczą aktualnych, młodych pokoleń. To obecna młodzież – zdaniem Goodall – dogłębniej zdaje sobie sprawę z powagi i dramaturgii bieżących problemów ekologicznych, które dosłownie odziedziczyła po pokoleniach swoich zubożniętych i mało świadomych rodziców oraz dziadków. Sztandarowym przykładem, potwierdzającym przekonania „Pani od szympanów”, są działania międzynarodowego Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, zainicjowanego przez wspomnianą w *Księdze nadziei* Gretę Thunberg. Jak podkreśla Goodall, aktualne młode generacje wydają się również lepiej zmotywowane politycznie od pokolenia swych rodziców, aby wprowadzać systemowe zmiany ekologiczno-społeczne, czego przykładem ponownie jest Greta Thunberg. I choć Goodall wspomina różne formy zła w XX wieku, takie jak faszyzm i nacjonalizm, rasizm, antysemityzm, seksizm, ubóstwo i globalne rozwarstwienie społeczne, to całość jej wypowiedzi oscyluje wokół planetarnego problemu permanentnego uśmiercania przez człowieka kolejnych rejonów biosfery, co przybliży ludzkość do nieodwracalnej katastrofy cywilizacyjnej w wymiarze globalnym.

Księga nadziei jest zbiorem rozmów, podczas których Goodall przekonuje czytelników, że każdy rodzaj zaangażowania na rzecz ratowania Ziemi posiada głęboki sens i może zaowocować uratowaniem fragmentu biosfery. Nie zdradzając inspi-

rującego sedna argumentacji Goodall, mogę jedynie uchylić rąbek wniosków, skąd sama autorka czerpie niezachwianą nadzieję w sukces wyhamowania zapaści ekologiczno-cywilizacyjnej. Wskazuje ona Abramsowi cztery swoiste poręczenia pomysłowości w walce o zachowanie przyrody, stanowiące – jej zdaniem – subiektywne źródło tytułowej nadziei, obejmujące:

- kreatywność ludzkiego intelektu,
- rezyliencję (zdolności regeneracyjno-adaptacyjne) dzikiej natury,
- pasję i zaangażowanie młodych pokoleń,
- niezłomność / nieugiętość ducha ludzkiego w pokonywaniu przeciwności losu.

Wymienionym źródłom nadziei poświęcony został drugi, najbardziej obszerny rozdział *Przewodnika przetrwania dla zagrożonej planety*.

Pewne moje wątpliwości budzi zaufanie, jakie Goodall pokłada w energii i zaangażowaniu ekologiczno-społecznym młodych generacji. Rozumiem, że perspektywiczna i dynamiczna młodzież napawa optymizmem na przyszłość, jednakże istnieje ryzyko, że otaczające Jane Goodall młode osoby o ekologicznych zainteresowaniach stanowią relatywnie niewielką „bańkę społeczną”, poza którą może wciąż dominować obojętność. Zapewne jest to kwestia porównania indywidualnych doświadczeń oraz skali współpracy z młodzieżą – wydaje się, że „Panią od szympanśów” otaczają setki, jeśli nie tysiące zaangażowanych młodych ludzi, w porównaniu z piszącym te słowa. Wniosek Goodall poparty jest całkiem rozsądnym argumentem: w 1991 roku kilkunastu studentów z Tanzanii zwróciło się do Instytutu Jane Goodall z prośbą o pomoc w rozwiązaniu kilku lokalnych, poważnych problemów, między innymi związanych z funkcjonowaniem targów z zamęczanymi, żywymi zwierzętami oraz kłusownictwem w pobliskich parkach narodowych. To właśnie ta interakcja, jak wspomina Goodall, doprowadziła do uruchomienia przez Instytut programu *Roots & Shoots* (Korzenie i kielki – tłum. M.U.), który przez trzy dekady nabrał rozmachu i rozrósł się do rozmiarów ogólnoświatowej organizacji młodzieżowej, działającej obecnie aż w 68 krajach całego globu (a więc statystycznie w co trzecim kraju na świecie). Nazwa „*Roots & Shoots*” jest bardzo symboliczna, gdyż – jak zauważa Goodall – jej niegdyś autorskie pomysły, perspektywy oraz cele „żyją” dzisiaj własnym życiem, oddziałując na umysły i serca kolejnych młodych „dziewcząt i chłopców od szympanśów”, aż do postaci w pełni rozgałęzionych inicjatyw czy kampanii społecznych, zainicjowanych dawno w przeszłości. Warto wiedzieć, że tylko na początku 2022 roku program *Roots & Shoots* prowadził równoległe projekty ekologiczne między innymi z obszaru świadomej konsumpcji, działań *zero waste* i recyklingu odpadów, ratowania akwafauny oceanicznej i projektowania ogrodów przyjaznych owadom zapylającym.

Drugim źródłem nadziei – jakoby nie wszystko jeszcze było stracone w kwestii poprawy sytuacji klimatycznej na Ziemi – jest niezaprzeczalny fakt kreatywności ludzkiego intelektu, choć może on nie być widoczny w codziennej prozie

życia. Człowiek posiada jednak stałe pokłady mocy intelektualnej do tego, aby pokonywać trudności i tworzyć kolejne innowacje, wśród których Goodall wymienia między innymi technologię odnawialnych źródeł energii, uprawę rolnictwa regeneracyjnego i permakulturowego, a także porzucanie szkodliwych nawyków żywieniowych i przechodzenie na dietę roślinną. Warto wspomnieć, że Goodall od kilku dekad najpierw była wegetarianką, aby ostatecznie przejść na weganizm, który stosuje do dzisiaj.

Trzecim źródłem nadziei w walce o lepsze jutro jest adaptacyjna elastyczność i odporność samej biosfery, czyli tzw. rezyliencja dzikiej natury. Różnorodność form życia potrafi przetrwać nawet skrajnie niekorzystne warunki (co potwierdza istnienie roślinności zwanej ruderalną), aby bujnie się zregenerować, gdy tylko stworzymy bardziej sprzyjające warunki do rewitalizacji dla choćby flory i fauny bezkręgowców, o czym świadczy przykład Haller Park (Rene Haller zaczął od iglastych krzewów i dwuparców, aby stworzyć próchnicę, która wzbogaciła wyjałowioną glebę). Goodall przywołuje także historie gatunków zwierząt doprowadzonych przez człowieka na skraj wyginięcia, którym do pewnego stopnia udało się odbudować populację – np. na nowozelandzkim archipelagu populacja krytycznie zagrożonego endemicznego gatunku Skalinka czarnego w ciągu 40 lat wzrosła z dośłownie pięciu do około 300 osobników.

Ostatnim, czwartym źródłem nadziei powinien być – opowiada metaforycznie Goodall – niepokromiony, nieugięty duch ludzki (*the indomitable human spirit*), czyli upór lub zaciętość, jakie posiadamy indywidualnie i zbiorowo, aby do zwycięstwa doprowadzić sytuację, która początkowo wydaje się nieuniknioną porażką.

Gdy zaakceptujemy wszystkie argumenty i zakiełkuje w nas nadzieja, wówczas nie tylko przetrwamy obecny czas mroku, ale uczynimy świat lepszym miejscem do życia. Co ciekawe, Goodall przyznaje w wywiadach, że osobiście czerpie energię do intensywnego aktywizmu z dwóch dodatkowych źródeł: częstego kontaktu z szerokim gronem publiczności, czytelników i współpracowników oraz z wiary religijnej. Wierzy w istnienie wyższej Inteligencji czy też wielkiej duchowej Mocy, której nie próbuje racjonalnie wyjaśniać, natomiast czerpie z niej siłę do twórczego buntu wobec powszechnej bierności, aby zarażać innych dobroczynną nadzieją. Jakie są symptomy zarażenia? To przełamanie wewnętrznego marazmu i wykonanie pierwszego wysiłku, dzięki któremu można doświadczyć ożywczego poczucia sprawczości w swoim otoczeniu. To również potwierdzenie gotowości do dalszego działania.

Krótko mówiąc, Goodall opiera się na historiach z własnego, niezwykłego życia – w tym anegdotach z zawodowej kariery i osobistych perypetii, sięgających jeszcze dramatu II wojny światowej – aby w *Księżce nadziei* odpowiedzieć jasno i wprost na pytanie, które nurtuje nas każdego dnia: Jak zachować nadzieję, bę-

dąc świadkiem permanentnych katastrof – wojny w Ukrainie, pandemii SARS-CoV-2, klęsk żywiołowych i zapaści klimatycznej, a jednocześnie kruchości bezpieczeństwa polityczno-ekonomicznego na arenie międzynarodowej? Wydaje się, że w obliczu tylu nieszczęść wręcz nie wypada wyrażać optymizmu, aby być traktowanym z należytą powagą. A jednak, jak podkreśla Goodall, nadzieja i doza optymizmu nigdy nie były nam tak rozpaczliwie potrzebne. Niejako w odpowiedzi na nasze oczekiwania autorka w *Księdze nadziei* analizuje – poprzez intymny i prowokujący do myślenia dialog – jeden z być może najbardziej poszukiwanych i najmniej rozumianych elementów ludzkiej psychiki, jaką jest stabilne poczucie nadziei.

* * *

Na zakończenie chciałbym potwierdzić początkową hipotezę, a zarazem zwrócić uwagę na szczególną strategię edukacyjną, jaką Goodall praktykuje w swoim ekologicznym i prozwierzęcym aktywizmie. *Księga nadziei* jest ze wszech miar godna polecenia i powinna być czytana przez jak najszersze grono odbiorców, w tym również środowisko aktywistyczne, między innymi właśnie ze względu na zastosowanie owej metody edukacyjnej. „Pani od szympanów” w swoich wystąpieniach, książkach, podcastach, filmach dokumentalnych oraz w samej *Księdze nadziei* konsekwentnie unika narracji strachu przed kryzysem klimatycznym lub katastrofą środowiskową. Nie buduje swych opowieści na gniewie wobec piewców denializmu, na agresji wobec sprawców gatunkowego szowinizmu czy entuzjastów eksploatacji przyrody. Taki gniew co prawda silnie mobilizuje do działania, lecz równie mocno antagonizuje społeczeństwo na niewielką grupę ekologicznie zaangażowanych, moralnie szlachetnych aktywistów oraz wrogą większość pasywnego, zdemoralizowanego w swej konsumpcji społeczeństwa, z którego oporem należy walczyć. Innymi słowy, Goodall zdecydowanie odrzuca narracje wojenno-tożsamościowe, spływające i upraszczające konflikty poprzez bezmyślne szukanie tzw. kozłów ofiarnych i wskazywanie rzekomych winowajców, których najłatwiej jest potępić. Rezygnuje z tego (niestety nadal popularnego) modelu opowiadania o problemach zwierzęco-środowiskowych, gdyż ponad pół wieku doświadczeń w sferze aktywizmu nauczyło ją, że za każdym widocznym problemem lokalnym – np. kłusownictwem czy karczowaniem lasów – kryją się wielowymiarowe komplikacje systemowe, w tym polityczne, ekonomiczne, obyczajowe i społeczne, których nie wolno ignorować.

Zaszczepianie załóżków nadziei nie polega zatem na udziale w dyskursach, dychotomizujących ludzi na garstkę moralnie wyjątkowych oraz wielość „tych złych”,

z którymi trzeba się konfrontować. Goodall bardzo dobrze wie, że taka narracja nigdy nie odda złożoności realiów kryzysu gospodarczego i nierówności, a wręcz podgrzewa społeczne lęki i uprzedzenia; cementuje konflikty wartości, dodatkowo wzmacniając kryzys zaufania do autorytetów oraz instytucji władzy. Inaczej mówiąc, w swoich działaniach nie segreguje społeczeństwa na elitę zwierzęcego aktywizmu i – złowrogą przyrodzie – resztę zbiorowości, którą należy transformować nagłą rewolucją, wymuszającą nagły skok moralny, przewartościowujący dotychczasowe trendy konsumpcyjne. Zamiast tego „Pani od szympansów” z widocznym powodzeniem stosuje metodę cierplivej perswazji, pokazując, że aktywistą/ką może teoretycznie stać się każdy, przy odrobinie kreatywności i dobrej woli. *Księga nadziei* nie epatuje zatem liczbami czy dramatycznymi statystykami, lecz odnosi się do naszych emocji, łagodnie sugerując, że warto jest być osobą uważną na cierpienie innych. Narracyjnie rozbudzona empatia odbiorców wydaje się rozświetlać mrok dziejącej się zagłady bioróżnorodności, co Goodall podkreśla już od czasów książki *W cieniu człowieka* z 1974 roku.

Tytułowa wartość nadziei w *Przewodniku przetrwania dla zagrożonej planety* jest płynnie wkomponowywana przez Goodall w anegdoty, sugestie i prognozy, w efekcie czego otrzymujemy komunikat emocjonalnie głęboki, lecz nienachalny i nieostentacyjny, pełen zaufania we własną, indywidualną siłę sprawczą i pomysły do dalszej realizacji, a jednocześnie zawierający liczne namacalne dowody na dotychczasową poprawę sytuacji, które nadają sens oddolnej presji.

Stosowana w praktyce aktywistycznej i przywoływana w *Księdze nadziei* strategia Goodall polega na budowaniu społeczno-środowiskowych kompromisów oraz realizacji stopniowych zmian obyczajowo-gospodarczych, nie zaś na głoszeniu utopijnych koncepcji co do ochrony gatunków i całych ekosystemów. Autorka zdaje się dobrze wiedzieć, że nie nawiązałaby porozumienia z osobami o odmiennych poglądach, gdyby protekcyjnie narzucała rozwiązania radykalne. Przykładowo, chociaż sama pozostaje na diecie wegańskiej, podkreśla, że nigdy nie zainteresowałaby ludzi cierpieniem miliardów zwierząt z przemysłowej hodowli, gdyby dogmatycznie pouczała, że wszyscy muszą zostać weganami. Ludzie powinni przejść przemianę stopniowo, we własnym, indywidualnym tempie – w innym razie zaczną unikać dialogu i przestaną się wzajemnie słyszeć.

Jane Goodall opanowała wręcz do perfekcji sztukę łagodnej, perswazyjnej edukacji, dzięki czemu skutecznie otwiera serca odbiorców, unikając zrażania ich do swojej osoby czy też do całej idei zrównoważonej koegzystencji. Nadzieja – w jej podejściu – zdaje się iść w parze z wartością uczciwości, szacunku i pokory. Sama definiuje w pierwszej części książki pojęcie nadziei jako mentalną cechę, motywującą do działania i przetrwania, a polegającą na postawie ku przyszłości przy jednoczesnej akceptacji nadchodzących trudów i obaw, które są nieuniknione. Goodall zdecydowanie odcina pojęcie nadziei od utopijnych pragnień czy wyidealizowanych

fantazji. Gdy pojawia się konieczność podniesienia świadomości szerszego grona odbiorców co do danego problemu, wówczas metodą skupienia kolektywnej uwagi i zapadnięcia w pamięć okazuje się poruszenie emocji poprzez podzielenie się własnymi przeżyciami i uczuciami w konfrontacji z problemem. Jest to taktyka efektywna, gdy problem dotyczy wspólnie doświadczanych, traumatycznych zjawisk, jak np. destrukcja znanych lub cenionych ekosystemów. Opowiedzenie „z głębi serca” o prywatnej frustracji i niepewności wraz z otwarciem się na dialog i uszanowaniem antagonistycznych perspektyw wydaje się stanowić klucz do pytania o wysoką skuteczność edukacyjnych kampanii Goodall. Subiektywnie zabarwiona strategia zarażania emocjami ma tę zaletę nad protekcyjnym pouczeniem, że przyjmuje formę spersonalizowanej, partnerskiej, uczciwej rozmowy. Innymi słowy, odbiorca czuje, że autorka *Księgi nadziei* zwraca się bezpośrednio do niego bez oceniania i obwiniania, za to we współdzielonym problemie. Współtowarzystwo w doświadczeniach niepewności i frustracji łagodzi także ewentualne zawstydzenie czy poczucie słabości charakteru – jest to współbicie w kryzysie, pozbawione wyższościowego osądzania odbiorcy. Oto tajemnica imponującej efektywności około sześciu dekad naukowo-społecznej działalności Jane Goodall.

Chciałbym podkreślić, że *Księga nadziei* jest nie tylko głęboko budującym dziełem z zakresu aktywizmu prozwierzęcego, ale stanowi również specyficzny przewodnik z obszaru etyki stosowanej, o moralnie doniosłych implikacjach. Goodall promuje zaangażowaną postawę na rzecz matki natury oraz w imieniu umierającej flory i fauny. Jeżeli uświadomimy sobie, że obecnie przyspiesza wielkie szóste wymieranie bioróżnorodności, o którym już ćwierć wieku temu rozpaczliwie sygnalizował Richard Leakey, to okaże się, że potrzebujemy nowej etyki nadziei nie w znaczeniu teoretycznej koncepcji, ale jako teoriopraktyki, którą natychmiast zaczniemy realizować. Sądzę, że na zadane dzisiaj Goodall pytanie „jak żyć?”, odpowie ona: przede wszystkim róbmy tyle, ile możemy z siebie dać, również w relacjach z przyrodą i zwierzętami, aby uczynić lokalne otoczenie lepszym miejscem do życia. To chyba główna dewiza *Przewodnika przetrwania dla zagrożonej planety*. Goodall nie zachęca nas literalnie do wejścia w rolę typowo aktywistyczną, ale raczej do stania się na co dzień konsumpcyjnie i ekologicznie świadomymi prosumentami – osobami korzystającymi odpowiedzialnie z osiągnięć cywilizacji, ale jednocześnie osobami samodzielnie realizującymi ochronę naturalnych zasobów, a także osobami „generującymi” troskę, uważność, empatię. Być może, traktując narracje Jane Goodall poważnie, staniemy się w pewnej chwili współbohaterami owych historii, uzupełniając i kontynuując je o własne, indywidualne opowieści. Byłby to namacalny znak, że „Pani od szympansów” zaszczepiła w nas ziarno nadziei, które zaczęło kiełkować lokalnymi działaniami o globalnych efektach.

Bibliografia

- Goodall, Jane, and Douglas Abrams. *The Book of Hope: A Survival Guide for an Endangered Planets*. New York: Celadon Books, 2021.
- Goodall, Jane, Douglas Abrams, and Gail Hudson. *Księga nadziei. Podręcznik przetrwania w trudnych czasach*. Przekład Monika Popławska. Poznań: Media Rodzina, 2022.
- Lawick-Goodall van, Jane. *W cieniu człowieka*. Przekład Gabriela Bujalska-Grüm i Leszek Grüm. Warszawa: PWN, 1974.
- Leakey, Richard. *Szósta katastrofa. Historia życia a przyszłość ludzi*. Przekład Jerzy Prószyński. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999.
- Marchese, David. „Why Jane Goodall Still Has Hope for Us Humans”. *New York Times Magazine*, July 12, 2021. Accessed July 12, 2021. <https://www.nytimes.com/interactive/2021/07/12/magazine/jane-goodall-interview.html>.

Marcin Urbaniak – kognitywista i zoopsycholog w krakowskim Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej, a także założyciel interdyscyplinarnego Animal Behaviour and Mind Laboratory. Zajmuje się zawodowo ewolucją struktur i procesów poznawczych oraz ich ujęciem porównawczym w królestwie zwierząt. Prowadzi badania w obszarach zoosemiotyki i komunikacji międzygatunkowej oraz wokół zagadnień zwierzęcych zachowań społecznych i wyższych czynności psychicznych, w tym podmiotowej sprawczości, kompetencji heurystycznych czy przetwarzania predykcyjnego i nisz afektywnych u wybranych bezkręgowców. Wynikami swych badań uzasadnia konieczność ciągłej poprawy dobrostanu zwierząt. W czasie wolnym działa jako aktywista i edukator na rzecz ochrony przyrody.


Marcin Urbaniak – a cognitive neuroscientist and zoopsychologist at the University of the National Education Commission in Krakow, as well as a founder of the interdisciplinary Animal Behavior and Mind Laboratory. Professionally, he deals with the evolution of cognitive structures and processes and their comparative approach in the animal kingdom. He conducts research in the areas of zoosemiotics and interspecies communication, as well as the issues of animal social behavior and higher mental activities, including subjective agency, heuristic competences, predictive processing and affective niches in selected invertebrates. The results of his research prove the need to constantly improve animal welfare. In his free time, he works as an activist and educator for nature conservation.



Komentarze



ANDRZEJ ELŻANOWSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-0288-1724>

Uniwersytet Warszawski

Wydział Artes Liberales

Ubój rytualny jest niehumanitarny

Ритуальный убой негуманен

Ritual slaughter is inhumane

Абстракт

Abstract

В ответ на статью П.Т. Скоциклоды («Zoophilologica» № 2 (10)/2022), который на основании религиозных источников доказывает, что шхита не причиняет животному больше страданий, чем обычный убой, и утверждает, что это мнение соответствует науке, рассматривается современное состояние знаний об обоих способах убоя. Результаты физиологических исследований и систематических наблюдений за процессом убоя не оставляют сомнений в том, что правильно проведенный убой, начинающийся с оглушения (лишения сознания), причиняет гораздо меньше страданий, чем любая, даже самая совершенная резка сознательного животного и ожидание его смерти от обескровливания. Исследования самого обескровливания доказывают, что предварительное оглушение не ослабляет ни его скорости, ни конечного результата, что противоречит религиозным посланиям и подрывает религиозное обоснование ритуального убоя. В то же время исследования самого процесса убоя показывают, что при обоих способах убоя регулярно происходят нарушения, причиняющие животным дополнительные мучения. Однако, при обычном убое после неудачного выстрела из устройства с болтом корову, как пра-

In reaction to publishing the article by P.T. Skoczykłoda (Zoophilologica nr 2 (10)/2022) who uses religious sources to demonstrate that Jewish ritual slaughter or shechita does not harm animals more than the standard slaughter, and portrays this stance as being compatible with science, the shechita is here compared to the standard slaughter in the light of current knowledge. All credible results of physiological experiments and systematic studies of the real process in the slaughterhouses leave no doubt that the correct standard slaughter starting with stunning causes much less suffering than any, even perfect cut without stunning which leaves an animal conscious with excruciating pain until the death by exsanguination. Several independent quantitative studies of the latter demonstrated, that stunning preceding the cut does not affect either the rate or the final effect of exsanguination, which runs contrary to the religious tales, and calls into question the very religious sense of ritual slaughter. Systematic observations in slaughterhouses show that both standard slaughter and shechita are prone to malfunction that affects substantial numbers of animals and cause a great amount of additional pain except that faulty stunning shots should and usually are corrected by a second shot whereas in shechita animals are left to die of exsanguination

вило, оглушают вторым выстрелом, а при шхите она мучится даже несколько минут (обычно 20–80 секунд). Кроме того, резка сознательного животного требует его полного обездвиживания – сегодня на бойне корову закрывают в боксе убоя (и часто даже переворачивают, что вызывает дополнительный дистресс), в то время как при традиционной шхите морда коровы была прикована цепью к полу, а остальное тело приподнято за ногу, что было мучительно даже до перерезания. Широкое распространение этой техники (*shackle and hoist*), запрещенной в Израиле и США совсем недавно (во втором десятилетии XXI в.) под давлением общественного мнения благодаря распространению информации об этой практике защитниками животных, опровергает тезис о том, что шхита ориентирована на облегчение страданий убиваемых животных.

Ключевые слова: ритуальный убой, шхита, страдания животных, благополучие, обескровливание

whatever the cause of their prolonged agony (usually 20–80 seconds but sometimes much longer). In addition, the neck cut of a fully conscious animal necessitates complete restraint – whereas in a modern slaughterhouse the cow is compressed in a slaughter box, in the traditional shechita the cow had the muzzle shackled to the ground while being suspended and hoisted by one hind leg, all of which is a torture made of pain and panic. This infamous, broadly used shackle-and-hoist technique, only recently banned in the USA and Israel under the public pressure, contradicts the claim that shechita is meant to alleviate animal suffering.

Keywords: ritual slaughter, shechita, animal suffering, welfare compromise, exsanguination

W numerze 2. z 2022 roku opublikowany został obszerny artykuł autorstwa Pawła T. Skoczyłody (dalej: PTS) *Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia* (dalej: artykuł PTS), mający „przybliżyć kwestię uboju rytualnego w świecie żydowskim” (s. 1). Treść artykułu jest zgodna z tą deklaracją – PTS konsekwentnie zmierza do zyskania akceptacji dla uboju rytualnego (podobnie jak wyznawcy judaizmu, autorzy wielu poprzednich podobnych w wymowie artykułów). Narzuca to pytania: Czy „przybliżanie” czegokolwiek zamiast bezstronnego opisu, analizy i wyjaśniania jest uprawnionym celem artykułu naukowego? Czy periodyk poświęcony poznaniu stosunków ludzko-zwierzęcych powinien służyć takiemu przybliżaniu procedury uznawanego na podstawach naukowych za niehumanitarny, sprzeczny z zachodnią moralnością publiczną¹ i dlatego w wielu krajach zabroniony lub ograniczony², co nie narusza, wbrew

¹ Wojciech Kość, *The Guardian*, 9.10.2020, <https://www.theguardian.com/environment/2020/oct/09/nine-out-of-10-eu-citizens-oppose-animal-slaughter-without-stunning-poll-finds>.

² Zakaz uboju bez uprzedniego ogłuszenia obowiązuje w: Australii, Belgii, Danii, Islandii, Norwegii, Nowej Zelandii, Słowenii, Szwajcarii i Szwecji. W Austrii, Estonii, Grecji, Łotwie i Słowacji jest złagodzony przez ogłuszenie natychmiast po podcięciu, a w Finlandii równocześnie z podcięciem. Takie złagodzenia są akceptowane przez większość muzułmanów, ale nie przez żydów.

żydowskim protestom, Europejskiej Karty Praw Podstawowych³? Należy dostrzec zasadniczą różnicę między badaniem wpływu religijnych treści i „prawd” objawionych na traktowanie zwierząt, co oczywiście wchodzi w zakres *human-animal studies*, a stanowiskiem autora, który przyjmuje na wiarę deklaracje i objawienia, a nawet pośrednie oznaki intencji ze świętych ksiąg do przekonywania o tym, że ubój rytualny, zaczynający się od podcięcia szyi, nie jest dla zwierząt gorszy (a może jest nawet lepszy!) niż ubój standardowy, zaczynający się od pozbawienia świadomości. Takie stanowisko dyskwalifikuje artykuł PTS jako propagandową, z gruntu nienaukową narrację, stosowaną w Polsce przez rabina Michaela Schudricha⁴ i jego współwyznawców⁵. Ustosunkowanie się do sążnistych wywodów religijno-prawnych w artykule PTS pozostawiam innym, którzy wypowiadali się w dyskusji na temat uboju rytualnego w Polsce. Samo pominięcie wszystkich polskich publikacji krytykujących ubój rytualny dodatkowo dyskredytuje artykuł PTS. Moim celem – wobec zagrożenia pozorującym naukowość przekazem tego artykułu – jest pokazanie obecnego stanu wiedzy naukowej o uboju krów, byków i cieląt, jednoznacznie dowodzącej, że prawidłowo wykonany ubój standardowy jest zasadniczo bardziej humanitarny niż prawidłowo, ale w rzeczywistości (a nie w narracji Talmudu) niehumanitarnie wykonywany ubój rytualny.

Ubój standardowy

Standardowy ubój krów, byków i cieląt zaczyna się od ogłuszenia. Zwierzę doprowadzone jest korytarzem do boksu ogłuszania, którego wymiary przystosowane są do wielkości dorosłych krów i byków, ale nie cieląt. W odróżnieniu od uboju rytualnego, całe zwierzę nie musi być całkowicie unieruchomione i w większości systemów tylko głowa jest chwilowo przytrzymana w odpowiednim wycięciu, aby ubojowiec mógł przyłożyć aparat bolcowy do czoła we właściwym miejscu. Po prawidłowym strzale krowa traci świadomość i na tym kończy się jej strach czy dystres, którego poziom zależy od zachowania personelu przed ubojem. Ciało jest wyrzucone z boksu na bok, po czym jest podwieszane i wtedy szyja jest podcinana w celu

³ Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) 17.12.2020. Judgment in Case C-336/19 Centraal Israëlitisch Consistorie van België and Others, <https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2020-12/cp200163en.pdf>.

⁴ Matylda Młocka (wywiad), *Rzeczpospolita*, 3.03.2013, <https://www.rp.pl/publicystyka/art13287251-zabic-zwierze-jednym-ciecieniem>.

⁵ Na przykład: Menachem Margolin, *Rzeczpospolita*, 29.07.2013, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoeczne/art12945621-rabin-margolin-o-uboju-rytualnym>.

wykrwawienia. Cała procedura podwieszania i wykrwawiania zwierzęcia powinna być przeprowadzona dostatecznie szybko, aby uniemożliwić powrót świadomości i doznań, szczególnie przy stosowaniu bolców niepenetrujących.

Ogłuszenie dokonywane jest za pomocą aparatu bolcowego z bolcem penetrującym lub niepenetrującym, który wystrzeliwany jest najczęściej siłą sprężonego powietrza lub sprężyny, a po strzale automatycznie cofa się do lufy. W wersji aparatu penetrującego trzpień trwale niszczy tkankę mózgową, czyniąc zabieg nieodwracalnym, czyli letalnym. W przypadku zastosowania aparatu niepenetrującego ogłuszenie jest zwykle odwracalne. Ogłuszenie aparatem niepenetrującym jest częściej nieskuteczne i wymaga powtórnego strzału⁶ – dotyczy to szczególnie byków⁷ i oczywiście powoduje dodatkowe cierpienie. W Wielkiej Brytanii i w Niemczech stwierdzono, że około 9% ubijanych zwierząt zostało niedostatecznie ogłuszonych⁸. W jednej z rzeźni w Szwecji 12,5% ogółu ubijanych zwierząt było niedostatecznie ogłuszonych, w tym aż 16,7% niedostatecznie ogłuszonych byków (przy 6,5% pozostałych), 8% zwierząt dostało nieprawidłowy strzał, w tym aż 14% cieląt, które rzucają się w za dużym dla nich boksie ogłuszania⁹. Średnio najgorzej przebiega ubój byków, ponieważ byki gwałtownie bronią się i mają grubsze od krów kości czołowe, więc uniwersalne aparaty bolcowe okazują się za słabe. W przypadku, gdy pierwszy strzał jest nieskuteczny, zwierzę powinno zostać ogłuszone – i zwykle tak się dzieje – drugim strzałem.

Nawet w zachodnioeuropejskich rzeźniach ubój standardowy kilku–kilkunastu procent zwierząt wykonywany bywa nieprawidłowo, a sprzęt nie jest dostosowany do uboju byków i cieląt. A jednak **w większości przypadków ubój standardowy przebiega w sposób, który można uznać za względnie humanitarny**, gdyż najsilniejszym negatywnym doznaniem jest niepokój czy dystres po wejściu do boksu przed strzałem, a w przypadku nieudanego strzału cierpienie ofiary jest przerywane drugim strzałem. Pomijając cierpienie zwierząt przed ubojem spowodowane transportem, głodzeniem i brutalnym pędzeniem, sam akt ogłuszania

⁶ Steffan Edward Octávio Oliveira, Neville G. Gregory, Filipe Antonio Dalla Costa, Troy J. Gibson, Osmar Antonio Dalla Costa, Mateus J.R. Paranhos da Costa, „Effectiveness of pneumatically powered penetrating and non-penetrating captive bolts in stunning cattle”, *Meat Science*, 140 (2018): 9–13.

⁷ Troy J. Gibson, Steffan Edward Octávio Oliveira, Filipe Antonio Dalla Costa, Neville G. Gregory, „Electroencephalographic assessment of pneumatically powered penetrating and non-penetrating captive-bolt stunning of bulls”, *Meat Science*, 151 (2019): 54–59.

⁸ Neville G. Gregory, Claire J. Lee, Joanne P. Widdicombe, „Depth of concussion in cattle shot by penetrating captive bolt”, *Meat Science*, 77 (2007): 499–503; Martin von Wenzlawowicz, Karen von Holleben, Ellen Eser, „Identifying reasons for stun failures in slaughterhouses for cattle and pigs: a field study”, *Animal Welfare*, 21 (2012): 51–60.

⁹ Sophie Atkinson, Antonio A. Velarde, Bo Algers, „Assessment of stun quality at commercial slaughter in cattle shot with captive bolt”, *Animal Welfare*, 22 (2013): 473–481.

powoduje cierpienie tylko przez nieprawidłowości, które mogłyby być całkowicie wyeliminowane (w uboju na małą skalę), a przynajmniej radykalnie zminimalizowane dzięki pełnemu nadzorowi (z zastosowaniem kamer przy każdym stanowisku ubojowym) i dostosowaniu sprzętu do zróżnicowania ubijanych zwierząt oraz zaprzestaniu wynagradzania personelu rzeźni od sztuki. W przeciwieństwie do szechity ubój standardowy jest reformowalny – pod naciskiem społecznym podejmowane są w różnych krajach próby jego złagodzenia, przede wszystkim przez poprawę nadzoru. Warto przy tym zauważyć, że tolerowanie, zwłaszcza w tej samej rzeźni, uboju rytualnego nieuchronnie obniża poziom dopuszczalności praktyk rzeźniczych.

Ubój rytualny

Ubój rytualny zaczyna się głębokim podcięciem szyi w pełni świadomego i całkowicie unieruchomionego zwierzęcia, ale bez przecięcia kręgosłupa i rdzenia kręgowego, przez który doprowadzone są do mózgu bodźce bólowe z całego ciała. W uboju rytualnym zwierzę traci świadomość i doznania dopiero po pewnym czasie, kiedy następuje śmierć w wyniku wykrwawienia. W reakcji na bodźce bólowe wynikające z zadania głębokiej rany ciętej szyi i inne bodźce nocycyptywne, prawidłowo funkcjonujący mózg czuwającego zwierzęcia (niepoddanego ogłuszeniu) generuje doznania ostrego bólu oraz panikę duszenia się i spadku ciśnienia krwi, które składają się na ekstremalne cierpienie całkowicie unieruchomionego zwierzęcia. Potwierdzają to trzy obszerne raporty z obserwacji rzeczywistego przebiegu uboju rytualnego w rzeźniach, przygotowane przez grupy ekspertów: Rady ds. Dobrostanu Zwierząt Gospodarskich (FAWC 2003)¹⁰, działającej jako zespół doradczy brytyjskiego Ministerstwa Środowiska, Żywności i Spraw Wiejskich (DEFRA); Europejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Żywności (EFSA)¹¹, przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej; interdyscyplinarnego projektu Dialrel (2006–2010)¹², też opracowanego na zlecenie Komisji Europejskiej.

¹⁰ FAWC, *Report on the Welfare of Farmed Animals at Slaughter or Killing Part 1: Red Meat Animals* (London: Farm Animal Welfare Council, 2003).

¹¹ EFSA, „Welfare aspects of animal stunning and killing methods – Scientific Report of the Scientific Panel for Animal Health and Welfare on a request from the Commission related to welfare aspects of animal stunning and killing methods”, EFSA-Q-2003-093, (2004), http://www.efsa.europa.eu/EFSA/efsa_locale-1178620753812_1178620775454.htm.

¹² Karen von Holleben, Martin von Wenzlawowicz, Neville Gregory, Haluk M. Anil, Antonio Velarde, Pedro Rodriguez, Beniamino Cenci Goga, Bernardo Catanese, Bert Lambooi, „Report on

Raporty te są w zasadniczych punktach całkowicie zbieżne, a ich wyniki zostały potwierdzone i uszczegółowione w ciągu ostatniej dekady, między innymi wykazano, że poziom hormonu stresu (kortyzolu) jest znacznie wyższy po uboju rytualnym niż standardowym¹³.

Po pierwsze, unieruchomienie zwierzęcia (zwłaszcza dużego) do podcięcia gardła jest technicznie trudne, powoduje dodatkowe cierpienia i w praktyce często uszkodzenia ciała, ponieważ zwierzęta próbują się uwolnić – samo unieruchomienie w sytuacji zagrożenia jest silnie stresujące i może wywoływać panikę. Unieruchomienie powoduje urazy, przez co mięso staje się niekoszerne i rabini odrzucają większość zwierząt zarżniętych rytualnie, w wyniku czego 70–80% ciał tych zwierząt trafia do ogólnego obrotu¹⁴ bez informowania konsumentów o niehumanitarnym sposobie produkcji sprzedawanego mięsa¹⁵. Obecnie w Europie ubój rytualny wykonywany jest w klatkach ubojowych, w których zwierzę jest całkowicie unieruchomione za pomocą mechanizmu pneumatycznego, wystają tylko głowa i szyja, która jest podcinana – albo w naturalnej pozycji zwierzęcia, albo (zgodnie z wymogami niektórych odłamów judaizmu) w pozycji do góry nogami po obróceniu o 180° w klatkach obrotowych, co powoduje rekordowe podwyższenie kortyzolu, wokalizacje (ryczenie, beczenie) i podjęcie prób wyrwania się, a także prowadzi do zwiększenia wlewania się zawartości przewodu pokarmowego do tchawicy¹⁶.

Po drugie, przy samym podrzynaniu szyi, czyli skóry, mięśni, tchawicy, przełyku, trzech par nerwów, ofiary czują ból pochodzący z zakończeń bólowych (nocyptorów) i przeciętych nerwów, co potwierdziły badania elektroencefalogramów¹⁷. Ma

good and adverse practices – Animal welfare concerns in relation to slaughter practices from the viewpoint of veterinary sciences”, Dialrel Deliverable 1.3 (2010), <http://issuu.com/florencebergeaud-blackler/docs/dialrel-recommandations-final-edited>.

¹³ Giancarlo Bozzo, Roberta Barrasso, Patrizia Marchetti, Rocco Roma, Giorgio Samoilis, Giuseppina Tantillo, Edmondo Ceci, „Analysis of stress indicators for evaluation of animal welfare and meat quality in traditional and Jewish slaughtering”, *Animals*, 8(2018): 43.

¹⁴ Haluk M. Anil, „Religious slaughter: a current controversial animal welfare issue”, *Animal Frontiers*, 2 (2012): 64–67; Lila Gabryelów, „Pod kontrolą Żydów”, *Panorama Leszczyńska*, 25.09.2010 (artykuł usunięty z Internetu po kampanii o zakaz uboju rytualnego 2012–2014; dostęp: 13.01.2013).

¹⁵ 72% obywateli UE żąda tej informacji: <https://www.bva.co.uk/news-and-blog/news-article/72-want-information-on-stunning-of-animals-when-buying-meat-says-eu-wide-study/>.

¹⁶ von Holleben et al., „Report on good and adverse practices”; Anil, „Religious slaughter”, 64–67; Bert Lambooj, Jozef T.N. van der Werf, Henny G.M. Reimert, Vincent A. Hindle, „Restraining and neck cutting or stunning and neck cutting of veal calves”, *Meat Science*, 91 (2012): 22–28.

¹⁷ Troy J. Gibson, Craig B. Johnson, Joanna C. Murrell, Corrin M. Hulls, Sheryl L. Mitchinson, Kevin J. Stafford, Alistair C. Johnstone, David J. Mellor, „Electroencephalographic responses of halothane-anaesthetised calves to slaughter by ventral-neck incision without prior stunning”, *New Zealand Veterinary Journal*, 57 (2009): 77–83; Craig B. Johnson, David J. Mellor, Paul H. Hemsworth, Andrew D. Fisher, „A scientific comment on the welfare of domesticated ruminants slaughtered without stunning”, *New Zealand Veterinary Journal*, 63 (2015): 58–65.

to szczególne znaczenie wobec ustaleń, że wbrew uporczywej propagandzie wyznaniowych ekspertów zwierzęta zarzynane są w praktyce nie jednym, lecz wieloma cięciami¹⁸, a mimo to mięso traktowane i sprzedawane jest jako koszerne. Wyniki badań uboju krów z trzech niezależnych źródeł, dokonane w różnych miejscach i w różnym czasie, tzn. w Niemczech przed rokiem 1933¹⁹ oraz niedawno (2008, 2014) w czterech współczesnych rzeźniach (głównie europejskich)²⁰, okazały się zaskakująco zbieżne i wykazały, że średnia liczba cięć dla szechity wynosi około 3 (nieco ponad). Nie ma żadnego powodu, aby sądzić, że szechita wykonywana w Polsce jest lepsza dla zwierząt niż w innych krajach europejskich.

Po trzecie, nawet przy idealnym wykonaniu szechity ofiary nie tracą świadomości zaraz po podcięciu szyi i doznają skrajnego cierpienia, na które składają się: strach, ostry ból głębokiej rany w szyi i zaburzenia oddychania wskutek przecięcia nerwu błędnego oraz wlewania się krwi do głośni i często również do tchawicy (a przez nią do płuc). Trudno mierzyć (kwantyfikować) to cierpienie, ponieważ ofiara jest unieruchomiona i nie może wokalizować (ryczeć, beczeć), bo ma przeciętą tchawicę, a standardowe pomiary poziomu hormonów stresu wydzielanych przez nadnercza pod wpływem przysadki mózgowej są niemożliwe, bo przecięte zostały naczynia krwionośne między głową a tułowiem. Czas trwania przedśmiertnej męczarni krów poddawanych ubojowi rytualnemu jest bardzo zmienny – u większości w granicach od 20²¹ do 80²² sekund, ale u niektórych zwierząt aż do 2 minut, a czasem jeszcze dłużej, gdyż niektóre krowy po początkowym omdleniu próbują już po wyrzuceniu z klatki wstać i uciec z przeciętą szyją²³. U kóz czas trwania przedśmiertnej męki również dochodzi do ponad 2 minut po podcięciu²⁴. Tak długi czas od przecięcia szyi do utraty świadomości uwarunkowany

¹⁸ von Holleben et al., „Report on good and adverse practices”.

¹⁹ Robert von Ostertag, *Lehrbuch der Schlachtvieh- und Fleischbeschau einschliesslich der Tierärztlichen Lebensmittelkontrolle für Tierärzte und Studierende der Tierheilkunde* (Stuttgart: Ferdinand Enke, 1932).

²⁰ Neville G. Gregory, Martin von Wenzlawowicz, Rashedul M. Alam, Haluk M. Anil, Tahsin Yeşildere, Ayona Silva-Fletcher, „False aneurysms in carotid arteries of cattle and water buffalo during shechita and halal slaughter”, *Meat Science*, 79 (2008): 285–288.

²¹ Neville G. Gregory, Martin von Wenzlawowicz, Karen von Holleben, Helen R. Fielding, Troy J. Gibson, Luc Mirabito, R. Kolesar, „Complications during shechita and halal slaughter without stunning in cattle”, *Animal Welfare*, 21 (2012): 81–86.

²² C. C. Daly, Erhard Kallweit, Franz Ellendorf, „Cortical function in cattle during slaughter: conventional captive bolt stunning followed by exsanguination compared with Shechita slaughter”, *Veterinary Record*, 122 (1988): 325–329; Lambooi et al., „Restraining and neck cutting”, 22–28.

²³ von Ostertag, *Lehrbuch*, 200–201; Neville G. Gregory, Helen R. Fielding, Martin von Wenzlawowicz, Karen von Holleben, „Time to collapse following slaughter without stunning in cattle”, *Meat Science*, 85 (1): 66–69.

²⁴ Azad Behnam Sabow, Awis Qurni Sazili, Idrus Zulkifli, Yong M. Goh., Mohd Zainal Abidin Ab Kadir, Nazim Rasul Abdulla, ... and Kazeem Dauda Adeyemi, „A comparison of bleeding efficiency,

jest specyfiką unaczynienia głowy krów i niektórych innych przeżuwaczy. **Dzięki sieci dziwnej nadoponowej (*rete mirabile epidurale*) połączonej z tętnicą kręgową mózg krowy działa po poderżnięciu szyi znacznie dłużej niż np. u ludzi i innych ssaków naczelnych.** Dodatkowym czynnikiem opóźniającym odpływ krwi z mózgu są tętniaki rzekome (*false aneurisms*), powstające na przeciętych końcach tętnic krów – w 10% przypadków we wspomnianym badaniu²⁵, zatrzymujące krew w tętnicach.

Skrajne cierpienie zadawane zwierzętom w czasie szechity często nie ogranicza się do samego cięcia i jego skutków. Za najwyższy standard jakości mięsa żydzi uważają „glatt kosher”, przy którym sprawdzane są płuca każdego zwierzęcia, co związane jest z manipulacją w ranie często jeszcze przytomnej krowy. Znanym przykładem są praktyki, które były przez lata stosowane w Agriprocessors, największej rzeźni koszernej w Ameryce, należącej do niesławnych braci Rubashkin. Kolejne śledztwa (w latach 2004, 2007) ujawniły, że do podciętej szyi zwierzęcia wkładano hak i wyciągano tchawicę oraz przełyk przytomnym jeszcze bykom – niektóre z nich pozostawały przytomne do 3 minut, wstawały i próbowały uciec z dyndającą tchawicą. Według amerykańskich rabinów wszystko to spełniało standardy szechity²⁶, a bracia Rubashkin odpowiedzieli za inne przestępstwa. Mimo publicznego oburzenia i protestów powtarzają się okrucieństwa przy uboju certyfikowanym przez rabinów, a jeżeli nawet niektórzy inni rabini dostrzegają w tym zło, to winią ubój przemysłowy, który – według amerykańskiego rabina-dysydenta – jest niezgodny z „tradycyjnymi żydowskimi wartościami etycznymi”²⁷.

Jednak historia pokazuje, że również tradycyjnie praktykowana szechita była okrucieństwem sporadycznie krytykowanym przez rabinów-dysydentów. Podcięcie przytomnego zwierzęcia wymaga, oczywiście, całkowitego unieruchomienia ofiary, co obecnie w rzeźniach odbywa się za pomocą klatek ubojowych. W przeszłości zwierzęta były podrzynane albo po związaniu, powaleniu i ułożeniu głowy na podłodze, gdzie często były niepotrzebnie pozostawiane na długo przed poderżnięciem²⁸, albo podwieszane za jedną nogę łańcuchem do sufitu i z głową przy-

microbiological quality and lipid oxidation in goats subjected to conscious halal slaughter and slaughter following minimal anesthesia”, *Meat Science*, 104 (2015): 78–84.

²⁵ Neville G. Gregory et al., „Complications during shechita”.

²⁶ Michelle Hodkin, „When ritual slaughter isn't kosher: An examination of shechita and the humane methods of slaughter act”, *Journal of Animal Law*, 1 (2005): 129–150, <https://www.animallaw.info/article/when-ritual-slaughter-isnt-kosher-examination-shechita-and-humane-methods-slaughter-act>; Sean Leffert, „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable in modern America?”, *Journal of Applied Animal Research*, 49 (2021): 492–522.

²⁷ Shmuly Yankowitz, „Why This Rabbi Is Swearing Off Kosher Meat / The reality of industrial slaughter is too far removed from traditional Jewish ethical values”, *The Wall Street Journal*, 29.05.2014.

²⁸ von Ostertag, *Lehrbuch*, 231.

wiązaną łańcuchem do podłogi, co przy cięższych osobnikach powodowało skrajnie bolesne wrywanie nogi z ciała. Właśnie ta technika wywoływała największe publiczne oburzenie już w XIX wieku, co doprowadziło między innymi do wprowadzenia – obowiązującego do dzisiaj – zakazu uboju rytualnego w Szwajcarii w roku 1894. Przynajmniej od XIX wieku zdarzali się postępowi rabini-dysydenci, przeciwstawiający się okrucieństwu szechity i rozumiejący szkodliwość jej praktykowania również dla reputacji samych żydów²⁹. Na przykład dr Jakob Stern, rabin z Frankfurtu nad Menem, uważał szechitę za „pogwałcenie humanitaryzmu”. Jego zdaniem: „Żydowski rytuał uboju, czyli Schächten, razem z jego konsekwencjami należy do rabinackich przepisów budujących wysoce szkodliwy mur dzielący żydów od chrześcijan i nadający żydom piętno wspólnoty religijnej, która wyobcowuje się z kulturalnego życia współczesności, wybierając na dom sferę odległą w przestrzeni i czasie”³⁰. Mimo takich odosobnionych protestów okrucieństwo wobec zwierząt było przez wieki akceptowane przez pobożnych żydów, co przeczy podstawowej tezie stawianej w artykule PTS, że „ubój rytualny jako sposób pozyskania mięsa jest zgodny z naturą, a poprzez dokładanie starań w zakresie minimalizacji bólu zwierząt nie może stanowić naruszenia słuszych postulatów ochrony zwierząt” (s. 12).

Właśnie w celu zapobieżenia tradycyjnym praktykom szechity Rozporządzenie Rady (WE) nr 1099/2009 w art. 15 ust. 3 explicite zabrania „podwieszania lub podciągania przytomnych zwierząt” oraz „mechanicznego unieruchamiania za pomocą zacisków lub wiązania nóg lub śródstopi zwierząt”. Techniki te były stosowane w Ameryce Południowej³¹ (skąd koszerne mięso dostarczano do USA) oraz w niektórych rzeźniach Izraela³² i dopiero bardzo niedawno zabronione³³ pod naciskiem opinii publicznej. To potwierdza brak jakichkolwiek względów na cierpienie zwierząt w dzisiejszych społecznościach religijnych żydów i uporczywe podporządkowanie uboju przesądom o przebiegu wykrwawiania.

²⁹ Volker Mariak, *Konkurrierende Staatsziele – Religionsfreiheit vs. Tierschutz* (Hamburg: tredition GmbH, 2016).

³⁰ Jakob Stern, *Zeitbewegende Fragen 1: Schächten – Streitschrift gegen den jüdischen Schlachtritus* (Lipsk: Verlag des Kössling'schen Buchhandlung (Gustav Wolf), 1883).

³¹ Nathaniel Popper, „Widely condemned cattle-killing method is used by kosher meat firm's supplier”, *Los Angeles Times*, 15.04.2010, <https://www.latimes.com/archives/la-xpm-2010-apr-15-la-fi-kosher-slaughter15-2010apr15-story.html>; Raphael Ahren, „Despite rabbinate's promises, meat from inhumane slaughterhouses still being marked as kosher”, *Haaretz.com*, 10.06.2011, <https://www.haaretz.com/2011-06-10/ty-article/despise-rabbinate-promises-meat-from-inhumane-slaughterhouses-still-being-marked-as-kosher/0000017f-dc02-db5a-a57f-dc6a83830000>.

³² Anonymus, „Shackle and Hoist’: on Kosher Slaughter”, *Circle Aleph*, 16.04.2010, <https://circlealeph.wordpress.com/2010/04/16/shackle-and-hoist/>.

³³ Josefin Dolsten, „Orthodox Union Says No More Beef Slaughtered With ‘Shackle and Hoist’”, *Times of Israel*, 24.07.2018, <https://www.timesofisrael.com/orthodox-union-says-no-more-beef-slaughtered-with-shackle-and-hoist/>.

Artykuł PTS podkreśla, że nadrzędnym, tradycyjnym celem uboju rytualnego jest maksymalne wykrwawienie zwierzęcia i usunięcie krwi z mięsa, tylko całkowicie ignoruje znany od dawna fakt, że podrzynanie na żywca nie jest do tego potrzebne. Już badania przeprowadzone na początku XX wieku wykazały, że nie ma różnicy między stopniem wykrwawienia krów poderżniętych po żydowsku i krów ogłuszonych mechanicznie lub elektrycznie, co uzasadniało wysuwane wtedy i nigdy niezrealizowane postulaty względnie humanitarnego ogłuszania prądem przed podrzynaniem³⁴. Badania prowadzone w ostatnich latach potwierdziły, że uprzednie ogłuszenie nie wpływa na skuteczność wykrwawiania się ani ssaków, ani ptaków³⁵. Dwa niezależne badania wykazały wręcz, że uprzednio ogłuszone jagnięta (we Włoszech) i krowy (w RPA) wykrwawiały się lepiej niż uśmiercane rytualnie. Na dodatek, uprzednio ogłuszone krowy tylko wyjątkowo miały plamy krwi na płucach, które występowały u 2/3 zwierząt poddanych szechicie. Okazało się więc, że same procedury szechity mogą powodować skaży dyskwalifikujące mięso jako koszerne i wobec tego kierowane do sprzedaży nieżydowskim konsumentom.

Opinie wyznawców jako ekspertów od religijnego uboju

Główną przesłankę do argumentacji PTS stanowi „przeświadczenie żydów, że szechita służy ochronie zwierząt, jest bowiem wysoce humanitarną i najmniej bolesną z metod uboju”, co rzekomo „potwierdzają to także współczesne badania naukowe” (s. 8), reprezentowane przez trzy publikacje sprzed 11–19 lat, z których jedyną rzetelną, opartą na własnych badaniach autora jest cytowana już wyżej publikacja Haluka M. Anila³⁶, przezornie poprzedzona w przypisie skrótem „por.,” gdyż nie tylko nie potwierdza ona tezy PTS, ale dementuje rozpowszechniany przez wyznawców mit, że ogłuszanie (w standardowym uboju) jest bolesne i utrudnia wykrwawianie, potwierdza opóźnienie wykrwawiania i utraty przytomności u krów oraz podkreśla szkodliwość szechity z odwracaniem zwierząt do góry nogami (obecnie w klatkach obrotowych). Pozostałe dwie publikacje, Stuarta

³⁴ von Ostertag, *Lehrbuch*, 200.

³⁵ Babatunde Agbeniga, Edward C. Webb, „Effect of slaughter technique on bleed-out, blood in the trachea and blood splash in the lungs of cattle”, *South African Journal of Animal Science*, 42 (5, suppl. 1) (2012): 524–529; Anil, „Religious slughter”, 64–67; Robert Pałka, „Ubój rytualny”, *Gospodarka Mięsna*, 7 (2012): 12–15.

³⁶ Anil, „Religious slaughter”. W bibliografii artykułu PTS występuje dwa razy, jako Anil, Haluk oraz jako Haluk, Anil M., co podnosi liczbę formalnie naukowych pozycji z trzech do czterech.

D. Rosena³⁷, chirurga (ludzkiego) i aktywisty wojującej organizacji religijno-żydowskiej Shechita UK³⁸, oraz Ari Z. Zivotofsky'ego³⁹ z Uniwersytetu Bar Ilan w Izraelu, zawierają jawnie stronnice spekulacje i dywagacje wyznawców, z których żaden nie zadeklarował oczywistego konfliktu interesów, co powinno być i coraz częściej jest wymagane przez respektowane periodyki naukowe.

Artykuł Rosena, opublikowany w celu programowego zwalczania⁴⁰ zalecenia bezwzględnie ogłuszania zwierząt, wydanego przez Radę ds. Dobrostanu Zwierząt Gospodarskich (FAWC 2003), zawiera spekulacje, inspirowane przez opracowanie współwyznawcy (I.M. Levingera, zatytułowane "Medical aspects of Shechita" (Jerusalem: Gur Aryeh Publications, 1976)) o błyskawicznym zapadaniu się mózgu po podcięciu szyi. Artykuł Rosena został opublikowany z afiliacją autora podaną jako Wydział Medycyny, Imperial College, London, ale mimo to z rezerwą, jako „punkt widzenia” („viewpoint”), w brytyjskim periodyku weterynaryjnym *Veterinary Record*, a zawarte w nim opinie zostały zdementowane przez liczne przytoczone wyżej badania. Nie przeszkodziło to – i najwyraźniej dalej nie przeszkadza – w kolportowaniu publikacji Rosena (przetłumaczonej przez Gminę Żydowską również na język polski) jako koronnego naukowego dowodu na bezbolesność uboju rytualnego. Wywody Rosena oparte są na porównaniach z ludzkim niedokrwieniem mózgu po zawałach serca, podczas gdy serce podrzynanych zwierząt bije do końca z całą mocą⁴¹. Nawet przytoczone przez Rosena badania⁴² dopływu krwi do mózgu u poderżniętych cieląt przeczą jego spekulacjom, że tętnice kręgosłupa zaopatrujące sieć cudowną, nadoponową przestają działać po przecięciu tętnic szyjnych. Ale skoro przeczą, to tym gorzej dla nich – więc Rosen odrzuca je, ponieważ naukowe doświadczenie z definicji nie mogło być szechitą. Jest to powszechnie stosowny przez wyznawców argument-wytrych, który z góry wyklucza znaczenie

³⁷ Stuart D. Rosen, „Physiological insights into Shechita”, *Veterinary Record*, 154 (2004): 759–765.

³⁸ Rosen ujawnił to, dopiero podpisując sprzeciw organizacji Shechita UK wobec Dialrel Report 2.4. Antonio Velarde, Pedro Rodriguez, C. Fuentes, Pol Llonch, Karen von Holleben, Martin von Wenzlawowicz, Haluk Anil, Mara Miele, Beniamino Cenci Goga, Bert Lambooi, Ari Zivotofsky, Neville Gregory, Florence Bergaeud-Blackler, Antoni Dalmau, „Improving animal welfare during religious slaughter. Recommendations for good practice”, *Dialrel Reports*, 2.4. (2010).

³⁹ Ari Z. Zivotofsky, „Government regulations of shechita (Jewish religious slaughter) in the twenty-first century: Are they ethical?”, *Journal of agricultural and environmental ethics*, 25 (2012): 747–763.

⁴⁰ Geoffrey Alderman, „Slaughtering the opposition”, *Jewish Chronicle*, 15.05.2009. Ten artykuł pokazuje cynizm brytyjskich żydów w walce o szechitę i zarazem misję artykułu Rosena jako członka Shechita UK: „For every argument aired by FAWC, we produced an authoritative counter-argument” (artykuł wycofany z Internetu – tylko tytuł znajduje się na liście dorobku autora; dostęp: 12.05.2012).

⁴¹ Leffert, „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable”, 512.

⁴² N.L. Blackman, K. Cheetham, D.K. Blackmore, „Differences in blood supply to the cerebral cortex between sheep and calves during slaughter”, *Research in Veterinary Science*, 40 (1986): 252–254.

jakichkolwiek badań naukowych do oceny skutków szechity. Jak zauważa Sean Leffert⁴³, wieloletni inspektor weterynaryjny amerykańskiego Ministerstwa Rolnictwa (USDA), argument ten oparty jest na absurdalnym założeniu, że podcięcie dokonane przez namaszczonego żydów ma zasadniczo inny wpływ na procesy fizjologiczne, niż podcięcie dokonane w ramach doświadczenia naukowego starannie imitującego szechitę.

Artykuł Zivotofsky'ego jest obszernym esejem wyznawcy dążącego do obalenia poglądu, że szechita jest niehumanitarnym sposobem uboju. W tym celu autor rozwija wymyślone przez Rosena porównania podcięcia szyi z mięśniami, nerwami, naczyniami, tchawicą i przełykiem do rzekomo początkowo bezbolesnego przypadkowego powierzchniowego nacięcia własnego palca skalpelem. Zivotofsky wzbogaca tę opowiastkę o przecięcie ostrą krawędzią papieru i utrzymuje, że podobne opóźnienie bólu występuje w szechicie i te pierwsze parę sekund wystarcza do utraty przytomności przez krowę (s. 755), chociaż w innym miejscu (s. 757) pisze, że szechita przysparza dodatkowego, kilkusekundowego bólu. Ta niczym nieudokumentowana anegdota, powtarzana jako argument przez żydowskich propagandystów⁴⁴, bez przytoczenia jakichkolwiek badań, dowodzi głęboko niepoważnego podejścia do zadawania ekstremalnego cierpienia zwierzętom dla własnej korzyści. Nawet gdyby cięcia były początkowo bezbolesne⁴⁵, to powierzchowne zranienia skóry nie są porównywalne do głębokiej rany zadawanej zarzynanym krowom, a większość ludzi (72%) odczuwa głębokie uszkodzenia tkanek natychmiast po wypadku⁴⁶.

Drugim głównym „naukowym” argumentem Zivotofsky'ego jest odrzucenie wyników grupy nowozelandzkiej, która wykonała bardzo staranne doświadczenie, wykazujące elektroencefalograficzne korelaty bólu u podciętych cieląt⁴⁷. Zivotofsky dyskwalifikuje te badania przez zastosowanie argumentu-wytrychu wyznawców, że jakość noża nie spełniała idealnych wymagań, bo na przykład nóż nie był ostrzony ręcznie na osełce. Sean Leffert odpowiada, że „warunki tych badań zacznij bardziej sprzyjają minimalizacji bólu niż przeciętny (a naprawdę jakikolwiek) ubój rytual-

⁴³ Leffert, „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable”, 504–505.

⁴⁴ Między innymi przez Naczelnego Rabina Polski M. Schudricha w piśmie do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lipca 2014 roku z poparciem skargi wniesionej przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP.

⁴⁵ Komentując użycie przez Rosena „argumentu z naciętego palca”, Sean Leffert pisze: „na setki operacji, których byłem świadkiem, nigdy nie widziałem ani nie słyszałem o chirurgach kaleczących się i tego nie czujących”. Leffert, „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable”, 516.

⁴⁶ Neville G. Gregory, *Physiology and behavior of animal suffering* (Oxford: Blackwell Science, 2004): 95.

⁴⁷ David J. Mellor, Troy J. Gibson, C.B. Johnson, „A re-evaluation of the need to stun calves prior to slaughter by ventral-neck incision: an introductory review”, *New Zealand Veterinary Journal*, 57 (2009): 74–76; Gibson et al., „Electroencephalographic responses of halothane-anaesthetised calves”, 77–83.

ny, jaki kiedykolwiek obserwowałem”⁴⁸. Spekulacje na temat możliwych interpretacji tego poprawnie wykonanego doświadczenia nie dyskwalifikują jego wyników, a ustawiczne żądanie wyznawców dostarczania absolutnego dowodu niedopuszczającego możliwości innej interpretacji jest znaną strategią denialistów, stosowaną na przykład do negowania ocieplenia klimatu. Zresztą i tak **ciężar dowodu, że podrywanie szyi w pełni przytomnym zwierzętom nie powoduje bólu, spoczywa na tych, którzy to robią, zwłaszcza w czasach, gdy dostępna jest technologia rozpoznania uboju od natychmiastowego wyłączenia świadomości**⁴⁹.

Poza badaniami grupy nowozelandzkiej Zivotofsky zignorował całą pozostałą, dostępną już wtedy wiedzę, tzn. raporty Dialrel 1.3⁵⁰ i EFSA⁵¹, a nawet raport Dialrel 2.4⁵², którego jest formalnie współautorem. Ułatwiło mu to stwierdzenie tego, co miał udowodnić, czyli że „po prostu nie ma wiarygodnych dowodów sugerujących, że szechita jest metodą uboju, która powoduje niepotrzebny ból i dystres” (s. 756–757). Dalsze badania potwierdziły korelację między obserwowanymi falami EEC i bólem, który u wielu cieląt trwa do 60 sekund po podcięciu, a czasem nawet dłużej⁵³. **Opinia wyznawcy czy sympatyka broniącego praktyk własnej grupy nie może podważyć metodycznych badań i zbiorowych międzynarodowych ekspertyz, opartych na monitorowaniu rzeczywistego przebiegu uboju rytualnego.**

W świetle współczesnej wiedzy naukowej nie ulega zatem wątpliwości, że uśmiercanie zwierząt przez podcinanie szyi bez wyłączenia ich świadomości powoduje skrajne agonalne cierpienie. Procedura ta jest sama w sobie zasadniczo gorsza dla zwierząt niż ubój standardowy rozpoczynający się ogluszeniem, traktowanym jako norma w cywilizowanych krajach. Nawet **poprawnie przeprowadzony ubój rytualny powoduje ostre przedśmiertne cierpienia, które nie są zadawane w prawidłowo przeprowadzonym uboju standardowym.** Konkluzja ta opiera się obecnie na licznych recenzowanych publikacjach w wysokoimpaktowych periodykach, pochodzących z kilku respektowanych ośrodków badawczych, oraz jest zgodna ze stanowiskiem między innymi Europejskiej Federacji Lekarzy Weterynarii (FVE)⁵⁴, Brytyjskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii (BVA)⁵⁵ i polskiej Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej (z 20 marca 2013 roku)⁵⁶.

⁴⁸ Leffert, „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable”, 505.

⁴⁹ Leffert, „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable”, 506.

⁵⁰ von Holleben et al., „Report on good and adverse practices”.

⁵¹ EFSA, „Welfare aspects of animal stunning and killing methods”.

⁵² Velarde et al., „Improving animal welfare during religious slaughter”.

⁵³ Johnson et al., „A scientific comment on the welfare of domesticated ruminants”, 58–65.

⁵⁴ https://fve.org/publications/slaughter_without_stunning/.

⁵⁵ <https://www.bva.co.uk/take-action/welfare-at-slaughter-campaign/>.

⁵⁶ https://vetpol.org.pl/prawo/cat_view/591-dokumenty/352-stanowiska-kr1w/596-stanowiska-kr1w.

Wymóg zachowania pełnej przytomności zwierzęcia stoi w zasadniczej sprzeczności z etyką informowaną przez wiedzę naukową o przebiegu procesów towarzyszących uśmiercaniu. Nie ulega wątpliwości, że uśmiercanie zwierzęcia, które uznać możemy za przynajmniej względnie humanitarne, musi zacząć się od zabiegu zakłócającego funkcjonowanie mózgu w taki sposób, aby niemożliwe stało się odczuwanie bólu i strachu, które towarzyszą zabijaniu. Każde inne rozwiązanie, skazujące zwierzę na ból, strach i duszenie się przed utratą przytomności, jest zadawaniem zwierzęciu zbędnych cierpień przedśmiertnych, dla których nie ma usprawiedliwienia. Dlatego – wobec bezmiaru dodatkowego cierpienia powodowanego przez ubój rytualny – publikowanie artykułu kwestionującego obecną wiedzę naukową i ekspertyzę weterynaryjną na podstawie tekstów religijnych z powołaniem na dwa pozornie naukowe artykuły wyznawców należy uznać za nieodpowiedzialne.

Bibliografia

- Agbeniga, Babatunde, Edward C. Webb. „Effect of slaughter technique on bleed-out, blood in the trachea and blood splash in the lungs of cattle”. *South African Journal of Animal Science*, 42 (5, suppl. 1) (2012): 524–529.
- Anil, Haluk M. „Religious slaughter: a current controversial animal welfare issue”. *Animal Frontiers*, 2 (2012): 64–67
- Atkinson, Sophie, Antonio Velarde, Bo Algiers. „Assessment of stun quality at commercial slaughter in cattle shot with captive bolt”. *Animal Welfare*, 22 (2013): 473–481.
- Blackman, N.L., K. Cheetham, D.K. Blackmore. „Differences in blood supply to the cerebral cortex between sheep and calves during slaughter”. *Research in Veterinary Science*, 40 (1986): 252–254.
- Bozzo, Giancarlo, Roberta Barrasso, Patrizia Marchetti, Rocco Roma, Giorgio Samoilis, Giuseppina Tantillo, Edmondo Ceci. „Analysis of stress indicators for evaluation of animal welfare and meat quality in traditional and Jewish slaughtering”. *Animals*, 8 (2018): 43.
- Daly, C.C., Erhard Kallweit, Franz Ellendorf. „Cortical function in cattle during slaughter: conventional captive bolt stunning followed by exsanguination compared with Shechita slaughter”. *Veterinary Record*, 122 (1988): 325–329.
- EFSA. „Welfare aspects of animal stunning and killing methods – Scientific Report of the Scientific Panel for Animal Health and Welfare on a request from the Commission related to welfare aspects of animal stunning and killing methods”. EFSA-Q-2003-093, (2004). http://www.efsa.europa.eu/EFSA/efsa_locale-1178620753812_1178620775454.htm.

- FAWC. *Report on the Welfare of Farmed Animals at Slaughter or Killing Part 1: Red Meat Animals*. London: Farm Animal Welfare Council, 2003.
- Gibson, Troy J., Craig B. Johnson, Joanna C. Murrell, Corrin M. Hulls, Sheryl L. Mitchinson, Kevin J. Stafford, Alistair C. Johnstone, David J. Mellor. „Electroencephalographic responses of halothane-anaesthetised calves to slaughter by ventral-neck incision without prior stunning”. *New Zealand Veterinary Journal*, 57 (2009): 77–83.
- Gibson, Troy J., Steffan Edward Octávio Oliveira, Filipe Antonio Dalla Costa, Neville G. Gregory. „Electroencephalographic assessment of pneumatically powered penetrating and non-penetrating captive-bolt stunning of bulls”. *Meat Science*, 151 (2019): 54–59.
- Gregory, Neville G. *Physiology and behavior of animal suffering*. Oxford: Blackwell Science, 2004.
- Gregory, Neville G., Claire J. Lee, Joanne P. Widdicombe. „Depth of concussion in cattle shot by penetrating captive bolt”. *Meat Science*, 77 (2007): 499–503.
- Gregory, Neville G., Martin von Wenzlawowicz, Rashedul M. Alam, Haluk M. Anil, Tahsin Yeşildere, Ayona Silva-Fletcher. „False aneurysms in carotid arteries of cattle and water buffalo during shechita and halal slaughter”. *Meat Science*, 79 (2008): 285–288.
- Gregory, Neville G., Helen R. Fielding, Martin von Wenzlawowicz, Karen von Holleben. „Time to collapse following slaughter without stunning in cattle”. *Meat Science*, 85 (1) (2010), 66–69.
- Gregory, Neville G., Martin von Wenzlawowicz, Karen von Holleben, Helen R. Fielding, Troy J. Gibson, Luc Mirabito, R. Kolesar. „Complications during shechita and halal slaughter without stunning in cattle”. *Animal Welfare*, 21 (2012): 81–86.
- Hodkin, Michelle. „When ritual slaughter isn't kosher: An examination of shechita and the humane methods of slaughter act”. *Journal of Animal Law*, 1 (2005): 129–150. <https://www.animallaw.info/article/when-ritual-slaughter-isnt-kosher-examination-shechita-and-humane-methods-slaughter-act>.
- Holleben von, Karen, Martin von Wenzlawowicz, Neville Gregory, Haluk M. Anil, Antonio Velarde, Pedro Rodriguez, Beniamino Cenci Goga, Bernardo Catanese, Bert Lambooi. „Report on good and adverse practices – Animal welfare concerns in relation to slaughter practices from the viewpoint of veterinary sciences”. Dialrel Deliverable 1.3 (2010). <http://issuu.com/florencebergeaud-blackler/docs/dialrel-recommandations-final-edited>.
- Johnson, Craig B., David J. Mellor, Paul H. Hemsworth, Andrew D. Fisher. „A scientific comment on the welfare of domesticated ruminants slaughtered without stunning”. *New Zealand Veterinary Journal*, 63 (2015): 58–65.
- Lambooi, Bert, Jozef T.N. van der Werf, Henny G.M. Reimert, Vincent A. Hindle. „Restraining and neck cutting or stunning and neck cutting of veal calves”. *Meat Science*, 91 (2012): 22–28.
- Leffert, Sean. „Is ongoing ritual slaughter of livestock justifiable in modern America?”. *Journal of Applied Animal Research*, 49 (2021): 492–522.

- Mariak, Volker. *Konkurrierende Staatsziele – Religionsfreiheit vs. Tierschutz*. Hamburg: tredition GmbH, 2016.
- Mellor, David J., Troy J. Gibson, Craig B. Johnson. „A re-evaluation of the need to stun calves prior to slaughter by ventral-neck incision: an introductory review”. *New Zealand Veterinary Journal*, 57 (2009): 74–76.
- Oliveira, Steffan Edward Octávio, Neville G. Gregory, Filipe Antonio Dalla Costa, Troy J. Gibson, Osmar Antonio Dalla Costa, Mateus J.R. Paranhos da Costa. „Effectiveness of pneumatically powered penetrating and non-penetrating captive bolts in stunning cattle”. *Meat Science*, 140 (2018): 9–13.
- Ostertag von, Robert. *Lehrbuch der Schlachtvieh- und Fleischbeschau einschliesslich der Tierärztlichen Lebensmittelkontrolle für Tierärzte und Studierende der Tierheilkunde*. Stuttgart: Ferdinand Enke, 1932.
- Pałka, Robert. „Ubój rytualny”. *Gospodarka Mięsna*, 7 (2012): 12–15.
- Sabow, Azad Behnam, Awis Qurni Sazili, Idrus Zulkifli, Yong M. Goh, Mohd Zainal Abidin Ab Kadir, Nazim Rasul Abdulla, ... and Kazeem Dauda Adeyemi. „A comparison of bleeding efficiency, microbiological quality and lipid oxidation in goats subjected to conscious halal slaughter and slaughter following minimal anesthesia”. *Meat Science*, 104 (2015): 78–84.
- Stern, Jakob. *Zeitbewegende Fragen 1: Schächten – Streitschrift gegen den jüdischen Schlachtritus*. Lipsk: Verlag des Kössling'schen Buchhandlung (Gustav Wolf), 1883.
- Velarde, Antonio, Pedro Rodriguez, C. Fuentes, Pol Llonch, Karen von Holleben, Martin von Wenzlawowicz, Haluk Anil, Mara Miele, Beniamino Cenci Goga, Bert Lambooi, Ari Zivotofsky, Neville Gregory, Florence Bergaeaud-Blackler, Antoni Dalmau. „Improving animal welfare during religious slaughter. Recommendations for good practice”. *Dialrel Reports*, 2.4. (2010).
- Wenzlawowicz von, Martin, Karen von Holleben, Erhard Eser. „Identifying reasons for stun failures in slaughterhouses for cattle and pigs: a field study”. *Animal Welfare*, 21 (2012): 51–60.

Netografia

- Alderman, Geoffrey. „Slaughtering the opposition”. *Jewish Chronicle*, 15.05.2009 (artykuł wycofany z Internetu; dostęp: 12.05.2012).
- Ahren, Raphael. <https://www.haaretz.com/2011-06-10/ty-article/despite-rabbinate-promises-meat-from-inhumane-slaughterhouses-still-being-marked-as-kosher/0000017f-dc02-db5a-a57f-dc6a83830000>. *Haaretz.com*, 10.06.2011.
- Anonymus. „Shackle and Hoist’: on Kosher Slaughter”. <https://circlealeph.wordpress.com/2010/04/16/shackle-and-hoist/>. *Circle Aleph*, 16.04.2010.

- BVA. „72% want information on stunning of animals when buying meat, says EU-wide study”. <https://www.bva.co.uk/news-and-blog/news-article/72-want-information-on-stunning-of-animals-when-buying-meat-says-eu-wide-study/> 6-06-2015.
- BVA. „All animals should be stunned before slaughter”. <https://www.bva.co.uk/take-action/welfare-at-slaughter-campaign/> (dostęp: 15.08.2023).
- Dolsten Josefin. „Orthodox Union Says No More Beef Slaughtered With ‘Shackle and Hoist’”. <https://www.timesofisrael.com/orthodox-union-says-no-more-beef-slaughtered-with-shackle-and-hoist/>. *Times of Israel*, 24.07.2018.
- FVE. „Slaughter without stunning causes unnecessary suffering”. https://fve.org/publications/slaughter_without_stunning/ (dostęp: 8.02.2019).
- Gabryelów, Lila. „Pod kontrolą Żydów”. *Panorama Leszczyńska*, 25.09.2010 (artykuł wycofany z Internetu po kampanii o zakaz uboju rytualnego 2012–2014; dostęp: 13.01.2013).
- Kość, Wojciech. *The Guardian*, 9.10.2020. <https://www.theguardian.com/environment/2020/oct/09/nine-out-of-10-eu-citizens-oppose-animal-slaughter-without-stunning-poll-finds>.
- Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna. „Stanowisko Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 20 marca 2013 r. w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt”. https://vetpol.org.pl/prawo/cat_view/591-dokumenty/352-stanowiska-krlw/596-stanowiska-krlw (dostęp: 15.08.2023).
- Margolin, Menachem. <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art12945621-rabin-margolin-o-uboju-rytualnym>. *Rzeczpospolita*, 29.07.2013.
- Popper, Nathaniel. „Widely condemned cattle-killing method is used by kosher meat firm’s supplier”. <https://www.latimes.com/archives/la-xpm-2010-apr-15-la-fi-kosher-slaughter-15-2010apr15-story.html>. *Los Angeles Times*, 15.04.2010.
- Schudrich, Michael. <https://www.rp.pl/publicystyka/art13287251-zabic-zwierze-jednym-cieciem> (wywiad – Matylda Młocka). *Rzeczpospolita*, 3.03.2013.
- Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) 17.12.2020. Judgment in Case C-336/19 Centraal Israëlitisch Consistorie van België and Others. <https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2020-12/cp200163en.pdf>.
- Yanklowitz Shmuel. <https://www.wsj.com/articles/shmuly-yanklowitz-why-this-rabbi-is-sweating-off-kosher-meat-1401404939>. *The Wall Street Journal*, 29.05.2014.


Andrzej Elżanowski – prof. dr hab., zoolog i bioetyk, wykłada na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego i działa jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Etycznego. Autor ponad stu – wielu szeroko cytowanych – prac naukowych. Był stypendysta Smithsonian Institution i US National Research Council. Od 25 lat aktywny na rzecz poprawy losu zwierząt. Był aktywnym członkiem Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach w jej pierwszej kadencji (1999–2003). Przyczynił się do poprawy Ustawy o ochronie zwierząt i Ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych

i edukacyjnych. Był architektem kampanii (2012–2014) przeciwko ubojowi rytualnemu. Wspiera autorytetem i wiedzą działania przeciwko okrucieństwu wobec zwierząt i ich przemysłowej eksploatacji. Od 1983 roku jest wegetarianinem, od 2013 roku – weganinem.

Andrzej Elżanowski (born 1950) is a vertebrate zoologist and full professor at the University of Warsaw where he teaches anthro(po)zoology and ethics. Formerly Research Associate of National Museum of Natural History, Smithsonian Institution (Washington DC), and Senior Research Associate of the (US) National Research Council. Repeatedly elected to the Committee of Evolutionary and Theoretical Biology of the Polish Academy of Sciences. While his main research has been in evolution and morphology of birds, he increasingly explores the interface of biology, psychology and ethics, with a special interest in the evolutionary emergence of values and subjectivity with their ethical implications. Prof. Elżanowski has been instrumental in shaping Poland's animal welfare legislation and continues his activity for the ethical treatment of animals as the President of the Polish Ethics Society.



JAN WOLEŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-7676-7839>

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów
Katedra Nauk Społecznych

Kilka uwag o uboju rytualnym

Несколько замечаний о ритуальном убое

Абстракт

Статья полемизирует с текстом Павла Т. Скоциглады, а именно с тезисами о том, что (a) постановление Конституционного суда от 10 декабря 2014 года о допустимости ритуального убоя в Польше является правильным; б) ритуальный убой морально оправдан; в) ритуальное убийство животных без оглушения является относительно гуманной процедурой. В частности, во-первых, Конституционный суд вышел за рамки ходатайства, поданного Союзом еврейских религиозных общин; во-вторых, убой разрешен не только для удовлетворения религиозных потребностей последователей иудаизма и ислама, но и в коммерческих целях; в-третьих, возможно, когда-то ритуальный убой был более гуманным, но теперь таковым не является. Наконец, Польша может ставить интересы животных выше других критериев, однако она не обязана это делать.

Ключевые слова: иудаизм, ислам, благополучие животных, право, нравственность

Some Remarks on Ritual Slaughter

Abstract

This paper is polemical with respect to Paweł T. Sloczykłada's text, namely with theses (a) the sentence of the Constitutional Court issued on December 10, 2014 that ritual slaughter was proper; (b) ritual slaughter is morally justified morally; (c) ritual slaughter is humanitarian. In particular, firstly, the Constitutional Court sentences behind the petition of the claim of the Association of Jewish Religious Communities, secondly, the sentence admits not only religious slaughter for but also commercial one, thirdly, could be that ritual slaughter was more humanitarian in the past, but not presently. Finally, Poland can introduce own regulations, but it is not obliged to do so.

Keywords: judaism, islam, well-being of animals, law, morality

Niniejszy tekst jest inspirowany artykułem Pawła T. Skoczyłody *Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?*¹. Moje uwagi dotyczą kwestii prawnych, głównie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) z 10 grudnia 2014 roku, stwierdzającego, że art. 34 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, zakazujący uboju zwierząt bez ogłuszenia, jest niezgodny z art. 53 ust. 1, 2 i 3 konstytucji w związku z art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, nie wchodząc tutaj ani w zagadnienia historyczne, ani teologiczne. Sprawa uboju rytualnego była szeroko dyskutowana w latach 2013–2014, o czym Skoczyłoda informuje dość szczegółowo. Sam brałem w tych dyskusjach udział – artykuł *Moralność, cena wołowiny i Trybunał Konstytucyjny*² jest podsumowaniem moich poglądów na ten temat. Nie wiem, czy Skoczyłoda miał okazję zapoznać się z moim tekstem, czy nie – w każdym razie nie wspomniał o moich argumentach. Zwracam na to uwagę nie z powodów ambicjonalnych, ale z uwagi na to, że artykuł, z którym polemizuję, pominał, moim zdaniem, istotne aspekty dyskusji sprzed 10 lat – zarówno prawne, jak i inne, w szczególności moralne. Skoczyłoda – tak jak rozumiem jego stanowisko – uważa orzeczenie TK za właściwe, sam ubój rytualny za usprawiedliwiony moralnie i ekonomicznie, a rytualne zabijanie zwierząt bez ogłuszenia za proceder stosunkowo humanitarny. Mam poważne wątpliwości w każdej z tych materii.

Wniosek o stwierdzenie niezgodności ustawy o ochronie zwierząt (dalej: UOZ) z 2006 roku z Konstytucją RP i prawem UE został złożony przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich (dalej: ZGWŻ); potem rozszerzono go w stosunku do wyznawców islamu. Jest faktem, że UOZ wprowadziła bezwyjątkowy zakaz zabijania zwierząt bez ich wcześniejszego ogłuszenia, podobnie jak prawo szwedzkie. Ta restrykcja jest surowsza niż późniejsza regulacja UE w sprawie ochrony zwierząt z 2009 roku, wprowadzająca ogólną zasadę, że zwierzęta mogą być zabijane tylko po ogłuszeniu, ale upoważniająca państwa członkowskie do uchylecia tej reguły, jeśli wymagają tego zasady religijne i pod warunkiem, że ubój jest dokonywany w rzeźniach. Regulacja z 2009 roku nie znaczy jednak, że wprowadzenie wyjątku jest obligatoryjne. Inaczej mówiąc, państwa członkowskie mogą przyjąć własne przepisy dotyczące ochrony zwierząt podczas ich zabijania, inne niż te zawarte w omawianej regulacji, a to znaczy, że nie mają zastosowania sposoby zabijania zwierząt przewidziane przez specjalne zasady uboju o charakterze religijnym. Przy własnych decyzjach poszczególne państwa powinny brać pod uwagę zarówno dobrostan zwierząt, jak i wolność religijną. Bardziej restryktywne prawa dotyczące ochrony zwierząt muszą zgadzać się z wolnością do uzewnętrzniania religii i przekonań w związku

¹ Paweł T. Skoczyłoda, „Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (10) (2022), 1–35.

² <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20150128/>; przedruk w: J. Woleński, *Rozmai-tości filozoficzne i inne* (Kraków: Universitas, 2022), 93–105.

z Kartą Praw Podstawowych UE. Polska jako państwo członkowskie UE mogła – ale nie musiała – stosować się do regulacji z 2009 roku.

To oczywiście, że postanowienia UOZ domagają się wykładni w świetle Konstytucji RP z 1997 roku i regulacji europejskiej z 2009 roku – takiej dokonał TK. Niemniej jednak uznanie, że UOZ jest niezgodna z prawem europejskim, stanowi wyraźne naruszenie zasad logiki, ponieważ to drugie nie zakazuje takiego unormowania zabijania zwierząt, jak to jest w ustawie z 2006 roku. Trzeba więc sięgnąć do polskiej ustawy zasadniczej. Ta stanowi w art. 53, punkty 1, 2, 5: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”; „Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują”; „Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób”. Jest tak oczywiście, że spożywanie mięsa z uboju rytualnego (szechita w judaizmie, halal w islamie) może być uznane za uzewnętrznianie religii i tak też potraktował to TK. Zarazem art. 53.3 Konstytucji RP dopuszcza rozmaite ograniczenia wolności religijnej, w szczególności z uwagi na zasady moralne. To znaczy, że swoboda uzewnętrzniania przekonań religijnych nie jest absolutna. Wykładnia TK była taka, że troska o dobrostan zwierząt nie może ograniczać wolności religijnej. Można powiedzieć, że TK wyważył dwa względy zalecane przez regulację z 2009 roku, a mianowicie respektowanie dobrostanu zwierząt oraz takiego rozumienia zakresu uzewnętrzniania przekonań religijnych, przy którym spożywanie mięsa ubitego rytualnie należy do tego zakresu.

Na razie nie ma żadnego powodu, aby kwestionować orzeczenie TK w sprawie uboju rytualnego od strony formalnej. Inaczej ma się sprawa, gdy porównamy treść wniosku z ZGWŻ z orzeczeniem TK. W trakcie postępowania przed TK wnioskodawca zaznaczył, że domaga się zalegalizowania uboju rytualnego na wewnętrzne potrzeby religijne gmin żydowskich (ubój wewnętrzny; przypominać, że rozszczenie to zostało rozszerzone na gminy muzułmańskie w Polsce). TK orzekł jednak wyraźnie poza petitum tego wniosku, ponieważ dopuścił także ubój komercyjny (przemysłowy) w rzeźniach. Nie miał prawa do tego, ponieważ – zgodnie z ustawą o TK – Trybunał orzekając, jest związany granicami wniosku. W ogólności TK uznał, że ochrona zwierząt nie ma waloru moralnego, ale mieści się w ramach ochrony środowiska. Jest to jaskrawo niezgodne z regulacją z 2009 roku o ochronie zwierząt, wyjaśnieniami Komisji Europejskiej w sprawie ważenia wolności religijnej i dobrostanu zwierząt, przy czym trzeba zaznaczyć, że to ostatnie pojęcie

ma obecnie wyraźnie moralny charakter – teza TK, że pytanie o to, czy ubój rytualny jest moralny, w ogóle nie powstaje w rozważanej sprawie, budzi zdumienie, a nawet niesmak.

Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jak Skoczykłoda zapatruje się na związek ochrony zwierząt z moralnością, ale jego rozważania o ekonomicznym aspekcie całej sprawy sugerują, że kwestia moralna jest dla niego drugorzędna, ponieważ jakoś nie rażą go stwierdzenia polityków, głównie przedstawicieli PSL, że legalizacja uboju rytualnego jest niezbędna dla ochrony interesów polskich rolników, dokładniej – producentów i eksporterów mięsa pozyskanego drogą uboju rytualnego. Takie rozumienie wolności religijnej, że obejmuje ona także ubój komercyjny, jest wręcz absurdalne, ponieważ przyznaje ową wolność podmiotom w ogóle niezwiązanym z praktykami judaizmu i islamu, np. właścicielom ubojni. Teza o tym, że uboju komercyjnego nie sposób oddzielić od wewnętrznego, jest całkowicie arbitralna i nie została poparta żadnymi rozsądnymi argumentami. Konkludując, wolność religijna w Polsce może być zapewniona wyznawcom judaizmu i islamu przez dopuszczenie tylko uboju wewnętrznego, a zakazu uboju komercyjnego. I tak jest w niektórych krajach europejskich, co TK zignorował. Nie bardzo też rozumiem powód dla obszernych wywodów Skoczykłody o tym, jak religia katolicka zapatruje się na ubój rytualny. Może to mieć, oczywiście, znaczenie dla katolika, ale nie powinno mieć żadnego dla prawnego uregulowania statusu zabijania zwierząt bez ogłuszania, a także moralnej oceny tradycyjnego uboju rytualnego.

I na koniec o pytaniu w tytule rozważanego artykułu: „Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?”. Tradycyjny ubój rytualny przez wykwalifikowanego szojcheta, dysponującego odpowiednim nożem, był zapewne bardziej humanitarny od typowego rzezania, np. siekierą, lub podcinania gardła za pomocą noża. Czasy jednak zmieniły się, więc jeśli już trzeba zabijać zwierzęta dla celów spożywczych, można to robić w mniej okrutny sposób, tj. pozbawiając ofiarę świadomości przed odebraniem jej życia. Dodam, że sam jestem przeciwnikiem legalizacji uboju rytualnego w jakiegokolwiek formie, tj. nawet na wewnętrzne potrzeby wyznawców judaizmu i islamu. Z satysfakcją odnotowuję, że niektóre odłamy tej pierwszej religii rezygnują z mięsa koszerne. Wbrew Skoczykłodzie widać to także w Polsce.

Bibliografia

- Skoczykłoda, Paweł T. „Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?” *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (10) (2022): 1–35.
- Woleński Jan, „Cena wołowiny i Trybunał Konstytucyjny”. W Jan Woleński. *Rozmaitości filozoficzne i inne*, 95–105. Kraków: Universitas, 2022.

Jan Woleński – prof. zw. filozofii, członek PAN, PAU, Institut Internationale de Philosophie, dr hc Uniwersytetu Łódzkiego, prof. honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się wieloma dziedzinami filozofii. Autor 35 książek i 1000 artykułów, laureat Nagrody Fundacji Nauki Polskiej w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych w 2013 roku.

Jan Woleński – professor of philosophy, a member of Polish Academy of Science, Polish Academy of Arts and Sciences, Institute Internationa of Philosophy, dr hc of University of Łódź, honorary professor of Jagiellonian University. He is working in many philosophical fields, awardee by the Prize of the Fund for Polish Science in the Humanities and Social Sciences. He published 35 books and 1000 papers.

Redakcja: Olga Nowak, Agnieszka Plutecka
Konsultacja językowa – język rosyjski: Gabriela Wilk
Projekt okładki: Anna Krasnodębska-Okręglicka
Przygotowanie okładki do druku: Paulina Dubiel
Korekta: Olga Nowak, Agnieszka Plutecka
Łamanie: Paulina Dubiel

ISSN 2451-3849



Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 16,25. Ark. wyd. 19,5.



Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2451-3849
3 4
9 772451 384305

Więcej o książce

